

The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

**If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.**

### **Rights and usage**

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

**Center for Research Libraries**

**Scan Date: October 17, 2012**

**Identifier: nf-p-000044-n9**



**Center *for* Research Libraries**

.....  
**GLOBAL RESOURCES NETWORK**

Cena nru  
w Krakowie **6** hal.  
i na prowincyi

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1.—  
na prowincyi K. 1.50.

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1198  
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski*.  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu  
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośzeniem do domu o 40 h. miesiąc więcej.  
na prowincyi mies. R. 1.50. — kwartalnie K. 4.50.  
Za granicą: Mrk. 1.50, Frk. 2.40, Dol. 0.50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:  
Wiersz petilowy jednoszpaltowy K. —20  
Nadesłane . . . . . —80  
Paski od . . . . . 4.—  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu  
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

Kraków, Niedziela 25. lutego 1912.

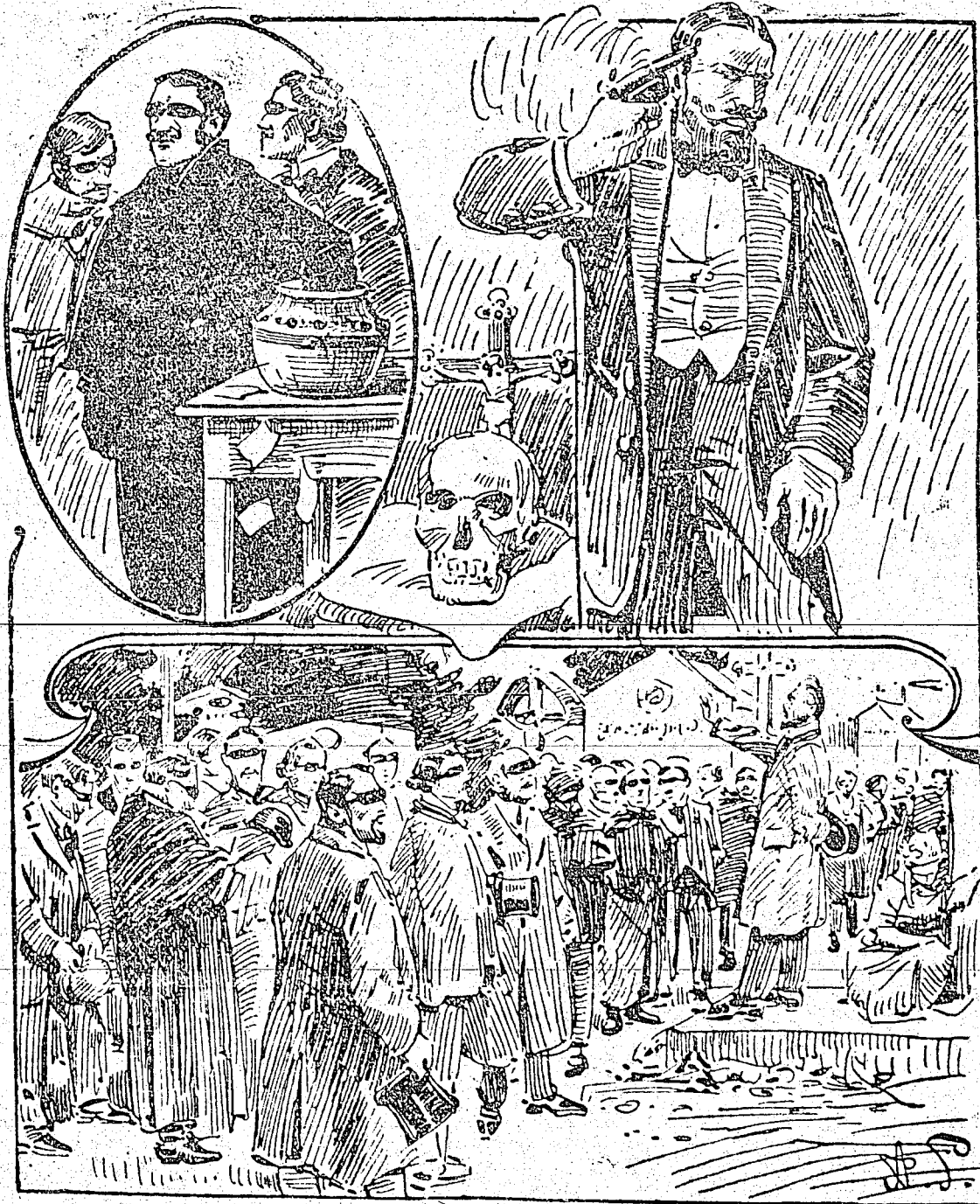
Nr. 45.

Ulica  
Szewska 1. 23. <sup>1</sup>/<sub>2</sub> Kg.

Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2.—  
herbatników Kor. 2.20  
karmelków owocowych Kor. 1.—

Ulica  
Szewska 1. 23.

## Bankruci życia.



Objaśnienie w dodatku na stronie 10.

### Czwarty rozbiór Polski uchwalony.

Kraków, 24 lutego.

Z Petersburga nadeszła dziś w nocy krótka ale piorunująca wiadomość:

Duma uchwaliła przedłożenie o oderwaniu Chełmszczyzny w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Stało się to wczoraj w dniu 23 lutego. Telegram nie przynosi szczegółów głosowania ani liczby głosów, które padły za gwałtem lub przeciw gwałtowi. Ze składu przeciw petersburskiej Dumy wnioskować można, że czwarty rozbiór Pol-

ski uchwalony został głosami czarnose-  
cinców, prawicy i większości paździer-  
nikowców — przeciw głosom polskim, so-  
cyalistów i kadetów.

Uchwalenie aktu rozbiorowego poprze-  
dziła namiętna dyskusja szczegółowa, w  
której posłowie polscy i postępowi wytła-  
czali wszystkie prawne, ludzkie i boskie  
argumenta przeciw dalszemu cięciwowa-  
niu nieszczęśliwej Polski. Tłum czarnose-  
cinny, Puryszkiewicz i popi Enlogiusze,  
przyjmowali prośby i protesty szycerzym  
uśmiechem bandyckich rabusiów.

Naprawdę poseł polski Harnsewicz  
wolał: „Naszej ojczyźnie grozi zrak Du-  
my fatalny cios. Obowiązkiem Polaków  
jest w takiej chwili rozbić wszelki fałsz i  
wszelkie kłamstwo, które jest podstawą tej  
zbrodni.”

Naprawdę poseł rosyjski Kuriakim  
dowodził, że przedłożenie chełmskie robi  
boleśnie wrażenie, że tamtejsza ludność ro-  
syjska odniosłaby większe korzyści przez  
uchwalenie 500.000 rubli na szkoły, ko-  
ścioły i gospodarcze podniesienie kraju — a-  
niżeli przez gwałt na narodzie polskim i  
owe 300.000 rubli, które potrzebne są do  
utworzenia nowej gubernii.

Szyderstwem i projektami nowego cię-  
towania nieszczęśliwej ojczyzny — odpo-  
wiała czarna sotnia. Czarnosecinców Wo-  
jejków domagał się, aby z Królestwa  
Polskiego wydzielono nadto prócz Chełm-  
szczyzny gubernię siedlecką i lubelską, a  
osławiony Puryszkiewicz rzucił Polakom  
wzgardliwie: „Historja nigdy się nie po-  
wtarza — i Królestwo Polskie na zawsze już  
należy do przeszłości (!?!).”

Ostatni akt wielkiego narodowego dra-  
matu — dobiegł końca. Nad ziemią chełm-  
ską, nad naszymi braćmi z za Bugu —  
stał teraz w całej potwornej grozie —  
ponure widmo męki cierpien i prześlado-  
wania barw realnych nabierają wspo-  
mnienia i prześladowania o rzezi krożań-  
skiej, strasznej gospodarce popów pra-  
wosławnych i dzikich hord kozackich.

Nadejdzie niebawem epilog tragedji —  
bo rząd rosyjski — jak każdy zbrodniarz  
— spieszyć się będzie z wprowadzeniem  
rozbioru Polski w życie. Zakrwawi się  
serce narodu, popłyną łzy braci naszych...  
Któż się znajdzie, ktoby te łzy — o-  
tarł?...

### Co powie Koło Polskie w Wiedniu?

Kiedy w grudniu ubiegłego roku, spo-  
łeczeństwo polskie w Galicyi — doma-  
gało się od wiedeńskiego Koła polskiego  
protestu przeciw gwałtowi Chełmskiemu,  
odpowiedziano, że projekt o wyodrębnienie  
nie jest jeszcze ustawą i że protest mógłby

# MASŁO

KUCHENNE i deserowo codziennie świeże

Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner

Kraków, Floryańska 49.

943

Był współpracownikiem firmy W. Olszowski

POLECA handel  
pod firmą



tylko zaskłodzie usiłowaniami rodaków z Królestwa około udaremnienia zbrodni. Dzisiaj ten jedyny argument — jaki wówczas wyszukano — więcej nie istnieje. Dzisiaj gwałt chełmski jest ustawą a obowiązkiem narodowym Kola — jest uczynić wszystko, aby ustawa nie weszła w życie...

We wspólnym urzędzie Austro-Węgier, w owej instytucji państwowej, która razem z cesarzem rozstrzyga o we, ie lub pokój, która prowadzi politykę zagraniczną Austro-Węgier zasiada obecnie Polak, b. prezes Koła polskiego dr Leon Biłiński.

W gabinecie austriackim zasiadają dwaj ministrowie Polacy: Zaleski i Długosz. Koło polskie posiada niewątpliwie na arenie parlamentarnej — wielki wpływ i duże znaczenie.

Byłoby to zbrodnia wobec Polski, okazaniem nicości i zdeprawowania w niewoli — wobec cywilizowanego świata — gdyby nasza reprezentacja polska nie zdołała się na energiczny protest i nie doprowadziła go do skutku.

Czekamy — co powie na gwałt chełmski.

## Austria wkracza do Sandzaku Novi Bazar?

Z sandzaku Novi Bazar donoszą o bardzo silnej agitacji wyborczej, połączonej z żywą działalnością band bułgarskich i macedońskich. Na liniach kolejowych znajdują codziennie bomby. Wszędzie panuje oburzenie przeciw Młodoturkom. — Bułgarzy i Grecy, którzy zresztą wzajemnie się zwalczają, obecnie połączyli się do wspólnej walki przeciw Młodoturkom, których szanse wyborcze są bardzo złe.

W kołach tureckich obawiają się ponadto wkroczenia Austrii do sandzaku z powodu działalności band. Twierdzą natomiast, że jeden oficer austriacki z 40 żołnierzami znajduje się już na terytorium tureckim i że władze tureckie otrzymały z Konstantynopola rozkaz, aby nie występowały przeciw żołnierzom austriackim.

Wiedeń, 24 lutego.

Oficjalnie zaprzeczają tutaj o wkroczeniu Austrii do sandzaku Novi Bazar, dzienniki notują jednak możliwość takiej interwencji.

## Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

VI.  
Damazy Macoch współpracownikiem „ochrany”.

Stosunek Damazego Macocha z ochroną datuje się w przybliżeniu od kwietnia 1910 r. Jako pośrednicy tego stosunku wystąpili w pierwszym rzędzie: Antoni Sukiennik, pełniący w tym czasie obowiązki instruktora organizacji bojowej okręgu częstochowskiego i Stanisław Rybak urzędnik T. S. L. w Krakowie — obydwa w tym czasie nadzwyczajni czynni agenci ochrony łódzkiej i warszawskiej. Sukiennik jako były klerik seminarium duchownego we Wrocławiu znał wielu Paulinów między tymi Bazylego i Damazego, z którymi utrzymywał stosunki.

Z chwilą gdy przerobiono zamki i drzwi prowadzące do skarbcza, Damazy Macoch pozbawiony został „złotonośnej żyły” wylądował więc i kreol, by zdobyć gotówkę na utrzymanie Heleny i osiągnięcie swych planów, co do przenosin na parafie. Propozycja więc Sukiennika, aby Damazy przyjął obowiązki cichego współpracownika „ochrany” padła na grunt podatny tem więcej, że Sukiennik oświadczył, iż Damazy za rzeczywistnie planów „ochrany” otrzyma 100 tysięcy rubli i „nietykalność” osobistą.

Damazy Macoch się zgodził i zjazd jego z podpułkownikiem Szyzchem nastąpił w mieszkaniu Krzyżanowskiej w Warszawie w Aleja Jerozolimskich Nr. 23. Damazy Macoch za cenę 100.000 rubli miał ulokować w katedrze Jasnogórskiej arsenał (rzekomo Fra-

ski wiedeńskie Koło polskie i ministrowie Polacy.

## Wiedeń przeciw Galicyi.

Z Wiednia telefonują: Wiedeński wydział miejski przedłożył Radzie miejskiej uchwałę, w której powiada, że gmina m. Wiednia wyraża swe oburzenie i ubolewanie, iż rząd, wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy z r. 1901 — dotąd nie rozpoczął budowy kanału Dunaj-Odra.

Uchwała wzywa rząd, aby natychmiast przystąpił do budowy kanału Dunaj-Odra w Dolnej Austrii wraz z portem w Wiedniu i twierdzi, że Wiedeń nie może się zgodzić na nowelę kanałową.

To zadanie Wiednia robi wrażenie, jak gdyby Niemcy usiłowali na nowo zabagnić sprawę kanałową. Żądania budowy kanału Dunaj-Odra nie podnosił Wiedeń przedtem, ale dopiero teraz, gdy Galicya na wreszcie otrzymać drogi wodne. Koło Polskie powinno się mieć na baczności.

W Warszawie przy ul. Miodowej mieszkała niejaką Katarzyna B., prawosławna wdowa po urzędniku akcyzy gub. warszawskiej, oczekująca na posadę „si-dzieli” w monopolowej ławce (posada zarządzającej sklepem monopolu wódzanego). Utrzymywała ona stosunek „ści-slejszy” z niejakim Zyskowskim (prawdopodobnie to jest synonim — przyp. red.) agentem „ochrany” łódzkiej, który nie ukrywał przed nią swych planów na przyszłość i prowadził żywą korespondencję. W maju 1911 roku Kasia B., zachorowała obłoznie, wobec czego musiano ją przewieźć do szpitala Dzieciątka Jezus na oddział chirurgiczny. Znalezione były listy, z których dwa mające łączność z zdemaskowaniem Damazego w tłumaczeniu polskim przytaczamy:

Pierwszy, datowany 22 czerwca i wysłany z Łodzi — brzmi:

Droga Katia!

Chwała Bogu jestem zdrow i tobie żyję. Muszę Ci zakomunikować bardzo ważną wiadomość, co do rotnistrza Krona (pseudonim Szyzocha, obecnie awansowanego na podpułkownika), który w dalszym ciągu mi brudzi (pakositi) w dwóch ostatnich wielkich zawzięciach ja już udział nie brałem, doniesienia moje lekceważy i nie załadaw rewizji tam, gdzie ja wskazuję. Ale ja mu za to „zapłacę”. Trafiam na trop sprawy „intymnej”. Zjeżdżał on na widzenie się z jakimś księdzem z klasztoru z Częstochowy. Nazwiska jego i „oblicza” nie udało mi się stwierdzić (?). Nas podejrzewają, że sprawa dotyczy się czegoś niezmiernie ważnego. Jednakże ja wkrótce o tem się dowiem, a wtedy my zmierzmy się z Kronem.

22 czerwca 1910.

Kochający Cię  
Twój „Zys”.

Drugi list brzmi:

Mila Katia!

Dopiąłem celu. Krona wyrzucił przedko, powinaś okazać mi w tem pomoc. W Warszawie o Kronie trzeba mówić w najnie-litościwszy sposób. Podśledziłem wczoraj w hotelu rozmowę z zakonikiem, który jak się dowiedziałem nazywa się ojciec Damazy.

Damazy uskarżał się, że jego brat nie tylko, że nie chce wziąć udziału, w planie urzędowania jakiejś roboty w klasztorze (co urządzić nie mówili), ale nawet grozi, że wyjedzie do Krakowa i tam o-powie wszystko. Kron mówił, że tego brata trzeba „wzetrzeć z powierzchni ziemi (stieret zlica zemli), bo nawet aresztowanie go nie pomoże sprawie. Kron mówił, że gotów urządzić mord brata za pomocą napadu bandyckiego. Do sierpnia wszystko musi być gotowe. I ja posiadam plan i Kron wyleci.

Twój Zyskowski.

Listy te przedstawione zostały Watykanowi, który rzecz prosta w drodze dyplomatycznej zdaje się nie skorzysta z tego bezwarunkowo, jednak je ogłosi publicznie...

oław począł grozić Damazemu, że jeżeli do dni 10 nie dostanie 1000 rubli, to go w Krakowie „w partii zdemaskuje”.

...Na tem się rozstano...

Jak zdemaskowano Damazego Macocha

— To poprzednie zestawienie faktów wy-daje się poprostu fantastycznym, gdyby nie dowody pochodzące ze źródła, bezpo-srednio zaangażowanego w tą sprawę, z „ochrany”.

W Warszawie przy ul. Miodowej mieszkała niejaką Katarzyna B., prawosławna wdowa po urzędniku akcyzy gub. warszawskiej, oczekująca na posadę „si-dzieli” w monopolowej ławce (posada zarządzającej sklepem monopolu wódzanego). Utrzymywała ona stosunek „ści-slejszy” z niejakim Zyskowskim (prawdopodobnie to jest synonim — przyp. red.) agentem „ochrany” łódzkiej, który nie ukrywał przed nią swych planów na przyszłość i prowadził żywą korespondencję. W maju 1911 roku Kasia B., zachorowała obłoznie, wobec czego musiano ją przewieźć do szpitala Dzieciątka Jezus na oddział chirurgiczny. Znalezione były listy, z których dwa mające łączność z zdemaskowaniem Damazego w tłumaczeniu polskim przytaczamy:

Pierwszy, datowany 22 czerwca i wysłany z Łodzi — brzmi:

Droga Katia!

Chwała Bogu jestem zdrow i tobie żyję. Muszę Ci zakomunikować bardzo ważną wiadomość, co do rotnistrza Krona (pseudonim Szyzocha, obecnie awansowanego na podpułkownika), który w dalszym ciągu mi brudzi (pakositi) w dwóch ostatnich wielkich zawzięciach ja już udział nie brałem, doniesienia moje lekceważy i nie załadaw rewizji tam, gdzie ja wskazuję. Ale ja mu za to „zapłacę”. Trafiam na trop sprawy „intymnej”. Zjeżdżał on na widzenie się z jakimś księdzem z klasztoru z Częstochowy. Nazwiska jego i „oblicza” nie udało mi się stwierdzić (?). Nas podejrzewają, że sprawa dotyczy się czegoś niezmiernie ważnego. Jednakże ja wkrótce o tem się dowiem, a wtedy my zmierzmy się z Kronem.

22 czerwca 1910.

Kochający Cię  
Twój „Zys”.

Drugi list brzmi:

Mila Katia!

Dopiąłem celu. Krona wyrzucił przedko, powinaś okazać mi w tem pomoc. W Warszawie o Kronie trzeba mówić w najnie-litościwszy sposób. Podśledziłem wczoraj w hotelu rozmowę z zakonikiem, który jak się dowiedziałem nazywa się ojciec Damazy.

Damazy uskarżał się, że jego brat nie tylko, że nie chce wziąć udziału, w planie urzędowania jakiejś roboty w klasztorze (co urządzić nie mówili), ale nawet grozi, że wyjedzie do Krakowa i tam o-powie wszystko. Kron mówił, że tego brata trzeba „wzetrzeć z powierzchni ziemi (stieret zlica zemli), bo nawet aresztowanie go nie pomoże sprawie. Kron mówił, że gotów urządzić mord brata za pomocą napadu bandyckiego. Do sierpnia wszystko musi być gotowe. I ja posiadam plan i Kron wyleci.

Twój Zyskowski.

Listy te przedstawione zostały Watykanowi, który rzecz prosta w drodze dyplomatycznej zdaje się nie skorzysta z tego bezwarunkowo, jednak je ogłosi publicznie...

## CELE I PRZEM

## W KRA

## WALUT

## LISTY ZAS

## OBŁIGACJE I

## LOS

## AKCY

## Publuczne zap

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

## W KRA

przynajmniej do druku: Dziła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi iustrowano, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc.

## Mord Wacława.

Damazy wrócił istotnie z Łodzi do Częstochowy. W dniu 22 przybył Wacław... Dwa dni niezawodnie ciągnęły się pertraktacje... Wacław przedewszystkiem żądał pieniędzy i to grubszych, w przeciwnym razie groził Damazy miał jedno wyjście. Chwylił się tego i... zamordował.

Wyjazd Damazego Macocha po dokonanej zbrodni z Noworadomska nie wprost do Warszawy mimo telegraficznego zapewnienia Heleny, lecz do Łodzi przez Kolu-seki świadczy aż nadto, iż Damazy widział się tam istotnie, jak już podawałismy z podpułkownikiem Szyzchem... Raportował mu bezwzględnie o dokonanej zbrodni i otrzymał zapewnienie „nietykalności”.

Ze tak a nie inaczej było stwierdza dostatecznie pierwsze śledztwo, które doszło do murów klasztor-nych, utknęło w nich z jednej strony za łapówką Rejmanna z drugiej zaś z na-kazu „ochrany”. Tylko śledztwo na „wła-sną rękę” przedsięwzięte przez nieświa-domego stanu rzeczy kom. pol. Demso-wa pokrzyżowały plany...

Napad bandycki, zaaranżowany przez Sukiennika, pod Truskolasami i ujęcie je-go towarzyszy, zmusiło go do chwilowej ucieczki za granicę... Bawili on blisko dwa tygodnie w Krakowie, gdzie uczestniczył w obchodzie grunwaldzkim. Wówczas zjechał do Krakowa i Damazy Macoch.

Gdy wrócił Damazy, pełen na-dziei urzeczywistnienia swych marzeń, padł jeden z wspólni-ków, Rybak, ugodzony cennym strzałem z brania...

Trudnowski do reszty pokrzyżował plany „ochrany”...

Mimo śmierci Rybaka, Macoch z Su-kiennikiem postanowili wykończyć „zamó-wienie”.

## Tryumwirat złoczyńców Damazy Macoch.

Damazy urodził się 23 grudnia 1871 r. we wsi Lipie w pow. częstochowskim. — Ojciec jego właściciel niewielkiego ka-walka gruntu korzystając z tego, iż brat Roch, był wojtem, oddał Damazego po skończeniu szkół elementarnych do kan-celaryi gminnej.

Pisarzem gminnym był podówczas pu-pil naczelnika powiatu częstochowskiego Zacharczuk. Od tych czasów datuje się przyjaźń Damazego z Zacharczukiem. — Z Lipia Damazy przeniósł się do Pasiel, gdzie był pomocnikiem pisarza powiatowe-go. W roku 1895 na propozycję Zacharczuka wstąpił do klasztoru jasnogór-skiego...

Mimo, iż nie miał świadectwa z 4 klasy gimnazjum przy poparciu Zacharczuka, wówczas już referenta kan-celaryi powiatowej, został przez rząd za-twierdzony. Po odbyciu nowicyatu i zbyt krótkim pobycie w seminarium, w roku 1902 został wyswięcony przez nowokre-owanego opata Rejmanna...

Pod względem umysłowym niezmiernie ograniczony, celował obłądą i hipokry-zyą, której zawdzięczał otrzymanie święceń.

Po pierwszym swym wyjeździe „do ro-dziny”, Damazy już zadziegnął nieci-łosne z Krzyżanowską... Rozpoczął si-wyjazdy częstsze, jawna rozpusta, któr-gorszy nawet ludzi świeckich.

Gdy mu pewnego razu Rejma-zwabił uwagę, że tego zawiad-odpowiedział mu w te słowa: „niech się przeor nie wtrąca, bo zrobię ze klasztor zamkną”.

Dziwnym trafem władze sądowe, ku-

rym ze wszechmiar zależało na tem, by nie pozostawić w akcie oskarżenia ani je-dnego zdania, któreby mogło naprowadzić na łączność Macocha z rządem, względnie z „ochraną”, powyższe zdanie wypowiedziane przez Rejmanna jako księdza, po-zostawiono.

Damazy Macoch mówił w ten sposób do przeora w 1909 groził zamknięciem kla-zztoru — ten okres więc uważać należy, za początek stosunków z „ochraną”.

## Bazyli Olesiński.

Syn włościanina, urodzony w r. 1866 w Noworadomiu. Tu rozpoczął także od karyery pisarza gminnego. Około lat 10 odbywał nowicyat, by wreszcie jako „po-wołany” mógł udać się na studia teolo-giczne do Włocławka. Człowiek o wybitnie niskiej kulturze, wygrał w życiu swoją celnością i obłudną pokorą. To mu ułatwiło, pomimo krótkowej ugoty, u-kończenie teologii i utrzymanie święceń z r. 1890. p. biskupa Kossowskiego.

Ten filozof chłopski, jak go powszech-nie nazywali księga świecy, w krótkim czasie zrobił kolosalny majątek, który w łwiej części stał się własnością jego „wiera-nej i nieodstępnej Dulcyny”, niejakiej Posylikówny.

Bazyli Olesiński, jak i jego współnicy: Izidor Starczewski i Damazy Macoch, wystarali się wkrótce o parawan dla „ono-ry niewieściej” swej kochanki, łącząc ją węzłem małżeńskim z niejakim X., pra-downikiem jednej z fabryk w Zawierciu. Piątyki, bale i orgie rozpustnicze dwa lub trzykrotnie w miesiącu urządza-ne w Zawierciu, wywoływały publiczne zgor-szenie.

## Bazyli kryty przez rząd

Akt oskarżenia zarzuca O. Bazylemu tylko udział w kradzieży papierów pro-centowych, na kwotę 5 tysięcy rubli, wy-kradzionych na spółkę z Damazym z celi zmarłego O. Gawełczyka. Dobrze poinformowani twierdzą, że Damazy odwołał to pierwsze zeznanie, którem grzebał Bazy-lego jako współnika, a stało się to pod presją sądnego śledczego. Akt oskarżenia milczy o stałe dokonywanych przez Bazy-lego defraudacjach ze skarbcza, a następ-nie o rabunku pieniędzy w czasie korona-cyi cudownego obrazu.

W czasie koronacji obrazu pełnił obowiażki zakrystyana O. Bazyli. Gdy zda-wał rachunki przeorowi po przebiegu u-roczystości, wręczył mu tylko... ośm ru-bli (!!!).

Na zapytanie zrozpaczonego przeora, co się z resztą stało, odpowiedział z so-fistycznymi spokojem: „Rozstałem biednym zakonikiem na misye”. Oż był to wyraf-inowany rabunek około 100 tysięcy rubli.

Czy zrabował on te pieniądze sam, czy też uczynił to na spółkę ze swymi serdecznymi przyjaciółmi: Izidorem i Damazym, mniejsza o to, fakt jednak sam mó-wi za siebie i jest on wyrazem charakte-ru chełwego mniha. Co do wysokości zrabowanej sumy, łatwo ją ustalić, opie-rając się na statystyce patników w dniach koronacji. Było ich z górą pół miliona osób. Gdyby więc tylko piata osoba ofia-rowała 1 rubla, uczyniłoby to 100 tysięcy.

Do tego, że Bazyli zrabował tak wielką kwotę, może być to, iż w dwa tygodnie po koronacji targował dla Po-błkowy realność, wartości 160 tysięcy.

O tem akt oskarżenia milczy, a Bazyli, pełny z oskarzonych mniachów, pozosta-ty na wolnej stopie za kaucją, żyje nadal z władzami rządowymi w zażyłej

przyjaźni, korzystając z częstych urlo-pów.

Gdyby więc uwolniono go, episkopat i konwent winien usunąć Bazylego z kla-sztoru, bo będzie to godny następca Dama-zego...

## Echa strajku uczniów w Wąłowicach.

Wąłowice, 23 lutego.

Z początkiem bieżącego tygodnia bawili w naszym mieście na śledztwa delegat Rady szkolnej krajowej Inspektor p. Opuszyński.

Jak wiecie niesie, wynikiem śledztwa było dane przez prof. C. słowa honoru, iż na przyszłość będzie się względniej ob-chodził z uczniami.

Według ogólnej opinii uczniów obecne postępowanie prof. C. nie pozostawia nie do życzenia, a stosunki między profesorem a uczniami są zupełnie bez zarzutu.

Wobec tego przykrą tę sprawę można uważać za ostatecznie ukończoną.

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 23. lutego 1912.

## Zagony czeskie na Śląsku.

Z Cieszyna donoszą; W tych dniach zakupił pewien parcelacyjny bank czeski w Pra-dze — ogromne posiadłości w. Końskiej na Śląsku. Grunta parcelowane będą wyłącznie między Czechów. Końska przemieni się zatem w placówkę czeską.

## Zniknięcie obrazu Sichulskiego.

Przed niedawnym czasem pojawił się w prasie notatki, iż znany artysta-malarz, p. Sichulski, zabrał z Miejskiego Muzeum we Lwo-wie obraz pt.: „Madonna”, mimo, iż obraz ten zakupiła gmina m. Lwowa.

W sprawie tej otrzymujemy od posła Włodzimierza Tetmajera garść szczegółów, przedstawiających zajście to w odmiennym świetle.

Rzecz miała się następująco: W czasie trwania powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie w r. 1910 nabył wi-cepr. p. Rutowski od p. Sichulskiego obraz „Powrót z wesela na Huculszczyźnie”, oraz obraz „Madonna” za obopólnie umówioną cenę kupna 3.200 koron. Cena ta miała być w gotówce wypłacona p. Sichulskiemu, poczem mieli być oba obrazy p. Rutowskiemu wyda-ne. Zapłata tej ceny dotąd w całości nie zo-stała uiszczoną, a p. Sichulskiemu wypłacono tylko kwotę 1.200 kor. p. Sichulski stojąc ści-sie na stanowisku umowy, obrazów nie wy-daje.

P. Sichulski kilkakrotnie dopominał się bądź osobiście, bądź też za pośrednictwem o-bw. wpływowych o resztę ceny kupna i ofiar w i wydanie obrazów za wypłatą resztującej kwoty 2.000 kor., jednak bezskutecznie, — a w końcu zmuszony był przeciw p. Rutowskiemu wyto-czyć proces o zapłatę tej resztującej ceny kup-na.

## Krawatki a dynamit.

Jesteśmy prosiłi przez gremium urzędni-ków miejskiej Elektrowni o wyjaśnienie, że ata tragicomedy krawatko - dynamitowa miała miejsce nie w Elektrowni, lecz w Ga-zowni i tam właśnie wywołała tak straszną pa-nikę. Panowie z Elektrowni mający do czy-nienia z tak niebezpiecznym elementem — nie znają twrogi ni lęku. Tem mniej baliby się krawatek z popiołem!.. Żądaniu temu z przy-cznością niniejszym zadość czynimy.

Jak na informują — niebezpieczne owe krawatki zanieśli. Członkowie wieczorem na dy-rekcję policji. Na rozkaz dyżurnego urzędni-

629 C. K. uprząw.  
Akcyj. Tow. Bankowa i Kantorów Wymiany  
„MERCUR”  
FILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 23.

|                                          |                                |                                           |                                                             |                                                                                                              |
|------------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------------|-------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Wkładki na książeczki i rachunek bieżący | Inkaso — Przekazy — Akredytowy | Eskont weksli — Pożyczki na papiery wart. | Kupno i sprzedaż papierów wartościowych monet walut i dewiz | Losy do najbliższych ciągnięć: Losy Tureckie 10/11 Weg. Premiove ciągnięcie 10/11 Na dowolne raty miesięczne |
|------------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------------|-------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci i ciężko oddechacie, fluidu FELLERA z marką „Elsapluid”. — My się sami prze-konałismy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiający, przy bólu piersi, szty i kłóci w boku, ect. ect.

Próbny tuzin 5 kor., dwa tuziny 8 kor. 60 hal. — Wytwórcą jest tylko aptekarz

E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroczaya.



## Choroba ks. prałata Krzemińskiego.



Stan zdrowia ks. prałata Krzemińskiego pogorszył się wczoraj wieczorem. Okresy śpiączki były dłuższe, a chwile przytomności rzadkie i krótkie. Zapalenie płuc z obrzękiem i ogólny stan chorego przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Do mieszkania chorego spieszą bezustannie liczni znajomi, nieraz po kilka osób znajduje się przy jego łóżu. Aby uchronić chorego od witań przybyłych i męczącej go rozmowy, zarządzono wyłożenie arkusza, na którym odwiedzający zapisywać będą swoje nazwiska.

Jak się dziś przed południem informujemy, chory przeżył noc bardzo niespokojnie. Mimo lekkiego polepszenia nad ranem, stan jest w dalszym ciągu bardzo groźny.

ka, obawiającego się wylecenia z... policy — (rozumieć w powietrze dynamitem) — zanieśiono ów mocno podejrany pakiet w odpowiednie miejsce przed wzrokiem ludzkim, na planiech i tam aż do świtu pilnowało go naprzemiennie dwóch policyantów z najeżonymi bagnietami — i włosami.

Jak dotychczas — krawalnik nie wybuchnął, natomiast zarobił rzeczoznawca od wybuchowych historii, pan Splichal 20 koron za zbadanie popiołu. Zdaniem rzeczoznawcy popiół był tylko popiołem.

Kogo ma się powołać jako rzeczoznawcę krawatek — dotychczas nie zdecydowano.

## Gdzie przebywa Siczynski?

Uwolnieni w ostatnim procesie stanisławowskim dozorca więziennicy Malarz, Cieslików i Kotuszek otrzymali onegdaj następującą treść listy „ekspres“, nadanej w ambulanse pociatgu lokany — Lwów, a opatrzone podpisem „Mroslaw Siczynski“.

„Drozy towarzysze! Wyciągam do was z mego pancernego przytulku obie ręce i witam was z całego serca z powodu waszego uwolnienia. Świeże powietrze, którym teraz oddycham, w rodzinnym kraju byłoby dla mnie zabójcze, gdybyście przeze mnie mieli niewinnie siedzieć w więzieniu. Wasze uwolnienie, dodaje mi ochoty do życia. Przyjmijcież z powodu uwolnienia moje najserdeczniejsze życzenia. Wasz wierny Mroslaw Siczynski.“

Malarz, Cieslików i Kotuszek złożyli te listy na polięty.

Donosząc o tem ukraińskie „Nowe Słowo“ twierdzi, że to są sfałszowane listy, puszczane przez kogoś dla sensacji, a policya nawet nie myśli zrobić z nich użytku. Równocześnie przedwczoraj przyszło do policyi stanisławowskiej doniesienie prywatne, że Siczynski ma ukrywać się w pewnej wsi koło Niepołokowic na Bukowinie.

## Wybory w Podgórzu.

Piszą nam: Walka wyborcza o mandaty do Rady trwa w całej pełni. Najbardziej zaciętą jest kampania w kole III. z powodu zawarcia przez kahalników sojuszu z antysemitami.

Pominawszy, że ten *sui generis* pakt wywołał ogólne komentowanie i oburzenie, że kahalnicy z całą zaciętością zwalczają kandydatów postępowych — zaznaczyć należy, że szczególne oburzenie wywołała w mieście wiadomość o postanowieniu przez kahalników kandydatury pewnego osobnika, którego nieczyste sprawy i łajdactwa są publiczną tajemnicą. Kahalnikom nie dziwnym się, że forsują kandydatury swoich kreator — wyrzucić jednak musimy największe zdziwienie, że ten pan, który tylko dzięki wyrozumiałości i pozbliżności wychodzi cało — ma jeszcze dziś odwagę sięgać po mandat!

Jedynie tylko ludzie uczciwi i nieposzlakowani mają prawo sięgać po zaszczyty i godności, ci zaś, którzy mają na sumieniu defraudacje kradzieże i inne czyny koludujące z ustawą karną — niechaj siedzą cicho i niechaj pamiętają o tem, że kto ma masło na głowie nie powinien wychodzić na słońce!

Radzimy więc temu Panu, by jak najrychlej z rezygnował ze swych aspiracji i jak najspieszniej cofnął swą kandydaturę, gdyż w przeciwnym razie ogłosimy wszystkie jego sprawy a wówczas ze wstydem, oraz publicznapiętnowany, po niewczasie żałować będzie swego apetytu na mandat.

Z powodu postanowienia tej kandydatury panuje w mieście tak wielkie oburzenie, że jeżeli ów pan w ciągu 24 godzin nie zrezygnuje ze swych ambicji i nie usunie się z życia publicznego w zacisze domowe — ogół obywatelstwa zwoła wiec, na którym omówione zostaną publiczne kradzieże, defraudacje i wogóle wszystkie sprawy tego Pana.

Mammy nieplonną nadzieję, że ten kandyda przyjdzie po rozum do głowy i nie zechce narazić się na to, by całemu miastu przypomnieć długą listę grzechów z nie tak dalekiej przeszłości — a zatem gzekamy.

## Odjazd „dzieci krakowskich“.

Odjazd 13. p. p. przeniesionego, jak wiadomo do Opawy, następuje, jak się informujemy dnia 5 marca o godz. 3<sup>15</sup> po południu. Termin uroczystego pożegnania „Dzieci Krakowskich“ przez guńię nie został do tej pory ustalony — z powodu scysy na ostat. posiedzeniu Rady m., co spowodowało, że wiele spraw spadło z porządku dziennego — odbędzie się ono jednak na pewno w przyszłym tygodniu.

Na miejsce puku 13-go przychodzi do Krakowa 6. marca o godz. 7 zrana pułk 1 im. Franciszka Józefa z Opawy. Pułk ten składa się prawie z samych robotników fabrycznych.

Tendencja przenoszenia pułków z większych miast, zwłaszcza przemysłowych do innych, która zarysowała się w Austrii w ostatnich czasach, jest zamiar, by szeregowców dany pułk, w „cywilu“ pozostających w stosunkach ze związkami politycznymi, oderwać od pnia matczynej przysięgi i stosunków lokalnych.

Ta właśnie przyczyna powoduje przeniesienie opawskiego pułku do Krakowa, podobnie, jak niedawno z tej samej przyczyny przeniesiono miejscowy pułk wiedeński do Bósnii.

Dzień 5. marca dostarczył z pewnością wiele emocji ludności Krakowa, przypomną się po niekiedy dnie wyjazdu tegoż pułku na niedoszłą wojnę serbską.

I jak wówczas zagra im muzyka na dworcu kolei piesz narodową „Jeszcze Polska nie zginęła“ — a z jej dźwiękami łączą się iłana siostr i kochanek rozłączających się z „najmilszym wojskiem“, który spieszy z ojczystego

miasta w służbę austriacki.

Nasze Kasie i Marysie pieką już dzisiaj kury i gotują kielbasy na drogę kochankom i czynią zapas chusteczek przeznaczonych do osuszania łez za odjeżdżającymi.

**Protesty słowiańskie.** W niedzielę, dnia 25 b. m. odbęda się na Śląsku zgromadzenie polsko-czeskie, protestujące przeciwko germanizacyjnym zamachom na słowiańskie szkolnictwo, w następujących gminach: w Polskiej Ostrawie, Radwanicach, Małych Kończycach, W. Kończycach, Swiniowie, Pietwaldzie, Hermanicach, Muglinowie, Gruszowie, Wierzbicy i Bartowicach.

**„Żywy Dziennik“ Nr. 8.** urządzany na rzecz „Towarzystwa dziennikarzy polskich“ i „Związku artystów polskich“ w niedzielę d. 3 marca o godz. pół do 8-mej wieczorem w sali Starego Teatru, budzi ogólnie zainteresowanie, uzasadnione doborem współpracowników oraz wspaniałością nowych pomysłów. Na ostatnim posiedzeniu redakcyjnym, które się odbyło pod przewodnictwem rektora Axcntowicza, przy licznym udziale dziennikarzy i redaktorów krakowskich pism codziennych oraz artystów-malarzy, ustalono program Nr. 8. Żywego Dziennika. P. Wojciech Kossak przedstawił projekt „żywych obrazów“ osnutych na tle historycznym od epoki Kościuszkowskiej do Rzeczypospolitej krakowskiej. Projekty p. Kossaka zainteresowały w wysokim stopniu zebranych artystów i dziennikarzy. W obrazach tych publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiania wielu strojów historycznych, które uświetniły jedną z najgłośniejszych zabaw kostiumowych prywatnych w ubiegłym karnawale.

Wesoły artykuł wstępny w Nr. 8. Żywego Dziennika wypowie poseł Włodzimierz Hetmajer, humorystyczne „obserwacje chłopa uświadamianego w Krakowie“ p. Kasper Żelechowski, ilustrowaną karykaturami „Przechadzka po linii A—B“ redaktor Ludwik Szczepański. Przyrzekł także osobity współudział świętym satyryk, współtwórca szopki krakowskiej „Zielonego Balonika“ Boy.

Bilety w cenie po 8 kor. (rząd 1—3), po 6 kor. (rząd 4—6), 4 kor. (rząd 6—8), 3 kor. (rząd 9—14), 2 kor. (rząd 15—22), na galeery w pierwszym rzędzie 3 kor., w dalszych 2 kor., zawiązać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Pensyonal studentki, ul. Kremerowska 1. 14, II. p.“.

**Pogoda w Zakopanem** W dniu wczorajszym wynosiła najwyższa ciepota +1.6° C. najniższa —1.3° C; ciśnienie barometryczne 604, Kierunek wiatru północny. W całej okolicy leży śnieg pokryty twardą powłoką i ciekłą warstwą suchego śniegu. Prognoza na dzisiaj: pogoda.

**Teatr Nowości.** Od dzisiejszego dnia rozpoczyna się w teatrze Nowości zupełnie nowy program. Z sił warietowych zaangażowała dyrekcyja fenomenalnych akrobatycznych cyklistów Brothers Lang, szympansa Moritza, który swoimi produktami w podziw wprowadza publiczność i Artusa człowieka na jednej ręce The original Friemels akt gimnastyczny i Mr. Artusa niezwykłego antypodystę. Nadto z powodu nadzwyczajnego powodzenia sprongowała dyrekcyja La Tarragone hiszpańska tancerkę oraz znakomitą operetkę T. Berglera. „Na Lido“ do której muzykę napisał C. M. Ziehrer. Program ten uzupełni nowymi wesołymi kupaletami B. Bronikowski.

**„Złodziej milionów“.** Prześlizgną, trzyaktowa sztuka „Złodziej milionów“, stanowiąca „cdo“ najnowszy programu cyrku „Edison“, jest ostatnim wyrazem kunsztu kinematograficznego. Bohaterem sztuki jest europejskiej sławy złodziej, który dzięki niezwyklej przytomności umysłu zdołał kilkakrotnie wyprawić do polu śledzące go władze, wreszcie zaś zde-

## TEA MIE

W piątek wiecz. „Irydion“, obr. 6 i 9 „Nieboska k. obr. 10. Zyg. i Jęgo.

W sobotę wiecz. „Gody zycia“, Przybyszew.

W niedzielę połud. „Kościusko gławiami. W.

W niedzielę wiecz. „Aktorki k. akt. Krzywosze.

W poniedziałek wiecz. Przedstawienie.

## WROTKO

ulica R412.

W poniedziałek i pi.

Ceny złe.

we wtorkiartki i so.

Koncert ki wowej.

Ceny złe.

W niedzielę i wtorki.

Koncerty ki wojski.

Ceny nile!

Sala elegancerobio- na i dobrana.

## GLOGOWSKI I SP.

ul. Sława kamieniarz, tel. 2243.

NOŻE I ELEKTRYCZNE.

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

Wszystko do sumowania „BOKROUGHS“

maskowany przez pewnego dziennikarza, szuka ocalenia, ukrywając się na wąskim grzymie kamienicznym, skąd jednak spada na bruk i ponosi śmierć na miejscu. Równocześnie z nim umiera towarzysza jego z lat dziecińczych. Zdjęcie obfitych w piękne sytuacje, do najudatniejszych zaś należy scena w teatryku kabaretowym, gdzie przed oczami widza przesuwają się prócz osób biorących udział w sztuce, efektowne produkcje taneczne.

Programu dopełnia kilka zdjęć z natury i humorystycznych. „Ogniem i mieczem“ na scerie rzemieślniczej. „Grupa kat. czeladników“ przy P. Z. Ch. R. w Krakowie, urzęda — staraniem kółka amatorskiego, — przedstawienie amatorskie, w dniu 25. lutego b. r. w sali Domu robotniczego (ul. św. Tomasza 37). Danem będzie „Ogniem i mieczem“, inscenizacja pow. H. Sienkiewicza w 5 obr. Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety nabywać można wcześniej w domu robotn. pom. 8—9.30 w., parter na prawo.

**Otwarcie teatru marionetek w Krakowie** nastąpi dnia 2. marca b. r. Teatr mieści się w budynku przy ul. św. Jana 8, na parterze.

**Muzykalne wieczory.** W ostatnich dniach rozpoczął szereg koncertów w kawiarni hotelu Royal, uczeń prof. Gruna z Wiednia. Znany artysta-skrzypek p. Leon Glassberg, o którego grze cała prasa lwowska — gdzie dłuższy czas koncertował — wyrażała się z pełnym i zasłużonym uznaniem.

Występy ualentowanego skrzypka przyjęte zostały bardzo życzliwie przez publiczność, która co wieczór tłumnie odwiedza kawiarnię, darząc młodego artystę zasłużonymi oklaskami.

**Poufne zgromadzenie I-szej Grupy krajowego Związku portwery i personelu hotelowego** odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 10 wieczór, w sali Związku stow. robotn., przy ul. św. Tomasza 1. 37.

**Skarga Dra Szajowicza przeciw postowi Stapińskiemu.** Wczorajsza rozprawa Dra Szajowicza przeciw postowi Stapińskiemu zakończyła się o godz. 2 po poł. Trybunał odmówił wnioskowi zastępcy powoda o dopuszczenie nowych dalszych dowodów.

Wyroku nie ogłoszono, trybunał bowiem zastrzegł sobie doręczenie go stronom na piśmie.

**Strzały do policyanta.** Do mieszkania parterowego urzędnika wodociągów miejskich, p. Włodzimierza Riego przy ul. Czystej 5, włamali się wczoraj wieczorem dwaj niewydłedni dotąd sprawcy. Spłoszeni jednak, uciekli przez okno. Rzucił się za nimi policyant, jednak nie mógł ich dogonić. Włamywacz pobiegł wzdłuż parku Dra Jordana, a kiedy byli już za wałem kolejowym, strzelili dwukrotnie do ścigającego ich policyanta. Oba strzały chybiły. Włamywacze znikli w zaroślach i mimo zarządzonej poszukiwań nie można ich było wysłedzić.

**Ogień.** Wczoraj wieczorem wybuchł w mieszkaniu niejakiej p. Kukukowej, przy ul. Brzozowej 1. 6 ogień. P. Kukukowa zapaliła świecę, poczem wyszła z mieszkania. Prawdopodobnie świeca się przewróciła, a od jej płomienia zajęło się urządzenie mieszkanie, które też padło ofiarą płomieni. Pożar ugasiła straż pożarna. Szkoda wynosi około 800 koron.

**Nagły zgon.** Wczoraj w pracowni bielizny p. Wileczkiewiczowej zmarła nagle zajęta tam Franciszka Pietrasinińska.

**Stracenie.** Ubiegłej nocy stracono na stołach cytadeli warszawskiej Wiktora Stępkowskiego, skazanego przez sąd wojenny warszawski na karę śmierci przez powieszenie za zbroj-

ny opór policyi po dokonaniu zamachu na Jana Zawisze, sekretarza związku mącznego.

**Ciekawy wypadek.** Córka jednego z obywateli łódzkich miała niebawem połączyć się z mężem dożgonym z p. W. M., urzędnikiem bankowym. Dopełniony został nawet warunek intercyzy przedślubnej, mianowicie ojciec panny złożył u Wilhelma Landaua rb. 3000 w imię córki i narzeczonego. Aliści sielanke te rozbił nagle piorun z Londynu w postaci listu żyjącej małżonki W. M., która zadokumentowała swoje istnienie na świecie wraz z dzieckiem. Ślub więc nie mógł się odbyć, ale i rubli 3000 nie można było wycołać, bo tylko jedna strona na to się zgadzała. mianowicie zawiadzona srodze narzeczoną, niedoszły zaś małżonek zażądał kategorycznie odszkodowania w kwocie rubli 500 za trady starania się, inaczej odmówił swego przyzwolenia na odebranie pieniędzy. Ojciec panny znów obliczył sobie, że to kosztowałoby go zbyt wiele, bo narzeczoną nie kwapił się z oddaniem pierścionka za rubli 200 i jeszcze miał dokończyć rubli 500 do tego fatalnego interesu. Ponieważ i rabin nie zdołał rozwikłać tej zawilej sprawy, więc oddano ją w ręce sędziego. W kołach zainteresowanych z zaciekawieniem oczekują wyroku.

**Zwierzchność Włoch nad Trypolisem.** Włoska Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu co do zwierzchności Włoch nad Trypolisem z dnia 5 listopada 1911 roku 423 głosami przeciw 9 głosom. Ogłoszenie o wyniku głosowania wywołało burzliwe oklaski.

**Gwałty rządu w Chorwacji.** Z Zagrzebia telegrafują: Prokuratora wytoczyła śledztwo przeciw 480 redaktorom i współpracownikom pism chorwackich z powodu artykułów, skierowanych przeciw banowi Cuwajowi. Przeciwni niektórym redaktorom toczy się po 50 procesów. Jednego redaktora przestuchano wczoraj 10 razy.

**Fundusz Roseggera** wynosi dotąd w dotychczas 2,886.000 K. Z funduszu tego wpłynęło dotychczas na twierdze hakatyściyczne w polskich gminach na Śląsku 127.000.

Poeta niemiecki Piotr Rosegger, inicjator funduszu — ogłasza w pismach wiedeńskich odezwę, w której wzywa Niemców do dalszych składek, aby fundusz jak najprędzej dosięgnął 3 milionów koron.

**Loterye artystyczną** na dochód budowy szkoły polskiej w Maryańskich Górach, urządził Kolo T. S. L. w Krakowie. Loterya zapowiada się już dzisiaj pod względem artystycznym interesująco ze względu na obywatelską ofiarność pierwszorzędnych naszych artystów malarzy, którzy złożyli już cenne dary na ręce Zarządu i Kola T. S. L. Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 3 maja br. Losy po cenie 1 kor. do nabycia w lokalu i. Kola T. S. L. pl. Maryacki 1. 8. II. p.

**Odczyt.** Na zaproszenie Tow. technicznego i Dyrekcyi miejskiego Muzeum techn. przem. w Krakowie odbędzie się dnia 4 marca o g. 7 wieczór w sali tow. technicznego przy ul. Straszewskiego publiczny wykład starszego radcy budownictwa p. Ludwika Erharda, dyrektora Muzeum technicznego we Wiedniu o technicznym Muzeum dla przemysłu i rękodzieła w Wiedniu.

**Dom polski w Bielsku uratowany!** Bliski termin licytacji Domu polskiego poruszył polskie serca i posypały się składki. Przdował w ofiarności — jak zawsze — Lwów, gdzie sami posłowie sejmowi ofiarowali na placówkę bielską 1790 koron. Zebrano razem 7 tys. kor.

## Powietrzna podróż z szaleńcem.



W Rio Janeiro zdarzył się wypadek, który wzbudził powszechną grozę i współczucie dla nieszczęśliwej ofiary. Na podwórzu obrzmiej reżni spadł nagle z powietrza kosz balonowy, w którym znalazł się człowiek pogrążonego w głębokim omdleniu. Przy pomocy obecnego przypadkowo francuskiego lekarza, u którego skonstatowano oprócz silnych kontuzji — potamianie obu mózg. Nieszczęśliwy opowiedział przed śmiercią, że puścił się balonem ze swoim znajomym, który dostawczy napadu ostrego szalu odciął nożem kosz przytwierdzony do balonu, a w którym właśnie siedział nieszczęśliwy pasażer.

Balonu dotychczas nie odnaleziono. Przypuszczają, że musiał wraz z szaleńcem spaść w morze.

Rycina nasza przedstawia straszną scenę, gdy szaleńiec przecina liny przy balonie.

## Obchód ku czci Zyg. Krasieńskiego.

**Akademia ku czci Zyg. Krasieńskiego.**

W uzupełnieniu opisu uroczystego obchodu ku czci Zygmunta Krasieńskiego — podajemy przebieg „Akademii“ w Starym teatrze.

Wnętrze Starego Teatru przybrano krzewami. Na 1. piętrze ustawiono stołiki z wydawnictwami, związanymi z uroczystością.

Wejdzmy do sali. Na estradzie, okrytej czerwonym sukniem, pośród młodych smreków i roślin — ustawiono popiersie poety, u stóp jego złożono wspaniały wieniec z laurów, palm i kwiatów.

Na uroczystość Akademii przybyli przedstawicielami ci, którzy stanowią czastkę... narodu. Nie było tam ludu wiejskiego, ani jego przedstawicieli, nie było ludu robotczego...

„Akademia“ się rozpoczyna.

Popłynęły poważne dźwięki marsza żałobnego Chopina — wukładzie orkiestralnym.

Pieśni do słów Krasieńskiego „Zawsze i wszędzie“, „Czy pamiętasz“, „Pożegnanie“ odśpiewał prof. A. Ludwik Następnie prof. Lekszycki wypowiedział natchnione słowa Zygmunta Krasieńskiego „O piękna moja, bądź błogosławiona“, a p. Józefa Piętkowska „Dla ciebie wszystko złożę na ziemi“.

Część muzyczna zawierała dzieła Władysła

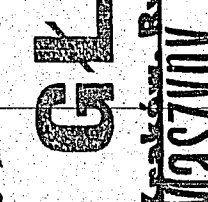
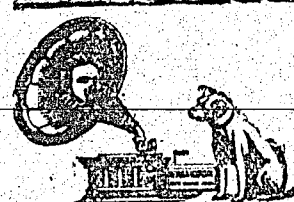
Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakupić GRA-

MAFON światowej marki „Aniołek piszący“ przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiody już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar. Jedyny Skład GRAMOFONÓW I PŁYT z „piszącymi aniołkami“ u

--- JOZEFA WEKSLERA ---

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonac może. — Demonstracja bez przysmus kupnia. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofo“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathefonów na gramofony aniołkow.



**BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW CZUWAJ**

POLECA : znana : fabryka : TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

**Rudolfa Herliczki**

W KRAKOWIE WZORY

Już sama FIRMA ciesząca się światową renomą daje ZUPELNĄ GWARANCYĘ za DARMO dobroć gatunku.

na zamówienie i optatnie,



wa Żelazskiego. Uroczystą Akademię zakończyło poważnie przemówienie Stanisława hr. Tarnowskiego. W pięknym obrazie, pełnym trafnych i indywidualnych uwag — odwołał mowa życia i twórczości Zygmunta Krasińskiego.

Tak czczono wśród najwyższych warstw narodu w Krakowie pamięć 100-letnią rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego.

#### Held Rady m. Krakowa.

Wczoraj o godz. 6 w sali Tow. wzaj. ubezp. odbyło się uroczyste posiedzenie Rady m. Krakowa, na którym prez. Leo w dłuższym przemówieniu złożył intencję Rady hold niezapomnianemu wieszczowi, poczem przez akłamację uchwalono następujące wnioski:

Ulice otwartą na gruntych pofortecznych między Wisłą a ulicą Wolską nazwać ulicą Zygmunta Krasińskiego.

Nadać szkole żeńskiej XXVIII nazwę szkoły Zygmunta Krasińskiego.

#### Uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim.

Program uroczystości zakończył uroczysty wieczór w teatrze m., dany wobec wypełnionej szczerze sali.

Na program złożyły się deklamacje, związane ze świętem obchodu, oraz przedstawienie fragmentu z „Nieboskiej Komedii” i 3 obrazów z „Irydyona”.

Wieczór zakończyła apoteoza Wieszczki, oraz deklamacja podniosłego wiersza utalentowanego młodzieńca, p. Ludwika H. Morstyna.

#### — Z Podgórze.

„Uroczysty wieczór” odbędzie się jutro, staraniem Tow. Domu robotniczego we własnej sali, ku uczczeniu 66-tych rocznicy śmierci Edwarda Dembowskiego. Na program złożą się produkcje chóru robotniczego, solo skrzypce p. F., deklamacje, oraz odczyt dr. B. Limanowskiego o roku 1846. Początek o g. 7-mej.

Zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa niezawisłych żydów odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7-mej w bożnicy Stahla przy ul. Twardowskiego. — Referował będzie dr. Adolf Gross.

Mysł połączenia żywiół miejskich nie doszła do skutku. Wczoraj mianowicie odbyło się zebranie delegatów kahału, żydów niezawisłych i komitetu obywatelskiego zwołane przez Bernarda Libana.

Zebanie to miało na celu doprowadzenie do porozumienia między tymi stronnictwami i rozbiście sojuszu niezawisłych żydów ze socjalistami. Z powodu jednakże zbyt wygórowanych wymagań stawianych przez dra Weidfrieda umienniem kahału skierowanych pod adresem niez. żydów, zebranie zostało rozwiązane.

Wątpliwem jest wobec tego czy usiłowania zdążające do skonsolidowania wszystkich żydów w jeden obóz, zostaną uwiecznione pomyslnym wynikiem. (Patrz „Wybory w Podgórze”).

Wybory z III Koła odbędą się d. 4 marca od g. 8 rano do 7 wieczór i będą trwały bez przerwy obiadowej, jak to wczoraj donosiliśmy.

Nowe stronnictwo wystąpiło na widownię walk przedwyborczych siódme już z rzędu, tworząc t. zw. klub „niezawisłych obywateli”, który stojąc z dala od walk partyjnych postawił sobie za zadanie popieranie tych kandydatów, którzy zdeklarują się jako zwolennicy połączenia Podgórze z Krakowem. Wczoraj odbyło się zgromadzenie tych niezawisłych pod przewodnictwem p. Żelazskiego. Przemawiali dr. Suhr, p. Palley, Dyrcz, oraz socja-

lista Krwawicz. Z powodu rozbieżności zdań mówców rezolucji nie uchwalono.

#### Austria wzmacnia Bośnię

Wiedeń (tel. wł.). „Zeit” donosi, że wszystkie garnizony w Bośni zostaną wzmocnione. 22-gi regiment ma odejść do Bośni.

#### Przed wyborem prezesa Koła.

Doniesienia z Wiednia zgodnie stwierdzają, iż prezesem Koła będzie demokrat. W poniedziałek odbędzie się o godz. 1/2, do 10-tej rano posiedzenie posłów klubu demokratycznego — w gmachu parlamentu — celem desygnowania kandydata na prezesa. Wymienają w dalszym ciągu nazwiska Germana i dra Leo — o wiele większe przeciwie szanse — ma dr. Leo tak że wybór jego jest już dziś niewątpliwy.

Namiestnik Bobrzyński konferował wczoraj z prezydentem ministrów, hr. Stürgkheimem i ministrem skarbu Zaleskim. Konferencja dotyczyła wyboru prezesa i rokowań ruskich. P. Bobrzyński jest jednak zupełnie odosobniony.

(Telegramy Kur. Codz.)

Wiedeń (tel. wł.). Dotychczasowa sytuacja w sprawie wyboru nowego prezesa trwa w dalszym ciągu. Niektóre dzienniki wiedeńskie nie znające w Kole stosunków wymienią jako kandydatów posłów: Rubenbauera, Łazarskiego i innych.

W poniedziałek na posiedzeniu klubu demokratycznego wyjaśni się sytuacja. Jak się dowiaduje, klub demokratyczny postanowił desygnować Dra Lea.

#### Dr Dembowski ustępuje?

Wiedeń (tel. wł.). Dowiadują się, że w czasie najbliższym ustąpi obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski.

Stanowisko to ma przypaść w udziale ludowcom, którzy oddawać o nie kompetują i wysuwają na postać hr. Lasockiego. Także demokraci pragną zająć stanowisko wiceprezydenta i mają upatrzono go już kandydata w osobie krakowskiego posła Bandrowskiego.

Przyp. Red. Dodać należy, iż pos. Bandrowski jest wiecznym kandydatem na ten posternok i niema pod tym względem żadnych szans.

Lwów (tel. wł.). Ustąpienie dr. Dembowskiego stoi w ścisłym związku z bliskim ustąpieniem namiestnika Bobrzyńskiego. Z odchodzącym Bobrzyńskim musi wycofać się jego pupil i reprezentant kursu i systemu Bobrzyńskiego na polu szkolnictwa narodowego — p. Dembowski. W ten sposób ofiarą polityki antypolskiej p. Bobrzyńskiego na kresach (szkoły w Białej) staje się p. Dembowski.

#### Car przyjeżdża do Warszawy.

Berlin (tel. wł.). „Voss. Ztg.” donosi z Warszawy, że aresztowano tam w ostatnich dniach bardzo wiele osób. Spodziewane są nowe aresztowania. Listy — nadchodzące z Galicji — są przez policję policyjną kontrolowane. Zarządzone będą jeszcze większe środki ostrożności. Powodem tego fakt, iż w maju przyjechać ma

car do Warszawy na poświęcenie cerkwi na Saskim placu.

#### Czwarty rozbiór Polski.

Petersburg (tel. wł.). Wyodrębnienie Chelmszczyzny — uchwalili wczoraj Duma w drugim czytaniu. Trzecie czytanie projektu — rozpocznie się za trzy tygodnie. Nie ulega wątpliwości, że i w 3-m czytaniu Duma projekt uchwali.

(Telegramy agencji petersb. — omawiając na wstępie — brzmiał lakonicznie, iż Duma uchwaliła wyodrębnienie).

#### Koniec monarchii w Anglii?

Londyn. (Tel. wł.). Sytuacja strajkowa w rewirach węglowych — dotąd niewyjaśniona. Jeden z przywódców robotniczych oświadczył na zgromadzeniu, że wybuch strajku węglowego — będzie końcem monarchii w Anglii.

Zołnierze angielscy nie dadzą się użyć przeciw robotnikom. Biskupi wydali listy pasterskie i zarządzili modły po kościołach — aby strajk nie wybuchł.

#### Zator na Wiśle.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.). Pod wsią Ostrołęką (w pow. sandomierskim) — utworzył się zator. Wzowano saperów austriackich. Górne lody nie spłynęły.

#### Samobójstwo defraudanta.

Berlin. (Tel. wł.). Dyrektor tow. akcyjnego Hempel defraudował pół miliona marek i popełnił samobójstwo.

#### Tragiczne zaręczyny.

Wrocław. (Tel. wł.). Podczas uroczystości zaręczynowych w Rybniku, narzeczoną Cizek skończył z I. piętra w zamiarze samobójczym i poniósł śmierć na miejscu.

Okazało się, że Cizek był już żonaty i miał dzieci, a mimo to zaręczał się po raz drugi. Narzeczoną Cizka dowiedziawszy się o tem, popełniła samobójstwo przez otrucie.

#### Zbytki miliarderek.

Z Ameryki przychodzi moda, za którą będzie mogło pójść niewiele kobiet. Wprowadziła ją córka Roosevelta, mrs. Alicia Longworth, zaś udoskonaliła — miliarderką mrs. Anthony. Przed paru tygodniami piękna pani Alicia zaprosiła na jakikolwiek bal usiane sztrasami obcasy przy białych pantofelkach, że zaś sukienka była uynisnie krótka, więc przy każdym poruszeniu z pod stóp tancerki padały Iskry. Ten blask... przyemil zabawę obecnym paniom.

Czyż można dać się zakasować? Na następny bal mrs. Anthony wystąpiła w króciutkiej sukni i w pantofelkach „inkrustowanych” prawdziwymi brylantami. Inne pame, które nie mogły sobie pozwolić na taki przepych, wystąpiły w pantofelkach — turkusowych. Mrs. Anthony obstałowała sobie do spaceru trzewiówki ze srebrnej brokateli, zapinane na perły. Wogóle ta dama lubuje się w kosztownościach; na wszystkich palcach nosi pierścienie, obwiesza się łańcuchami, bransoletkami, kolczykami, nie dość na tem, zakłada się w ogromne, złote naramienniki, wysadzone na się rozumiem — drogimi kamieniami. Iście — po amerykańsku.

#### Samobójstwo w pokojach umeblowanych.

Warszawa, 23 lutego.

Nocy dzisiejszej, około północy, jeden z numerów w pokojach umeblowanych przy ul. Chmielnej zajęli dwaj młodzi ludzie.

Przez pewien czas z numeru, zajętego przez owych mężczyzn słychać było śpiewy i gwar, poczem wszystko umilkło.

Po dłuższej przerwie z numeru usłyszano jęki...

Kiedy wystraszona służba otworzyła drzwi — znalazła obu młodych ludzi wiążących się w strasznych męczarniach; obok stało naczynie z płynem trującym.

Wzwołano natychmiast Pogotowie, gdy jednak przybyła karetka, znalazła jednego z desperatów już bez życia.

Drugiego w agonii odwieziono do szpitala. W numerze znaleziono dwa listy, pozostawione przez samobójców do ich rodziny.

O ile na razie stwierdzono, zmarły na miejscu nazywał się Michał Komorkiewicz, odwieziony zaś do szpitala nazywa się Julian Rutkowski; jest on praktykantem drukarskim w zecerni „Kuryera Warszawskiego”.

Stan jego jest beznadziejny.

#### Olymp płonie.

Ateń, 23 lutego.

Pisma tutejsze zamieszczają alarmujące doniesienia o spustoszeniach, który czyni ogień na Olympie, szalejąc tam już od kilku dni.

Jak wiadomo Olymp, znajduje się w północnej Tessalii, otoczony dziewięciami lasami, w których mają siedzisko rozbójnicze bandy greckie. W starożytności uchodził Olymp za siedzibę bogów i dzięki temu tak silny oddźwięk znalazł w greckiej poezji.

Jak zapewniają dzienniki tutejsze ogień został podłożony przez rozbójników greckich, aby w ten sposób uniemożliwić za sobą pójść żołnierzom tureckim. Władze tureckie wdrożyły akcję ratunkową, która dotychczas nie daje pozytywnego rezultatu i straszny żywioł szerzy się coraz gwałtowniej, groząc zniszczeniem całego „boskiego” Olympu.

#### Milionowa defraudacja.

Düsseldorf, 24 lutego.

Główny dyrektor i pełnomocnik domów ks. Hatzfeld, niemieckiego posła, przebywającego w Kairo, umknął onegdaj w niewiadomym kierunku po sprzeniewierzeniu 2 milionów marek na szkodę swego mocodawcy.

Zbieg, od dłuższego już czasu przygotowywał się do ucieczki, poprzednio bowiem z Düsseldorfskich banków podnosił znaczne bardzo sumy, z którymi następnie umknął.

#### Kinematograf.

Zoologia kulinarna.

Jeden z wesółych a sytych filozofów zadał raz sobie pytanie, czyżby człowiek nie był w stanie zjeść — i po dojrzałym namyśle doszedł do przekonania, że wszystko. Pożeraczem apetytowi dwunożnego zwierzęcia nie się nie oprze. Wszystko, co się rusza, żyje, rośnie, umiał w genialny sposób przerobić i przystosować do wchłonięcia w bezdenne czeluście swoich kiszek i niesyte nigdy gardło swoje. Począwszy od ślimaka i śaby — skończy-

wszy na niedźwiedziu i słoniu, od wonnej róży do mało zachęcającej zawartości ptasiego gniazda — posyła w całości lub częściowo przez bramę śmierci i zniszczenia, jakim to mianem z pewnością nazwałby jego usta zwierzęta i rośliny, gdyby mówił i myśleł umiały.

Zjada on wszystko, co się zjeść da: na surowo, gotowane, posiekane, z przyprawą lub bez. Inna rzecz, że nie zawsze wie, co zjada. Nieraz nie wie, że kot domowy udaje z powodzeniem na półmisku — zająca, a młoda wrona — jarząbka. Nasi restauratorzy mogliby niejedno o tem powiedzieć... Ale sz! jest to tajemnica stanu!...

My o czem innym chcemy pomówić... Czego już w Krakowie nie jedzą i czego nie żądają od Krakowa na punkcie kulinarnym?

Zywa, dosadna ilustracja jest wystawa ruchliwej, a szacownie znanej firmy A. Hawelki w Krakowie...

Obecnie sensację wzbudza wywieszony u drzwi sklepu obrzydliwy renifer.

Ciekawą jest rzecz posłuchać rozmów i dyskursów, jakie na temat polarnego gościa toczą się przed sklepem.

— Widzisz, to jest renifer czyli renifer! — objaśnia jakiś jegomość z przedmieścia małego „chłopczyka” — pamiętasz, masz w książce jego „portret”.

— Pamiętam! — recytuje młodec. — Ren, zwany także reniferem, żyje w krajach północnych... podbiegunowych.

Zaraz! Ren „składa się” z głowy, tułowia, zakończonego ogonem i dwóch par odnóży... Zaraz!... Na głowie spozstrzegamy...

— Patrzajcie-no kumie! — Co to to może być? — Słychać głos inny.

— To je takie zwierzę, co się urodziło przed potopem, a teraz Wisłą przyniosło go z Afryki, gdzie są dzikie ludzie, turki i chinezy, co to Najj. Panu chciałoby zabarać Polską.

— To tam takie potwory żyją?

— Takie! — brzmi filozoficzna odpowiedź.

Ow zwierz, który wzbudził te i tym podobne refleksje, pochodzi de facto z północnych krańców Norwegii, skąd przez faktorycję handlową dostał się do Krakowa.

Ogółem okazy, wystawione przez firmę Hawelki, są zawsze do pewnego stopnia sensacją dla miasta. Począwszy ludek krakowski „dziewięć się” na swój sposób zamorskim rybem i homarom, zającem polarnym i podobnym okazom.

Byłem świadkiem, jak dwóch wieśniaków spierało się, czy homary za szybko są żywe, czy też tylko tak udane i tylko „elektryką” poruszane.

Lepszy fakt mogą przytoczyć. Dwie inteligentne panie wchodzi do sklepu i proszą dysponenta uprzejmie, by im pokazał te dwie olbrzymie gruszki z wystawy. W zamiarze kupna? Nie!... Chcą się tylko dotknąć paluszkami, czy to prawdziwe gruszki, czy też wosku zrobione?... Zaczęły się o to!...

Do rzędu tych „curiosów” da się za-segregować telegraficzne żądanie, jakie na ręce właściciela firmy nadeszło z Monachium. Wspaniały obstatunek... Zamówiono u Hawelki ni mniej, ni więcej, jak 6 niedźwiedzi, wychodzące prawdopodobnie z założenia, że w „Bärenlandzie” należą one do krajowych specyfików, podobnie, jak piwo w Bawarii, sery w Szwajcarii, lub tort lincki w Linczu.

Jak się upora firma Maeharski z tym obstatunkiem — nie wiemy.

Dwunożnych niedźwiedzi nie braknie w Krakowie — nie wątpimy jednak, że w Monachium posiadają takie okazy...

Krak.

#### KORESPONDENCJE.

##### — Z Bochni.

To i owo. Raz zdarzyło się, że jeden z radnych, ba, asesor gminny, p. St. M., zawadził o pakę, stojącą w kamienicy radnego p. P. S. Przyszło: „do wójtka nie pójdziemy” — nix sprawdziło się. P. burmistrz, za zgodą obywateli, mianowany ostatnią i jedyną instancją, orzekł: „zapłać mu 40 koron, sprawa będzie załatwiona”.

Złotliwi opowiadają, że za odszkodowanie sprawi sobie pan asesor równowartościowe okrycie.

„Sledz” w „Sokole” bocheńskim ma dawno ustaloną sławę. Obecny karnawał zakończył się 30-tu parami — doborom towarzyszą — wykwinieniami toaletami. Toast pań, wzniesiony przez p. E. Ul. w ręce p. Tarczałowiczowej, był holdem, złożonym naszym członkiniom za gust w toalecie i uświetnieniu swoją obecnością tradycyjnego zebrania.

##### — Z Mokrzeszowa.

Żywem spalona. Wczoraj tj. 22 bm. wybuchł w nocy około godziny 12 ogień, którego pastwą padł dom i stara wieśniaczka. — Ponieważ wieśniaczka ta mieszkała sama w swym domu, przeto nikt nie podespieszył jej z pomocą. Dopiero gdy jeden z sąsiadów ujrzał dom w płomieniach, wyskoczył z izby i krzyknął zaalarmował miasteczko. Ale niczem Pogotowie ratunkowe podespieszyło z ratunkiem spłonął dom wraz z wieśniaczką do szczytu. Powód pożaru niewiadomy.

Powiększenie stacyi kolejowej. Dzisiaj przybyła komisja celem prac przygotowawczych około rozszerzenia stacyi. Komisja uchwaliła wnieść kryty peron, powiększyć torry i wymurować dwie 3-piętrowe kamienice. Roboty około budowy nowego dworca rozpoczyna się w wiosnę.

##### — Z Orłowy.

Śmierć przy pracy. Wczoraj wieczorem w „Głównym Szpitalu” górnik Karol Koneczny, pobijając wózek przed sobą, padł rażony apopleksją na ziemię i momentalnie wyzionął ducha. Wszelką pomoc lekarską okazała się spóźnioną. Zmarły pozostawił żonę i 4 dzieci.

##### — Z Biskupca.

Wściekły pies. Przez dwa ubiegłe dni grasował po okolicy wściekły pies, który oprócz wieśniaczki Piłaski — o czem poprzednio donosiliśmy — pokąsał kilka osób, między niemi najpoważniej pewną żydówkę.

Pokaszany przewieziono do Krakowa, do zakładu prof. Bujwida. Psa zaś — na którego urządzono obławę — ubito ostatecznie, w Łaskowce pod Zabnem.

##### — Z Jabłonkowa.

Meteor. Późną nocą z poniedziałku na wtorek ujrano w naszym miasteczku meteor. Meteor pokazał się w południowo-zachodniej stronie i leciał ku południowi. Niebieskie to zjawisko było wielkie i bardzo piękne. Sama kula miała światło zielonawe, a pas, ciągnący się za nią mienił się czerwono. Zjawisko trwało trzy godziny, dopóki meteor nie pękł, przyczem deszczem świetlistym obsypał wielką kawał południowego nieba. Jak donoszą, to samo zjawisko spostrzeżono jeszcze w Ustroniu (Śląsk Austr.) i w Brzezowie na Morawach.

Powrót z zarobków w Orawie. Z naszej okolicy wyjechało kilkudziesięciu chłopów na Orawę w celu zarabkowania przez zimę. Obecnie z nastawianiem wiosny wychodzą oni wracając do domów, wspominając male cioty i łagodny orawski lud i dziwiąc się, że w „na madziarskiej stronie” jest jeszcze mowa polska.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA  
Fort. Gralewskiego  
W KRAKOWIE.

Naturalny  
**Figol**  
nader przyjemny  
środek przeczyszczający

Składy  
we  
wszystkich  
apte-  
kach.

WYDANIE JUBILEUSZOWE

FAVORIT

Żurnal sezonowy na WIOSNĘ i LATO 1912 r.

wydanie z polskiem objaśnieniem mód CENA K. 1-20, z przesyłką K. 1-85, poleca Skład żurnali, gotowych krajów i manekinów

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy łączyć tylko wydania z polskiem objaśnieniem!

296



## Z Fr. emys'a

Rocznice urodzin Krasieńskiego czcimy osobliwie. „Związek Polek“ urządza sobie nabożeństwo żałobne. „Kolo Pań T. S. L.“ urządzi sobie wieczorek, inne Towarzystwa pewnie też sobie urządzają obchody. Ze przy takiej maniere urządzania obchodów narodowych sam cel obchodu, jednolita manifestacja na zewnątrz czci i kółu temu, który ma zostać uczczonym, cierpi najbardziej — coż to kogo obchodzi? Urządzający obchody w pierwszym rzędzie muszą uczcić — siebie!

O marne na wekslach podpisy stanęły wczoraj przed sądem przysięgłych niejaka Julia B. eniecka, „żona brukarza“, analfabeta, oskarżona o to, że jako rzekoma matka znanego na bruku tutejszym złotego młodzieńca S. Padłowskiego, pod dyktando (litera za litera) pośrednika podpisała mu kilka weksli, przez co Tow. kredytowe i oszczędności w Przeworsku poniosło szkodę na przeszło 5.000 k. Po całonocnej rozprawie Trybunał uwolnił oskarżoną — na podstawie werdyktu przysięgłych — od winy i kary.

## Z Jordana wa.

Zgromadzenie. Onegdaj odbyło się w sali tutejszego „Sokoła“ zgromadzenie Ogniska nauczycieli szkół ludowych. Naradom na te-

mat czysto fachowy przewodniczył prezes towarzystwa p. Kłapa. Omawiano również sposób uczczenia pamięci Zygmunta Krasieńskiego publicznym wieczorkiem, do wykonania którego, postanowiono poprosić kilka osób, z poza sfery nauczycielskiej.

Po naradach, zasiadło przeszło trzydzieści osób do wspólnej wycieczki, po której zarządzono na przedzie tany; przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu przeciągnęły się grubo poza północ. Razem na zgromadzeniu brak nauczycielstwa z Makowa, które aczkolwiek zaproszone i interesowane nie przybyło, podczas gdy tak odległa Zawoja — mimo złej komunikacji miała swych przedstawicieli.

Ostatki. Obchodzono po innych miastach i miasteczkach nader wesoło i t. zw. ostatki, minęły u nas zupełnie cicho. Żadne z miejscowych Towarzystw nie znalazło ochoty do urządzania publicznej zabawy. Za to młodzież mieszczańska, bawiła się we wtorek znakomicie. Utrzymała się tutaj zwyczaj, którego w sąsiednich miasteczkach nie ma, że w „tłusty wtorek“ począwszy od południa, przebijają się chłopcy i dziewczęta w maski, i tak do późnej nocy przechodzą ulicami, wstępują do domów, i platają różne figle.

Zaznaczyć należy, że niektóre maski były nader dowcipne, jak n. p. dyabeł, Don-Juan z pieskiem, ciocia Róża, nauczyciel gry na

skrzypcach, orszak weselny, i t. d. Chociaż jeszcze lat strumieniami, odczeka zabawa trwała do późnej nocy.

## Z Kęt.

Obchód Krasieńskiego. Staraniem dyrektora seminarium naucz. odbyło się w dniu 20 b. m. uroczyste nabożeństwo, w którym wzięła udział młodzież seminaryjna i szkoły ludowe. Po nabożeństwie zaś odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty poranek. Rzecz znamienna, że na poranek ten, który miał charakter publiczny, zaproszono z polecenia dyrekcji tylko wyszczególnionych — a przecież o wiele większą wartość posiadałby, gdyby szersze warstwy wzięły w nim udział.

Masowe przeniesienia. Jeszcze wrażenie nagłego przeniesienia ks. prof. Nodzyńskiego nie minęło — kiedy znowu nowa utrata dwóch znacznych sił. Seminaryum dotknęła nasza miasteczko. I tak pierwszym z nich prof. dr. Dziame, cieszącego się ogólną sympatią i uznaniem, który działał gorliwie około podniesienia naszego miasteczka i był prawdziwym ojcem młodzieży — przeniesiono do Tarnowa, drugiego zaś prof. Szczerbowski, który w niczem nie ustępował pierwszemu — do Rudnika. Fakta te wywołały ogólny żal wśród ludności.

Rządowo Uprawniona

**FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą**

**K. RZĄCĄ i CHMURSKI**

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrobia pod kontrolą Komisji przemysł. Tow. Lek. polecane przez Tow. WODY mineral. sztuczne, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerkiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież: Specjalne lecznicze, jak Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz WODY lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

**Franciszek GAŁUSZKA**

Kraków, Wielopole L. 5.

(tuż za główną pocztą).

Poleca Sz. Paniom na sezon wiosenny kostiumy damskie oraz wszelkie okrycia jakoteż: paletoty i inne z własnej pracowni najnowszego kroju po cenach bardzo umiarkowanych.

Wykonują roboty z materiałów tak własnych jak i doręczonych — Za szybkie i gustowne wykonanie ręczy się!

289

**Dewiza: Taniść, Dobroć i Trwałość!**

**Ignacy CYPRES Kraków, Szewska 13.**

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach, 1 Brytania Ank. Rem. system Roskopf z szwajcarskim warkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 390. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonek z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem koron. 470. Srebrny Roskopf z trzech kopertami, bardzo silny 11 — kor. Stalowy damski Remontoir kor. 780. Budzik najpiękniejszy 3 kor. łańcuszek srebrny od kor. 2 —, zegarki złote damskie od 20 kor. — Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

212

**REIM i Ska Kraków**

RYNEK GŁÓWNY L. 37.

polecają najtaniej w największym wyborze

**KULE BILARDOWE** z masy i prawdziwej kości słoniowej, kregielki, kij, skórkę, nasadki, kredę, szczytki i gabki bilardowe. **KARTY DO GRY** po oryginalnych cenach fabrycznych. **SZACHY, DOMINA, SZTONY, RACZKI** na gazety oraz wszelkie gry i przybory kawiarniane.

**Cenniki tego działu darmo i oplatnie.**

**Zhyteczne własny Dla każdego!**

szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa bezboleśnie, bez drażnienia skóry raz na zawsze z cebulkami, pod gwarancją lub zwrot pieniędzy, najnowszą metodą „Antipilox“ odznaczona złotym medal. Cena 2 kor. Wysła za nadesłaniem na życzenie (porto 20 hal. lub za załączką) firmą „Stella“ Kraków, ul. św. Marka 20 Oddział Z. 255

**Korzystny interes** na prowincji w mieście z 40 tysięcną ludnością, łatwy do prowadzenia, odpowiedni dla emeryta lub wdowy z powodów rodzinnych zarząd sprzedania. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Staltera Kraków, ul. św. Marka 21.

**Szalone odkrycie!**

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną bez użycia tak szkodliwych artykułów „hygienicznych“. Broszura o szalonej wagi odkryciu Dra Millera. Cena z dyskr. przesyłka 50 h. (też w markach) Agencja „Stella“ Kraków, ulica św. Marka 20 Oddział Z.

**Zakład Pogrzebowy**

**„CONCORDIA“**

**JANA WOLNEGO**

Plac Szczepański 2, dom własny.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

**BANDAŻE RUPTUROWE**

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

**Antoni M. MIRKIEWICZ**

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancja ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzeżenie przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

217

**Wózek**

dla chorego mogący służyć za łóżko, rozkładany, zupełnie nowy, nie używany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Graniczna 6, parter na prawo. 293

**NAŁÓG PALENI**

wyleczyć można przez używanie Papierosów mentolowych po 12 hal. Papierosów w cygarachkach po 150 hal., Cygara dymiące po 3 korony.

**KTO PALI?**

powinien stanowczo chronić swe zdrowie przez domieszkę do tytoniu ziołek „Morathon“ osłabiające działanie nikotyny, paczka po 20 hal. do nabycia u firmy 1165

**REIM i Ska.**

Kraków, Rynek 37.

**Pokój kawalerski**, duży, frontowy z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia Połska 15. 264

**Posługaczka**

potrzebna zaraz do robót domowych, świadectwa wymagane. Ulica Krowderska L. 54 II. na prawo (zadzwoń) 241

**Dla**

akademika poszukuje się pomieszczenia z wiktorem za cenę 80 K. miesięcznie od 1-go marca b. r. Łaskawe oferty uprasza się przysłać do kancelarii notaryalnej w Podgórzu. 265

**Zdolny KORESPONDENT-BUCHALTER**

z dłuższą samodzielną praktyką biurową, władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim, niemieckim i ruskim, z znajomością języka francuskiego, posiadający wyższe studia fachowe, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako kierownik biura.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod

**„ZDOLNY“**

Administracja „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“, Kraków Karmelicka 16.

Wielka wygrana!

## Co to są ministrowie wspólni?

Na zapytania z wielu stron wyjaśniamy pokrótce, co to są ministrowie wspólni. Jak wiadomo, monarchia austro-węgierska oparta jest na dualizmie. Austriacka część monarchii połączona jest z węgierską nie tylko unią personalną, tj. osobą cesarza, który dla Węgier jest królem, ale i unią realną, tj. wspólnym rządem. Rząd wspólny tworzą ministrowie: spraw zagranicznych, wojny i wspólnego, to jest austro-węgierskiego skarbu.

Rodzaj konstytucyjnej kontroli nad ministrami wspólnymi wykonują delegacje, które wybierane są z łona austriackiej Rady państwa i węgierskiego sejmiku. Delegacje obradują oddzielnie. Przed delegacjami ministrowie wspólni są odpowiedzialni. Delegacje obradują raz do roku, jednego lata w Wiedniu, drugiego w Budapeszcie — często bardzo krótko.

Kontrola nad ministrami wspólnymi jest dość utrudniona, ponieważ prowadząc sprawy drażliwe, jak politykę zagraniczną, zbrojenia armii i dostarczenie pieniędzy na te cele — działają w ukryciu.

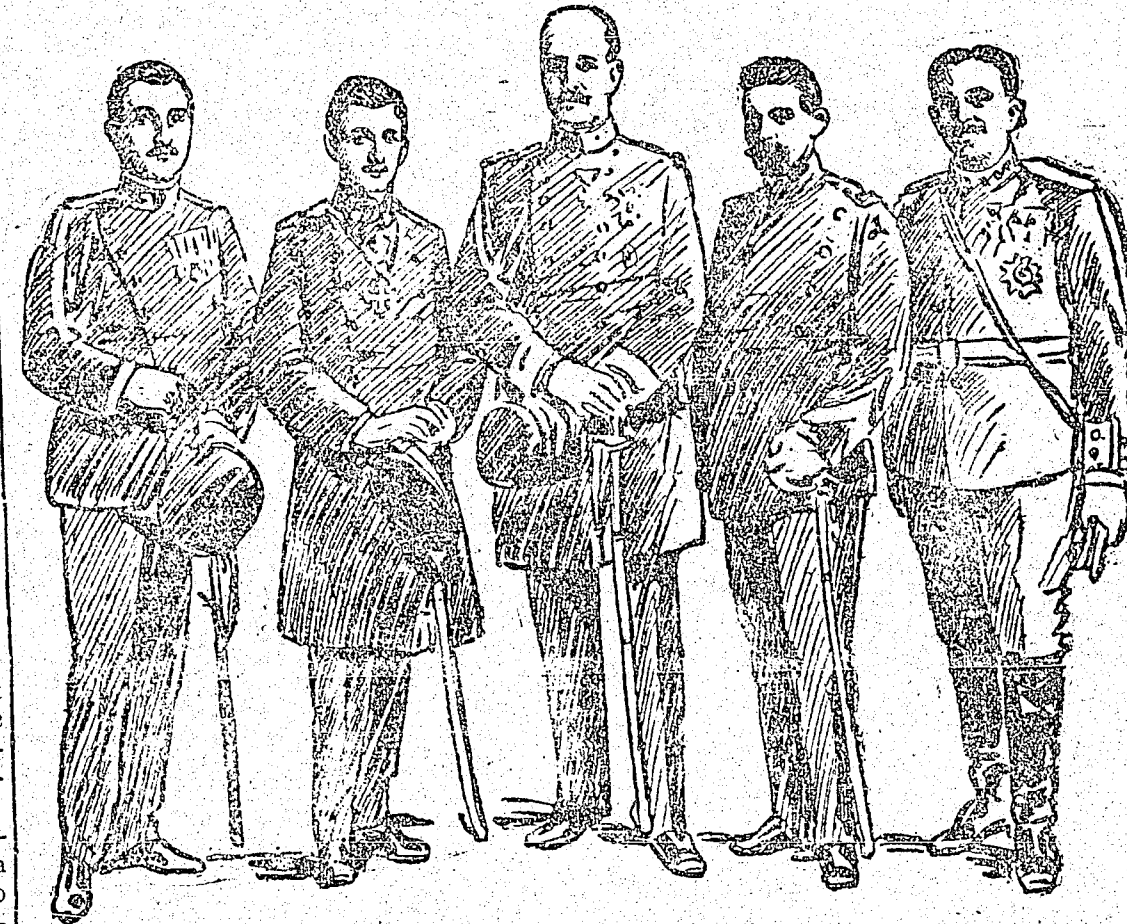
Od czasów aneksji Bośni i Hercegowiny — wspólny minister skarbu zarządza również tymi krajami i dzierży przez to niejako urząd wice-króla dla krajów anektowanych.

Dla monarchii austro-węgierskiej każde stanowisko ministra wspólnego jest rzeczą bardzo ważną. Obecnie — ze względu na reformę administracji w Bośni i Hercegowinie, budowę kolei w tych krajach, wreszcie zaspokojenie żądań słowiańskiej tamtejszej ludności — osoba wspólnego ministra skarbu nabrała tem większej wagi.

Pan Biliński przyjmując ten ważny postereunek, oddaje usługę wyłącznie monarchii i dynastji Habsburgów.

Poleca rzadko byli ministrami wspólnymi. Przed rokiem 1906 ministrem spraw zagranicznych był hr. Agenor Goluchowski, a wspólnym ministrem skarbu był

## Następcy tronu chrześcijańskich państw bałkańskich.



Wobec aktualności, jaką dla każdego przedstawia dzisiaj „kociot bałkański“ i wszelkie związane z nim kwestje, podajemy powyżej portrety następców tronu chrześcijańskich państw bałkańskich. Pierwszy od reki lewej ku prawej to ks. Aleksander serbski, liczący obecnie lat 24; drugi Borys, książę Tyrnowy, następca tronu bułgarskiego (lat 18); trzeci ks. Konstanty grecki (lat 44); czwarty następca tronu rumuński ks. Ferdynand, liczący lat 47; ostatni w końcu to ks. Danilo-Aleksander, przyszły władca Czarnogóry, liczący obecnie 41 lat.

przed kilkunastu laty baron Becke, który pochodził z Galicji i mówił dobrze po polsku. Przez szereg lat był bar. Becke wiceprezydentem dyrekcji skarbowej we Lwowie. Popadłszy w romans z żoną powieściopisarki Zygmunta Kaczkowskiego, wyjechał baron Becke do Paryża.

Dr. Biliński jest zatem drugim z rzędu Polakiem na stanowisku wspólnego ministra skarbu.

## W chwili rozpaczy.

Lipsk, 23 lutego.

Całe miasto porażone jest do głębi niecierpliwym samobójstwem młodej i pięknej Elizy Plötznar. Wstrząsająca ta śmierć wywołała u wszystkich żywe współczucie i żal dla rodziny tragicznie zmarłego dziewczęcia.

Eliza liczyła lat szesnaście. Pochodziła z mieszczańskiej rodziny, zasobnej i powszechnie szanowanej. Zaledwie przed rokiem poznała w domu jednej ze swych koleżanek dorodnego młodziana, niejakiego Wilhelma Färbera. Poznanie to, a w następstwie coraz częstsze rozmowy, wywarły na pięknej Elizie silne i głębokie wrażenie.

To też w niedługim czasie zwierzyła się swej najdroższej przyjaciółce Fryderyce ze swych tajemnych uczuć, jakie żyła dla ubóstwanego Wilhelma.

Kto był Wilhelm? Był to młody urzędnik kolejowy, szeroko znany w kręgach młodzieży z szalonego powodzenia u kobiet. Posiadał bowiem dar umiowania sobie zarówno kobiet, jak i młodych dziewcząt. Z

tego to powodu nazywano go „lwe m salonowym“.

Wilhelm nie tail się z tem przed znajomymi, iż zdobył serduszek urocznej Elizy, budzącej uroda swą powszechny zachwyt i uwielbienie.

Mile spotkanie sam na sam, które dobrodusznia Fryderyka ułatwiała w mieszkaniu swych rodziców, stały się odąd dla nieszczęsnej Elizy najrozkoszniejszymi chwilami. Patrząc swemi cudnemi, niebieskimi oczyma w twarz Wilhelma — zdawała się tonąć w świetle niedoścignionego szczęścia.

Tymczasem niecy w uwodzień — oczekiwał stosownej chwili, by wykonać swe zbrodnicze zamiary. Straszna chwila nadeszła...

Biedna Eliza, nie wiedząc kiedy, — stoczyła się w przepaść...

Teraz dopiero poznała cały ogrom swego nieszczęścia...

Zrozpaczona, przelekała — szukała ratunku u... Wilhelma.

Ten atoli znudzony ciągłymi wyrzutami ze strony Elizy — znikł jej zupełnie z oczów. Już naprzód postarł się o

przeniesienie do innego miasta. Nagły jego odjazd wywołał u niej wstrząsające wrażenie.

Szalony ból zawiedzionej w najświętszych marzeniach kobiety — wzniecił w jej sercu głuchą rozpacz...

Wygląd jej od tego czasu — zmienił się strasznie.

Niegdys świeży, dziewczęcy rumieniec — bezpowrotnie opuścił jej lica.

Chorobliwy wyraz twarzy, z każdym dniem blędszej — budził u rodziców poważne obawy o jej zdrowie.

Przywołany lekarz określił chorobę tymi słowy: „Cierpi na anemię“.

I nikt, literalnie nikt, z wyjątkiem Fryderyki, która intuicyjnie odgadła tragiczną jej miłość do Wilhelma — nie wiedział o właściwej przyczynie jej choroby.

Eliza zamierała...

Wieczorem, powróciwszy od przyjaciółki Fryderyki do domu, zamknęła się Eliza w swym pokoju...

Usiadłszy przy biurku, poczęła gorączkowo pisać listy, jeden do rodziców, drugi do Fryderyki. W listach tych prosiła gorąco o wybaczenie, iż śmiercią swą wywołała ból i smutek. Między innymi tak pisała:

„...Shanbiona jestem przez tego, którego pokochałam całym sercem i którego jeszcze kocham. Z jego imieniem na ustach wydam ostatnie tchnienie“.

Poczem zażywszy truciznę — usnęła się na łóżko...

Z pokoju Elizy nie dochodził najmniejszy szelest. Zamiepokojeni tem rodzice —

Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.

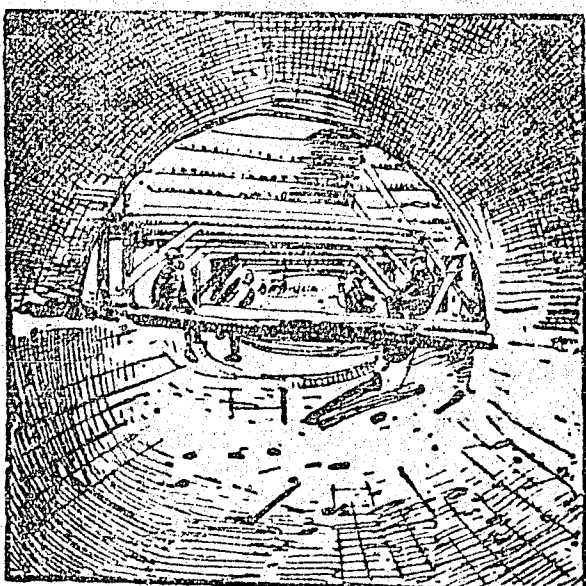
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym faconem i trwałością szycia. — Obstaunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rękawowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreśli się z poważaniem MARYA MADEJOWA.

Każdy, kto zapamiętuje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50.000 koron na losy słaskiej nacierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grę na zakupionych przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Blizsze szczegóły w noworocznym numerze „Niwę Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Pronumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracja „Niwę Polskiej“, Kraków, ul. Pawła 16



## Przekrój kolektora.



Główną część robót asanizacyjnych Krakowa stanowi kolektor, którego zadaniem jest nie tylko regulowanie poziomu wody we Wile w czasie wezbrania, lecz także odprowadzanie z miasta wszelkich nieczystości, do niego bowiem uchodzą wszelkie kanały bożne. Aby dać pojęcie o wielkości tego prawdziwego olbrzyma, podajemy na rysunku przekrój kolektora i stosunek dorosłych osób zajętych przy jego budowie, który najlepiej ilustruje jego rozmiary.

zapakali do drzwi. Niestety, ani na dobiżanie, ani na wołanie nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Tknięci bolesnem przeczuć, zaalarmowali sąsiadów, przy pomocy których wyważyli drzwi. Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok:

Na łóżku leżały już martwe zwłoki nieśczęsnej Elizy... Piękna twarz samobójczyni zdawała się być zastygła w bezkresnym bólu, a z na pół otwartych ocz biła niema skarga:

„Cóż mi uczyni?...“

## Z bruku krakowskiego.

Mystyfikacje i nadużycia przez telefon.

Czego zła wola człowieka nie nadużyje? Czego nie wykorzysta szubrawiec, pozabawiony honoru, etyki i prymitywnej choćby przyzwoitości?

Przed takimi indywidualniami niema zabezpieczenia, ani ochrony! Koperta listowa

## GENIALNY DETEKTYW

przez C. Moffet.

— Widocznie postanowiłeś sobie, panie Groener, odpowiadać na drażliwe słowa w przeciętnie zwykłym odstępie czasu, zauważył sędzia. — To też i udało się panu; natomiast jednak zdradziłeś się w inny sposób, jakim to przewidział z góry.

W tem usiłowaniu, aby odpowiadać jak najprędzej, wybrałeś pan wyrazy, których nie byłbyś wybrał, gdybyś miał czas na dłuższy namysł; przy powtórnem czytaniu opatrzyłeś się; żeś zbłądził i starałeś się zastąpić pierwsze odpowiedzi niewinniejszymi już wyrazami. Na „świderek“ na przykład odpowiedziałeś przy pierwszym czytaniu „otwór“, a przy drugim „miotek“. Z tegoż samego powodu na „czwartą lipca“, odpowiedziałeś „bankiet“, a na drugim razem „Ameryka“, przy wyrazie „pies policyjny“ pierwszym razem „trop“, drugim „ogon“, przy wyrazie „Brazylia“ pierwotnie „okrąg“, potem „kawa“. Wszystkie te zmiany miały do tego służyć, aby o ile możności trzymać się jak

wa, dziurka od klucza, otwiera szufladę, kieszeń cudzą — wszystko, co dla człowieka honoru jest nieetykalne, niedostępne i zamknięte — stanowi szeroką i wygodną drogę dla złośliwej mistyfikacji, lub bandyckiego szantażu.

Obeenie ta utajona banda zaanektowała nowy teren działalności: telefon!

W jaki sposób operują i konspirują się ci apasze telefoniczni — niewiadomo. Skutki ich działalności są jednak dla dotychczasowych przykre, często bardzo przynoszą materjalną stratę i mitrę drogiego czasu.

Pierwszorządny handel otrzymuje telefoniczne zamówienie, żeby na dziś wieczór dostarczyć do mieszkania artystki N. N. kosz szampa i bakalie.

Zamówienie jest punktualnie i rzetelnie wykonane, rachunek załączony, „towar“ wysłany.

Artystka robi wielkie oczy... Co za miła niespodzianka!... Kto to może być ten dzentelmen, który... Obdarowana szuka z ciekawości listu, bilecik, coś, co by ją mogło naprowadzić na nazwisko hojnego amfitryona... Znachodzi wreszcie co? Rachunek.

— Co to jest? — zapytuje zdziwiona.

— Rachunek, proszę pani dobrodziejki — oświadcza chłopak.

— Dla kogo?

— Dla pani dobrodziejki. Otrzymałszy rano zamówienie telefonem.

Rzecz się wyjaśnia. Ku rozczarowaniu diwy i wściekłości chłopaka — wędruje szampan napowrót do sklepu.

Złośliwe takie żarty, których ofiarą padają coraz częściej handlowi i przedsiębiorstwa są godne surowego napiętnowania. Cóż dopiero mówić, gdy przez telefon mistyfikuje się spokojnych i Bogu ducha winnych ludzi, mąci im się spokój domowy.

Banda niewysledzonych lotrzyków wykraja tajemnice rodzinne, podsłuchuje i szpieguje — by potem robić najhianiebniejszy użytek, a raczej nadużycia z zaczerpniętych w ten sposób wiadomości.

Tu należy szukać przyczyn pojawiania się owych efemerycznych świstków wyświekających brudy prawdziwe i zmyślone przed forum niecierpliwych słuchaczy i stwarzających tem sobie „podstawę operacyjną“ do wymuszania i żądania świadczeń pieniężnych.

Temu przypisać również trzeba misty-

najdalej od wszystkiego, co miało związek ze zbrodnią.

— Bynajmniej — odparł Groener. Odpowiedziałem całkiem mechanicznie pierwszy lepszy wyraz mający z zacytowanym jakiegoś związku, jaki mi właśnie przyszedł na myśl i za drugim razem nie wiedziałem już czy mówię tenże sam czy jakiś inny.

— W tem jest też rzecz właśnie — obstawał sędzia — że przy siedmdziesięciu obojętnym wyrazach odpowiedziałeś prawie zawsze tenże sam wyraz mechanicznie. A tylko przy trzydziestu podejrzanych wyrazach nie pracowała już pamięć mechaniczna, ale rozumna rozważa. I poza tem jednak zdradziłeś pewne podrażnienie, kiedy bowiem te ważne wyrazy wypowiadałeś w okresie przeciętnym czasu, przy wyrazach nie mających żadnego znaczenia, przekroczyłeś pan tę normę czasu.

Groener wzruszył ramionami.

— Wyrazy te wogóle nie miały żadnego znaczenia i odpowiedzi zatem były takiesame.

— Tak pan sądzi? Dlaczegoż w takim razie zawahałeś się pan nagle i zacisnąłeś

filikowanie prasy — nawet za pośrednictwem międzyimiastowej linii telefonicznej — informowanie o zmyślonych faktach, mieszanie w nieprawdziwe a uwiatające wieści osób. Ile szkody moralnej, ile krzywdy wyrządza taki lotr uczciwym ludziom — można sobie wyobrazić.

Sprawą tą powinny się zająć władze bezpieczeństwa. Zamaskowany bowiem bandytyzm, bandytyzm w rękawiczkach jest gorszy od pałki i rewolweru... Przeciwn skrytemu atakowi — nie ma broni...

## Żywa pochodnia w kościele.

Paryż, 23 lutego.

W kościele parafialnym w Lyonie rozegrała się w tych dniach straszna scena, która na długo pozostanie w pamięci jej przypadkowych świadków.

Mianowicie onegdaj, gdy publiczność opuszczała już świątynię, po wieczornem nabożeństwie, jakaś dostatnio ubrana kobieta, mająca z wyglądu około 30 lat wieku, oblała się przed wielkim ołtarzem benzyną, poczem podpaliła na sobie suknie.

W jednej chwili stanęła nieszczęśliwa w płomieniach, tworząc żywą pochodnię.

Kiedy na jej desperatki pospieszyło jej kilka osób z pomocą, usiłując stłumić ogień, było już za późno. Ratuszek był daremny, gdyż nieszczęśliwa kobieta wkrótce potem wyzionęła ducha, zanim jeszcze zdołano ją przewieźć do szpitala.

Wedle przeprowadzonych dochodzeń denatka była umysłowo chora, która kilka dni przed samobójstwem zbiegła ze szpitala obłąkanych.

Kościół, który obrała obłąkana za miejsce swej śmierci, zamknięto.

## Bankruci życia.

(Do ilustracji tytułowej).

Petersburg, w lutym.

Tutejsze kółka dziennikarskie zdobyły niezmierznie sensacyjno szereg o klubie samobójców, istniejącym w Petersburgu.

Ów klub liczy bardzo wielu członków. Rada tego klubu odbywa co pewien czas posiedzenia.

Na każdym takim posiedzeniu członkowie rady ciągną losy na dziesięć ofiar

pięści i czekałeś sześć i cztery sekundy zanim na wyraz „skrzypce“ odpowiedziałeś tak blisko leżący wyraz „muzyka“?

— Tego doprawdy nie wiem!

— W takim razie ja to panu wytłumaczę; powodem tego było, że wciąż jeszcze nie mogłeś otrząsnąć się z wrażenia, jakie ci sprawił poprzedni „piknik“, na który niezwłocznie zaraz odpowiedziałeś „konie“.

— Przy najlepszych chęciach nie mogę sobie wytłumaczyć, co ma być tak wielce wzruszającego w wyrazie „piknik“ — zauważył Groener.

Hauteville przyglądał się uwieszonemu przez chwilę surowem spojrzeniem; potem rzekł z miną jak najpoważniejszą, czysto urzędową:

— A dlaczegoż porwałeś się pan prawie z krzesła i drżałeś ze zdenerwowania, aż wreszcie szczęśliwie po upływie dziesięciu i czterech piąte sekundy byłeś w stanie odpowiedzieć na wyraz „kartofel“, „sałata“?

Groener patrzył osłupiałymi oczyma na sędziego, jakby nie rozumiał o co chodzi i milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukarnia i Stereotypnia Eugenisza i Dra Kazim Koziańskich Kamińska 1. 16. w Krakowie, Telefon Nr. 315.

Przyjmuje do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pamiątkowe etc. etc.

„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY“ nr. 45 — dnia 25 lutego 1912.

Samobójstwa z pośród członków. Wylosowani obowiązyani są w określonym czasie dokonać samobójstwa.

Posiedzenia tego śmiertelnościowego trybunału odbywają się za każdym razem gdzieindziej.

Członkowie rady samobójczej nie są znani innym członkom klubu.

O pewien czas odbywają się ogólne zebrania, na których odczytywane są referaty o potrzebie zbawienia ludności od cierpień przez samobójstwa. Posiedzenia odbywają się w odpowiednim nastroju, tajemniczym, denerwującym, oddziaływującym na psychikę zgromadzonych.

Agtatorami samobójstwa są mówcy płomienni, elektryzujący słuchaczy krasomówstwem i hypnotyzujący adeptów.

Liga zwolenników samobójstwa, do której niewątpliwie należą tylko półgłówki, organizuje podobno oddziały w Moskwie, Charkowie, Odesie, Kijowie i t. d.

## Nowocześni złodzieje.

Paryż, 23 lutego.

Amatorom cudzej własności nie wystarczają już dawniejsze sposoby, idą oni coraz więcej z postępem, posilając się nowymi zdobyczami nauki dla swoich drobiazgowych celów.

Dowodem tego jest okradzenie sklepu jubilerskiego w Boulogne sur Seine, przy najgłośniejszej ulicy położonego. Była to godzina obiadowa i cała rodzina właściciela sklepu siedziała przy stole w przyległym pokoju.

Jubiler Baudet, posłyszawszy jakiś podejrzany szmer, wszedł do sklepu i spostrzegł jakiegoś młodego mężczyznę w ciemnych okularach, który bez ceremonii oblał dłońmi siebie kieszenie klejnotami z gablotek.

Spostrzegłszy właściciela złodziej natychmiast rzucił na ziemię umyślnie przygotowaną bombę, która nie zrządziła żadnej szkody, ale napęliła za to sklep taką masą dymu, że p. Baudet nie mógł nie dojrzeć, a złodziej tymczasem, mając wzrok zabezpieczony okularami, zniknął

GASTON LEROUX.

Humaczyła Marya Segeny.

## DUCH OPERY.

Na widok ten siły mu nie opuściły i stracił przytomność, którą odzyskał dopiero w pokoiku moim w oberży pod „Zachodzącym słońcem“.

VII. Zwiedzenie łoża Nr. 5.

Opuściliśmy pp. Richard i Moncharmin w chwili gdy ci postanowili zwiedzić łożo Nr. 5.

Przeszedłszy wielkie schody prowadzące od kancelarii administracji do kulis i sceny — dostaliśmy się przez scenę na główne sale — przeszli wąskim przejściem obok pierwszych rzędów foteli i doszliśmy do łoża Nr. 5.

W teatrze panował półmrok i zupełny spokój.

Była to godzina, w której maszynista i służba teatralna, wychodzą na krótki wypocznik. Na scenie leżały porzucone dekoracje — stara do połowy rozebrana wieża leżała na ostatnim planie oświetlo-

## Serdeczny uśmiech losu.



Przed kilku dniami robotnik fabryczny we Wiedniu, Karol Vogler, któremu właśnie żona powiła tegoż chłopaka, zakupił dla swego pierworodnego jakiś z tanich kilokoronowych losów na cele humanitarne.

Jakież było zdumienie jego skoro przy ciągnięciu, które odbyło się 20 b. m., główna wygrana w kwocie 50.000 koron padła na ten właśnie los. Rycina nasza przedstawia właśnie chwilę, gdy Vogler, po powrocie z banku, okazuje uradowanej nie mniej jak i on żonie, paczkę nowych tysiąckoronówek pochodzących z wygranej.

z kosztownościami, na rowerze, który stał przed sklepem.

## Śmierć ostatniego króla samońskiego.

Z wysp Fidżi przychodzi droga na Londyn wiadomość, że zmarł znany samoński naczelnik Moteafa. W przeciągu czasu od r. 1888 do r. 1899, był nie mniej jak trzy razy obrany królem, nie zdołał jednak nigdy dłużej utrzymać się na tronie.

Po raz pierwszy dostał berło z rak buntowniczego „arystokraty“ Maliedta

Laupapas, który zrewoltował lud przeciw prawowitemu władcy Tomasese. W rok później został pozbawiony tronu na mocy uchwały konferencji samońskiej zwołanej do Berlina, poczem ponownie został obwołany królem przez swoich zwolenników. W roku 1893 pobity przez Malionona, wygnany został na odległe wyspy. Po licznych przejściach musiał ostatecznie, z końcem r. 1899, po podziale Samoa — ustąpić i zadowolić się tytułem „Alii Sili“ („Wysocki naczelnik“).

Mateafa cieszył się protekcją Niemiec, i swego czasu otrzymał od cesarza Wilhelma kunsztowną buławę z hebanu (srebrem ozdobioną).

nut w milczeniu w patrzeniu w łożo. Cień znikł. Wyszliśmy natychmiast z teatru i na korytarzu jeden drugiemu zwierzył się ze swoich spostrzeżeń.

— Według mojego przekonania cień miał trupią głowę, o świecących oczach, według Richarda cień był podobny do naszej biliterki pani Giry. Spostrzegłszy więc, że daliśmy się sami oszukać rozbujając naszą wyobraźnię — i czempredzej, śmiejąc się, pobiegliśmy korytarzem do łoża Nr. 5.

Była pusta.

P. P. Moncharmin i Richard żartując ze siebie wzajemnie, zaczęli robić poszukiwanie, zaglądając pod fotel, zdejmując pokrowce, lustra ze ścian, lecz nie znaleźli nic godnego uwagi.

Łoża Nr. 5 była zupełnie podobną do innych łoż. Miała te same fotel, pokryte ponsowym aksamitem, takie same lustra w złotych ramach, taki sam walek z aksamitem, służący do oparcia ręki.

— Najoczywiejściej ktoś kpi sobie z nas — zawołał p. Richard, wychodząc. W sobotę gramy „Fausta“, któremu przysłuchiwać się będziemy z łoża Nr. 5.

(Ciąg dalszy nastąpi).

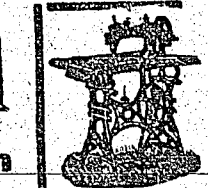
Maszyny do Szycia i Haftu

najlepszych systemów znakomite pod każdym względem sprzedaje:

Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Florjańska 1. 31



R. PAWŁOWSKI

w KRAKOWIE, RYNEK 18.

Ilustrowane cenniki rozsyła się BEZPŁATNIE

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . . — 50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . . 1:10

Salał otwartą do oddzieln. i. zalał w now.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcji od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonują precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedażom znaczny opust

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczętek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyroby z prima ang. złota „Double“ na składzie!



Graficzna tabela światowej floty panczernej.

|    |            |    |            |    |            |            |                    |
|----|------------|----|------------|----|------------|------------|--------------------|
| 51 | 840.100 T. | 11 | 285.000 T. | 39 | 522.800 T. | 5          | 108.000 T.         |
| 31 | 498.200 T. | 6  | 169.100 T. | 16 | 200.000 T. | Określenie | „gotowe w budowie“ |
| 27 | 390.200 T. | 9  | 230.000 T. | 11 | 137.800 T. | 3          | 90.000 T.          |
| 21 | 301.100 T. | 4  | 94.000 T.  | 21 | 210.000 T. | Pancerniki | „gotowe w budowie“ |
| 13 | 184.600 T. | 32 | 177.300 T. | 9  | 123.600 T. | 8          | 71.600 T.          |
| 13 | 140.000 T. | 4  | 140.000 T. | 3  | 18.000 T.  | 3          | 16.000 T.          |

Patrz artykuł pod tyt.: „Oko przyszłej wojny“.

Zmarły kacyk był wysokiego wzrostu i tegiej budowy ciała. Liczył w chwili śmierci 85 lat, był wyznania rzym.-kato-lickiego. Zostawił 25 synów i 8 córek.

## Najpiękniejsza rasa na świecie.

Londyn w lutym.

Angielskie czasopismo „Strand Magazine“ przesłało artystom-malarzom i eksploratorom kwestionaryusz: „jaka jest najpiękniejsza rasa na świecie? Znany podróżnik angielski Shackleton, który w drodze do północnego bieguna, niejednokrotnie widział plemię, odpowiadając, że piękniejszych kobiet jak w Anglii, nie znalazł. Szwedzki eksplorator Sven Hedin udziela palną pierwszeństwa swoim rodakom. Bardziej bezstronny okazuje się angielski badacz Afryki Stone. Według niego Włosi są typowym okazem piękności. Potwierdza to malarz sir William Goscombe John, sławie przedewszystkiem Włochów południowych. Eksplorator Giosy za najpiękniejszych mężczyzn uważa indyjskich Siktów, a najpiękniejsze kobiety widział na wyspach Samoa. Tego samego zdania jest monachijski profesor Bergmann.

Streszczając rozliczne cady, redakcyja „Strand Magazine“ oznajmia, że plebiscyt zapewni zwycięstwo Włochom i Anglikom. Po nich biorą miejsce: Szwedzi, Turcy i Turczynki, Francuzki i Polki. O Niemcach niema wcale mowy.

## W raju otyłych.

Pod powyższym satyrycznym tytułem umieszczony był w jednej z pierwszych gazet pisma pewnego niemiecko-amerykańskiego autora opis o życiu w T... znanym jako międzynarodowa „kapiel przeciwko otyłości“.

Widać, że autorowi piszącemu ten artykuł nie dokucza otyłość, bo ironizuje on ten stan w sposób bardzo dowcipny. Przechodząc korytarze w pocigu jadącym do T... poznaje się, ile prawdy jest w opowieści o otóż bogactwu, któremu wnet zakaża jado i picie, aby mu przywrócić przez tusz stracone zdrowie. Siada on w pocigu do ostatniego obiadu, bo w T... czeka go trzy do czterogodniowy post.

połączony jeszcze z innymi nieprzyjemnościami. Nie wolno mu podług własnej woli żyć, lecz jest zmuszony nawet w śnie się do przepliwów otrzymywanych od lekarza zastosować. Każde prawie poruszenie jest określone rozlicznymi przepisami. Jednym słowem powiedziałszy, pacjent prowadzi życie więzienne. Przy odjeździe swoim otrzymał każdy od swego domowego lekarza list do „pana kolegi“ z rozmaitymi poleceniami, które nie są wcale przyjemnej natury. „Pan kolega“ zwykle jeszcze ostrzejsze daje przepisy, jak lekarz domowy.

Słuszne jest dlatego pytanie, czy się tuszy nie można w inny sposób pozbęd, bez T... i jego kuracji gwałtownej, czy nie można oszczędzić trudu, nieprzyjemności i pieniędzy. Na szczęście dla otyłych jest nalo zadawająca odpowiedź. Prof. dr. von Ganting wynalazł zbawienny środek „Vitalito“, które tępi przyczynę i skutki otyłości, usuwa zatłuszczenie wewnętrznych części ciała ludzkiego i czysci krew w sposób pojedynczy i odpowiedni, gdy wszystkie inne kuracje przeciwko otyłości są nieprzyjemne i wycieńczające.

„Vitalito“ składa się z kwasów i soli owocowych i ekstraktów roślinnych, które się częściowo w świeżym owocach i warzywach znajdują.

Jego główna skuteczność na ten polega: że jest zupełnie nieszkodliwe, że skutek jest trwały — ponieważ nie tylko zwalcza otyłość, lecz odraża jednocześnie cały organizm, że nie męczy i nie powoduje bezsenności i nerwowości, że nie żąda kuracji pełnej i trudnych marszów, że nie potrzebuje głodzenia i diety, że nie pozostawia zmarszczek na ciele, że smakuje wybornie i może w łatwy i dyskretny sposób być używane, że nie wymaga zmiany zawodowej i podróży do miejsc kąpielowych, że jest bardzo tanie.

Skuteczność „Vitalito“ jest udowodniona licznymi atestami lekarzy i pacjentów.

„Vitalito“ działa nie tylko skutecznie przeciw ogólniej tuszy, lecz uwalnia też od wyrostów tłuszczowych i to już po krótkim zażywaniu.

24 października 1910. Wiedeń II.

„Vitalito“ może mieć przeciwko tuszy

szpecącej figurę zapisywane, skutkowało w przypadkach, w których inne środki nie pomogły.

Dr. G. Helfert.

24. października 1910. Wiedeń VIII. Profesor dr. von Ganting, t. z. o. p. w Berlinie 35 Postfach A. 375 zasyła każdemu na żądanie próbne pudełko tego preparatu, jak też zajmująca broszurę zupełnie za darmo. Do podróży kąpielowej trzeba dla różnych nieprzyjemności i wielkich kosztów dłuższego namysłu, do tej taniej kuracji, a zwłaszcza do bezpłatnego spróbowania tego środka można się zdecydować bez długiej rozważki. Wynika z tego, że każdy powinien kurację rozpocząć. Pociągów wystarcza, a odbierze się bez obowiązku kupna próbę i broszurę zupełnie za darmo.

## Oko przyszłej wojny.

(Flotyła napowietrzna. — Odezwa do narodu francuskiego. — Wojna. — Wystawa komunikacji napowietrznej w Paryżu. — Aeroplan Bronisławski).

„Napowietrzna flotyła, oko przyszłej wojny! — oto cel usiłowań współczesnych mocarstw, zorganizowanie — czwartej broni“ — tego dokonują szefowie armii Francji, Anglii i Włoch.

W pismach poświęconych sprawom zęglu napowietrznej i lotnictwu, wypełniają rubryki „lotnictwo wojskowe“ prawie stale fachowcy militarni i wybitne siły nowogoi, bajecznego działu twórczości techniki.

Na czele kroczy Francja, świadoma doniosłości opanowania dziedziny napowietrznej, poręba naród cały do współdziałania i poparcia materialnego dla potęgi i chwały narodu.

W odezwie do narodu pisze znany Michelin, niezwykle hojny mecenas awiatyki:

„Flota nasza zajmuje miejsce czwartorzędne wśród flot świata — kilka pancerników więcej nie podniesie jej. Ale powietrze możemy opanować, za kwotę na dwa pancerniki można zorganizować korpus napowietrzny w jednym roku o sile pięć tysięcy machin lotniczych, mamy pod dostatkiem już fabryk i lotników.“

„Wyobraźmy sobie rozpoczętą mobilizację wojsk niemieckich. Lotnicy nasuwać się będą nad dworcami, koszarami, barakami, fortecami i kursującymi pociągami, godząc w nie celnie aż do zniszczenia i unieruchomienia — nieprzyjacieli nie dojdzie do granicy. W czasie bitwy informować będą naczelnego wodza o ruchach i sile nieprzyjaciela. — Zwycięstwo musi być nasze.“

Nie dziw więc, że ten wojowniczy nastrój entuzjastów nowej broni, nadat także piętno ostatniej paryskiej Exposition de la Locomotion aeriennę w Grand Palais na „Champs Elysees“. Sto czteremastu wystawców zapelnili wystawianą grupę przedziałów wystawy, przedewszystkiem najliczniej Francuzi, kilka firm angielskich, kilka niemieckich i jeden Polak: Bronisławski.

Nie miejsce tu do szczegółowego opisu typu i zalet tych aeromobilów, warto jednak podnieść oryginalną karocę napowietrzną „Bleriot“ na cztery osoby; pomieszczenie wygodne w oszklonem, elek-

Drukarnia i Litografia Przemysłowa i Drukarska w Krakowie, ul. Dietłowska 46. Przyjmuje do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmierzne etc. etc.

gancko wykonaniem pudle (kupił ją znany mecenas Deutch de la Meurthe).

Interesująca jest i „aerotorpida“ „Bregueta“ — na niej lotnik Bregi przeleciał Algier ponad Marokko do Fezu. — Aeroplany przedewszystkiem zgasłego konstruktora Nieuporta, przedstawiają typ najszybszy (190 km. na godzinę). Precyzyjnie wykonane, znajdują uznanie aeroplany. używane w armii niemieckiej firmy „Aviatik“ z Millhuzy i „Albatros“.

Inżynier-profesor Bronisławski wystawił dwupłatowiec własnej oryginalnej konstrukcji, dla poparcia jego pomysłów zawiązało się Tow. „aeroplanistów“. System Bronisławskiego polega na skasowaniu przegubianiu skrzydeł (ganchissement), lotek (ailerons) i stabilizatora (equilibreur). Równowagę w kierunku podłużnym i poprzecznym utrzymuje szereg płaszczyzn bocznych, pomocniczych, obracalnych dookoła osi pionowej.

A jednak mimo ogromną przyszłość na polu militarnem, aeroplanów i balonów, państwa całego świata nie ustają w zbrojeniach... na morzu! Prym pod tym względem trzyma Anglia, posiadająca linowców i pancerników gotowych do boju 90, w budowie 16. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone, z 45 gotowymi pancernikami i 6 w budowie; trzecie Niemcy posiadające 38 gotowych pancerników 12 w budowie; czwarte Francja, z 44 linowcami i pancernikami gotowymi i 4 w budowie. Na oko Francja, posiadająca liczbowo większą ilość statków pancernych, aniżeli Niemcy, powinna zajmować trzecie z rzędu miejsce w wojennej marynarce świata; ponieważ jednakże w tej kwestii mariodajnia jest nie ilość statków lecz ich pojemność w tonach, przeto ustąpić musi pierwszeństwa Niemcom.

Na piątym miejscu mieści się Japonia, z 26 gotowymi pancernikami i 7 w budowie; dalej Austro-Węgry z 15 gotowymi i 4 pancernikami w budowie, Rosja (15 gotowych panc. 7 w budowie) i Włochy z 11 gotowymi i 4 w budowie.

Zasadniczo Włochy i Rosja mają znacznie silniejszą flotę wojenną, aniżeli Austrię, ponieważ jednakże nasz wykaz graficzny obejmuje wyłącznie tylko dreadnoughty, okręty liniowe i pancerne I klasy, nie uwzględniając zupełnie krazowinków i okrętów wojennych II. i III. klasy, pozornie przeto ustępują miejsca Austrii.

Dla łatwiejszej orientacji na rysunku dodajemy, iż rubryka pierwsza od góry wykazuje okręty liniowe gotowe, druga okręty będące w budowie, trzecia pancerniki gotowe, czwarta pancerniki w budowie. Cyfry: mniejsza oznacza liczbę okrętów danego typu, większa, ich objętość w tonach.

## Odkrycie Ameryki

w kinematografie.

Już przed laty 3 rozpoczęły się przygotowania do przedstawienia kinematograficznego, mającego odtworzyć dzieje Krzysztofa Kolumba. Samo odbicie floty, z którą Kolumb zawinął do Ameryki, kosztowało 120.000 m. Zdjęć dokonał fotograf niemiecki. Pierwotnie tej floty Kolumba znajduje się w Hiszpanii, lecz z okazji 1000-letniej rocznicy odkrycia Ameryki, rząd hiszpański kazał wykonać dokładne modele i przesłał je w upom-

ku za ocean. Na filmach zostały utrwalone — pierwowzory.

W przygotowanym spektaklu tytułową rolę odtworzył aktor Clary. Już od roku czyni przygotowania, aby mógł godnie wystąpić, jako Krzysztof Kolumb, wedle scenariusza, skreślonego przez poetę Nixon.

W tym spektaklu przed oczyma widza roztoczy się całe życie Kolumba: dzieciństwo, chwile u szczytu chwały i nieszczęśliwa starość. Punktem kulminacyjnym: ostatni dzień podróży na trzech historycznych okrętach: „Santa Maria“, „Pinta“ i „Nina“, buntu, który w tym dniu wybuchł, ukazanie się nowego ładu i modlitwa dziękczynna. Nie mniej wzruszający będzie widok smutnych wydarzeń w lecie 1498 r., gdy bohater, złamany, w więzach, do swej ojczyzny powrócił.

## Odpowiedzi od Redakcyi.

Ego w Nowym Sączu. Prosimy uprzejmie — i to w zakresie przez pana proponowanym.

J. K. Fryszat! Żołnierz tego nazwiska nie znajduje się w szpitalu wojskowym.

P. A. S. w Dębicy. Prosimy o dotrzymanie obietnicy.

P. F. Woliński we Wiedniu. Tygodnik „Niwa Polska“ przesłał wychodząc przed kilku tygodniami.

P. Ignacy S. w Krakowie. W wiadomej sprawie nie da się w Austrii nie zrobić: również bezcelową byłaby prośba do Tronu.

„Trafiłnik“. Wedle zasięgniętych informacji termin poboru tytoniu zależy od wzajemnej umowy między składownikiem a drobnymi trafiłnikami, którzy jednakże obowiązuje się mieć u siebie stale trzydniowy zapas tytoniu. Kwestję zdejmowania czapki rozstrzyga dobre wychowanie, nakazując odsłaniać głowę w lokalu zamkniętym.

P. Edward D. we Lwowie. Księgę przemysłu polskiego, prześle Panu bezpłatnie Drukarnia braci Koziańskich w Krakowie za zwrotem kosztów przesyłki pocztowej. P. Stanisław K. w Stanisławowie. P. S. K. przebywa obecnie na wycofcie artystycznej po Australii. W styczniu bawiła w Sydney. Bliskość adresu nie znamy.

P. Baczyski w Budapeszcie. Odpowiedź przesyłamy w najbliższych dniach.

P. Franciszek O. w Zatorze. Stosowne podanie należy wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie.

P. Marya S. w Strażowie. Zwróciliśmy się z żądaniem do jednego z banków. Głównie wygrane nie padły na posiadany przez panią los. Pełna lista wszystkich wylosowanych numerów okaże się dopiero za kilka dni.

P. J. Panicz... Nowy Targ. Koszta umieszczenia nadesłanego anonsu wynoszą koron 3 hal. 60.

Plutonowy K. w Czernichowie. Rzeczywiście ciągnięcie losów karlsbadzkich odłożono do dnia 11 sierpnia 1912.

„Ciekawa Czytelniczka“ z Wieliczki. Nie, wartość losu według dzisiejszego kursu wynosi 32 koron.

M. G. w Strzy. Zbytek cukru gronowego i wysyłka na prowincję trudni się między innymi krakowska firma. Maurycy Finkler, Kraków ul. Dietłowska 23.



**Jan Myszowski**  
Kraków, ulica Dietłowska L. 46.

Szlifuję, obciążam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancją.

Przyjmuje, do szlifowania i niklowania narzędzia leżarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacje różnych przedmiotów jakoto: maszyn, prymusów i wszelkich innych domowych.

Uwaga! Jako majster dypl. przyjmuję wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa. — Właściciel: Józef FEIL Grodzka L. 58.

**Józef FEIL Grodzka L. 58.**  
(Vis a vis Trompeten-Kaserne).

POLECA swój Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI oraz swój bogato zaopatrzony skład wyrobów ze złota srebra i jubilerskich po najtańszych cenach. Obrączki ślubne i zaręczynowe w wielkim wyborze.

Na zadanie wysyłam Cenniki darmo i oplatnie.



**Pathéphon**, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonacie, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25, bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 250, 450 i 6. — Katalogi darmo i oplatnie. Przerabia się gramofony na Pathéfony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.

**Stefan Grudziński i Tadeusz Berger**  
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.

Nieczem nie sprawicie większej uciechy tak jak i dzieciom, sobie, jak nabywając na podarek



# Czas odnowić przedpłatę!

**Bezpłatne premie**  
**Ilustrowanego Kurjera codziennego.**

**Każdy nowy prenumeratorem od 1. marca b. r. otrzyma bez wyjątku premię.**

Kto zaprenumeruje od 1. marca „Ilustr. Kurjer Codzienny“ na 1 rok — otrzyma zupełnie bezpłatnie 2 premie;

a) „Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara na rok 1912 — bogato ilustrowany i zawierający nader urozmaiconą treść literacką o przeszło 400 str. druku. (Cena księgarska 2 K. 40 hal.) oraz do wyboru jedną z następujących 3 sensacyjnych powieści:

b) 1. „Krwawy Klucz“ — Damiana Znicza, romans kryminalny na tle stosunków wielokrakowskich. (Cena księg. 2 kor.). 2. „Szczęście bogaczy“ — L. Daudeta, sensacyjna powieść francuska, ostatnia nowość! (Cena księg. 2 kor.). 3. „W przestrzeniach czasu“ — Jerzykowskiego, fantastyczna powieść z zakresu najnowszej techniki acroplanowej (Cena księg. K. 1 50 hal.).

\*\*\*\*\*

Kto zaprenumeruje od 1. marca „Il. Kurjer Codzienny“ na pół roku — otrzyma zupełnie bezpłatnie 2 premie:

„Kalendarz Polaka“ na r. 1912 o treści historyczno-literackiej i kilkudziesięciu rys. a przeszło 140 str. druku. (Cena księgarska 1 kor. 20 hal.) — oraz do wyboru jedną z wyżej wymienionych 3 sensacyjnych powieści.

\*\*\*\*\*

Kto zaprenumeruje od 1. marca „Ilustr. Kurjer Codzienny“ na 1 kwartał (3 miesiące), otrzyma zupełnie bezpłatnie — albo „Kalendarz Polaka“ na r. 1912 albo do wyboru jedną z wyżej wymienionych 3 sens. pow.

\*\*\*\*\*

Kto zaprenumeruje od 1. marca „Ilustr. Kurjer Codzienny“ na 1 miesiąc — otrzyma zupełnie bezpłatnie do wyboru jedną z wyżej wymienionych 3 sensacyjnych powieści.

**Uwaga:** Wszystkie premie powyższe wysyła Administracja „Ilustr. Kurjera Codziennego“ tylko za poprzedniem nadesłaniem 40 halerzy (w markach) na przesyłkę pocztową. Na 2 listy należy nadesłać 60 halerzy.

## Warunki abonamentu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

**W Krakowie** miesięcznie 1 K. — kwartalnie 3 Kor. — półrocznie 6 K. — rocznie 12 K. Z odnośnieniem do domu o 40 hal. miesięcznie więcej. **Na prowincyi** miesięcznie Kor. 1 50 — kwartalnie K. 4 50 — półrocznie 9 Kor. — rocznie 18 K. Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi tak w Krakowie jak i na prowincyi **tylko 6 halerzy** (bez względu na objętość)

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ prenumerować można także za pośrednictwem urzędów pocztowych. — Konto czekowe Pocztovej Kasy oszczędności Nr. 80.270.

Adres Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi „Ilustr. Kurjera Codziennego“ Kraków, ul. Kamieńskiego 1. 16. Tel. nr. 1198.

Wydawca i naczelny redaktor: **Maryan Dąbrowski.**

# Do Krakowskich Dzieci 13-go Pułku!

Zgłaszaj Was na chwilową rozłąkę blizy sercu Waszemu i życząc, byście wyśladzili Wasz czas, znów wrócili do Ojczyzny, chwycy i zdrowi! Przyłącza się do tego serdecznego życzenia na drogę Waszą, również i niżej podpisana fabryka, pomna Waszego patriotyzmu ekonomicznego, który się objawiał tem, że bibułki cygaretowe „POBUDKA Beldowskiego“ jako wyrob krajowy, popierał cały 13 pułk „Dzieci krakowskich“. Dziękując Wam przeżycie „Dzieci krakowskie“ za pamięć o „POBUDCE“, spodziewam się, że i w OPAWIE niezapomniecie o „Pobudce“ i w trafikach i w kantynach wszędzie żądać jej będziecie!

Zyczymy Wam szczęśliwej drogi i szczęśliwego do Ojczyzny powrotu!

**FABRYKA „POBUDKI“**

Mr. W. Beldowskiego w Krakowie.

## DACHÓWKI ETERNITOWE

Zastępca Józef Mrowiec  
Łodygowice, poczta i stacya loco.  
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.  
1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal.

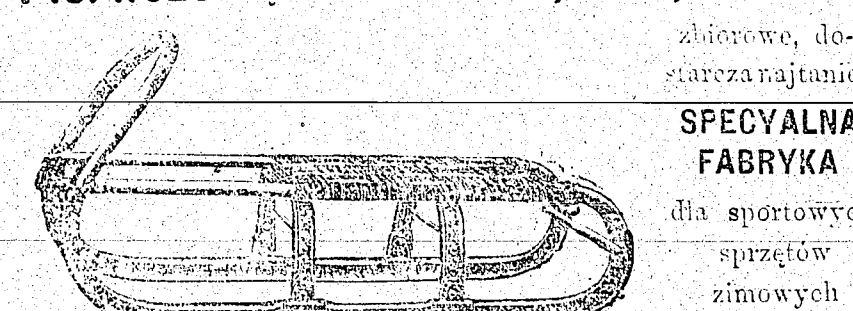
## WIKTOR CZAPLICKI

Jubiler, Kraków Śukiennice L. 6.  
Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebra do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.  
ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — CENY niskie.

## Ryby na Post

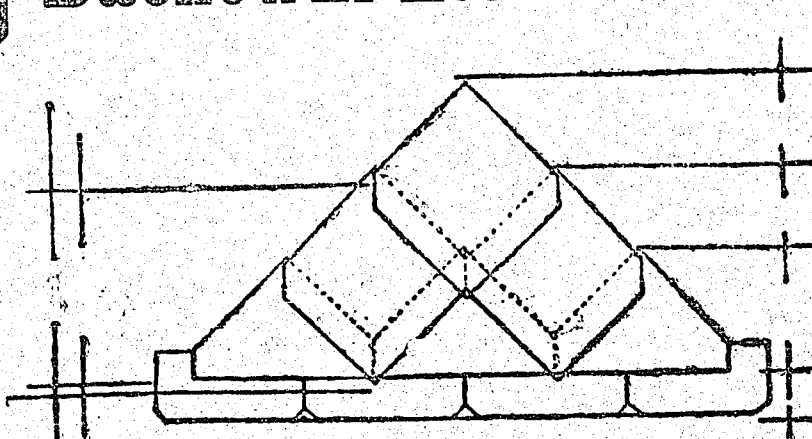
karpie, szczupaki żywe także białe sandacze, łososi rzeczne, ryby morskie po cenach przystępnych poleca  
Feliks Broczkowski  
(dawniej F. Broczkowski)  
ul. Rybaki 2, Miła plac Szczepański. 238

## Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI



VAL JADRNICKEGO SYNA. Fryszak K. C. (MORAWA).  
Proszę żądać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju. 1149  
Wielniane ubrania sportowe.

## Dachówki Eternitowe.



## Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.  
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA  
1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

## piersze i puch

1 kg. szarego darteo K 2—, lepszego K 2 40, na pół białego pierwszorząd. jakości K. 2 80, białego K. 4—, białego puchowego K. 6—, najlepszego K. 7—, 8— i 9 60. Puchu szarego K. 6—, 7—, białego lepszego K. 10—, Puchu piersiowego K. 12— Przy odbiorze 5 kg. franco.

## GOTOWA POŚCIEL

z gęstej, czerwonej, niebieskiej, złotego albo białego nankinu. 1 pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie napełnione nowym, szarym, przysytem, nadzw. twarłem pierzom K. 24—, poduszkach K. 20—, puchom K. 24—, Pojedyncze: szary K. 10—, 12—, 14—, 16—, 18—, 20—, 22—, 24—, 26—, 28—, 30—, 32—, 34—, 36—, 38—, 40—, 42—, 44—, 46—, 48—, 50—, 52—, 54—, 56—, 58—, 60—, 62—, 64—, 66—, 68—, 70—, 72—, 74—, 76—, 78—, 80—, 82—, 84—, 86—, 88—, 90—, 92—, 94—, 96—, 98—, 100—, 102—, 104—, 106—, 108—, 110—, 112—, 114—, 116—, 118—, 120—, 122—, 124—, 126—, 128—, 130—, 132—, 134—, 136—, 138—, 140—, 142—, 144—, 146—, 148—, 150—, 152—, 154—, 156—, 158—, 160—, 162—, 164—, 166—, 168—, 170—, 172—, 174—, 176—, 178—, 180—, 182—, 184—, 186—, 188—, 190—, 192—, 194—, 196—, 198—, 200—, 202—, 204—, 206—, 208—, 210—, 212—, 214—, 216—, 218—, 220—, 222—, 224—, 226—, 228—, 230—, 232—, 234—, 236—, 238—, 240—, 242—, 244—, 246—, 248—, 250—, 252—, 254—, 256—, 258—, 260—, 262—, 264—, 266—, 268—, 270—, 272—, 274—, 276—, 278—, 280—, 282—, 284—, 286—, 288—, 290—, 292—, 294—, 296—, 298—, 300—, 302—, 304—, 306—, 308—, 310—, 312—, 314—, 316—, 318—, 320—, 322—, 324—, 326—, 328—, 330—, 332—, 334—, 336—, 338—, 340—, 342—, 344—, 346—, 348—, 350—, 352—, 354—, 356—, 358—, 360—, 362—, 364—, 366—, 368—, 370—, 372—, 374—, 376—, 378—, 380—, 382—, 384—, 386—, 388—, 390—, 392—, 394—, 396—, 398—, 400—, 402—, 404—, 406—, 408—, 410—, 412—, 414—, 416—, 418—, 420—, 422—, 424—, 426—, 428—, 430—, 432—, 434—, 436—, 438—, 440—, 442—, 444—, 446—, 448—, 450—, 452—, 454—, 456—, 458—, 460—, 462—, 464—, 466—, 468—, 470—, 472—, 474—, 476—, 478—, 480—, 482—, 484—, 486—, 488—, 490—, 492—, 494—, 496—, 498—, 500—, 502—, 504—, 506—, 508—, 510—, 512—, 514—, 516—, 518—, 520—, 522—, 524—, 526—, 528—, 530—, 532—, 534—, 536—, 538—, 540—, 542—, 544—, 546—, 548—, 550—, 552—, 554—, 556—, 558—, 560—, 562—, 564—, 566—, 568—, 570—, 572—, 574—, 576—, 578—, 580—, 582—, 584—, 586—, 588—, 590—, 592—, 594—, 596—, 598—, 600—, 602—, 604—, 606—, 608—, 610—, 612—, 614—, 616—, 618—, 620—, 622—, 624—, 626—, 628—, 630—, 632—, 634—, 636—, 638—, 640—, 642—, 644—, 646—, 648—, 650—, 652—, 654—, 656—, 658—, 660—, 662—, 664—, 666—, 668—, 670—, 672—, 674—, 676—, 678—, 680—, 682—, 684—, 686—, 688—, 690—, 692—, 694—, 696—, 698—, 700—, 702—, 704—, 706—, 708—, 710—, 712—, 714—, 716—, 718—, 720—, 722—, 724—, 726—, 728—, 730—, 732—, 734—, 736—, 738—, 740—, 742—, 744—, 746—, 748—, 750—, 752—, 754—, 756—, 758—, 760—, 762—, 764—, 766—, 768—, 770—, 772—, 774—, 776—, 778—, 780—, 782—, 784—, 786—, 788—, 790—, 792—, 794—, 796—, 798—, 800—, 802—, 804—, 806—, 808—, 810—, 812—, 814—, 816—, 818—, 820—, 822—, 824—, 826—, 828—, 830—, 832—, 834—, 836—, 838—, 840—, 842—, 844—, 846—, 848—, 850—, 852—, 854—, 856—, 858—, 860—, 862—, 864—, 866—, 868—, 870—, 872—, 874—, 876—, 878—, 880—, 882—, 884—, 886—, 888—, 890—, 892—, 894—, 896—, 898—, 900—, 902—, 904—, 906—, 908—, 910—, 912—, 914—, 916—, 918—, 920—, 922—, 924—, 926—, 928—, 930—, 932—, 934—, 936—, 938—, 940—, 942—, 944—, 946—, 948—, 950—, 952—, 954—, 956—, 958—, 960—, 962—, 964—, 966—, 968—, 970—, 972—, 974—, 976—, 978—, 980—, 982—, 984—, 986—, 988—, 990—, 992—, 994—, 996—, 998—, 1000—, 1002—, 1004—, 1006—, 1008—, 1010—, 1012—, 1014—, 1016—, 1018—, 1020—, 1022—, 1024—, 1026—, 1028—, 1030—, 1032—, 1034—, 1036—, 1038—, 1040—, 1042—, 1044—, 1046—, 1048—, 1050—, 1052—, 1054—, 1056—, 1058—, 1060—, 1062—, 1064—, 1066—, 1068—, 1070—, 1072—, 1074—, 1076—, 1078—, 1080—, 1082—, 1084—, 1086—, 1088—, 1090—, 1092—, 1094—, 1096—, 1098—, 1100—, 1102—, 1104—, 1106—, 1108—, 1110—, 1112—, 1114—, 1116—, 1118—, 1120—, 1122—, 1124—, 1126—, 1128—, 1130—, 1132—, 1134—, 1136—, 1138—, 1140—, 1142—, 1144—, 1146—, 1148—, 1150—, 1152—, 1154—, 1156—, 1158—, 1160—, 1162—, 1164—, 1166—, 1168—, 1170—, 1172—, 1174—, 1176—, 1178—, 1180—, 1182—, 1184—, 1186—, 1188—, 1190—, 1192—, 1194—, 1196—, 1198—, 1200—, 1202—, 1204—, 1206—, 1208—, 1210—, 1212—, 1214—, 1216—, 1218—, 1220—, 1222—, 1224—, 1226—, 1228—, 1230—, 1232—, 1234—, 1236—, 1238—, 1240—, 1242—, 1244—, 1246—, 1248—, 1250—, 1252—, 1254—, 1256—, 1258—, 1260—, 1262—, 1264—, 1266—, 1268—, 1270—, 1272—, 1274—, 1276—, 1278—, 1280—, 1282—, 1284—, 1286—, 1288—, 1290—, 1292—, 1294—, 1296—, 1298—, 1300—, 1302—, 1304—, 1306—, 1308—, 1310—, 1312—, 1314—, 1316—, 1318—, 1320—, 1322—, 1324—, 1326—, 1328—, 1330—, 1332—, 1334—, 1336—, 1338—, 1340—, 1342—, 1344—, 1346—, 1348—, 1350—, 1352—, 1354—, 1356—, 1358—, 1360—, 1362—, 1364—, 1366—, 1368—, 1370—, 1372—, 1374—, 1376—, 1378—, 1380—, 1382—, 1384—, 1386—, 1388—, 1390—, 1392—, 1394—, 1396—, 1398—, 1400—, 1402—, 1404—, 1406—, 1408—, 1410—, 1412—, 1414—, 1416—, 1418—, 1420—, 1422—, 1424—, 1426—, 1428—, 1430—, 1432—, 1434—, 1436—, 1438—, 1440—, 1442—, 1444—, 1446—, 1448—, 1450—, 1452—, 1454—, 1456—, 1458—, 1460—, 1462—, 1464—, 1466—, 1468—, 1470—, 1472—, 1474—, 1476—, 1478—, 1480—, 1482—, 1484—, 1486—, 1488—, 1490—, 1492—, 1494—, 1496—, 1498—, 1500—, 1502—, 1504—, 1506—, 1508—, 1510—, 1512—, 1514—, 1516—, 1518—, 1520—, 1522—, 1524—, 1526—, 1528—, 1530—, 1532—, 1534—, 1536—, 1538—, 1540—, 1542—, 1544—, 1546—, 1548—, 1550—, 1552—, 1554—, 1556—, 1558—, 1560—, 1562—, 1564—, 1566—, 1568—, 1570—, 1572—, 1574—, 1576—, 1578—, 1580—, 1582—, 1584—, 1586—, 1588—, 1590—, 1592—, 1594—, 1596—, 1598—, 1600—, 1602—, 1604—, 1606—, 1608—, 1610—, 1612—, 1614—, 1616—, 1618—, 1620—, 1622—, 1624—, 1626—, 1628—, 1630—, 1632—, 1634—, 1636—, 1638—, 1640—, 1642—, 1644—, 1646—, 1648—, 1650—, 1652—, 1654—, 1656—, 1658—, 1660—, 1662—, 1664—, 1666—, 1668—, 1670—, 1672—, 1674—, 1676—, 1678—, 1680—, 1682—, 1684—, 1686—, 1688—, 1690—, 1692—, 1694—, 1696—, 1698—, 1700—, 1702—, 1704—, 1706—, 1708—, 1710—, 1712—, 1714—, 1716—, 1718—, 1720—, 1722—, 1724—, 1726—, 1728—, 1730—, 1732—, 1734—, 1736—, 1738—, 1740—, 1742—, 1744—, 1746—, 1748—, 1750—, 1752—, 1754—, 1756—, 1758—, 1760—, 1762—, 1764—, 1766—, 1768—, 1770—, 1772—, 1774—, 1776—, 1778—, 1780—, 1782—, 1784—, 1786—, 1788—, 1790—, 1792—, 1794—, 1796—, 1798—, 1800—, 1802—, 1804—, 1806—, 1808—, 1810—, 1812—, 1814—, 1816—, 1818—, 1820—, 1822—, 1824—, 1826—, 1828—, 1830—, 1832—, 1834—, 1836—, 1838—, 1840—, 1842—, 1844—, 1846—, 1848—, 1850—, 1852—, 1854—, 1856—, 1858—, 1860—, 1862—, 1864—, 1866—, 1868—, 1870—, 1872—, 1874—, 1876—, 1878—, 1880—, 1882—, 1884—, 1886—, 1888—, 1890—, 1892—, 1894—, 1896—, 1898—, 1900—, 1902—, 1904—, 1906—, 1908—, 1910—, 1912—, 1914—, 1916—, 1918—, 1920—, 1922—, 1924—, 1926—, 1928—, 1930—, 1932—, 1934—, 1936—, 1938—, 1940—, 1942—, 1944—, 1946—, 1948—, 1950—, 1952—, 1954—, 1956—, 1958—, 1960—, 1962—, 1964—, 1966—, 1968—, 1970—, 1972—, 1974—, 1976—, 1978—, 1980—, 1982—, 1984—, 1986—, 1988—, 1990—, 1992—, 1994—, 1996—, 1998—, 2000—, 2002—, 2004—, 2006—, 2008—, 2010—, 2012—, 2014—, 2016—, 2018—, 2020—, 2022—, 2024—, 2026—, 2028—, 2030—, 2032—, 2034—, 2036—, 2038—, 2040—, 2042—, 2044—, 2046—, 2048—, 2050—, 2052—, 2054—, 2056—, 2058—, 2060—, 2062—, 2064—, 2066—, 2068—, 2070—, 2072—, 2074—, 2076—, 2078—, 2080—, 2082—, 2084—, 2086—, 2088—, 2090—, 2092—, 2094—, 2096—, 2098—, 2100—, 2102—, 2104—, 2106—, 2108—, 2110—, 2112—, 2114—, 2116—, 2118—, 2120—, 2122—, 2124—, 2126—, 2128—, 2130—, 2132—, 2134—, 2136—, 2138—, 2140—, 2142—, 2144—, 2146—, 2148—, 2150—, 2152—, 2154—, 2156—, 2158—, 2160—, 2162—, 2164—, 2166—, 2168—, 2170—, 2172—, 2174—, 2176—, 2178—, 2180—, 2182—, 2184—, 2186—, 2188—, 2190—, 2192—, 2194—, 2196—, 2198—, 2200—, 2202—, 2204—, 2206—, 2208—, 2210—, 2212—, 2214—, 2216—, 2218—, 2220—, 2222—, 2224—, 2226—, 2228—, 2230—, 2232—, 2234—, 2236—, 2238—, 2240—, 2242—, 2244—, 2246—, 2248—, 2250—, 2252—, 2254—, 2256—, 2258—, 2260—, 2262—, 2264—, 2266—, 2268—, 2270—, 2272—, 2274—, 2276—, 2278—, 2280—, 2282—, 2284—, 2286—, 2288—, 2290—, 2292—, 2294—, 2296—, 2298—, 2300—, 2302—, 2304—, 2306—, 2308—, 2310—, 2312—, 2314—, 2316—, 2318—, 2320—, 2322—, 2324—, 2326—, 2328—, 2330—, 2332—, 2334—, 2336—, 2338—, 2340—, 2342—, 2344—, 2346—, 2348—, 2350—, 2352—, 2354—, 2356—, 2358—, 2360—, 2362—, 2364—, 2366—, 2368—, 2370—, 2372—, 2374—, 2376—, 2378—, 2380—, 2382—, 2384—, 2386—, 2388—, 2390—, 2392—, 2394—, 2396—, 2398—, 2400—, 2402—, 2404—, 2406—, 2408—, 2410—, 2412—, 2414—, 2416—, 2418—, 2420—, 2422—, 2424—, 2426—, 2428—, 2430—, 2432—, 2434—, 2436—, 2438—, 2440—, 2442—, 2444—, 2446—, 2448—, 2450—, 2452—, 2454—, 2456—, 2458—, 2460—, 2462—, 2464—, 2466—, 2468—, 2470—, 2472—, 2474—, 2476—, 2478—, 2480—, 2482—, 2484—, 2486—, 2488—, 2490—, 2492—, 2494—, 2496—, 2498—, 2500—, 2502—, 2504—, 2506—, 2508—, 2510—, 2512—, 2514—, 2516—, 2518—, 2520—, 2522—, 2524—, 2526—, 2528—, 2530—, 2532—, 2534—, 2536—, 2538—, 2540—, 2542—, 2544—, 2546—, 2548—, 2550—, 2552—, 2554—, 2556—, 2558—, 2560—, 2562—, 2564—, 2566—, 2568—, 2570—, 2572—, 2574—, 2576—, 2578—, 2580—, 2582—, 2584—, 2586—, 2588—, 2590—, 2592—, 2594—, 2596—, 2598—, 2600—, 2602—, 2604—, 2606—, 2608—, 2610—, 2612—, 2614—, 2616—, 2618—, 2620—, 2622—, 2624—, 2626—, 2628—, 2630—, 2632—, 2634—, 2636—, 2638—, 2640—, 2642—, 2644—, 2646—, 2648—, 2650—, 2652—, 2654—, 2656—, 2658—, 2660—, 2662—, 2664—, 266



# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków-MASCHARZ.

**Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcz wieczorowe.**

Własne pracownie!

133

Przy zakupie korzystna wymiana rubli!

# FARBIARNIA

**Pralnia Chemiczna „TECZA“** wykonuje roboty na ządanie w 6-ciu godzinach

Numer telefonu międzymiastow. 330.  
Adres telegraficzny: Hawelka, Kraków.

## „Rangalla Ceylon Tea“

(najwyższa znakomitość cejlońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych 1/4 i 1/2 kilogramowych pakietach opatrzonej marką ochronną „PALMA“ i atestem c. k. stacyi doświadczenia u nadzwyczajnej firmy

**A. Hawelka w Krakowie**  
oraz w handlach i kółkach rolniczych Galicji.  
We Wiedniu główny skład u firmy:

**Franz Tommasoni, c. k. dostawca**  
Dworów, Wollzeile 12.

Zastępstwa na Galicję, Śląsk, Morawy, Czechy  
będą chętnie oddane. 138

## Kasa Zaliczkowa

**FILII BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie**  
Założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.

Kapitał rezerwy około 10 milionów koron.  
udziela zaliczek na zastawy od 10 Kor.  
począwszy na kosztowności i papiery wartościowe.

Udziela pożyczek spłacalnych ratami  
na skrypta. 171-1

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców  
może to potwierdzić.

## Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy  
w Austrii, obowiązujemy się dostarczyć każdemu  
artystycznie wykonanym 85

## PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anonis — nadać nam z całym zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystyczny dla portretów  
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

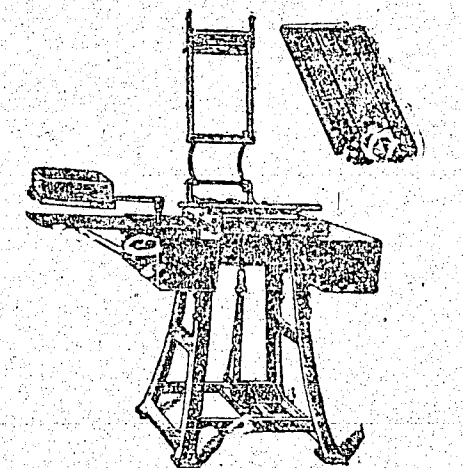
Prosimy o korespondencję niemiecką!

## Radium w domu

na podagrę, reumatyzm oraz choroby wymagające przemiany materii — pobudza apetyt. Najprostszy i najtańszy preparat. — 10 patronów za dobremienn. Mk. 6-35.

**RADIOREX FREIENWALDE a.Oder.**

**FABRYKA MASZYN**  
inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kładowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki Nr. VII. i informacje darmo. Ceny niskie.

**WÓZKI dziecięce,**  
wyroby koszykarskie i bambusowe  
poleca 232

**J. Botwin**

Kraków, ulica Florjańska L. 24.

(gdzie Cukiernia Warszawska.)  
Uwaga! Przyjmuję wszelką REPERACYĘ!

## Wyroby Gumowe

Specjalne wyroby dla Panów i Pań! — Znakomite francuskie dla Panów, wyborne z marką ochr. „Kolonial“, najlepsze dotychczas znane marki, 3 szt. 1-10 K. 6 szt. 1-90 K., 12 szt. 3-60 z dołączoną interesującą broszurą z fotografiami przesyła niezwłocznie bez podania firmy i treści za zaliczką albo za przesłaniem pocztowych marek. **J. KUKLA, Praga ulica Perlowa 160.** 762

Ilustrowany obszerny cennik polski z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i oplatnie.

**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny**  
**FRANCISZKA URBANCA**

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej L. 20.

Podjęmnie się wszelkich robót w zakresie zawodu wchodzących, jako to: wyściełania i przerabiania mebli, materaców włóściennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokoi, stor i żaluzji, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracji. — Podjęmnie się robót na prowincyi. Z wysokim poważaniem

Franciszek Urbaniec.

## CHEMIA i MIKROSKOP

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibulek cygaretow.

Już dziś nadszedł ten czas, że laika wyrabiającego Tutki cygaretowe, nie można nazwać na serio fabrykantem! Dziś chcą palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też na podstawie mych własnych rozbiórów chemicznych i badań mikroskopowych, oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibulkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą: 1113

## „SALVESOL-NORIS“

Nie wliczając zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe „Salvesol-Noris“ z wata w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione w kraju jak i zagranicą. — Do nabycia we wszystkich trafikach!

## Mr. W. Beldowski

Fabryka Tutek i Bibulek cygaretowych w Krakowie.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Kozlańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru  
w Krakowie 6 hal.  
i na prowincyi

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1-  
na prowincyi K. 1-50

# KURIER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka L. 16. — Telefon 1193  
Naczelný redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski**.  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu  
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.  
Za granicą: Mk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:  
wiersz petytowy jednosłpaltowy . . . K. —20  
Nadciśnięte . . . . . —80  
Paski od . . . . . —4—  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wiersza  
(najmniejsza ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

Kraków, Wtorek 27. lutego 1912.

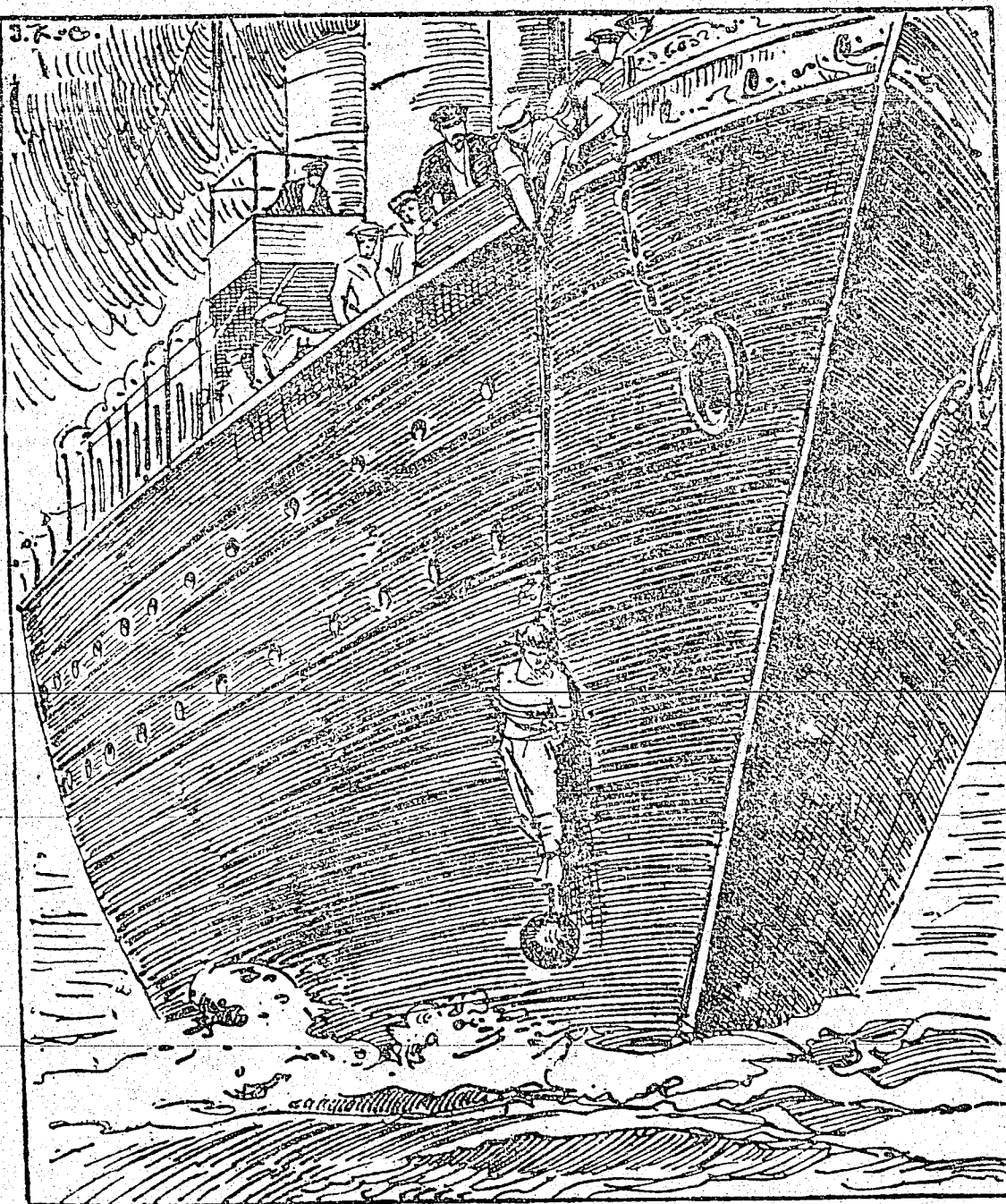
Nr. 46.

23 SZEWSKA. 1/2 Kg.

Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2-  
herbatników Kor. 1-20  
karmelków owocowych Kor. 1-—

SZEWSKA 23.

## Nieludzki wymiar sprawiedliwości.



Objaśnienie na stronie 3.

## Dr. Leo — desygnowany na prezesa Koła.

Wynik poufnej konferencji przywódców Koła. — Z za kulis i intryg parlamentarno-krajowych.

Wiedeń, 25 lutego. Dotyczyące przyszłego prezesa Koła Polskiego:

Z bardzo wybitnych sfer poselskich polskich otrzymuję następujące informacje, sece Bilińskiego została już definitywnie

rozstrzygnięta. Decyzja zapadła w sobotę wieczorem na poufnej konferencji przywódców Koła przy udziale namiestnika dr. Bo-brzyńskiego. Na wstępie poseł dr. Ger-man oświadczył, iż o godność prezesa nie kompetuje i imieniem klubu demokratycznego zaproponował na to stanowisko posła dra Lea, prezydenta m. Krakowa.

Z kolei prezes klubu ludowego poseł Stapiński zaznaczył, że ludowcy w chwili obecnej własnej kandydatury na prezesa nie stawiają, ale z całą usilnością poparą kandydaturę demokratyczną dra Lea.

Po tem oświadczeniu cała kwestya już z góry została przesądzona i wybór dra Lea na prezesa nie podlega już najmniejszej wątpliwości.

Konserwatyści, a zwłaszcza namiestnik, usilowali forsować początkowo kandydaturę ekso. Korytowskiego, ale widząc że ludowcy oświadczają się za osobą dra Lea na prezesa i oni również ostatecznie zgodzili się na tę kandydaturę musieli.

Narodowi demokraci i radykałi lwowscy Sliwinski i dr. Lisiewicz również postanowili głosować przy wyborze prezesa na posła dra Lea. Wobec tego dr. Leo otrzyma prawdopodobnie wszystkie głosy Koła polskiego, co niezawodnie ogromnie wzmocni jego stanowisko nie tylko w kraju, ale i na terenie parlamentarnym.

W ostatniej chwili dowiaduje się, iż paru stańczyków krakowskich z drem W. L. Jaworskim na czele ma oddać białe kartki przy wyborze prezesa, aby w ten sposób okazać swoje niezadowolenie z wyboru kandydata demokratycznego na prezesa Koła. Wybór prezesa odbędzie się 4 marca.

(Tel. „Il. Kuriera Codz.“)

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj zbiera się na naradę grupa demokratyczna. Przedmiotem orad będzie oprócz prezesury Koła (co już zadecydowane) — także: sprawa wyboru prezesa klubu demokratycznego w miejsce dra Lea. Jak słychać, na tę godność ma być proponowany poseł dr. Loewenstein.

## Wybory w Rzeszowie.

Ponadto omawiana będzie kwestya wyborów uzupełniających do parlamentu w okręgu miejskim Rzeszów-Kolbuszowa-Sędziszów, skąd posłował dotąd dr. Biliński, który mandat ten złożył bezpośrednio po zebraniu się Rady państwa. Demokraci uchwalą postawić własnego kandydata w tym okręgu. Jako takiego, wymieniają rzeszowskiego adwokata i wiceburmistrza dra Krogulskiego. Ani Battaglia ani Dobo-

## TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślniej 21.

Od soboty 24 lutego do czwartku 29 lutego b. r. Nowy podwójny program.

|               |                   |                                        |                                                |                                       |                                     |                                            |                     |
|---------------|-------------------|----------------------------------------|------------------------------------------------|---------------------------------------|-------------------------------------|--------------------------------------------|---------------------|
| Małpa Moritz. | Akrobat Cykliści. | La Tarragona<br>oraz<br>Signor Antonio | B. Bronikowski<br>ze swoim wesołym repertuarem | F. Artusa<br>człowiek na jednej ręce. | Mr. ARTURO<br>niezwykły antypodysta | The original Friemel's<br>akt gimnastyczny | NA LIDO<br>opretek. |
|---------------|-------------------|----------------------------------------|------------------------------------------------|---------------------------------------|-------------------------------------|--------------------------------------------|---------------------|







## Nowy ban Chorwacyi.



Następca dotychczasowego bana Chorwacyi dra Tomasica, który wskutek waśni narodowych w sejmie ustąpił, — jest Edward Cuvaj Ivańska, którego portret powyżej podajemy.

## Morderstwo w biały dzień.

Łódź 25 lutego.

Onegdaj o godz. 10 r., a więc w biały dzień, w domu Nr. 8 przy placu Kościelnym w Łodzi spełniona została straszna zbrodnia. W domu tym na parterze od wielu lat zajmował mieszkanie Franciszek Egenfeld, handlujący dewocjonaliami. Handel szedł doskonale i Egenfeld, żyjący samotnie, bez rodziny, uważany był za człowieka zamożnego.

Złodzieje czynili na niego już dwa razy zamachy. W pierwszym wypadku skradziono mu rb. 1500, w drugim rb. 912, ale kradzieże te nie wpłynęły ujemnie na bieg interesów. Wczoraj właśnie przed dom wymieniony zajął agent częstochowskiej fabryki fajansu, który przywiózł obstarowane dewocjonalie. Zastawiając drzwi zamknięte, agent udał się o piętro wyżej do Jakóba Krzyżanowskiego, również swego klienta.

Zalutwiwszy tu interes i przypuszczając, że Egenfeld już wrócił, agent wysłał służącą Krzyżanowskiego, żeby zabrała do mieszkania Egenfelda. Rojewska, nie mogąc się dostać, zabrała przez dziurkę od klucza i spostrzegła jakiegoś mężczyznę leżącego na podłodze, wszczęła więc alarm.

Niebawem też nadeszła policja z tuż obok znajdującego się cyrkułu wraz ze słusarem. Po otworzeniu drzwi odrazu przekonano się, że **popelnione zostało morderstwo**. W drugim pokoju przy progu leżał trup Egenfelda, z głęboką raną nad uchem i zaciekniętym na szyi rękodzielnikiem. Szafy były pootwierane, krzesła poprzewracane, a na podłodze znać było ślady butów zabłoconych. Na kontuarze były poustawiane różne przedmioty, skąd jest przypuszczenie, że zbrodniarz zamierzał się do mieszkania jako kupujący i w chwili, kiedy Egenfeld dobywał z szafy różne rzeczy, rzucił się na niego, rękodzielnikiem skreślonym zdusił mu gardło, a potem jakimś tępego narzędziem zadał ranę śmiertelną.

Znaleziono też złamany nóż kuchenny, którym zbrodniarz widocznie podważał zamki w szafach. Jaka kwota stała się łupem zbrodniarza, na razie jeszcze nie wiadomo. Aresztowano sąsiada zabitego, wspomnianego wyżej J. Krzyżanowskiego.

**MAGAZYN RĘKAWICZNICZY  
M. MADEJOWEJ**

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

go i dwóch handlarzy, którzy przyjeżdżali często do Egenfelda.

## Masowe zatrucie w szkole podoficerów.

Berlin, 26 lutego.

W cesarskiej rezydencji Poczdamie, w istniejącej tamże szkole wojskowej podoficerów **zachorowało** w sobotę wśród wyraźnych objawów zatrucia 175 wychowanków zakładu.

Natychmiast zawezwano z Berlina kilkunastu lekarzy wojskowych i trzech profesorów, którzy zajęli się chorymi. Część zatrutych znajduje się już na drodze do wyzdrowienia, **stan jednakże kilkunastu innych budzi w dalszym ciągu poważne obawy**, oprócz bowiem zwykłych objawów właściwych zatruciu wystąpiła u nich silna febra.

Przyczyny zatrucia nie oznaczono jeszcze dokładnie; nie ma jednak wątpliwości, iż na się tutaj do czynienia z przypadkiem zatrucia środkami spożywczymi.

## Zbrodniczy czynownik.

Petersburg, 26 lutego.

Z Nowego Czarkaska donoszą, że gubernator usunął z urzędu marszałka szlachty Leonowa, ponieważ on, jako patron przytulki dla podrzutków, **zezwał na przyjmowanie** na mamki osób, **zarażonych chorobami wenerycznymi**.

Z tego powodu 157 dzieci zachorowało na pryzm.

W mieście panuje z tego powodu niebywałe wzburzenie.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. **otwarty został**

## Hotel Monopol

wraz z Kawiarnią i Restauracją  
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6  
(dawnej Kleina).

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z najwikszymi komfortami urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokim poważaniem  
Zygmunt BILLET.

**AMERYKANSKIE URZĄDZENIE BIUROWE**  
**FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. LUDWIKOWSKIEJ 28 I P.**  
**JERRY'S**

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 26. lutego 1912.

## X. Infułat Krzemieński.

W sobotę o godz. 11-stej w nocy zakończył życie **X. Józef Krzemieński**, infułat i archipresbiter kościoła Maryackiego, jedna z najpopularniejszych postaci w mieście.

Czcigodny dostojnik kościoła zmarł prawie na posterunku kapłańskim. Jeszcze na parę dni przed zgonem celebrował sumę w ukończonej świątyni przed ołtarzem Wita Stwosza.

W czasie nabożeństwa doznał silnego ataku

choroby, która rozwijając się groźnie, powoli rychło sędziwego starca na łóżko śmierci.

## Ostatnie chwile.

W ciągu soboty czuł się zmarły z każdą chwilą gorzej, o godz. 3-ciej popołudniu osłabł tak dalece, iż zdawało się, że katastrofa nastąpi lada chwila. W trzy godziny potem nastąpiło lekkie, lecz krótkotrwałe polepszenie; chory omdlewał kilkakrotnie, nieublagana śmierć zbliżała się szybkim krokiem.

Przed godziną 9 odbyło się konsylium lekarskie, w którym wzięli udział prof. Pareński, dr. Buzdygan i dr. Borzęcki.

U łóżka czuwały wikaryusze kościoła Maryackiego X. Morejko i X. Fitak oraz siostra Felicjana.

Po odejściu lekarzy, przyszły dalsze omdlenia; serce słabło z każdą chwilą. Około godziny 10 zaczęło się konanie. Chory nie odzyskał już przytomności; ostatnie tchnienie wydał o godzinie 11, minut 15.

Ks. Krzemieński zmarł w wieku 77 lat. Wyświęcony w r. 1859 na księdza, był proboszczem w Raciborowicach, a następnie w Morawicy; w r. 1892 został proboszczem kościoła Maryackiego, zajmując miejsce opróżnione przez zgon sp. infułata, ks. Ludwika Bobra.

Do Krakowa przybył ks. Krzemieński już po ukończonej restauracji presbiterium i naw głównych. Wielkie to dzieło przeprowadził Paweł Popiel przy udziale Matejki, architekta Stryńskiego, oraz grona świętych fachowych doradców. Nowy infułat zajął się zapałem dalszą restauracją świątyni, jemu też zewdzięczać należy odnowienie bocznych kaplic i śliczny stół w presbiterium.

Nazwisko ks. Krzemieńskiego pozostanie na długo zapisane w historii wielu Tow. dobroczynnych i instytucji humanitarnych. Między innymi ocalał zmarły szczególniejszą opieką „Arcybractwo miłosierdzia i Banku pobożnego” i „Tow. Dobroczynności”.

W roku 1900 obchodził ks. Krzemieński uroczystość złotych ślubów kapłańskich. Wówczas okazało się, jak wielką sympatią cieszył się zmarły dygnitarz Kościoła. Wtedy to ks. Krzemieński wypowiedział słowa, najlepiej odzwierciedlające jego duszę: że „sercem całym ukołochał swój naród i starał się zawsze dla jego dobra pracować w myśl dewizy, według której kluczem do zdobycia serc innych jest własne serce”.

Przed pogrzebem.

Zwłoki zmarłego, przybrane w infułę, złożono w sali parterowej na „Pratłowce” przy placu Maryackim, dokąd pielgrzymują od wczoraj tłumy publiczności. Przed bramą panuje wielki ścisł; tak, że porządek utrzymywać musi policja. Dziś rano odprawił przy zwłokach żałobną mszę św. ks. kanclerz Nikiel.

Pogrzeb sp. ks. Krzemieńskiego odbędzie się jutro przed południem wedle programu, złożonego szczegółowo przez zmarłego jeszcze przed zgonem. Rano o godz. 9 odbędzie się kspartacja zwłok do kościoła Maryackiego; zwłoki złożone zostaną na katafalku, przy którym odświeżają wigilie żałobne — OO. Reformacji. Następnie odbędzie się suma, podczas której wygłosi przemowę ks. biskup Nowak. Po nabożeństwie wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz rakowicki.

Na pogrzeb spodziewany jest liczny zjazd duchowieństwa, między innymi zjeżdża ze Lwowa ks. biskup Bandurski.

Obchód ku czci Kollataja.

Staraniem Senatu uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w dniu 28 b. m. uroczysty obchód ku czci wielkiego reformatora i szermierza postępu, Hugona Kollataja. Obchodem tym uczci **Alma Mater** setną rocznicę śmierci swojego ucznia i jej rektora, spełniając tem niejako dług

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.

## TEATR MIEJSKI

W poniedziałek 26 wiecz.  
Przedstawienie amatorskie.

We wtorek dnia 27. wiecz.  
„Aktorki” kom. w 4. akt.  
Krzysztofowiczki.

We środę dnia 28. wiecz.  
„Straceńcy”, dramat 4 akt.  
Tad Koncepcyński.

We czwartek dnia 29. wiecz.  
„Halka”, szkoła profesora Marso, na tow. Dobr.

W piątek dnia 30. wiecz.  
„Straceńcy”, dramat 4 akt.

W sobotę dnia 31. wiecz.  
„W Trzaskawisku”, sztuka 4 akt. A. Debiński.

## WROTNISKO

ulica Rajską 12.

W poniedziałek i piątek

Ceny zmniejszone.

we wtorki, czwartki i soboty

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny zwykłe.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

Sala elegancka i zerobiona i dobrze czyszczona.

W niedzielę i święta

Koncert muzyki wojskowej.

Ceny niedużo!

wdzięczności dla jego nieśmiertelnych zasług, wdzięczność, która z takim pietetnym przechowywano w uniwersytecie Jagiellońskim.

Uroczystość ta rozpocznie się o godz. 10 cichą mszą św. w kościele św. Anny, a następnie o godz. 11 odbędzie się w auli zebranie profesorów i młodzieży uniwersyteckiej, poświęcone upamiętnieniu prac i wielkopomyślnych usiłowań Kollataja, podejmowanych w celu podniesienia najwyższej uczelni polskiej na poziom współczesnych zachodnich uniwersytetów. W obchodzie tym weźmą udział przedstawiciele Akademii Umiejętności, dalej dyrekt. gimn. św. Anny — dawne gimn. Nowodworskie, które Kollataj reformował w r. 1777 z polecenia Komisji edukacyjnej, następnie reprezentanci Uniwersytetu i Politechniki lwowskiej, Towarzystw naukowych w Warszawie, Poznaniu i Wilnie, oraz inicjatorzy obchodu Kollatajowskiego w Królestwie Polskiem: ks. Rayski i mecenas Koczanowicz z Kielc.

Wmurowanie tablicy pamiątkowej w Collegium Novum i wybitie medalu z godłem *Nil desperandum* na upamiętnienie rocznie nastąpi w półroczu letnim po rozstrzygnięciu odnosnych prac konkursowych.

Obawa strajku krawców.

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Środę

Przedstawienie operowe. Na cele Tow. dobroczynności, jak już donosiliśmy, odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. w teatrze miejskim przedstawienie operowe. Jako Halka wystąpi p. Siemińska, Zofia będzie: p. Stefanka, zaś w roli Janka da się usłyszeć p. Dura, Januszem będzie p. Zakrzewski, stolnikiem p. Mazanek, Dzięba p. Kapala, Poloneza, mazur i tańce góralskie wystudował p. Doliński, zaś zbiory i ensemble p. Wójcik. Pozostałe bilety można nabywać w kasie zamawiając.

„Powszechny Związek kolejarzy”. Pod przewodnictwem p. Bromowicza odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Związku miejscowych urzędników kolejowych przy bardzo licznej liczbie uczestników.

Przewodniczący w zagajeniu obrad zaznaczył, że położenie urzędników staje się coraz cięższym, ponieważ drożyzna daje się straszliwie we znaki. Sekretarz przedstawił korzystny stan finansowy Związku, który po zestawieniu dochodów i rozchodów przedstawia czystego majątku 1285 kor. Zebrani udzielili wydziałowi absolutorium.

Następnie zastanawiano się nad koniecznością zorganizowania się wszystkich funkcjonariuszy kolei państwowej. W tej sprawie zgromadzenie przyjęło rezolucję p. Derechowskiego, polecającą delegacji Związku urzędników w porozumieniu z p. durdzynikami i służbą niższą wyszukać drogi prowadzące do utworzenia powszechnego Związku kolejarzy w Galicji, by przez to osiągnąć jakiś grunt realny i silny.

Kiermasz. Dnia 10 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali hotelu Saskiego „Kiermasz” na dochód szkoły gospodarstwa domowego w Orliwej na Śląsku. Komitet Pań krząta się gorliwie koło urządzenia tego „Kiermaszu”, dokładając usilnych starań by wypadł on jaknajwspanialej. Podnieść też należy z wielkim uznaniem i wdzięcznością że nasze patryotyczne kupiectwo jak również i osoby prywatne ofiarowują z wielką gotowością fanty liczne, a nieraz bardzo cenne, wartości niektórych dochodzi do 40 koron. Sądymy, że publiczność Krakowa i okolicy i tym razem dopisze. Cel szlachetny — obrona polskości na Śląsku — fanty zachęcające, muzyka, niech więc przyjdzie każdy, kto zechce zabawić się przyjemnie i poprze cel piękny. Łaskawe datki przyjmują się w dalszym ciągu u przewodniczącej ul. Lenartowicza 1. 2. l. p. Bilety wcześniej można nabywać u firmy Zarządek i Lankosz, Rynek Linia A—B, która się łaskawie tego trudu podjęła.

Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863 dokonało na ostatnim posiedzeniu wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes prof. Dr. St. Pański, wice-prezes X. kanonik Drohojowski, sekretarz St. Lang, wydziałowi pp. Dr. Fr. Bylicki, Eustachy Chronowski, Edmund Klemensiewicz, Dr. August Kwaśnicki, Wł. Nieświadowski i Józef Stepien. Do komisji kontrolującej zostali powołani pp. Ant. Geellich, Jarosław Grotgier i Jan Marek.

Loterya fantowa na rzecz Tow. Dobroczynności odbyła się wczoraj w Starym Teatrze staraniem Andrzeja hr. Potockiej, gromadząc bardzo liczną publiczność. Losy rozkupiono w przeciągu półtorej godziny. Podczas loteryi przygrywała orkiestra 13 pp.

Odnaczenie. Jak donosi nasz wiedeński korespondent, w kancelarii cesarskiej zadekretowano nadanie znanemu założycielowi Sanatorium w Zakopanem, Drow



t. zw. „Vorbahnhofie” większą ilość chustek do odziewania, kilka pudełek rozmaitych konserw, kilkadziesiąt cygar i wiele paczek tytoniu, wyrządzając szkodę na przeszło 1100 koron. Policji udało się wykryć sprawców; są to 18-letni Władysław Zych, syn konduktora kolejowego i 24-letni Józef Dębowski, kamieniarz. Aresztowany Zych przyznał się do kradzieży i wydał współnika, a nadto wskazał kilka miejsc, gdzie część towarów ukrył. Policja odebrała jednak tylko nieznaczna część przedmiotów skradzionych, bo z jednej kryjówki, gdzie złodzieje złożyli swój łup, tj. w nowo budującym się domu przy ulicy Bosackiej, wszystko znikło. Okazuje się, że złodzieje okradli... ich koleżdy po fachu.

**Człeka połowica.** Z poranną głową i kawałkiem drzewa, jako narzędziem „zbrodni” zgłosił się wczoraj na pogotowie robotnik Kijak i opowiedział dyżurnym rzewną historię. Oto, zaledwie przekroczył wczoraj wieczorem próg domowego ogniska, otrzymał od żony bardzo silną admonicję za spóźniony powrót do domu, przedstawiający się jako porządny cios polanem w samą głowę. Nieszczęśliwego małżonka opatrzonego starannie, polecając mu, by żonę niepodstępnie nie denerwował...

**Tunel pod Jungfrau.** Onegdaj, o godzinie 6-tej rano, grupy robotników, pracujące z dwóch stron góry Jungfrau nad przebieciem tunelu spotkały się i ten samemu kołos alpejski został przebiegnięty. Roboty nad przebieciem tego tunelu, zainicjowane przed 16-stu laty przez inżyniera Guyer-Zellera, rozpoczęły się w roku 1897 i trwały niezależnie od pory roku i pory dnia w warunkach niezwykle uciążliwych, niemal nie do przewyżczenia. Przedsięwzięcie to wymagało czteromilionowego kapitału i oprócz tego pożyczki skonsolidowanej, wynoszącej przeszło 7 milionów franków.

Tunel znajduje się na wysokości 3,457 metrów. W ten sposób ze stacy, znajdujących się na jego wylotach, droga na szczyt Jungfrau trwać będzie zaledwie 3 godziny. Podróż tą nową linią kolejową da turystom wrażenie niezwykłe, ze względu na wyjątkowo jej położenie wśród lodów, szczytów śnieżnych i przepaści.

**Zatonięcie cyrku.** Jak donoszą z Budapesztu pomiędzy miejscowością Panesowa a Semlinem przepłynął się cyrk Barnabo trzema promami przez Dunaj, którego koryto zapelnione było krą. Promy przewróciły się, wskutek czego doszło do strasznych scen, gdyż dzikie zwierzęta, uwięzione w klatkach, nie mogły wydobyć się z nich. Z ludzi ocalał niemal wszyscy, natomiast zwierzęta zginęły.

**Co nawi morze.** Z Nizzy donoszą: W pobliżu tutejszego pola awiacyjnego morze wyrzuciło łuszkę, zawierającą słowa, skrócone na kartce: „Motor zepsuty. Wichura. Opadłem w pobliżu Calot. Vagner”. Są to ostatnie wieści o lotniku Vague, który w dniu 5-ym czerwca r. z. wzbil się w Nizzy, dążąc do Korsyki. Od owego czasu nie wiadomo o nim nic. Jego aparat rozbity znaleziono przed dwoma miesiącami na południu od Marsylii.

**10.000 robotników** polskich ma zamiar sprowadzić rząd belgijski do kopalni w Luisburgu.

Tak donoszą z Brukseli, jednakże bliższe szczegóły i warunki pracy nie są znane.

**Złoty wybrzyk.** Niejaki Piotr Koppera rozmyślił przeciążać wczoraj lini, na których był przymocowany do filaru mostu podgórskiego nadawany galar, będący własnością p. Arona Ungera.

Uwolniony z więzi galar popłynął z biegiem Wisty. W ten sposób narażono właściciela na szkodę 900 koron.

**Z Teatru Nowości.** Od soboty posiada teatr Nowości — częściową zmianę programu. Na powszednie żądanie publiczności — grana jest i obecnie melodrama operetka „Na Li-

do” — oraz występuje hiszpańska tancerka La Tarragona. — Poza tem program zupełnie nowy.

**Clou programu** stanowią produkcje za małego nieco szympansa, który nasładowo bardzo dobrze gości w restauracji, gra w kregle, jeździ na rowerze. Znakomici są producycy cyklistów, antypodysty Mr. Artusa oraz trudne i godne podziwu produkcje na jednej ręce, wykonywane przez F. Artura.

W kabarecie — występuje obecnie tylko p. Bronikowski, kupiecista — z bardzo wesołym repertuarem, pozyskując za każdą piosenkę — żywe oklaski publiczności.

**O założenie Akademii górniczej.** W sobotę odbyła się w jednej ze sal Akademii Umiejętności ankietka, zainicjowana przez „Delegację polskich górników i hutników” w sprawie utworzenia w kraju wyższych studiów górniczych. W ankietę tej wzięli udział: z ministerstwa robót publicznych radca dr. Antoni Meyer, z namiestnictwa radca dworu Szeligowski, z Wydz. kr. dr. Wł. Jahl, dalej reprezentanci rady m. lwowskiej i krakowskiej, Lbzy handl. lw. i krak., przedstawiciele obu kraj. uniwers., wreszcie wielu reprezentantów instytucji naukowych i zawodowych Towarzystw tak Galicyi, jak i Król. Polskiego.

Uchwalono na wniosek p. Zaruskiego rezolucję:

„Ankietka, obradująca 24 b. m. w sali Akademii Umiejętności w Krakowie, oświadczając na zapytanie „Delegacji polskich górników i hutników” — że uznaje rychło utworzenie wyższych studiów górniczych w kraju jako pilną i niezbędną potrzebę społeczeństwa polskiego.

Jako miejsce, gdzie ma być założona Akademia górnicza — wskazano — **Kraków.**

**Zapowiedziany odczyt X. Chotkowskiego** w Klubie prawników i Kole artystyczno-literackim odbędzie się dnia 28 lutego, lecz 6 marca o godz. wpół do 8-jej wieczór.

**Skład węgla „Płomień”, ul. Pawia 10.** (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

**Baczność stróżo i stróżki!** Dziś odbędzie w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 o godz. 6 wieczór, publiczne zgromadzenie stróżów.

Porządek dzienny: 1. Ustawa dla stróżów wydana przez magistrat. 2) Ubezpieczenie stróżów na starość. 3) Drożyzna i jej skutki. Słow. zaprasza do wzięcia udziału Świętą Reprezentację m. Krakowa wraz z całą Radą miejską i panów posłów do Sejmu i parlamentu oraz życzyliwych dla stow. właścicieli kamienic i administratorów. Ludu ciężkiej doli na posadach! stróżowskich przybądź jaknajliczniej w celu zaradzenia ciężkiej doli! Wstęp na zgromadzenie za okazaniem legitymacji, które wydaje biuro stróżów przy ul. Zwirzyńceńskiej l. 7. Za stowarzyszenie katolickich stróżów w Krakowie, które liczy 1562 członków Władysław.

**Z Podgórze.**

Wista, która w ostatnich dniach opadła, dzisiejszej nocy podniosła się znacznie, obrywając sztuczne wały ochronne, zbudowane w celu zabezpieczenia prac budowlanych. Wobec tego grozi niebezpieczeństwo maszynom ustawionym na brzegach.

**Zgromadzenie przedwyborcze,** zwołane przez stronnictwo niezawisłych żydów, odbyło się w ubiegłą sobotę wieczorem w bożnicy Stahla pod przewodnictwem Dra Faerbera. Referował poseł Dr. Gross. Referent w diałgani przemówieniu zwalczał taktykę żydów kahalnych, którzy w swojej reakcyjności do- szli do tego, że połączyli się z chrz. społec-

(antysemitami). Jest to krok, według mowy, nie do darowania, to też niezawisli-postępowi żydzi będą wszelkimi siłami zwalczać kahał, jako żywioł nie tylko wielce szkodliwy dla mas żydowskich, ale także wrogo usposobiony względem ludności miejscowej, polskiej.

Następnie przemawiali Dr. Oberlander, Dr. Keppler, a imieniem partii socjalistycznej p. Neuweil. Zgromadzenie zakończyło się o g. 10-tej.

## Przed wyborem prezesa Koła.

Wiedeń (tel. wł.). „Korrespondenz Slavia”, wydawana przez jednego z dziennikarzy polskich, rozesłała dziś komunikat do pism wiedeńskich, w którym mówi o wyborze dra Leo na prezesa — **jako o fakcie już dokonanym.**

Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w gmachu parlamentu narady Klubu demokratycznego pod przewodnictwem posła Germana, w sprawie desygnowania kandydata na prezesa.

W tej chwili godz. wpół do 12-jej obrady demokratów jeszcze trwają. Klub demokratyczny postawił dziś oficjalnie kandydaturę dra Leo — poczem jutro na konferencji przywódców stronnictw polskich zapadnie jednomyślnie uchwała wyboru w d. 4 marca dra Leo na prezesa Koła.

## Bombardowanie Bejrutu.

Konstantynopol (tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że bombardowanie Bejrutu wyrządziło bardzo wielkie szkody. Przeszło 50 osób jest zabitych. Wiele domów prywatnych zniszczono.

Dzienniki atakują Włochy i twierdzą, że państwo włoskie pragnie w ten sposób wymusić interwencję Europy na rzecz zakończenia wojny, która dla Włochów jest ciężką.

## Protest mocarstw.

Wiedeń (tel. wł.). Dzienniki atakują Włochy za bombardowanie Bejrutu — i twierdzą, że należy się spodziewać wystąpienia Francji, Anglii i Niemiec przeciw postępowaniu Włoch.

Wiedeń (tel. wł.). Pisma poniedziałkowe zapytują rząd austro-węgierski — o zamierza uczynić, aby Włochy otrzymały przyrzeczeń. Pisma atakują Włoch.

## Samobójstwo Dyrektora kasy.

Ze Stanisławowa telegrafują nam: Zastrzelił się tu dyrektor kasy Piskesz. Samobójca stał dobrze finansowo. Powodu rozpaczliwego kroku doszukać się trudno.

Przypuszczają, iż jednym z powodów jest fakt, że urząd podatkowy wymierzył mu karę 40.000 koron, za ukrywanie fasy podatkowych. Rodzina dyrektora Piskesza przebywa we Wiedniu.

## Czas odnowić prenumeratę!

Ilustr. Kurjer Godz. kosztuje miesięcznie: 1— K w Krakowie bez odnoszenia. 1:40 " " z odnoszeniem. 1:50 na prowincyi.

## KORESPONDENCJE.

### Z Białan.

Groźny pożar. W ubiegły piątek wybuchł w Białanach pożar w nocy o godz. 11 u tutejszego gospodarza Józefa Kowalskiego. Gdyby nie czynność stróża nocnego Jana Rożka, byłaby się rodzina Kowalskiego pograżona w głębokim śnie spaliła. Rożek zobaczywszy z daleka ogień podniósł bliskich sąsiadów i Kowalskiego. Zdołano wyratować także z płonącego domu i bydło. Przy tej sposobności na piętnować należy niedbalstwo gminy, jak i obsługującego gminną sikawkę za opłatą roczną 10 kor.; gdy się już bowiem dom kończył paląc, przyjechano z sikawką i beczką, w której zamiast wody był lód. Również i w końcu zniszczone były i polargane, tak, że ani kropli wody na płonący dom nie rzuceno. Przykre to, ale prawdziwe.

### Z Jordanowa.

Otrzymujemy następujące pismo: Dzięki staraniom i zabiegom naszego posła p. Hallera z Jurczyce otrzymał komitet budowy kościoła w Jordanowie 5 tysięcy koron od rządu. Ta suma, która tylko p. posłowi mamy do zadziwiania jest wielkim dobrodziejstwem dla tutejszej ubogiej ludności górskiej, bo o tyle mniej będzie płacić konkurencji na budowę nowego kościoła. Za to należy się p. Hallerowi jak również i za inne prace dla naszego powiatu uznanie.

### Z Wadowic.

O kosztach wyborów do Rady państwa. Wśród tutejszych urzędników podnoszą się głosy niezadowolenia, że — według twierdzenia jednego z urzędników Starostwa — jeszcze z początkiem bm. polecilo Namiestnictwo wypłacić kosztu komisynie, poniesione przez urzędników przy zeszlaczonych czterech wyborach do Rady państwa — jedynie urzędnikom tutejszego Starostwa; natomiast resztę urzędników innych dykasterii, którzy również jako komisarze wyborczy swoje funkcje spełniali, pominięto osłanicy.

Takie postępowanie wprowadziło jedynie rozgorzczenie w sfery urzędnicze, bo każdemu i ich rodzinom żyć „Stundesgeiss” z ich głodowych pensji (szczególnie urzędnicy niższych rang), brać udział w komisjach, których kosztu muszą pokrywać z własnych funduszów (bardzo często pożyczanych), trzeba było podać mu ją.

## GENIALNY DETEKTYW

przez C. Moffet.

— Czy to mam panu powiedzieć? Pochodziło to stąd, że serce waliło panu jak młotem, że krew pulsowała gwałtownie w skroniach i że umysł był jakby sparaliżowany na skutek poprzedniego wysiłku woli, kiedy na „Bazar dobroczynny” odpowiedział wyrazem „ręczne robotki”.

Aresztowany zerwał się z krzesła z ochrypłym okrzykiem: — Mój Boże, nie masz pan przeciwko prawu tak mnie dręczyć! — Twarz jego poczerwiała jak ziemia, oczy miały wyraz osłupienia.

— Teraz mamy go już nareszcie! — mruknął Coquenil.

— Siadaj pan — zawołał sędzia nakazując. — Możesz w każdej chwili przeciwko położyc koniec śledztwu, wyznając prawdę.

Groener bezwładnie z przymkniętymi oczyma upadł na krzesło. Teraz podniósł z trudem twarz kurczowo wykrzywioną i prosił o „coś do napicia się”, poczem Coquenil wyjął z kieszeni buteleczkę konia-

tać, czy im fundusze na to starczą. Już też w ubiegłym roku niechętnie brali udział w komisjach przy przeprowadzaniu wyborów do Rady państwa, gdyż doświadczenie ich nauczyło, że na kosza, z tego powodu poniesione, muszą następnie czekać po całym roku, a nawet i dłużej.

**Spłoszone konie.** Onegdaj wracał ze Suchej z jarmarku z trzodą chlewną gospodarz nieznanego nazwiska z Kleczy, któremu na przedmieściu Wadowic „Grobie” z niewytłumaczonej przyczyny spłoszył się koń, przyczem zerwawszy uprząż, popędził w pełnym galopie ulicami Tatrzarską, Lwowską, oraz Miłyńską na dworzec kolejowy. — gdzie schwymano i następnie właścicielowi oddano. Ze obeszło się bez nieszcześcia, przypisać to należy porze południowej, w której ruch uliczny jest znacznie zmniejszony.

### Z Zaleszczyk.

**Teatr artystyczny.** Od paru dni bawi u nas teatr artystyczny p. Danie Baranowskiego, który przy wysprzedanej widowni „Sokola” grywa tutaj z wielkim także sukcesem artystycznym. Teatr wymieniony wybiega daleko ponad spotykane dotąd teatry prowincjonalne, a pod niejednym względem dorównuje scenom wielkomiejskim, chociaż skazany na ustawiczną wędrówkę, nie posiada dość swobody do pracy spokojnej i bez troski. Jeżeli pomimo wszystko drużyna p. Baranowskiego wybiła się, jest to zasługą pracy i firmy poważnej jej kierownika, oraz rzetelnych starszych reżysera p. Kartowskiego, który dokonuje niejednokrotnie wprost cudów. Z szeregu wykonawców na wyróżnienie specjalne zasługują: wyborny komik p. Dębowski, p. Grach, p. Weliuchowska, p. Mrozowiecka, p. Tatrzarski i Skudelski.

### Z Borystawia.

**Porządki na pocztę.** Na tutejszej pocztę znajduje się skrzynka na listy, która codziennie jest zapełniana do tego stopnia, że absolutnie więcej listów nie można wrzucić, zwłaszcza około 6 wieczorem. Piszący te słowa sam prosił już dwukrotnie urzędnika o wypróżnienie skrzynki, bo listu w żaden sposób nie można było włożyć.

Raz był nawet świadkiem, jak chłopiec jakich listów sobie wybierał, co jest bardzo łatwe, gdy skrzynka jest pełna, bo listy leżą równo z otworem, gdzie można pałce włożyć. Z tego powodu niejedna Borystawianka naprosto oczekiwała odpowiedzi na listy, które go nie

doszły. Dzieje się tak już oddawna, a tutejszy Urząd pocztowy patrzy na to... bezzadnie, zamiast postarać się o większą, albo o drugą skrzynkę.

O seiku i o scenach „przy okienkach” z powodu stosunkowo małej ilości sił urzędniczych możnaby tomy pisać.

Dotkliwie daje się u nas odczuwać brak marek. Zwykle przy końcu miesiąca żadna trafikantka nie ma marek po 5 hal, 10 hal, i kart korespondencyjnych. Trafikanci tłumaczą się tem, że Urząd pocztowy nie wydaje im takiego zapasu, żeby pokrył zapotrzebowanie. Dzieje się to ze stratą dla Skarbu państwa, więc możeby Dyrekcja poczt w Lwowie raczyła wglądać w te sprawy?

### Z Dobrzechowa.

Za staraniem miejscowego Koła rolniczego urządziła Liga pomocy przemysłowej, w dniu 23 b. m. b. r. „Wiec” z następującym programem: Zagajenie Komitetu miejscowego. Referat delegata „Ligi pomocy przemysłowej”. O stanie obecnym akcji i organizacji w obronie rodzinnego przemysłu. Referat na temat: O przemysle i rolnictwie. Dyskusja zgromadzonych i samoistne wnioski. Uchwały.

Zarząd Koła rolniczego zaprasza i wzywa na wiec sąsiednie i okoliczne gminy, wydziały Ligi pomocy przemysłowej, miejscowe Zarządy przemysłowe, Koła rolnicze, wszelkie instytucje, i pojedyncze jednostki, którym dobro naszego kraju leży na sercu, aby się w powyżej oznaczonym terminie jak najliczniej się zebrali, bo w ten tylko sposób t. j. najpierw przez wspólne uświadamianie się, a potem przez wprowadzenie w czyn hasła: „Przec z obcymi towarami” — można mieć niepołączną nadzieję, że w przyszłości chleba nie braknie.

## Podziękowanie!

Wielmożnemu Panu N. Piwowarczykowi, właścicielowi pracowni krawieckich w ulicy Starowińskiej l. 20 w Krakowie, za szybkie i sumienne wywiązanie się z dostawy unifর্মów, jak pełnemu zadowoleniu, polecając Te goż podobnym Stowarzyszeniom, składa tę drogą serdeczne podziękowanie.

Komitet Ochotniczej Straży pożarnej w Woli Justowskiej.

## Ważnie i rzekł w zamyśleniu:

— Tak, może to na nim sprawiłoby wrażenie.

— Mnie się zdaje, że to dopełni miary! zawołał detektyw.

— Ha! w takim razie poczyni pan odpowiednie zarządzenie — odrzekł Hauteville. Poslij tam Tignola. W ostateczności niech tego człowieka wyganiać choćby z łózka. Mniejsza o koszty. Powiedz mu pan, żeby wziął automobil!

— Czy teraz panu lepiej? — pytał się dnia w godzinę później, kiedy napowrót wprowadzono więźnia.

— Tak, — odpowiedział Groener z odzyskanym znów spokojem, a Coquenil zadowolony ponownie, że trwożne spojrzenie rzucił na zegar.

— W takim razie przystąpimy do innej próby. Zaprowadź oskarżonego do laboratorium doktora Duprat, — wydał rozkaz sędzia.

Nieliczna gromadka udała się wielkimi frontowymi schodami gmachu, skrociła następnie długim wązkiem korytarzem w boczne skrzydło Pałacu Sprawiedliwości. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrób i skład główny:  
1071 APTEKA  
Fort. Gralewskiego  
W KRAKOWIE.

Naturalny  
**Figol** nader przyjemny  
środek przeczyszczający.

Składy  
we  
wszyst-  
kich  
apte-  
kach.



Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.

poleca KANARKI Harceńskie  
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wyciór  
przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.  
SAMCZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

**JAN SZUFA**  
Kraków, ulica ZACISZE l. 10.  
Wysyłka za pobraniem. Zamiana dogodna.







dem zarabia na życie.

Wieksość przedsiębiorców kopalni-  
nyci godzi się w zasadzie na ustanowie-  
nie minimum płacy ale żąda od robotni-  
ków gwarancji co do minimum pracy.

Jedynie w księstwie walskim przed-  
siębiorcy odrzucają *a limine* — zadanie ro-  
botnicze o minimum płacy i zniesienie  
pracy akordowej.

Widoki na porozumienie jakoby jeszcze  
istnieją — ale jeżeli dojdzie do tej gi-  
gantycznej walki, to cały przemysł au-  
gierski, spórzebowawczy zapasy węgla,  
ustanie. Anglia zostanie odcięta od wszel-  
kiego dowozu węgla, i wszelkiego dowo-  
zu węgla, bo przewoźnicy, tragarze, ro-  
botnicy doków i t. d. obiecali, że rów-  
nież przyłączą się do strajku, jak w ro-  
ku zeszłym.

I co wówczas?  
Można przewidywać wszystko, począ-  
wszy od ogłodzenia Anglii i zaburzeń aż  
do rewolucji i utworzenia nowych rzą-  
dów...

Jak wiadomo, górnicy na kontynencie  
przygotowywują się do poparcia górników  
angielskich strajkiem, który niedopusi do  
przywozu węgla do Anglii.

Za tydzień zobaczymy, o ile te groźby  
się sprawdzają...

#### Rząd przeciw właścicielom.

Rząd angielski — jak donoszą z Lon-  
dynu — czyni wszystko, aby nie dopu-  
ścić do wybuchu strajku.

Prezydent ministrów Asquith zwrócił  
się wprost z apelem do patriotycznych  
właścicieli kopalni w Walli z prośbą, aby  
uwzględniili życzenia robotników. Asquith  
nie zawahał się również użyć groźby pod  
adresem właścicieli kopalni, oświadczając  
stanowczo, iż jeżeli chcą cieszyć się da-  
lej obroną rządu, muszą bezwarunkowo  
wyciągnąć rękę do zgody z robotnikami.  
Wobec tego wystąpienia rządu — istnie-  
ją podobno widoki porozumienia.

#### Początek strajku.

Do Londynu nadeszła wiadomość, iż  
w rewirze Chesterfield górnicy wstrzymali  
pracę.

#### Ruch wśród górników śląskich.

Z Cieszyna piszą nam: Wiadomości o  
przygotowywaniu do strajku węglowego w  
Anglii wywołały lekkie wstrząsy wśród  
górników na Śląsku. W rewirze ostraw-  
sko-karwiskim objawia się ruch cenni-  
kowy.

#### Zjazd austriackiego następcy tronu z carem.

„Nene Fr. Presse“ donosi: W kołach  
dworskich zapewniają, że następca tronu,  
arcyksiaże Franciszek Ferdynand, złoży  
na wiosnę wizytę na dworze carskim w  
Petersburgu.

Następca tronu udaje się z początkiem  
marca na wyspy brytyjskie, gdzie zabawi  
do świąt wielkanocnych, poczem uda się  
na zamek Konopisz. Wizyta na dworze  
carskim — mogłaby zatem dojść do  
skutku — dopiero w maju lub czerwcu.

Posel rosyjski w Wiedniu Hiers, który  
z żoną wyjechał już do Petersburga —  
ma konferować z rosyjskim minister-  
stwem spraw zagranicznych i władzami  
dworskimi — w sprawie szczegółów i  
terminu wizyty następcy tronu.

Petersburski „Głos Ziemi“ donosi rów-  
nież, iż między Petersburgiem a Wiedniem  
toczą się rokowania o wizytę austriackiego

następcy tronu w Petersburgu. Wizyta  
ma przypaść na wiosnę.

#### Fundusz „łaski“ cesarza Wilhelma skreślony.

Silne wrażenie wywarło w całej prasie  
niemieckiej skreślenie funduszu „łaski“  
dla cesarza Wilhelma. Fakt ten niebywa-  
ły w dziejach parlamentaryzmu niemie-  
ckiego miał miejsce w Strassburgu. Oto  
na wczorajszym posiedzeniu komisji bu-  
dżetowej sejmu socjaliści domagali się  
skreślenia 100.000 marek jako funduszu  
„łaski“ dla cesarza i funduszu dyspozy-  
cyjnego dla namiestnika w kwocie 130  
tys. marek i przeznaczenie tych pensji  
dla niższych urzędników. Fundusz „ła-  
ski“ po burzliwej dyskusji, pośród któ-  
rych padły ostre wyrazy i wyrzuty pod  
adresem cesarza Wilhelma — skreślono;  
uchwalono jednak fundusz dyspozycyj-  
ny. Znamienny ten fakt wykazuje niezbi-  
cie, iż potężna fala socjalizmu niemie-  
ckiego z każdym dniem więcej zalewa  
kastylę przywilejów i koronowanego wła-  
dcy i jego pacholców.

#### Po bombardowaniu Bejrutu.

Europa pozostaje ciągle pod wrażeniem  
niebываłego kroku Włoch, jakim było  
bombardowanie Bejrutu. Mocarstwa euro-  
pejskie gotują się do protestu przeciw  
akcji wojennej floty włoskiej na morzu  
Śródziemnym i Egejskim, albowiem akcja  
taka oddziaływała zgubnie na interesy han-  
dlowe i wywołała może zaburzenia na Bał-  
kanie, których nikt sobie nie życzy.

Rządowe sfery rzymskie starają się do-  
wodzić, iż Włochy miały prawo ostrzelewi-  
nia Bejrutu, który jest twierdzą. Włochy —  
głosi dalej rząd rzymski — nie dąży  
ograniczyć swej akcji wojennej na Afry-  
kę. Jedno tylko ograniczenie widzą Wło-  
chy, a mianowicie to, jakie opiera się na  
umowie z Austro-Węgrami, a odnosi się  
jedynie do morza adriatyckiego i jońskiego.

#### Stanowisko Austrii.

Inaczej sądzą w Wiedniu. Głoszą przy-  
jaciół Włoch i zwolenniczka trójprzy-  
mierz „Nene Fr. Presse“ omawia w ar-  
tykule wstępnym bombardowanie Bejrutu  
i pisze, że flota włoska chce zaniepokoić całe  
morze Śródziemne. Najbliższym następstwem  
tego byłoby, że w Europie zadano by so-  
bie pytanie, dlaczego neutralne kraje  
cierpieć mają z powodu, że Włochom  
zaczęło się zapanować nad Trypolisem.  
Włochy mogą się przeliczyć i dlatego  
nie powinny przeciągać struny. Walka  
o Trypolis musi zostać wojną kolonialną.

Rząd wiedeński również poważnie za-  
stanawiał się nad bombardowaniem Bei-  
rutu. Postanowiono nie wysłać na razie  
okrętów do Bejrutu dlatego, że w pobliżu  
Syrii znajduje się austriacki krążownik „Ma-  
rya Teresa“.

#### Protest Turcji u mocarstw.

Rząd turecki podniósł już protest u mo-  
carstw przeciw bombardowaniu Bejrutu.  
W uzasadnieniu protestu powiedzianem  
jest, że Bejrut jest miastem otwartym.  
Ostrzeżeniwno gmach banku otomańskiego  
i salonicznego, przyczem wiele osób za-  
bito lub rannio. Port bejrucki nie jest  
broniony i dlatego napad ze stanowiska  
międzynarodowego niedopuszczalny.

#### Pogotowie floty tureckiej.

Ze Salonik telegrafują: Rząd turecki

wydał rozkaz skoncentrowania floty pod  
Dardanelami.

Flota otrzymała nakaz przy pierwszym  
ukazaniu się włoskich okrętów wojennych  
natychmiast otworzyć ogień i stoczyć bi-  
twę morską.

#### Akcyja dyplomatyczna Francji.

Rząd francuski postanowił zaprotesto-  
wać w Rzymie przeciw akcji wojennej  
Włoch na morzu Śródziemnym. Z Paryża  
donoszą również, że Francja zamierza  
rozpocząć energiczną akcyję w Konstan-  
tynopolu celem szybkiego zakończenia  
wojny.

#### Włochy na morzu Egejskim.

W Rzymie, przynajmniej pozornie, pa-  
nuje nastrój wojowniczy. Paryski „Ma-  
tin“ donosi z Rzymu, że flota włoska ni-  
szczyć będzie wszystkie tur. okręty wo-  
jenne, jakie spotka na morzu Egejskim.

#### Echa strażaków w Bejrucie.

W Bejrucie panuje spokój. Przybyli  
tam 2 oddziały konnicy.

O spustoszeniach, jakie poczyniły stra-  
ły włoskie, donosi gubernator Bejrutu:

Obszedłem wszystkie place i miejsca,  
gdzie padły granaty. Granaty uszkodziły  
front Banku otomańskiego, wpadły do  
Banku niemieckiego, do spichrza Tow.  
eksportowego, do urzędu paszportowego  
i do szkoły artystycznej. Liczba rannych  
i zabitych nie jest jeszcze znana, lecz wy-  
nosić będzie około 400.

Berliński „Local-Anzeiger“ donosi, że  
Bejrut ostentowało 5 okrętów włoskich.  
Liczba zabitych i rannych ma wynosić  
150, a wśród nich znajduje się także je-  
den belgijski poddany. Włoska eskadra po  
bombardowaniu kraju po morzu, tak, że  
obawiają się blokady. Europejczycy są prze-  
rażeni i obawiają się wybuchu fanatyzmu  
muzułmańskiego.

#### Złodziej szkieł Matejki.

Wiedź 27 lutego.

Wczoraj rozpoczął się przed sądem przy-  
sięgłych proces przeciw Pawłowi Modro-  
wowi, oskarżonemu o kradzież obrazu  
Van Dycka „Główna dziewczęta“ z galerii  
Harracha w Wiedniu. Modrow siedział  
już półtora roku w więzieniu, w Dreźnie  
za kradzież obrazów. Swego czasu skradł  
z Domu Matejki w Krakowie kilka szkieł  
Matejki. Szkice znalezione u niego  
w Dreźnie i odesłano do Krakowa. Mo-  
drow przyznał się do kradzieży obrazów,  
oświadczył jednak, że uczynił to z zami-  
łowania do sztuki. Opowiadał, że pocho-  
dzi z Łodzi, że ma lat 26 i uczęszcza do  
szkoły malarskiej. Później wyjechał do  
Strassburga, gdzie również chodził do  
szkoły malarskiej i gdzie dostał pierwszą  
nagrodę. Przewodniczący obszernie wypy-  
tywał go o kradzież w Domu Matejki.  
Modrow opowiadał, że zobaczywszy te  
obrazy, tak był nimi zachwycony, iż nie  
widział i chciał tylko mieć te  
obrazy.

#### Zagadkowe morderstwo.

Warszawa, 26 lutego.

W sobotę około godz. 9-jej wieczór, do  
traktierni Sadowskiego na Pradze przy-  
ul. Wolowej przyszedł w towarzystwie  
znajomego swego, handlarza trzoda, nie-  
jak Józef Bukowski, właściciel platformy  
do przewożenia ciężarów, dobrze i osobi-  
ście znany Sadowskiemu. Obaj przybyli  
podeszli do bufetu i traktowali się wza-

CE  
IZBY HA  
i PRZEM  
W KR  
z d. 26 lutego

WALU  
Ruble papierowe  
Marki niemieckie  
Franki papierow  
20 to Bankówki

LISTY ZAS  
5% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.  
4% Lisy zast. pr.

OBLIGACJE I  
4% Galicyjsk. ob.  
4% Pożyczka kr.  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „  
4% „ „ „ „

LOS  
Losy miasta Kra

AKCY  
Akc. Banku hip.  
Akcye Banku gal.  
i przemysłu w  
Akcye kolei Kar.  
Akc. kolei Lwów-  
Jassy

Publiczne zap  
1% Wspólna  
1% Renta koron.  
1% Renta austri.  
1% Renta węgier.

CENNIK  
W KRA  
dnia 6-go

Wszystko za  
Peznienica czerw.  
12-45, czerw. 1  
do „ „ „ „  
Zyto dwa  
Zargowe od  
od „ „ „ „  
do 9-50, na krupy  
—, na pasze  
targowy 8-50 do  
0- „ „ „ „  
0- „ „ „ „  
9-75, nowa rosyjsk.  
Cinquant nowa w  
diquant ros. 9-00  
oria 15- „ do 17-  
14- „ „ „ „  
— wyborowa  
no nowe z opłata  
Konieczna pastew  
do 6- „ „ „ „  
spoz. 3- „ do 3-50  
15- „ do 16-25, na  
do 55- „ „ „ „  
na kraj. — „ do  
3-50 do 36- „ „  
3-50 do 4- „ „ „  
do 7-75, kusi p  
7-30, żytnie galicy  
żytnie ros. 6- „  
do 6-22. Mąka cz.  
9-00. Pępek dług  
okrągły od „ „ „  
plaska od 12-75  
13-75 do 14- „ „  
od 12-50 do 12-75  
15- „ do 16-50, mąka  
16- „ „ „ „  
16- „ „ „ „  
Rz. cały od 18- „  
od 18-75 do 14- „  
spółwczasy

Przyjmij do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi Ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

jemnie. Nagle Bukowski wybiegł z zakła-  
da na ulicę, a w chwilę potem usłyszano  
strzał. Kiedy zaalarmowani hukiem go-  
ście restauracji wybiegli na ulicę, ty-  
rzeli leżącego w kałuży krwi Bukowskie-  
go — dawał on słabe znaki życia. W-  
zowano bezzwłocznie Pogotowie, lekarz je-  
dnak skonstatował już tylko śmierć, któ-  
rą spowodował postrzał w głowę, przyczem  
kula weszła okiem i przeszła mózg na  
wylot. Na miejsce przybyła niebawem po-  
licya, pościgu jednak nawet nie zarządzi-  
ła, gdyż nie było żadnych wskazówek,

dokąd skrytobójca zbiegł. Zwłoki zamo-  
rowanego przewieziono do prosektoryum.

#### Napadnięty przez wrony.

(Do ilustracji tytułowej).

Szczególniejszą przygodę miał na po-  
lowaniu 36-letni syn właściciela dóbr,  
Jan Kamenitschek w miejscowości Ro-  
bitsch-Sauerbrunn.

Ubił on mianowicie z dubeltówki wro-  
nę i właśnie schylił się by ją podnieść  
z ziemi, gdy nagle rzuciła się nań cała

chmara tych żarłocznych ptaków i w obro-  
nie zastrzeżonej zaatakowała szponami i  
dziobami myśliwego, przyprowadzając go  
do bolesnego skaleczenia twarzy. Gdy zacie-  
piony zaczął uciekać — rozszedł się  
wrony puściły się za nim w pogon. Do-  
piero kilka strzałów oddanych w grona  
dę tych ptaków — uwolniło go z ciężkiej  
a tak niezwykle opresy.

Oto rycina nasza przedstawia jak ów  
ptasi atak na człowieka — wyglądał...

## Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

VIII.

#### O Izidor nic nie wie, nic nie winien?

Badany Izidor Starczewski, oświad-  
czył, iż o zabójstwie Wacława Macocha  
nie wiedział, ponieważ od dnia 2 li-  
peca 1910 roku otrzymał od przorca bez-  
terminowy urlop do czasu otrzymania pa-  
rafi w dycezyi kujawsko-kaliskiej. W  
czasie urlopu korespondował z Macochem,  
który odwiedził go w Sieradzu i razem  
udali się na „poszukiwanie“ probostwa w  
jednej z dycezyi. Byli więc w Warsza-  
wie, Włodawku, Zytonierzu, i Krajo-  
wie. Do Częstochowy wrócili 8-go wrze-  
śnia.

Starczewski przyznaje, iż Damazy Ma-  
coch zwał go do wyjazdu do Amery-  
ki, lecz on się nie zgodził. W listach Ma-  
coch po opuszczeniu Częstochowy prosił  
go, aby wziął od policmajstra Częstochy  
wywozowy bilet Żaloga i żeby nie  
wskazywał nikomu adresu jego t. j. Ma-  
cocha, co moco Starczewskiego zdziwi-  
ło(?) Starczewski nie przyznaje się do  
kradzieży dokonanych w skarbcu jako-  
też obstarunku kluczy do skarbozka u  
swego stryjecznego brata Jakóba Star-  
czewskiego.

Przyznaje się tylko Starczewski do u-  
trzymywania przez długi obieg czasu sto-  
sunku miłosnego z niejaką Macozówną,  
córką muzykanta klasztorowego.  
Tłomaczenie się Starczewskiego, jakoby  
o zbrodni nic nie wiedział, zdaniem o-  
skarżenia nie wytrzymuje krytyki, gdyż  
Macocha dwukrotnie spowiadał a nawet  
w chwili krytycznej zawiadamał go tele-  
graficznie by wyjechał.

Telegram ten brzmiał: „Warszawa. —  
Chłoda 68 Jezewskiemu, Karnoszek niech  
wyjeżdża, grozi niebezpieczeństwo, 31  
Stach“. — Stach imię chrzestne Izidora.  
Kłamstwa Izidora Jeszcze jeden do-  
wód winy.

Już po ukończeniu śledztwa i oparo-  
waniu aktu oskarżenia przejęto korespon-  
dencję Izidora Starczewskiego adreso-  
waną do Macocha...

Revizja wydała plon obfity w postaci  
17 listów Damazego, 16 Pertkiewicz i 5  
Starczewskiego. Treść tych listów mówi  
o usiłowaniu porozumienia się co do  
jedności zeznań i osłonięcia pewnych  
szeregów sprawy.

W czasie dodatkowego śledztwa wszy-  
scy trzej oskarżeni przyznali się do au-  
torstwa tych listów. Macoch zeznał przy-  
tem, że do pisania listów namówił  
Starczewski, przekonywując o konieczno-  
ści cofnięcia zeznań, dotyczącego udziału  
Olesińskiego, Starczewskiego i Pertkiewi-  
cza w kradzieży pieniędzy klasztorowych.  
Odwołanie więc pierwotnych swych ze-  
znań przypisuje Macoch wpływowi Star-  
czewskiego... W końcu oświadczył Macoch,  
że wszystko to, co mówił w czasie pierw-  
szego śledztwa jest prawdą rzeczywistą,

a więc dorabianie kluczy i kradzieże pie-  
niędzy.

#### Akt oskarżenia.

Na podstawie oskarżenia prokuratora  
pociąga do odpowiedzialności karnej:

1) Damazego Macocha, lat 38, Paulina  
klasztoru częstochowskiego za to, że w  
nocy z 23 na 24 lipca 1910 roku, prze-  
bijającego w celu brata swego stry-  
jecznego, Wacława Macocha, w czasie snu  
z premedytacją uderzeniami siekiry za-  
mordował, że od r. 1908 do 1910 w ró-  
żnym czasie skradł wraz z O. Izidorem  
Starczewskim z zamkniętego skarba na-  
leżące do klasztoru około 9000 rubli; że  
16 grudnia 1909 r. we wzajemnym poro-  
zumieniu z O. Bazylim Olesińskim skra-  
dli z celi zmarłego ks. Bonawentury Ga-  
welczyka listy zastawne na sumę 5000  
rubli i że w r. 1909 w Częstochowie  
podrobił świadectwo ślubu swego z Heleną  
Krzyżanowską, oraz metrykę swojej  
śmierci.

2) Helenę z Krzyżanowskich Macochową  
lat 27 liczącą, wdowę po Wacławie Ma-  
cochu, za to, że nie przyjmując bez-  
pośredniego udziału w zabójstwie,  
dokonanem na osobie Wacława Macocha,  
lecz wiedząc o towarzyszących mu oko-  
licznościach, brała udział w ukryciu tak  
zbrodni, jak i osób biorących w niej u-  
dział, że nie przyjmując bezpośredniego  
udziału w świętokradczej kradzieży, ko-  
rzystała świadomie z kościelnych pie-  
niędzy, otrzymując je od Damazego Ma-  
cocha i wiedząc, że pochodzą z kradzieży  
i o to, że świadomie z szalszowa-  
nych przez Damazego Macocha  
dokumentów korzystała.

3) O. Bazylego Olesińskiego, lat 45,  
Paulina klasztoru częstochowskiego o to,  
że w czasie od 1907 do 1910 r. skradł  
ze skarba klasztorowego 2000 rubli, że  
16 grudnia 1909 r. we wzajemnym poro-  
zumieniu z Damazym Macochem skradł  
z celi zmarłego ks. Bonawentury Gawe-  
lczyka listy zastawne na sumę 5000 rubli.  
4) O. Izidora Starczewskiego, lat 40,  
Paulina klasztoru częstochowskiego, o to,  
że nie przyjmując bezpośredniego  
udziału w zabójstwie, dokonane-  
m na osobie Wacława Macocha, lecz  
wiedząc o towarzyszących mu okoliczno-  
ściach, brał udział w ukryciu tak zbro-  
dni, jak i osób biorących w niej udział  
i że od r. 1908 do 1910 w różnym czasie  
skradł na spółkę z Damazym Macochem  
z zamkniętego skarba, należącego do kla-  
sztoru około 9000 rubli.

5) Wincentego Pianko, lat 27, doróżkarza  
w Częstochowie o to, że nie przyjmuj-  
ąc bezpośredniego udziału w za-  
bójstwie, dokonane na osobie Wacława  
Macocha, lecz wiedząc o towarzyszą-  
cych mu okolicznościach, brał udział w  
ukryciu tak zbrodni, jak i osób biorących  
w niej udział.

6) Józefa Pertkiewicza, lat 39, ślusarza

w Częstochowie, że przez podrobienie  
kluczy dostarczył winnym spo-  
sobów wykonania kradzieży.

7) Lucyana Cyganowskiego, lat 36,  
pieczętarsza z Częstochowy, o to, że nie-  
prawnie sporządził pieczęć urzę-  
dową gminy Parzymiech.

Z pośród powyższych oskarżonych, O-  
lesiński i Cyganowski po złożeniu kaucyi  
odpowiadają z wolnej stopy, pozostali  
znajdują się w więzieniu.

(Własna korespondencja „Ilustr. Kurjera Co-  
dziennego“).

#### W przededniu rozprawy.

Piotrków, 26 lutego.

Gdy stanąłem na miejscu, poczem  
skwapliwie szukać „dachu nad głową“,  
niestety blisko dwie godziny straciłem,  
zanim w dość lichych „chambre garnie“ u-  
lokowałem siebie i manatki. W żadnym  
z hotelów miejsca wolnego nie ma. Wlo-  
kalaach publicznych jedynym tematem  
aktualnym, to rozprawa jutrzejsza. Ludzie  
żywo komentują wersję, otrzymaną „sub  
secret“ o dozorów więziennych...  
Macochowa podobno dostała wczoraj a-  
taku histerycznego, tak groźnego, że  
musiano wzywać lekarza.

O. Izidor Starczewski podobno rozpa-  
cza ze względu na oczekujący go wy-  
rok skazujący, lecz ze względu na to, że  
będzie musiał „świecić oczyma“. Tej  
sromoty przeżyć nie będzie mógł — za-  
pewniał jednego z dozorców.  
Damazy znowu podobno ma minę pe-  
wną siebie i nie objawia żadnej skru-  
chy. Niedawny jego zapewnieniem, że  
na rozprawie opowie takie rzeczy,  
że cały świat zadziwi, przywiązuje  
wielką wagę, szczególnie kobiety.

Do południa defilował w środnie-  
ściu w towarzystwie swego obrońcy, a-  
dwokata Chędzyskiego, O. Bazyl Oe-  
siński, o minie nieco przynębionej. O.  
Euzebinsza Rejmana dotychczas niema-  
i jak zapewniają nawet księża miejscowi,  
na rozprawę nie przybędzie. Wątpliwe,  
czy stawia się świadkowie w liczbie 18,  
którym nie doręczono wezwań z powodu  
zmiany miejsca zamieszkania. Kradzą  
wersję, iż rozprawa może być z  
tego tytułu odroczone.

Z pośród dziennikarzy przybyło dotych-  
czas trzech sprawozdawców rosyjskich z  
„Now. Wremia“, „Riecz“ i „Utro Rossii“  
i sprawozdawca „Berliner Tagblattu“. Wie-  
czorem spodziewani są warszawscy.

Zainteresowanie jest wielkie, a wza-  
stano z kręda godziną. Potęgę obłznięto  
nie nastrój obecność licznie bądź co bądź  
skonsygnowanej przed gmachem sądowym  
policji, mimo, że rozprawa dopiero jutro.

(Tel. „Il. Kurjera Codziennego“).

#### Rozprawa sądowa.

Piotrków. (Tel. wł.). Ruch przed gma-  
chem sądu niezwykle. Policja usuwa z

**! Wielka sprzedaż posezonowa !**

w magazynie gotowej  
konfekcyi damskiej **AU BONHEUR des DAMES**

..... **Kraków, ulica Floryańska L. 10.** .....

Olbryzi wybór płaszczy wieczorowych od koron 30.

**Józef FEIL Grodzka L. 58.**

(Vis a vis Trompeten-Kaserne).

POLECA swój Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI oraz swój bogato zaopatrzony skład wyro-  
bów ze złota srebra i jubilerskich po najniższych cenach. Obrączki ślubne i zarczynowe w wielkim wyborze.

Na żadne wysy-  
łam Cenniki dar-  
mo i oplatnie.



## Mieszkaniec Marsa.



Jak sobie prof. Perrier wyobraża mieszkańca Marsa (patrz artykuł).

chodników tamującą przejście publiczność, żądając ujrzenia oskarżonych.

Na sali adw. Chędziński i Kleine, z oskarżonymi tylko O. Bazyli Olesiński i Lucyan Cyganowski. Z publiczności na razie kilka pań żywo rozmawiających po rosyjsku. Ze świadków obecni: Arbuzow (pom. kom. policyi), Czesławski (policmajster), Wójcik, Toczyłowski, Trembecki, Roguś i Malinowski (służący klasztoru) i małżonkowie Zajączkowski (siostra i szwagier Macochowej).

O. Rejmana nie ma jeszcze wcale. Zaciekawienie budzi ukazanie się w korytarzu w asystencji 2 żołnierzy Bazylego Denisowa, b. kom. policyi, który od roku blisko siedzi w więzieniu.

## O. Rejman nie przyjeżdża!

Piotrków. (Tel. wł.). Przecor Rejman na dalszą z Rzymu pismo, iż z powodu choroby przybył na rozprawę nie może; załączone świadectwo lekarskie potwierdzone jest przez rosyjską ambasadę w Rzymie.

Jako adres podaje O. Rejman: Rzym, Villa Herzig, via Salaria.

Przecor O. Weloński nie przyjeżdża na rozprawę, bo jest bardzo chory, nawet mszę odprawia w swojej celi.

Wśród innych przybyli na rozprawę: z Petersburga naczelnik kancelarii dyktora dep. wyznań obcych ministerstwa spraw wewnętrznych Tiaselnikow, z Warszawy prezes Izby sądowej Postnikow i prokurator Izby sąd. Hossen. Z Paulinów przybył O. Przeczdzicki.

## Mieszkańcy Marsa.

Trudno to sprawdzić — zastrzedz się trzeba z góry, jak wyglądają mieszkańcy Marsa — choćbyśmy to opowiedzieli z pomocą fantazyi Wellsa.

Ale jest człowiek — uczony francuski — który w „Matinée“ zapewnia, że wie, jak oni wyglądają.

Jest to dyktor muzyczny i członek Akademii w Paryżu, Edmund Perrier, który opowiedział to w dziele niedawno wydanym pod tyt. „Życie na planetach“.

— Życie, które napelma ziemie, istnieje

je również na innych planetach — mówi Perrier. Zapomoga tego, co się u nas dzieje, możemy odgadnąć, co jest gdzieś indziej, badając warunki, w jakich się znajdują planety w stosunku do naszej. A oznaczysz dokładnie ich położenie w przestrzeni i ich atmosferę, jej gęstość, ich stan ogólny, możemy dojść do poważnych przypuszczeń. Dokonawszy tych badań, zrobiłem takie wnioski czysto logiczne:

„Na najbardziej oddalonych planetach niemożliwym jest, żeby istniały istoty żyjące, bo żaden organizm nie mógłby się wytworzyć w morzach alkalicznych Jowisza, podczas gdy Merkury jest za blisko słońca, aby na nim powstało życie. Tylko Venus, Ziemia i Mars są lub będą zamieszkałe“.

Perrier wierzy w istnienie Boga, który dla niego nie jest „istotą niestałą w swych zamiarach“. Bóg posiada — według Perriera — ściśle niemiernie prawa twórczości. W świetle tych praw (uczony identyfikuje Boga z Naturą) Perrier uważa, że na Venus temperatura, rozmiary i ciężary są zbliżone do ziemskich.

Ta planeta znajduje się obecnie w epoce naszego okresu pierwotnego. Venus jest młodszą od ziemi, niema tam jeszcze istot ludzkich, ale gady i owady olbrzymie, podobne do ziemskich z okresu węglowego.

Venus zawsze będzie gorętsza od ziemi i później przejdzie przez te same fazy rozwojowe. Inaczej Mars.

„Mars — mówi dalej Perrier — to wielkie potężne życie. Jego temperatura średnia wynosi 9° zamiast 26° Ziemi, ale poważne różnice temperatury i zmiany pór roku powodują olbrzymi rozwój istot żyjących.“

Rok Marsa jest dwa razy dłuższy od ziemskiego (668 dni i 1 trzecia), przeto rośliny i owady mają dwa razy tyle czasu do rozwoju: trawy tam wysokie, owoce olbrzymie, instynkt bardziej wykształcony, bo długotrwałość życia rozwija inteligencję. Ptaki mają upierzenie wspaniałe. Są wielkie, lśnią tysiącem barw i osiągnęły stopień doskonałości u nas nieznaną.“

„Mars jest więc krainą olbrzymich roślin, kwiatów przepysznych, ptaków o silnym głosie i magicznym wyglądzie, miszornych zwierząt o gęstej sierści. Zwierzęta tam lekkie, wytworne, szybkie, a bardzo wysokich nogach, a niedźwiedzie wyglądają jak szybkie charty. To kraj z bajki!“

— A ludzie? A kobiety?

„Słabe ciśnienie atmosfery wyrobiło znaczny rozwój płuć. Wygląd kręgowców na Marsie był pod wpływem tego nieznanego, na ziemi czynnika. Stąd wnoszę, że ludzie są tam, ponieważ są zwierzęta, są więc małpy, które się rozwinęły — otóż ludzie — przedstawiają mi się tak:“

„Można sobie wyobrazić, że ludzie z Marsa są wielcy, ponieważ ciężar tam jest mały, są blondynami, bo światło tam przyćmione, — ludzie ci mają coś z naszych skandynawów — ale w połączeniu z większą wytwornością kształtów i szerszą czaszką.“

„Ich oczy błękitne są większe i mają większą zdolność przystosowywania się niż u nas. Ich nos jest większy, uszy też. Ich głowa ogromna, ich pierś szeroka, długie wysmukłe członki oraz brak rozdzielnia pomiędzy pierśnią a brzuchem daje im wygląd dość różniący się od naszego. Ich wielkie oczy, potężny nos, tuchliwie nozdrza, szerokie konchy uszu, stanowią

typ piękności, który zapewne mało wzbudzi u nas uznania — chyba, że oczaruje nas promieniowaniem inteligencji, którąby można nazwać nadludzka. Bez szyi, bez wgłębienia w pasie, z szerokimi biodrami, kobiety na Marsie wydałyby się naszym młodzieńcom niezbyt piękne.“

A potem Perrier rzekł na zakończenie: „Mars jest krajem pięknym. Na Marsie istnieje cywilizacja wspaniała. Marsyanin pozostawił naturze rozwój swobodny i potrafił żyć z nią razem w zgodzie, w harmonii ze wszystkim co go otacza. Zwierzęta nie uciekają przed nim ani on przed nimi. Marsyanie znają najwyższe rozkosze umysłowe i najtrudniejsze wrażenia.“

Perrier uśmiechał się poważnie i tajemniczo, gdy to mówił...

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 27. lutego 1912.

## Pogrzeb ks. Józefa Krzemieńskiego.

Już wczesnym rankiem na plac okalający kościół N. P. Maryi, zdały tłumy publiczności, oczekujące ekspozycji zwłok ks. prałata Józefa Krzemieńskiego.

O godz. 9 rano przy odgłosie dzwonów rozpoczęła się ekspozycja zwłok do domu (t. zw. „Pralatówka“) przy placu Maryackim. Trumnę wynieśli członkowie bractwa Maryackich, których zmarły był serdecznym opiekunem. W bramie „Pralatówki“ przemówił wiceprez. m. dr. Szarski i mienieniem parafian probostwa kościoła N. P. Maryi.

W przemówieniu swem podniósł dr. Szarski wielkie zalety zmarłego jako kapłana i nie mniej zasług, które położył dla najbiedniejszych w Krakowie i w życiu obywatelskim.

Następnie ruszył kondukt pogrzebowy, na czele którego postępował liczne duchowieństwo, zarówno świeckie jak i zakonne. Kondukt, którego prowadził ks. biskup Bandurski i ks. biskup Nowak, skierował się placem Maryackim w Kynę, skąd główną bramą wszedł do kościoła N. P. Maryi.

Trumnę ze zwłokami zmarłego ustawiono na katafalku, mieszczącym się w głównej nawie przed wielkim ołtarzem: u stóp katafalku złożono dwa wieńce, jeden od włościan z Morawicy, gdzie zmarły był proboszczem, drugi od parafian z Bronowic. Obie wspomniane wsi reprezentowały liczni włościanie, którzy przybyli do Krakowa oddać ostatnią przysługę zmarłemu.

W stallach zasiadli przedstawiciele instytucji rządowych i autonomicznych, oraz dostojnicy duchowni.

Po ustawieniu zwłok odśpiewali Ojcowie Reformatów śpiewy „vigilji“ — stosownie do woli zmarłego. Potem ci sami księża odprawili uroczystą wotywę wśród śpiewu „Laudes“ duchowieństwa.

Następnie odprawił ks. biskup Bandurski szmę pontyfikalną.

Podczas sumy wygłosił ks. biskup Nowak kazanie, oddając hołd bogobojnemu życiu zmarłego, którego pamięć pozostała na długo w historii kościoła polskiego.

Po odśpiewaniu „Libera“, kondukt, na czele którego postępował ks. biskup Nowak — wyruszył na cmentarz krakowski.

## Nagła śmierć art. Mielnickiego.

Art. Teatru m. Mielnicki zakończył dziś życie nagle, przechodząc o g. 12 ul. Szpitalną. Uczuwszy, że mu się nagle słabo zrobiło, poprosił właśc. sklepu p. G., by mu pozwolił spocząć. Wchodząc do sklepu, padł na progu trupem.

TEATR  
MIEJSKI

We wtorek dnia wiecz.  
„Aktorki“ kom. 4 akt.  
Krzywoszewski

We środę dnia 28. wiecz.  
„Straceńcy“, dramat 4 akt.  
Tad Konczyński

We czwartek dnia wiecz.  
„Halka“, szkła piosenki  
Marso, na tow. dobr.

W piątek dnia 1. wiecz.  
„Straceńcy“, dramat 4 akt.  
Tad Konczyński

W sobotę dnia 2. wiecz.  
„W Trzaskawisku“ 4 akt.  
A. Demicki

## WROTNIKO

ulica Rajska 12.

W poniedziałki, środy  
i piątki

Ceny zmienne.  
wo wtorki, czwartki  
i soboty

Koncert muzyczny  
wojskowy

Ceny zwykłe.  
W niedzielę i święta  
Koncert muzyki  
wojskowej

Ceny niedzielne!  
Sala elegancka, przepiękna  
i dobrze ogrzana.

Kraków, Rynek L. G. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.

**GŁOGOWSKI I SP.**  
KARTOTEKI I REGISTRY KUPIECKIE I BANKOWE.

## Świat teatralny.

W obecnych czasach powszechnego organizowania się i zrzeszenia, dwie tylko kategorie pracowników w społeczeństwie zdradzały, jak dotychczas przynajmniej, zupełną abstynencję na punkcie współdzielczości, a są niemi: aktorzy i dziennikarze, ludzie potrzebujący może najbardziej zorganizowania i wspólnej akcyi w wywalczaniu sobie znośnego bytu, jeżeli już nie poprawy losu.

Prawdziwi parysi społeczeństwa, oddający mu wszystkie siły fizyczne i duchowe (mówimy tu przedewszystkiem o dziennikarzach) — nie posiadają nie zgoda z tego wszystkiego, że każdy przeciętny uposażony robotnik w swojej organizacji znachodzi. Ani ubezpieczenia na starość, wypadek choroby i niezdolności do pracy, ani zabezpieczenia bytu rodziny na wypadek śmierci, ani ratunku w materialnych troskach lub w razie braku pracy.

Aktorzy uczuli przedę od nas dziennikarzy cały ciężar tego jarzma, całą bezradność tego życia bez jutra — zakrzętnęli się energicznie około własnej organizacji, która nadspodziewanie prędko do skutku doszła.

„Artysci“ dali już drugi olbrzymi krok naprzód, przystąpili do wydawania miesięcznika, własnego organu, mającego za zadanie stawianie postulatów, informowanie aktorów i nie aktorów o sprawach teatru i t. p.

Mamy w roku pierwszy numer tego organu p. t. „Świat teatralny“, a tal treść jak i zewnętrzny wygląd nie świadczą o intencjach i tendencjach fachowego pisemka.

Skończyły się tedy piękne romantyczne czasy prowincjonalnej „bryndzy“ aktor skiej, znikną te sympatyczne, ogolone gęby w brudnych kołnierzykach i wodze artystycznych kravatek, znikną owe peleryny zabłocone, wykrzywione obcas i dziurawe łokcie — wszystko, co przypominało sztukę — artyzm — teatr.

Teraz nastąpi era sytych brzuchów, zelowanych butów i kołnierzyków zmienionych przynajmniej co dwa tygodnie... Daj im Boże! Dziennikarze długo jeszcze będą musieli czekać na utworzenie własnej prawdziwej ogólnej, obejmującej wszystkich pracowników organizacji. Oby ten przykład aktorów zachęcił do pomyślenia o sobie!

Nowy „Teatr Rozmaitości“  
w Krakowie.

Kto ze starszych bywalców, lubiących życie i jego przyjemności nie zna — istniejącego dzisiaj już tylko przeszłością, tak popularnego niegdys Colosseum Friedmanna?

Przed lat dziesiątkiem a może i wcześniej jeszcze, był to najpopularniejszy lokal rozrywkowy w Krakowie, utrzymujący w wysokim ciągu tradycje „Orfeum“ i „Fribocka“.

Przez scenę Colosseum przesuwali się wtedy pierwszorzędne siły kabaretowe i tinglowe, słynne z powodzenia i urody. Lokal stale był zapelniony a huk karków szampańskich mieszał się w gwaru chaos z tonami muzyki popularnego kapelmistrza p. Müllera.

Z czasem jednak, skutkiem wielu przyczyn, lokal zaczął podupadać i chylił się do upadku. W latach ostatnich gmach teatralny przeszedł w obce ręce, a dzisiaj obecny przedsiębiorca p. Adolf Friedmann otrzymał wypowiedzenie z dniem 15 kwietnia b. r.

Colosseum nabyła na własność słynna światowa firma Heidsieck-Monopol, przerabia go gruntownie i urządza w nim

wspaniały pawilon szampański, połączony z teatrem rozmaitości, a raczej kabaretem.

Równocześnie zaś dawny właściciel Colosseum p. Friedmann szuka lokalu, aby się do niego przenieść ze swem przedsiębiorstwem.

W ten więc sposób w najbliższych miesiącach zyska Kraków nowy teatr rozmaitości w dawnym Colosseum i dawne Colosseum na nowym lokalu.

## Ku czci Zyg. Krasieńskiego.

W szkole lud. im. Sienkiewicza odbył się wczoraj poranek ku czci pamięci Zygmunta Krasieńskiego. Po zagajeniu przez dyrektora szkoły p. Armhaus przedstawił p. Danziger w nader przystępny i zajmujący sposób znaczenie poezji dla narodów uciśnionych i życiorys poety, poczem p. Szczuciński zilustrował obrazami świetnymi epokę twórczości Krasieńskiego, objaśniając szczegółowo i barwnie każdy obraz. Nastąpiły odpowiednio dobrane deklamacje i śpiew prowadzony przez p. Siernalskiego. Przebieg szkolnej uroczystości wywarł na uczniach nader podniosłe wrażenie.

## Strajk na uniwersytecie lwowskim?

Od pewnego czasu krąży pogłoski, że na uniwersytecie lwowskim ma wybuchnąć ogólny strajk słuchaczy. O ile zdołaliśmy stwierdzić, na strajk taki istotnie się zanosi, a przyczyną go słuchacze narodowo-demokraty, którzy w ten sposób chcą przeforsować zyską decyzyjną w sprawie budowy nowego gmachu uniwersyteckiego.

Jak słychać, planuje młodzież rozpoczęcie strajku z chwilą otwarcia sesji parlamentu.

## Proces posta Stapińskiego.

W procesie Szajowicz contra Stapiński — jak donosi „Gazeta Wieczorna“ — miał zapasę wyrok, oddalający powoda z żądaniem skargi i skazujący go na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Wiadomość ta jest — jak się informujemy — przedwczesna, gdyż decydujący wyrok w tej sprawie nie zapadł jeszcze, a doręczony zostanie stronom na piśmie dopiero w dniach najbliższych.

## Walące się gimnazjum.

Z Sanoka donoszą nam: Onegdaj zdarzyła się w budynku gimnazjalnym w Sanoku katastrofa, która mogła podciągnąć za sobą ofiary w życiu ludzkim. Oto w budynku gimnazjalnym runęła podłoga w miejscu ustępowym na 2 piętrze. Płyty kamienne, deski i belki spadając, przebiły podłogę na pierwszym piętrze i spadły aż na parter. Muru budynku zarysowały się znacznie, tak, że każdej chwili groziło zawaleniem.

Całe szczęście, że katastrofa zdarzyła się w czasie, gdy młodzież była zajęta nauką w klasach, gdyż inaczej wiele rodziców byłoby oglądało tylko **krwawe szczątki swych dzieci**.

## Jan Nepomucyn Hock.

Jedną z najpopularniejszych osobistości, zwłaszcza popularną wśród inteligentnych i artystycznych sfer naszego miasta — kapelmistrz Jan Nepomucyn Hock — opuszcza na długo, może na zawsze Kraków.

Na innym miejscu — nasz sprawozdawca muzyczny — zajmie się oceną artystycznej działalności ustępującego kapelmistrza — a mianowicie po wieczorne artystyczno-muzycznym, który odbędzie się dzisiaj w Starym teatrze. My pragniemy poświęcić kilka słów p. Hockowi jako człowiekowi, obywatelowi i osobnikowi stojącemu tak blisko naszego społeczeństwa!

Jan Nepomucyn przybył w r. 1868 do Krakowa, w charakterze kapelmistrza 70 p. p. od razu dał się poznać jako wybitny mu-

zyk i koncertant, nie mówiąc już o jego zdolnościach jako dyrygenta, gdyż jako taki nie ma dziś równego sobie wśród wszystkich kapelmistrzów armii austriackiej.

Po dłuższym pobycie za granicą i w Wiedniu, gdzie oddawał się wyższym studiom muzycznym — powraca w 1883 do Krakowa, gdzie zostaje mianowany kapelmistrzem 13 p. p. i już nie opuszcza grodu naszego, aż teraz, gdy względy polityki militarnej przenoszą pułk „żelczy krakowskich“ do Opawy, a z nim i wiernego jego kapelmistrza J. N. Hocka.



Hock zrosł się tak silnie z kulturalnym i artystycznym życiem Krakowa, tak się przywiązał i pokochał przybraną swoją Ojczyznę, że odrzucał bez namysłu najpojęniejsze propozycje, najszczęśliwsze posady, byle tylko nie opuszczał ulubionego Krakowa.

Wystarczy nadmienić, że między innymi dyktor teatru lwowskiego Pawlikowski, ofiarował mu posadę dyrektora opery, a władze wojskowe zamierzały go mianować inspektorem orkiestr wojskowych austriackich.

Posadę tę miano specjalnie kreować dla Hocka w ministerstwie wojny.

Przez długi czas pobytu w naszym mieście przyczynił się w wysokim stopniu do rozbudzenia zamiłowania muzycznego. Istotnie kapelmistrz Hock spieszył zawsze z daniną swego talentu, gdy tylko potrzeba wymagała. Brał udział w wielu koncertach i akademiach muzycznych, a za dyrekcyi Koźmiana i Glicksona grywał z wyborną swoją orkiestrą 13 p. w teatrze miejskim, który w owych czasach wystawiał wiele operetek i wodewilów...

Dzisiaj, po tylu latach współpracy z krakowskim społeczeństwem — odjeżdża Hock wraz swym pułkiem do Opawy, pozostawiając po sobie szczery żal i tęsknotę.

Jak się atoli z miarodajnych sfer dowiadujemy — ulubiony kapelmistrz, przybrany, a wzięty syn Krakowa — powróci za pół roku do nas.

Ustępującego kapelmistrza łączy wiele z naszym miastem i społeczeństwem. Pomijając szerokie koła znajomych, przyjaciół i wielbicieli swego talentu — Hock posiada w Krakowie najbliższą rodzinę.

Ożeniony jest bowiem z Krakowianką, córką cenionego organisty kościoła ewangelickiego, s. p. Senfita, tu założył ognisko domowe, tutaj czuje się pośród swoich.

Kapelmistrz Hock związany jest również materialnie z Krakowem, posiada bowiem przy ul. Podzamcze kamienicę.

Wszystkie te względy z pewnością przyczyniają się do tego, że p. Hock z ciężkim sercem opuszcza miasto nasze — dzięki Bogu — nie na długo...

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakupić GRAMOFONY i słyszeć muzykę. — Szumne reklamy konkurencyjnych zakładów już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniążek ten towar. Jedyny Skład GRAMOFONÓW I PŁYT z „pisywaniem aniołkiem“ u

## JÓZEFA WEKSLERA

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryńska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czym się każdy przekonać może. — Demonstracja bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofoon“ kosztują 2 K. — Przeróbka patfonów na gramofony aniołkowe.

**Wielka wygrana!**

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwy Polskie“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50.000 koron na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo przez na zakupiony przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Blisze szczegóły w noworocznym numerze „Niw Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracja „Niw Polskiej“, Kraków, ul. Pawła 10



## Intronizacja ks. biskupa Sapiehy.

W najbliższą niedzielę odbędzie się, jak już donosiliśmy, ingres nowego biskupa do katedry na Wawelu, który stanowić będzie nie zwykłą uroczystość dla miasta ze względu na towarzyszące mu wspaniałe obrzędy kościelne. Książę biskup przybędzie do Krakowa pociągiem od strony Lwowa o godz. 2 minut 20 po południu w piątek 1 marca b. r. W tym czasie odezwą się dzwony wszystkich kościołów krakowskich. Z dworca kolejowego uda się książę biskup do kościoła Najśw. Panny Maryi.

W dniu 3 marca, w niedzielę, na godzinę wpół do 9 rano przybędą na Wawel drogi od strony klasztoru OO. Bernardynów procesje z bractwami i chorągiewkami ze wszystkich kościołów parafialnych i zakonnych i ustawiają się po obu stronach drogi na dziedzińcu zamkowym. O godzinie 3 na 9, t. j. w chwili wyjazdu księcia biskupa z pałacu biskupiego do katedry, odezwą się wszystkie dzwony kościołów krakowskich z „Zygmuntami” na czele i dzwonić będą aż do czasu wejścia księcia biskupa do katedry, co nastąpi w kilka minut po godzinie 9. O godzinie 3 na 9 kapituła katedralna, dziekan, duchowieństwo świeckie i zakonne, tudzież alumni seminarium duchownego, zbiorą się na placu przed katedrą między bramą, wiodącą na dziedzińce zamkowy, a bramą katedry. Przy bramie zamkowej ustawi się również cała asysta.

O godzinie 9 przybędzie książę biskup. Wyśladzcy z powozu i ukłonujący na przygotowanym dywanie, ucałują cyfelię, podają mu przez archidjakona, poczem pod baldachimem postępując będzie w pochodzie procesyjnym do katedry, poprzedzony kapitułą katedralną i duchowieństwem. W czasie tego pochodu chór alumnów seminarium duchownego śpiewać będzie hymn do św. Stanisława biskupa: *Gaude Mater Polonia*.

We drzwiach głównych katedry zatrzyma się książę biskup i tam poda mu archidjakon łódkę z kadzidłem, a następnie kropidło ze święconą wodą, którą pokropi obecnych, poczem archidjakon okadzi księcia biskupa, podając mu na tacy klucze katedry wawelskiej i wprowadzi procesyjnie do kościoła przy śpiewie na chórze: *Eccle sacerdos magnus*.

W katedrze odbędzie się *homagium* zebranego kleru, poczem ks. biskup rozpocznie uroczystą mszę św. Po skończonej mszy św. uda się książę biskup na tron i udzieli na mocy władzy, otrzymanej od Ojca św., apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym.

**Zwracamy uwagę,** iż T. T. Prenumeratorzy, którzy do dn. 5 marca nie uiszcza przedpłaty, narażeni będą na wstrzymanie im przesyłki dziennika.

Nowi prenumerujący otrzymują szereg wspólnych premii w książkach i kalendarzach.

**Pragmatyka** dla nauczycieli szkół średnich. Z Wiednia donoszą, że rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść w Radzie państwa projekt pragmatyki — służbowej — dla nauczycieli szkół średnich.

**Awans majowy** w armii austr. podług doniesień z Wiednia wypaść ma w tym roku wcale dobrze. Co do wicemajorów nie postanowiono jeszcze, czy już w maju br. przeznaczą do awansu kapitanowie zamianowani zolnary.

**Nowe wagony kolejowe.** Z Wiednia telegrafują: Rząd zamówił 500 wagonów osobowych, 180 wagonów służbowych i 5.300 wagonów towarowych.

**Nowe podatki.** Z Wiednia telefonują: Minister skarbu Zaleski wygłosił w komisji finansowej parlamentu długą mowę, w której przedstawił projekt nowych podatków. Mowę ministra, ze względu na obciążenie ludności nowymi ciężarami podatkowymi uchwalili komisja finansowa wydrukować.

**Plany na nowy hotel.** W sobotę ukończyła jury prace nad projektami konkursowymi na budowę zupełnie nowego hotelu pod nazwą *Palais-Hotel-Bristol*, na miejsce dzisiejszego hotelu Centralnego w Krakowie. Nadesłano 36 prac ze wszystkich dzielnic Polski. Pierwszą nagrodę przyznano architektom pp.

Burstinowi, Krauzemu i Wróblowi ze Lwowa, drugą architektom pp. Zawiejskiemu, Bandurkiemu i Miarczyńskiemu z Krakowa. Trzecią nagrodę architekt p. Piątkowskiemu ze Lwowa. Nadto zakupił właściciel projekt arch. p. Skackowskiego z Warszawy. Wreszcie poleciła jury do zakupu projekt, którego autor nieznany i wyraziła zaszczytne uznanie 2 projektom.

**Uczczenie chorwackiej literatury.** Na cześć bawiącej w Krakowie z okazji obchodu ku czci Z. Krasńskiego literatury chorwackiej p. Zdenki Marković, urządziła wczoraj Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego zebranie towarzyskie, urozmaicone muzyką i śpiewem oraz deklamacją i przemówieniami. Wiceprezesa p. przewodniczącą Czytelnia p. M. Siedlecka i powitała miłego gościa z Chorwacji, który do Krakowa zawitał dla poznania życia polskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił radca szkolny Czesław Pieniążek, prezes Straży polskiej, i prof. Magiera. Śliczną deklamacją obdarzyła zebranych p. Dorożowska, której zebranie nie szczędziło zasłużonych oklasków. Wiceprezesa p. przewodniczącą Czytelnia p. M. Siedlecka i powitała miłego gościa z Chorwacji, który do Krakowa zawitał dla poznania życia polskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił radca szkolny Czesław Pieniążek, prezes Straży polskiej, i prof. Magiera. Śliczną deklamacją obdarzyła zebranych p. Dorożowska, której zebranie nie szczędziło zasłużonych oklasków. Wiceprezesa p. przewodniczącą Czytelnia p. M. Siedlecka i powitała miłego gościa z Chorwacji, który do Krakowa zawitał dla poznania życia polskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił radca szkolny Czesław Pieniążek, prezes Straży polskiej, i prof. Magiera. Śliczną deklamacją obdarzyła zebranych p. Dorożowska, której zebranie nie szczędziło zasłużonych oklasków.

**Z teatru miejskiego.** W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się trzy jeszcze występy gościnne p. Maryi Przybyłko. We wtorek 27 b. m. wystąpi znakomita artystka w „Aktorkach” St. Krzywoszewskiego; we środę 28 i w piątek 1 marca po raz ostatni w „Straceńcach” T. Konczyńskiego. We czwartek 29 b. m. odbędzie się przedstawienie „Halki”, urządzone przez szkołę prof. Marso na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

**Na Zakład Brata Alberta.** Bracia Tercyaryści św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwstowali jutro i dni następnych w VI dzielnicy miasta (Wesoła). — Oprócz jałmużny w pieniędżach bardzo pożądana jest stara odzież męska i kobieca, obuwie, bielizna, jakoteż wszystkie resztki i nieczyści domowe.

Na zawiadomienie pisemne, wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

**Wykopalka w magistracie krakowskim.** W tutejszym magistracie, dawnym pałacu Wielopolskich, podjęto roboty w głównej sieni o kolo zaprowadzenia elektryczności. W tym celu wykopało głębokie rowy i znaleziono w ziemi duży garnek z monetami srebrnymi z monetami srebrnymi z czasów Zygmuntów Starego, Zygmuntów Augusta i Zygmuntów III. Monet była większa ilość, jednak dużo z nich zabrali robotnicy, pozostała część oddano do Muzeum narodowego i zarządził kroki, zmierzające do odebrania zabranych monet. Znalezione także odlamki starych kalfi, malowanych w oryginalne wzory i kawałki oryginalne różnych naczyń; zdaje się, były to urny.

**Nordini w Krakowie.** Od 1 marca występować będzie w teatrze Nowości sławny Nordini, który jest zagadką dla świata uczonych. Nordini każe się grzebać na scenie pod kontrolą publiczności i przez 10 minut leży w grobie za życia, bez żadnej szkody dla organizmu.

**Ogień.** W mieszkaniu Jakóba Rosnera przy ul. Krakowskiej 1-17 zapalił się wczoraj stojący obok pieca parbwan, a od niego sprzysy.

Ogień ugasiła straż pożarna w przeciągu godziny.

**Skład węgla „Płomień”, ul. Pawia 10.** (Nr. tel. 23-88) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

**Z Podgórze.** Jubileusz Krasńskiego. Ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Zygmunt Krasńskiego odprawionem zostanie w kościele parafialnym we środę, dnia 28. b. m. o godz. 10. rano uroczyste nabożeństwo, na które Rada miasta mieszkańców, urzędy, szkoły, stowarzyszenia i korporacje zaprasza.

**Zgon obywatela.** Wczoraj o godz. 5-tej wieczorem zmarł Józef Zadecki, znany i popularny obywatel i kupiec, osierocając liczną rodzinę. Sp. Józef był nadzwyczaj lubiany w szerokiej kolach nowego miasta z powodu swych zalet towarzyskich. Zmarły liczył 50 lat życia.

## Program Dra Lea.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Program dra Leo jako prezesa Kola będzie następujący: 1) kanały 2) reforma wyborcza do sejmiku 3) sanacja finansów krajowych. Szczegółowo przemówi dr. Leo program na posiedzeniu Kola polskiego w dniu 4 marca tuż po wyborze.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Neue Fr. Presse potwierdza w numerze wiadomości II. Kurjera Codz. w telegramie ze Lwowa, że przewodniczący klubów w krakowskiej Radzie miejskiej uchwalił na posiedzeniu tajemnie dać drowi Leo urlop na stanowisku prezydenta.

## Dr. Leo a grupa demokratyczna

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki podnoszą — iż wczorajsza uchwała klubu demokratycznego, desygnująca dra Leo na prezesa Kola zapadła jednomyślnie. Dr. Leo jako prezesa Kola — wystąpi z grupy demokratycznej — aby umożliwić wejście demokracji do przysięgi Kola w formie wiceprezesa. Wiceprezesa będzie poseł German.

## Prasa wiedeńska o dra Leo.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się osobą dra Leo. „Reichspost”, „Zeit” i „Presse” wyrażają się o dra Leo — bardzo sympatycznie.

## Intrygi Bobrzyńskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W czasie najbliższym — powołanych będzie 26 nowych członków do Izby panów.

Na propozycję nam. Bobrzyńskiego — z Polaków powołani będą: dr. Zgórski, dyrektor banku we Lwowie i Dydyński, obszarnik z pow. krakowskiego.

Wśród demokratów panuje na Bobrzyńskiego oburzenie, gdyż pominał proponowanych przez nich kandydatów do Izby panów — między innymi b. ministra Dulebę.

## Przed gigantyczna walka.

**Londyn.** (Tel. wł.) Strajk górników już się rozpoczął w kilku miejscowościach królestwa walijskiego.

Rokowania ugodowe trwają. Sądzą, że dzień jutrzejszy będzie rozstrzygający dla całej sytuacji strajkowej.

## Strzały w parlamencie.

**Londyn.** (Tel. wł.) Ogromna sensacyjna wywołano wczoraj wieczorem następujące zajście w kuloarach Izby gmin:

Pewien duchowny z prowincji wystrzelił na korytarzu parlamentu z rewolweru i krzyknął:

„Wy — panowie z rządu — miejcie się na ostrożności. Mesjasz nadchodzi. Robotnicy przyniosą wesołą nowinę. Jutro strajk wybuchnie.”

Sądzą, że ma się tu do czynienia z obłąkanym.

## Biliński - renegatem (!)

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Nowoje Wremia” jest oburzone nominacją Bilińskiego. — Dziennik podaje przytem nadzwyczaj fantastyczną biografię nowego ministra. Według niej Biliński ma być synem księcia unickiego (?), a więc Rusinem i dlatego dziś renegatem (!) Działal on zawsze na szkodę Rosji. „Nowoje Wremia” sądzi, że polityka Bilińskiego będzie polegała na prześladowaniu prawosławia (!) i popieraniu „mazepiństwa” (Ukraińców!).

## Po bombardowaniu Bejrutu.

**Paryż.** (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki atakują namiętnie Włochy i bombardowanie Bejrutu nazywają gwałtem, jakiego historia nie pamięta.

Prasa francuska oświadcza, iż zjednoczona flota Angli i Francji — powinna urządzić na morzu śródlornym demonstrację przeciw Włochom.

## „Zbrodniarz” w obronie czei kobiety!

Stokholm, 25 lutego.

Kobiety wiedzą najlepiej, że w dzisiejszych czasach coraz bardziej zanika u mężczyzn rycerskość i kurtuzya wobec nich; dzisiaj wyjątkiem prawie i to nadzwyczaj rzadkim jest ze strony mężczyzny akt poświęcenia się i zaparcia w służbie miłosnej, której dominującą cechą jest bezwzględny egoizm i sobkostwo do najdalszych nawet posuniętych granic. To też, o ile dzisiaj zajdzie fakt tego rodzaju, budzi ogólny podziw, a nawet uwielbienie.

I taki fakt — niebywałego wprost poświęcenia — zaszedł, a bohaterem jego jest młody Szwed Folke Brandt.

Brandt — dziecko służące ze Stokholmu — wychowanek ubogiej rodziny rzemieślniczej, od pierwszych lat młodzieńczych cieszył się niezwykłym wprost powodzeniem u kobiet: elegancki, uderzająco przystojny, względnie inteligentny i miły, był jakby stworzony do służby miłosnej.

Jako 20-letni młodzieniec wyjechał do Ameryki, gdzie znalazł zatrudnienie jako kamerdyner milionera Shiffa, gdzie z miejscem zakochała się w nim żona chlebowodawcy. Shiff dowiedziawszy się o tem zażądał z początków napędził go.

W kilka dni później otrzymał Brandt od kochanki serdeczny list, by odwiedził ją, gdyż mąż za interesami wyjechał na dni kilka.

Brandt przybył do niej o oznaczonym terminie, nieszczerście jednak chciał, iż podejrzliwy małżonek roztępnie wrócił wcześniej i przyłapał oboje na czułym sam na sam.

Żona uciekła, Brandt zaś — w tej niemiłej sytuacji — przyrzekł swemu dawnemu chlebowodawcy, iż następnego dnia odwiedzi go w kantorze celem ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Nazajutrz — jak to było umówione, przybył Brandt do kantoru Shiffa, wpadł jednak w łapkę: oto skoro tylko wszedł do biura, obalilo go kilku przekupionych detektywów i oddało następnie w ręce policyi, oskarżając go o usiłowaną kradzież z włamaniem do mieszkania milionera.

Pani Shiff, ulegając presji męża, napisała potajemnie list do Brandta, zaklinając go, by w sądzie przyznał się do zarzuconego mu czynu, gdyż w ten sposób tylko będzie mogła uniknąć strasznego skandalu. Ona później — po wyroku — wyrobi swymi wpływami uwolnienie.

Do tego samego namawiał uwiecznioną i nadesłany mu przez kochankę adwokat. Brandt, by osłonić dobre imię i cześć kobiety, wobec której poczuwał się do zobowiązań i winy — uległ namowom i podczas rozprawy przyznał się do niepopelnionej zbrodni. Przekupieni sędziowie skazali go na 20-letnie więzienie.

Obwiniony, spodziewając się rychłego uwolnienia, przyjął wyrok spokojnie i od razu rozpoczął odsiadanie tak srogiej kary.

„Cierpię niewinnie — pisał do swych przybranych rodziców do Stokholmu — lecz wiem, że kobieta, za którą cierpię, uwolni mnie najwyżej po trzech latach; wtedy raj otworzy się przedemną, bo na prawdę kocham ją nad życie.”

Wiara ta nie opuszczała go przez cały lat pięć, mimo, iż przez ten czas okrutna kochanka nie uczyniła ani jednego kroku celem uwolnienia go. Oddana

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

## LOWEJ LOWEJ

WŁOCHOM, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

## „Zbrodniarz” w obronie czei kobiety!

Stokholm, 25 lutego.

Kobiety wiedzą najlepiej, że w dzisiejszych czasach coraz bardziej zanika u mężczyzn rycerskość i kurtuzya wobec nich; dzisiaj wyjątkiem prawie i to nadzwyczaj rzadkim jest ze strony mężczyzny akt poświęcenia się i zaparcia w służbie miłosnej, której dominującą cechą jest bezwzględny egoizm i sobkostwo do najdalszych nawet posuniętych granic. To też, o ile dzisiaj zajdzie fakt tego rodzaju, budzi ogólny podziw, a nawet uwielbienie.

I taki fakt — niebywałego wprost poświęcenia — zaszedł, a bohaterem jego jest młody Szwed Folke Brandt.

Brandt — dziecko służące ze Stokholmu — wychowanek ubogiej rodziny rzemieślniczej, od pierwszych lat młodzieńczych cieszył się niezwykłym wprost powodzeniem u kobiet: elegancki, uderzająco przystojny, względnie inteligentny i miły, był jakby stworzony do służby miłosnej.

Jako 20-letni młodzieniec wyjechał do Ameryki, gdzie znalazł zatrudnienie jako kamerdyner milionera Shiffa, gdzie z miejscem zakochała się w nim żona chlebowodawcy. Shiff dowiedziawszy się o tem zażądał z początków napędził go.

W kilka dni później otrzymał Brandt od kochanki serdeczny list, by odwiedził ją, gdyż mąż za interesami wyjechał na dni kilka.

Brandt przybył do niej o oznaczonym terminie, nieszczerście jednak chciał, iż podejrzliwy małżonek roztępnie wrócił wcześniej i przyłapał oboje na czułym sam na sam.

Żona uciekła, Brandt zaś — w tej niemiłej sytuacji — przyrzekł swemu dawnemu chlebowodawcy, iż następnego dnia odwiedzi go w kantorze celem ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Nazajutrz — jak to było umówione, przybył Brandt do kantoru Shiffa, wpadł jednak w łapkę: oto skoro tylko wszedł do biura, obalilo go kilku przekupionych detektywów i oddało następnie w ręce policyi, oskarżając go o usiłowaną kradzież z włamaniem do mieszkania milionera.

Pani Shiff, ulegając presji męża, napisała potajemnie list do Brandta, zaklinając go, by w sądzie przyznał się do zarzuconego mu czynu, gdyż w ten sposób tylko będzie mogła uniknąć strasznego skandalu. Ona później — po wyroku — wyrobi swymi wpływami uwolnienie.

Do tego samego namawiał uwiecznioną i nadesłany mu przez kochankę adwokat. Brandt, by osłonić dobre imię i cześć kobiety, wobec której poczuwał się do zobowiązań i winy — uległ namowom i podczas rozprawy przyznał się do niepopelnionej zbrodni. Przekupieni sędziowie skazali go na 20-letnie więzienie.

Obwiniony, spodziewając się rychłego uwolnienia, przyjął wyrok spokojnie i od razu rozpoczął odsiadanie tak srogiej kary.

„Cierpię niewinnie — pisał do swych przybranych rodziców do Stokholmu — lecz wiem, że kobieta, za którą cierpię, uwolni mnie najwyżej po trzech latach; wtedy raj otworzy się przedemną, bo na prawdę kocham ją nad życie.”

Wiara ta nie opuszczała go przez cały lat pięć, mimo, iż przez ten czas okrutna kochanka nie uczyniła ani jednego kroku celem uwolnienia go. Oddana

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

Włochom, nie myślała o wyjściu z więzienia.

## „Zbrodniarz” w obronie czei kobiety!

Stokholm, 25 lutego.

Kobiety wiedzą najlepiej, że w dzisiejszych czasach coraz bardziej zanika u mężczyzn rycerskość i kurtuzya wobec nich; dzisiaj wyjątkiem prawie i to nadzwyczaj rzadkim jest ze strony mężczyzny akt poświęcenia się i zaparcia w służbie miłosnej, której dominującą cechą jest bezwzględny egoizm i sobkostwo do najdalszych nawet posuniętych granic. To też, o ile dzisiaj zajdzie fakt tego rodzaju, budzi ogólny podziw, a nawet uwielbienie.

I taki fakt — niebywałego wprost poświęcenia — zaszedł, a bohaterem jego jest młody Szwed Folke Brandt.

Brandt — dziecko służące ze Stokholmu — wychowanek ubogiej rodziny rzemieślniczej, od pierwszych lat młodzieńczych cieszył się niezwykłym wprost powodzeniem u kobiet: elegancki, uderzająco przystojny, względnie inteligentny i miły, był jakby stworzony do służby miłosnej.

Jako 20-letni młodzieniec wyjechał do Ameryki, gdzie znalazł zatrudnienie jako kamerdyner milionera Shiffa, gdzie z miejscem zakochała się w nim żona chlebowodawcy. Shiff dowiedziawszy się o tem zażądał z początków napędził go.

W kilka dni później otrzymał Brandt od kochanki serdeczny list, by odwiedził ją, gdyż mąż za interesami wyjechał na dni kilka.

Brandt przybył do niej o oznaczonym terminie, nieszczerście jednak chciał, iż podejrzliwy małżonek roztępnie wrócił wcześniej i przyłapał oboje na czułym sam na sam.

Żona uciekła, Brandt zaś — w tej niemiłej sytuacji — przyrzekł swemu dawnemu chlebowodawcy, iż następnego dnia odwiedzi go w kantorze celem ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Nazajutrz — jak to było umówione, przybył Brandt do kantoru Shiffa, wpadł jednak w łapkę: oto skoro tylko wszedł do biura, obalilo go kilku przekupionych detektywów i oddało następnie w ręce policyi, oskarżając go o usiłowaną kradzież z włamaniem do mieszkania milionera.

Pani Shiff, ulegając presji męża, napisała potajemnie list do Brandta, zaklinając go, by w sądzie przyznał się do zarzuconego mu czynu, gdyż w ten sposób tylko będzie mogła uniknąć strasznego skandalu. Ona później — po wyroku — wyrobi swymi wpływami uwolnienie.

Do tego samego namawiał uwiecznioną i nadesłany mu przez kochankę adwokat. Brandt, by osłonić dobre imię i cześć kobiety, wobec której poczuwał się do zobowiązań i winy — uległ namowom i podczas rozprawy przyznał się do niepopelnionej zbrodni. Przekupieni sędziowie skazali go na 20-letnie więzienie.

Obwiniony, spodziewając się rychłego uwolnienia, przyjął wyrok spokojnie i od razu rozpoczął odsiadanie tak srogiej kary.

„



KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HACHARZ.

**Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcz wieczorowe.**

Własne pracowni! Przy zakupie korzystna wymiana rubli!

**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny**

**FRANCISZKA URBANCA**

w Krakowie, przy ul. Zwirzyńskiej 1.20.

Podjęmę się wszelkich robót w zakresie zawodu tapicera, wchodzących, jako to: wyszczelnianie i przerabianie mebli, materaców, wiśniowych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokoi, stor i zasłuz, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracji. — Podjęmę się robót na prowincyi. — Z wysokim poważaniem Franciszek Urbaniec.

**70 Hal.**

**cukiernia kryształowa z przykrywką**

6 par filizanek z deseniem od Kor. 2-80, garnitury na uniwersalnie od 5-50

**w nowo otwartym**

składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy: **Stabrawa i Turek**

Kraków Karmelicka 8.

**DACHÓWKI ETERNITOWE**

**Zastępca Józef Mrowiec**

**Kodygowice, poczta i stacja loco.**

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.

1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal.

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

**Za Darmo!**

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austrii, obowiązuje nas dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

**PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo**

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anon — nadesłać nam z całym zastrzeżeniem swą fotografię, podając zarazem najdokładniej swój adres.

**„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów**

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nienuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencję niemiecką!

**Dobry ZYSK**

kto przystąpi do spółki parafelacji obszaru 60 morgowego w Wiśniowej oraz budynki mieszkalne 3 stannie i stodoła, wozownie lub pożyczki 20.000 koron na tę parafelację temu, odstepie 2/3 części zysku z tej parafelacji. Zgłoszenia należy przysłać listownie do p. Franciszka Krawczyńskiego, sekretarza gminy z Wiśniowej koło Dobczy.

**Franciszek GAŁUSZKA**

Kraków, Wielopole L. 5.

(tuż za główną pocztą).

Poleca Sz. Paniom na sezon wiosenny kostiumy damskie oraz wszelkie okrycia jako: pąteloty i inne z własnej pracowni najnowszej kroju po cenach bardzo umiarkowanych.

Wykonuję roboty z materiałów tak własnych jak i doręczonych. — Za szybkie i gustowne wykonanie ręcz się!

**WIKTOR CZAPLICKI**

Jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.

**ZEGARKI** złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — **CENY niskie!**

**P.T.** Emeryci i zastępcy wszystkich firm handlowych i akcyjnych jakoteż każda osoba nieposiadająca przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicji, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne obniżenie lub stałe zniżenie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego — Kraków — ul. Podgórna 18.

**Uczniowie** znajdują umieszczenie w drukarni **Eugeniusza i Dra Kazimierza KOZIAŃSKICH** w Krakowie.

**Który Pan** mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obywatel) nie ożeni się z 56 letnią milionerką? Niezaplaceni objaśnić o wielu innych zamożnych, chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych rezydentów udziela Schlesinger, Berlin 18.

**Tanie tylnie mięso** pakiet 5 kg. za 7 koron, cięciwy 5 kg. za 5 koron wysła za zaliczką.

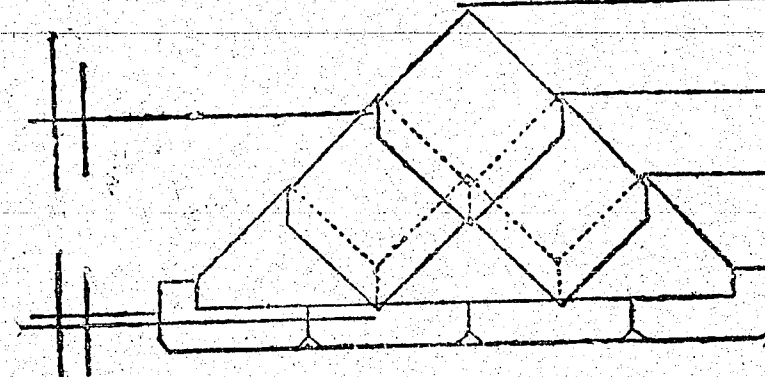
**Ignacy Dzieża** Myślenice, 285

**Mleczarnia przy ulicy** Długiej do sprzedania. Wiadomość ul. Wiślna L. 5, piekarnia. 275

**2 zdolnych ślusarzy** maszynowych, znajdzie zaraz zajęcie w Walcowni żelaza w Borku Fałęckim, obok Krakowa. Zgłoszenia tuż. 234

**W Lanckoronie** miejsc klimatyczne, dom do sprzedania, 9 ubikacji z obszernym ogrodem, za bardzo przystępną cenę. — 4 km. do kolei w Kalwarii. Bliższych informacji udzieli Lezerkiewicz w Lanckoronie p. loco.

**Dachówki Eternitowe.**



**Zastępca F. Trębacz**

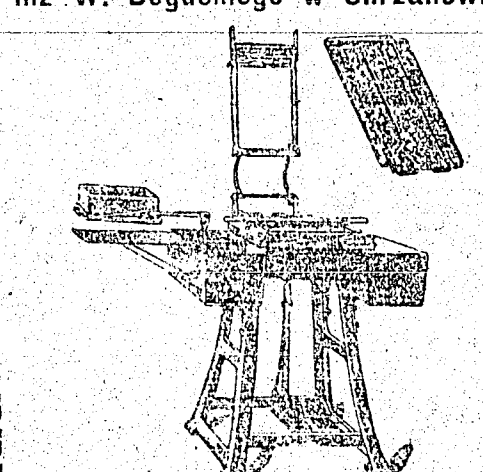
KARNIOWICE, poczta i stacja Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal.

**FABRYKA MASZYN**

inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kieratowe i pras ręczne do wyrobów ceram. glinianych. — Główni Nr. VII. i informacje darmo. — Ceny niskie.

**FABRYKA TUTEK**

**J. MAJEWSKI i Ska**

299 w KRAKOWIE, poleca swoje wyroby

**„HAREM“** z BIBULKI egipskiej „verge combust“ spalające się bez popiołu

Zenith 4/4 Zenith 5/3 Zenith Monopol

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: **Maryan DĄBROWSKI.**

Cena nru w Krakowie 6 hal. i na prowincyi

**ILUSTROWANY**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1- — na prowincyi K. 1-50

# KURJER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1198

Naczelnym redaktorem i wydawcą: **Maryan Dąbrowski.**

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

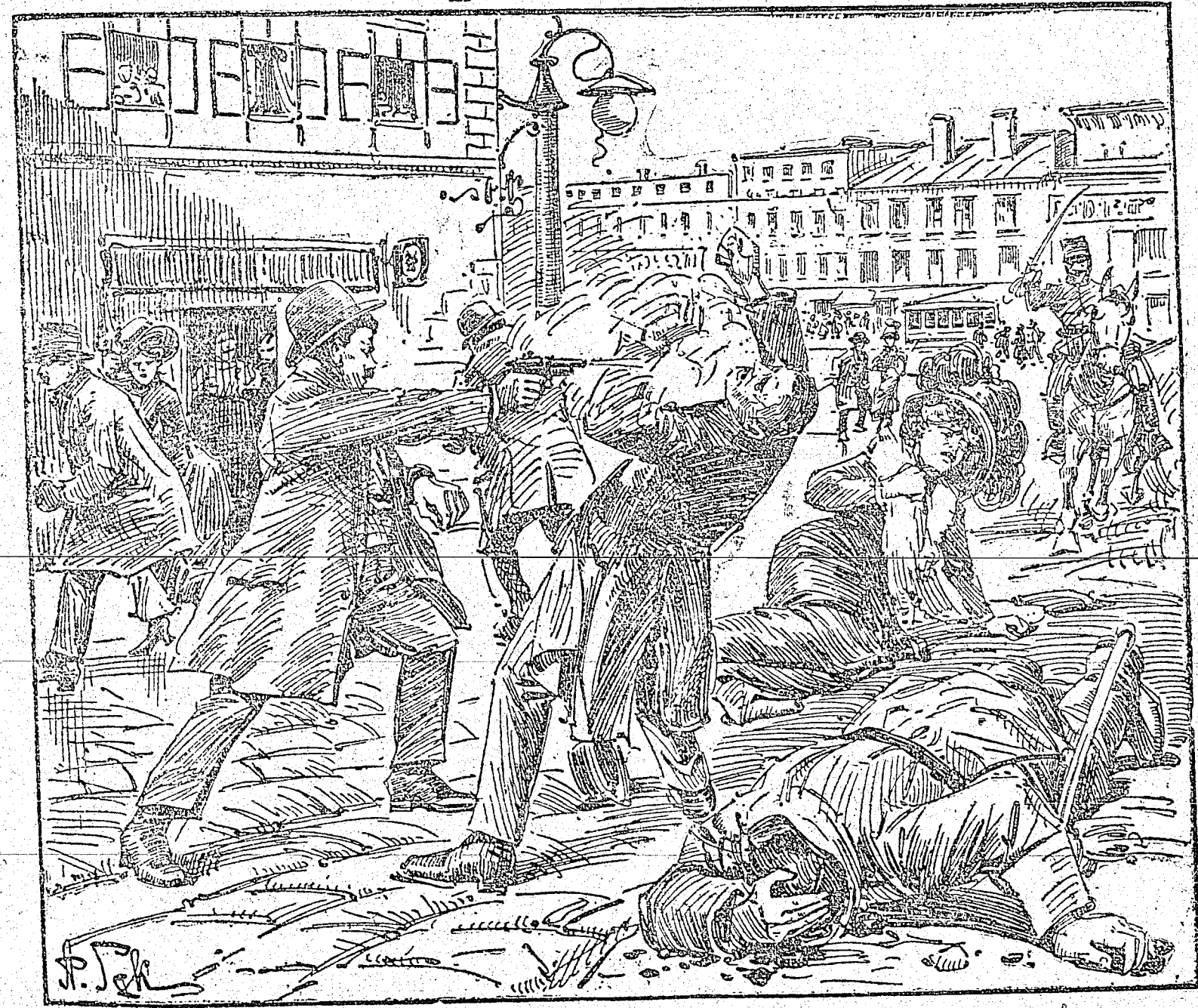
Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnośnictwem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50. Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petiowy jednosłowny . . . K. —20 Nadesłane . . . . . K. —80 Paski od . . . . . 4- — Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 29. lutego 1912. Nr. 48.

23 SZEWSKA. 1 1/2 Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2- herbatników Kor. 1-20 karmelków owocowych Kor. 1- SZEWSKA 23.

## Strzały szaleńca na ulicy.



Objaśnienie na stronie 3.

**X. Hugo Kollataj.**

(Patrz rynek str. 41.)

(W. stoletnią rocznicę śmierci.)

Hugo Kollataj należy do rzędu tych niezwykłych ludzi, co do których krytyka wydaje jaknajsprzeczniejsze wyroki. Już sama różność sądów i namietność z jaką są one głoszone — świadczy wymownie, że była to osobistość niepospolitej miary, a dodać trzeba, że do oceny jego działalności, tak zwolennicy, jak i przeciwnicy mają dość materiału.

Energiję i niezwydłe zdolności — ja-kiemi obdarzyła go natura spotęgował jeszcze swą pracowitością, która go do śmierci nie opuszczała.

Ambitny i odważny, lecz giętki jednocześnie, umiał przystosowywać się do warunków i to mu ludzi zjednywało. Wy-

trwały i nieugięty w tem co się jego o-sobiscie tyczyło, w przekonanach moral-nych był chwytliwy, stąd też owe częste dysonanse, którymi nacechowana jego na-tura.

Zdolnościami wyższymi od wielu współ-czesnych, mniej od nich próżny, zato am-bitny, przenikliwy w wynajdywaniu śro-dków a w wyborze ich mało skrupulatny, dążył śmiało do raz obranego celu, ła-

**TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślniej 21.**

Od soboty 24 lutego do czwartku 29 lutego b. r. Nowy podwójny program.

|               |                   |                                   |                                             |                                     |                                  |                                         |                   |
|---------------|-------------------|-----------------------------------|---------------------------------------------|-------------------------------------|----------------------------------|-----------------------------------------|-------------------|
| Małpa Moritz. | Akrebat. Cyklisi. | La Tarragona orsz. Signor Antonio | B. Bronikowski ze swoim wesołym repertuarem | F. Artusa człowiek na je-dnej ręce. | Mr. ARTURO niezwykle antypodysta | The original Friemel's akt gimnastyczny | NA LIDO operetka. |
|---------------|-------------------|-----------------------------------|---------------------------------------------|-------------------------------------|----------------------------------|-----------------------------------------|-------------------|



mało przeszkody wszelkimi możliwymi środkami.

Na modłę uniwersytetów europejskich zreformował Akademię krakowską, z polecenia komisji Edukacyjnej — wypędził tradycję średniowieczną wprowadził nauki doświadczone.

Świeżo zawiazane „Stronnictwo patriotyczne” pozyskało w Hugu Kollataja dzielnego współpracownika. „Listami anonimowymi” zjednał Kollataja dla sprawy tegoż stronnictwa Stanisława Malachowskiego, ówczesnego Arystydesa polskiego.

Na zjeździe zaś 269 delegatów mieszczanskich w 1789 roku w memoryale zredagowanym przez niego zażądali mieszczanie posłów na sejm, udziału przy zawieraniu traktatów handlowych, dostęp do godności duchownych, urzędów świeckich, stopni oficerskich itd.

Kollataja zorganizował rodzaj kancelarii publicystycznej, przeważanej przez konserwatystów „Kuznicę”, z której wyszedł cały szereg pism okolicznościowych, głównie z pod ciężkiego pióra Fr. Ksaw. Dmochowskiego.

Calokształt reformy Kollataja stormował w projekcie p. t. „Prawo polityczne narodu polskiego”, które to dzieło stanowi czwartą część listów do Stan. Malachowskiego.

Za inicjatywą Kollataja powstał w Warszawie klub polityczny, do którego należeli najwybitniejsi posłowie „Stronnictwa patriotycznego”. Dzięki tym posłom klub stał się ogniwem łączącym — „Kuznicę” z Sejmem, był szermierzem interesów partii postępowej w samym ognisku władzy prawodawczej.

Ksiądz Hugo Kollataj należał do tego szerepu grona patriotów, którzy bez dyskusji chcieli wnieść na Sejm i przeprowadzić projekt konstytucyjny.

Jedną i to bardzo ciemną plamę znaleźć można w życiu Kollataja, a to akces do Targowicy, który to akces Bułhaków jednak odrzucił. W akcesie tym Kollataj pokazał się jakim był w oście: umiał przystosować się do warunków, w przystąpieniu do konfederacji targowickiej widział możliwe zbawienie Polski.

Do Targowicy wreszcie przystąpiło wielu ze społeczeństwa z królem na czele i tylko bardzo nieliczne jednostki, jak Malachowski, Ignacy Potocki, Soltan, podskarbi Ostrowski okazywali się nieprzejednanymi wrogami Rosji.

Kollataj nie rozpoczyna, nie skarży się, nie wini nikogo — bierze się do pracy. Dla przygotowania powstania kościuszkowskiego, emigranci skupieni w Dreźnie, na czele z Kollatajem, ogłosili drukiem książkę p. t. *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja 1791 roku*, w której piętnowali zbrodnie konfederatów targowickich i przewrotność polityki dworów zabiorczych.

Jest także prawda, że Kollataj wiele przyczynił się do rozruchów pospółstwa w nocy pamiętnej d. 8 na 9 maja, kiedy to powieszono 4 zdrajców: Ożarówskiego, hetmana wielkiego koronnego, Zabiellę, hetmana polnego litewskiego, biskupa Kosakowskiego i Ankwicza; wskazuje na to i ta okoliczność, że głównie za stawieniem Kollataja uwolniono moralnych sprawców tego rozruchu księdza Meiera i Konopkę, byłego sekretarza Kollataja.

Za wpływy Kollataja ks. Franciszek Dmochowski ogłosił w *Gazecie rządowej* rachunek ambasady rosyjskiej, wyszczególniający dygnitarzy, którzy podczas Sejmu delegacyjnego brali pensje od Stachelberga, rosyjskiego ambasadora, a co dziwniejsze, między wymienionymi znajdował się i król Stanisław August.

Oburzeniu nie było końca.

Sam Kościuszkowski był zmuszony ustanowić Sad kryminalny wojskowy, na czele którego stanął gen. Zajacek, zaliczany ogólnie do terrorystów i przewrany od imienia Kollataja „hugonista”.

Z jaką zaciętością przesładowano Kollataja świadczy fakt, że, gdy po upadku powstania, naw. i Kościuszkę obdarzono wolnością, Kollataja jeszcze trzymali Austriacy w Ołomuńcu.

Kollataja szanowano i obawiano się jednocześnie. Spotkały go najwyższe urzędy polityczne, sama Akademia krakowska uczyniła go swoim rektorem.

Choć młody wiekiem, bystrością umysłu, bezustanną czynnością, niespożytą energią, darem obejmowania różnorodnych i zawiłych spraw, zwraca na siebie powszechną uwagę, pozyskuje pełną ufność.

Sam Śniadecki, świadek naoczny prac Kollataja, nie mógł znaleźć dość słów pochwały dla niego, sceptycznie zapatrywał się tylko na pospiech z jakim Kollataj przeprowadzał wszelkie sprawy.

Ksiądz Hugo Kollataj niesłusznie został zapomniany przez społeczeństwo polskie; być może, że obawiano się go za jaskrawy radykalizm i ścisłe zawsze postawienie sprawy. Był księdzem a pomimo to uznawał teorię, nim się prawie kierował.

Zawsze czynny, w każdej sytuacji jasno zdający sobie sprawę, gotów do wszelkich poświęceń, szukał młodzieży, pomagał, wysyłał za granicę, był przez to samo w ciągłych z nią stosunkach z myślą zawsze jedną, o tej ukończonej, o wymarzonej, o Polsce Niepodległej.

W zaparciu się siebie, w ciągłym parciu do raz obranego celu, choć postać to z przeszło stu laty, dla nas powinna być jasnym przykładem w dążeniu do zrywania hańbiących nas pęt niewoli.

Jożef Kubiak.

Hugo Kollataj — urodził się w r. 1750 w Niecisławicach w dawnym województwie Sandomierskiem. Do szkół uczęszczał w Pińczowie, następnie studiował w Akademii krakowskiej. W r. 1770 wstąpił do stanu duchownego. Niebawem wyjechał do Rzymu i tam otrzymał stopień doktora teologii i prawa kościelnego. Oprócz studiów nad zasadami wiary — poświęcił się historii i literaturze.

W r. 1774 — otrzymał kanonię krakowską i rzucił się zaraz w wir życia publicznego.

W r. 1777 — z polecenia komisji edukacyjnej przeprowadził gruntowną reformę krakowskiego uniwersytetu, przyczem walczył musiał z wielu przeszkodami i uprzedzeniami. Senat akademicki wybrał go w uznaniu zasług w r. 1789 rektorem uniwersytetu, którym pozostawał przez lat 3.

Niebawem Kollataj przerzucił się z pola reformy szkół i wychowania — na pole działalności politycznej.

W r. 1786 — przeniosł się do Warszawy — głównego ogniska życia politycznego Polski — i został wkrótce referendarzem litewskim i podczas obrad Sejmu czteroletniego rozwiniął żywą działalność przeciw wstępczemu i szerzył idee postępowe.

Uchwalenie przez sejm Konstytucji 3-go maja — jest główną zasługą Kollataja. W r. 1791 został podkanclerzem koronnym. Gdy powstała konfederacja targowicka — ks. Kollataj chciał do niej przystąpić — nie przyjęło go jednak. Ten krok Kollataja — stanowi ciemną kartę jego życia.

Nieprzyjęty przez Targowicę wyjechał

do Dreżna i wysłał na ręce króla protest przeciw polityce Targowiczów. W Dreźnie przygotowywał powstanie Kościuszkowskie. Na czas powstania powrócił do kraju, po upadku jednak musiał uchodzić za granicę. Kollataj wyjechał do Austrii, tu jednak został aresztowany i osadzony w twierdzy Josefstadt na Morawach a następnie w Ołomuńcu. Uwolniony w r. 1802 powrócił do kraju, pozbawiony mienia — i ze starganiem przez uwięzienie zdrowiem. Umarł w Warszawie w roku 1812.

Ks. Hugo Kollataj — pozostawił bardzo dużo dzieł treści politycznej i literackiej. — Był jednym z najwybitniejszych mężów Polski. Urodzony w latach nieszczęścia i rozkładu w ojczyźnie — nie mógł dokonać tego, co by mógł spełnić w kraju szczęśliwym.

## Przed gigantyczną walką. Strajk w Anglii.

Zapowiedziany przez górników angielskich strajk rozpoczął się już częściowo, jak donoszą bowiem z Londynu, wczoraj odstąpiło od pracy 32.000 górników środkowej Anglii.

W południowej Walii rozdała robotnicy pisma ulotne, w których wzywają górników do bezustannego niepokojenia właścicieli kopalni w ich własności. Należy żądać niestannego podwyższenia płac, uprawiać bierną resystencję i „sabotaż” z omijaniem strajków, aby doprowadzić do redukcji zysków przedsiębiorców do zera; wtedy dopiero robotnicy sami będą mogli objąć gwarectwa.

### Proby zażegnania strajku.

Dzienniki angielskie donoszą, iż górnicy i właściciele kopalni zgodzili się na wspólną konferencję, która ma się odbyć dzisiaj po południu wraz z ministrami. Będzie to pierwsza konferencja obu stron wobec pośredników.

W kołach urzędowych oświadczają, że może dziś jeszcze w sprawie strajku górników przyjdzie do porozumienia.

### Strajk we Francji.

Z Saint Etienne donoszą, że wydział syndykatu górników departamentu Loire uchwalił w dniu 11 marca urządzić 24-godzinny strajk powszechny, aby wywrzeć presję na parlament, który obecnie ma się zająć żądaniami górników. Słychać, że wydział narodowego Związku górników powziął taką samą uchwałę, tak, że 24-godzinny strajk generalny objąłby całą Francję.

## Wojna włosko-turecka.

### Echa bombardowania Bejrutu.

Cała prasa europejska daje niedwuznacznie do poznania, iż bombardowanie Bejrutu przez flotę włoską przed upłynięciem postawionego terminu jest krokiem ze strony rządu włoskiego zbyt ryzykownym, graniczącym niemal z barbarzyństwem.

Rząd turecki nie omyślał natychmiast po tym wypadku zwrócić się do mocarstw, które przyrzekły zainteresować w tej sprawie u rząd włoskiego.

Ciekawym jest, iż ambasador francuski w Rzymie jeszcze przed tym krokiem otrzymał polecenie zwrócenia uwagi Włoch na to zajęcie.

### Ofiary.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Konstantynopolu ogłasza listę ofiar bombardowania Bejrutu. Zabitych zostało 20

IZBY H  
i PRZE  
W K

z d. 28 lutego

WAL

Ruble papierow  
Marki niemieck  
Franki papierow  
20 to frankowi

LISTY ZA

50% Listy zast.  
40% Listy zast.  
30% Listy zast.  
20% Listy zast.  
10% Listy zast.  
5% Listy zast.  
4% Listy zast.  
3% Listy zast.  
2% Listy zast.  
1% Listy zast.

OBLIGACJE

40% Galicyjsk.  
40% Pożyczka  
40% Oblig. kom.  
40% Oblig. kraj.  
40% Oblig. państw.

LOS

Losy miasta Kr.

AKCY

Akc. Banku hip.  
Akc. Banku pa.  
Akc. przemysł.  
Akc. kolei kraj.  
Akc. kolei lwow.  
Akc. Jassy

Publiczne zap.

100% Wspólna  
100% R. na koron.  
100% Renta austri.  
100% Węgier

CENNIK

W KRA

dnia 8-go

Wszystko za

Pszenica czerwona

12 45, czerw. 1

do 12 45, czerw. 2

Zyto dwa

Zargowe od

od 9 50, na krup

od 9 50, na pasze

larygowy 8 50 do

0 00 do 0 00, nowa

9 75, nowa rosyjsk

Cinquant nowa w

quant ros. 8 50

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

14 15 do 17 14

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pamiątkowe etc. etc.

majtków i 1 oficer okrętu „Abn-lla”, 1 oficer i 20 majtków zaginęło, 8 oficerów i 14 majtków zranionych. Z ludności zabito 56, zraniono 5 mieszkańców.

### Odwet Tu ci.

Wali (gubernator) donosi z Bejrutu do Konstantynopola, że wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Onegdaj zjawilo się przed konakiem około 4000 osób, które zażądały wśród groźb przeciw Włochom natychmiastowego rozpoczęcia ich wydalania z Turcji. Wobec tej sytuacji wali prosi, aby rozpoczęto wydalenie Włochów. Słychać jednak, że mocarstwa odradzają Porcie zastosowanie tego środka.

### Porta — a pokój.

Z Konstantynopola donoszą: Słychać, że minister spraw zagranicznych na wczorajszym przyjęciu dyplomatycznym oświadczył, że Porta nie ulegnie presji mocarstw, by zaprzęstała wojny, to bowiem wywołałoby rewolucję. Niech mocarstwa wywrą raczej presję w Rzymie, gdyż wszelkie porozumienie w sprawie pokoju na podstawie włoskiego dekretu aneksyjnego jest niemożliwym.

## Morderstwo na drodze.

Biała-Bielsko, 27 lutego.

Wieczorem dnia 14 grudnia ubiegłego roku popełniono w Jasienicy na drodze koło fabryki mebli morderstwo na Pawle Heinrichu, robotniku fabrycznym.

Zabity był człowiekiem trzeźwym, przykładnym i ojcem rodziny. Napadnięty został w powrocie z fabryki do domu, przyczem odniósł cztery cięcia nożem tak głębokie, że przewieziony do bielskiego szpitala, zmarł tamże w następnym dniu. Przed śmiercią powiedział lekarzowi nazwiska swoich morderców, na skutek czego przyłapano zaraz Józefa Malika, kolejarza w 25 latach i Wiktora Glosa, pomocnika cieślińskiego w 20 roku życia. Schwytyani nie przyznali się do winy i śledztwo, przeprowadzone z nimi, nie dostarczyło obciążających dowodów. Obaj podejrzani nie wchodzili z zabitym w żadne stosunki i znali go tylko powierzchownie, a Heinrich ustępował każdemu z drogi przy jakiegokolwiek sprzecze. Można więc było najwyżej przypuszczać, że podani przez zmarłego pomylili się w zamachu i zatlukli niewinną ofiarę.

W takim stanie rzeczy, gdy się zdawało, że śledztwo nie doprowadzi do realnych wyników, przejęto kartkę, którą obaj więźniowie, Malik i Glos usiłowali wysłać niejakiemu Franciszkowi Galinskiemu. Treść tej kartki była niewątpliwie o tajemniczą sprawę. Treść listu ostrzegała Galńskiego przed zeznaniem, gdyż w takim wypadku, gdyby on wszystkich zeznał, groziłby im wszystkim areszt ośmiomiesięczny. Pod naciskiem zebranego dowodowego materiału Malik i Glos, zeznali, że istotnie zamordowali Heinricha, kiedy wracali z fabryki, a to na wezwanie Galńskiego, z którego ojcem Heinrich miał pono kiedyś zdradzić. Sam Galński natomiast miał nie przykładać ręki do morderstwa.

W sprawie tej odbyło się onegdaj ostateczne dochodzenie sądowe, przyczem Malik i Glos zostali skazani, pierwszy na 15, drugi na 6 miesięcy ostrego więzienia. Galńskiego puszczono na wolność.

Zabójstwo to zainteresowało ogromnie całą Jasienicę, to też na rozprawie sądowej zjawilo się wiele ludzi z miejsca i okolicy.

## Strzały szaleńca na ulicy.

(Do ilustracji tytułowej).

W małym miasteczku Percia, rozegrał się na jednej z przynajmniej ulic wstrząsający swą grozą dramat.

Pewien młodzieniec, pochodzący z arystokratycznego towarzystwa, niejaki Benjamin Marin, dostał nagłe ataku ostrego szału. Uzbrojony rewolwerem, wybiegł z swego palacu i stanawszy na ulicy rozpoczął strzelanie. Ofiarą szaleńcy padło wiele osób. W pierwszym rzędzie policjant, który usiłował go obezwładnić, padł rażony kulą w głowę. Następnie żona jenerała kawaleryi Lunica została bardzo poważnie ranna. Wreszcie obywatel miejscowy Martinez otrzymał niebezpieczny postrzał w brzuch. Następnie zaczął szalony hrabia ostrzeliwać kawiarnię, gdzie siedziało grono studentów na szczęście bez żadnej szkody dla ludzi.

Dopiero, gdy wartytowi wysłała cała amunicja — wtedy udało się przechodniom ująć go i odwieść do zakładu obłąkanych.

**AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE**  
FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. LUBAŃSKIEJ 28. I. P.  
**JERRY'S**

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 27. lutego 1912.

### Krakowska prasa w obronie Macocha.

Macocha et consortes oświecił Kurjer Codz. dostatecznie w szeregu artykułów, opracowanych na podstawie aktu oskarżenia i specjalnych badań, jako tych, którzy na Jasnej Górze działali w przymierzu z prowokacyjną robotą ochrony, byle tylko Jasną Górę — to centrum religij i narodowości polskiej — w myśl intensywnego rządu rosyjskiego, zohydzić w oczach polskiego społeczeństwa, a temsamem wydrzeć mu na zawsze wiarę przodków.

Nie dziwiło nas to wcale, iż z tego punktu widzenia nie spodobał się „Naprzodowi” — co tenże onegdaj wyraźnie w artykule wstępnym zaznaczył, zarzucając nam robotę na rzecz klerykalizmu, sam zaś dopatrując się w całej tej aferze upadku życia zakonnego i zaniku religii wogóle.

Nie spodziewaliśmy się jednak, że pod tym względem znajdzie się na terenie prasy krakowskiej sekundant „Naprzodu”, który kategorycznie, jak zwykle, na podstawie „własnych informacji” zaprzecza wszelkim wpływom rządu i ochrony na tego rodzaju ludzi, jak Macoch et consortes.

Nie polemizowalibyśmy z tym organem, tak podejrzanie sekundującemu „Naprzodowi” — gdyby nie list, wystosowany na ręce redaktora naszego przez pewną osobę, znającą dobrze stosunki częstochowskie — a swojego czasu biorącą gorący udział w ruchu rewolucyjnym w Król. Polskiem. List ten przytaczamy w całości:

Wielmożny Panie Redaktorze!

W jednym z tutejszych maluczkich dzienniczków z dn. 27 b. m. spotykamy w końcowym ustępie aktu oskarżenia przeciw Macochowi, płomienną obronę jego upływającą krótkie trzy godziny podwie-

przekonań politycznych, obronę, która ma na celu przekonać czytelników, że Macoch z „ochroną” nie miał nigdy nie wspólnego. Ten sam dzienniczek, który obecnie w Macochu upatruje niewinnego baranka politycznego, swego czasu drukował obszerną rewelację pewnego księdza z Ameryki na temat prowokatorskiej działalności Macocha łącznie z „ochroną”.

W rewelacjach wspomnianego księdza mieściło się wówczas wszystko to, co zamieścił obecnie „Kurier Codzienny” z d. 24 b. m.

Sumienność dziennikarska, która w obronie Macocha zda się być obecnie dla tego dzienniczka punktem wyjścia, koliduje nieco ze zdrowym rozsądkiem, w tym wypadku polegającym na rozumieniu już tylko własnego interesu. Cóż bowiem wartość komunikaty, które w parę miesięcy później zwalczały się przez ten sam dzienniczek, który im poprzednio swe spałty otworzył, a zwalczały z tą samą siłą przekonania, z jaką w swoim czasie uzyskiwały rację bytu we własnych spałtach dziennikarskich.

Ze Macoch od czasu, jak znajduje się w więzieniu, nie pełni funkcji prowokatorskich, to nie ulega żadnej wątpliwości. Od tego atoli czasu ojezucki Damazy także i wielu innych „posłannych” funkcji nie spełnia, z czego wnosić należy, że i dzienniczka tego on nie czytuje na razie wcale — nie „widuje” Krzyżanowskiej, nie zabija, nie kradnie i nie cudzołoży, słowem żyje tak, jakby sobie tego nieżytko dzienniczek życzyć mógł, lecz i wszystkie inne pokorne owieczki. Ten zastój we funkcjonalności swoistej Macocha jest tylko stanem przejściowym, spowodowanym wzięciem śledczym, jak i dalszą komedią, noszącą nazwę postępowania karnego władz rosyjskich przeciw Macochowi i współnikom.

O prowokatorskiej działalności Macocha, łącznie z Rybakiem, dowiadujemy się najlepiej z listu pewnej osoby, dobrze poinformowanej z Warszawy, który to list jest obecnie w moim posiadaniu, z tytułu, że on pod moim adresem był zredagowany i mnie do dowolnej dyspozycji jego treścią ofiarowany. List ten, datowany z dn. 20 b. m. posiadam w przechowaniu i nie mam zamiaru robienia z niego żadnego innego użytku dziennikarskiego, poza potwierdzeniem na podstawie jego treści — rewelacji „Kurjera” na temat prowokatorskiej akcji Macocha w całej oświacie, co czynię z własnego impulsu, przez nikogo o to nie proszony.

W końcu dodać muszę, że cała rzekoma korespondencja więzienna między Macochem a współnikami, jak i obecne odwoływanie przez Macocha jego poprzednich zeznań, są parafrazami „ochrony”. mającymi na celu uporowanie wszelkich prawdopodobieństw komediami, po to tylko, aby się nazywało, że sprawcy wklajają się w zeznania, a władze wypływają dalsze ich oszustwa.

Zadaniem rządu rosyjskiego jest kasacja klasztoru na Jasnej Górze, jako oazy polskości, więc robi się wszystko, by „Kartagina została zniszczoną”. A. J.

### Podwieczorki T. S. L.

Zebrań towarzyskie na podwieczorku TSL. Koła VI. im. J. Słowackiego w hotelu Saskim stają się z każdym piątkiem coraz miłszą i ożywioną atrakcją, czego najlepszym dowodem, że wielka sala hotelu zaledwie może pomieścić gości. Wśród ożywionej pogawędki, nie krepkującej, a ujętej we wytworne ramy towarzyskie, oiw Macochowi, płomienną obronę jego upływającą krótkie trzy godziny podwie-

**MAGAZYN RĘKAWICZNICZY**  
**M. MADEJOWEJ**  
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

Na ulicy KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.  
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fa-  
sonem i trwałością szycia. — Obustalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz.  
Przyjmuje wszelkie reperacje oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie.  
CENY najniższe. — Poleca się bandaż wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rękaw-  
rowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców,  
kreśli się z poważaniem **MARYA MADEJOWA.**

**Największy SKŁAD PRZEBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA-  
CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach**  
**KONST. WITKOWSKI KORDAS**  
Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B. L. 46/G.



\_\_\_\_\_



ślem powołania, o znamionach świętości swego stanu, obadwaj kapłani... Czyż jest więc rzecz dziwna, iż po zestawieniu owych wzmianek obowiązków kapłańskich, przystępując do obywateli, z czynami najpospolitszych zbrodniarzy, krew uderza do twarzy, bardzo nawet pobłażliwym na występki ludzkie?

Bynajmniej, a najbardziej wrogo względem swych niezwykłych współtowarzyszy usposobieni są zwycięzcy kryminaliści, których w prz. wazającej liczbie wypadków warunki bytowe wpędziły za kraty...

Jest owych nieszczęśliwych w więzieniu piotrkowskim około 1000, wszyscy dziś z wielkim napięciem oczekują wyroku na Macocha i proces niemięcej ich zacięka, niż ludzi na swobodzie. Jest tylko ta różnica, że wśród tych ostatnich są tacy, którzy domagają się czynu oskarżonych zakonników, tymczasem wśród więźniów nie ma ani jednego, któryby szczegółnie Macocha nie potępiał.

— Kto mu kazał być księdzem? — o burza się jeden skazany za zabójstwo w uniesieniu swego szwagra.

— Taki złoty interes, tak wypuszczyć z rąk... — dziwi się ciekawie, jakiś żyd, odsiadujący więzienie za oszustwo.

— Pasy bym darł i solid! — krzyczy zapamiętany jakiś złodziej koni.

Słowem nie ma Macoch przyjaciel i w murach więziennych.

Starzecowski mniej budzi zainteresowania, przedewszystkiem nie zabijał.

Tłumy podniecone w oczekiwaniu wyjazdu karetki więziennej, prowadzą żywą dyskusję o winie oskarżonych.

— Ona jest wszystkim winna.

— Dlaczego?

— Bo ksiądz, jak każdy chłop, a ko-biecie — wara od księdza!

O! wioza, wioza! wykrzykują chórem mężczyźni i kobiety. Pełna emocji rzesza chciała by wciągnąć się do karetki i spojrzeć ze zgrozą i oburzeniem w oczy winowajców...

Na przeskodzie stoi zwarty kordon policyjny i żołnierzy uzbrojonych w gotowe do strzału karabiny...

— Nielz! (Nie wolno) — wrzeszczy z robioną powagą i namaszczeniem jakiś policyjant...

— „Gaspada razajditeś“ — (panowie, rozścieś się, jakby powiedział i nasz przeciętny policyjant) słyszy się co chwila...

„Tum chodnikami toczy się, asystując temu...“ niejako pogrzbowi zbrodniarzy jasnogórskich...

Karetki wjeżdża w ul. Kaliską, zwarty kordon policyjny tworzy szpaler, przepuszczając tylko osoby zaopatrzone w bilety na rozprawę...

### Na sali sądowej.

Wszystkie miejsca zajęte... Na sali przeważa, jak zwykle na procesach sensacyjnych pęd piękna... Miejsca dziennikarzy mocno obsadzone. Przy dwóch stołach, na czole miejsc, przeznaczonych dla publiczności zasiada 20-tu korespondentów pism polskich, rosyjskich, dwóch niemieckich i francuskich... Na galerji jest także 8 miejsc zarezerwowanych dla tych pism, które najpóźniej się zgłosili...

Na ławie obrońców zasiadają: adw. Dobrosław Kłyna (Damazego Macocha), adw. Kazimierz Rędnicki (Izydora Starzecowskiego), adw. Mieczysław Chądzyński (Bazylego Olesńskiego), adw. Kazimierz Korwin-Piotrowski (Heleny Macochowej) i Władysław Cyganowski (prokurator).

(Wincentego Piankę) i adw. Włodzimierz Kański (Józefata Błażkiewicza). Za stołem prokuratorskim zasiadają dwóch prokuratorów Łauszin i Niedzwieckiej. Wzmocniony ten komplet domaczy na leży liczba oskarżonych (8) i obszernym materiałem procesowym, który bodaj czy przetrwaniom zostanie w ciągu tygodnia. (Tel. „Kuryer Codzienny“)

### Wejście oskarżonych na salę. — Odmilenie Cyganowskiego.

Wobec braku karat więziennych, oskarżonych o godz. 10 zrana przewieziono z więzienia do sądu w karetach wynajętych, otoczonych przez straż pieszą. Każdego z oskarżonych wzięto w osobnej karecie: najpierw Macocha, później Macochowa.

Posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 11 min. 35 przed południem.

Do sali rozpraw sądowych straż wprowadza oskarżonych.

Pierwszy wchodzi Damazy Macoch, ubrany czarno, spokojny; za nim Starzecowski, na twarzy, okolonej małym zarostem, maluje się niepokój i zdenerwowanie.

Ze spokojem wkracza do sali Macochowa. Ma na sobie czarną suknię. Twarz blada, mizerna.

Współoskarżony Pianko płacze i z widocznym drżeniem zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Po wejściu do sali i przed zajęciem miejsca na ławie oskarżonych, Damazy Macoch klania się na wszystkie strony, poczem zasiada obok współoskarżonych.

Po wprowadzeniu podsądnych do sali, współoskarżony i odpowiadający z wolności pieczętarsz Cyganowski zemdlał. Po przywróceniu przytomności wyprowadzono go z sali rozpraw sądowych.

O godz. 12-siej sąd przystąpił do

### sprawdzenia tożsamości podsądnych.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem doręcznika Pianki, odpowiadają po rosyjsku.

Podprokurator Niedzwieckiej oświadcza, że prócz niego popierać będzie oskarżenie i miejscowy podprokurator, Katarzowski, który redagował akt oskarżenia.

Z pośród wzywanych świadków na posiedzenie nie stawili się 22. Strony oświadczają zgodnie, że nieobecność świadków nie może być powodem odroczenia sprawy.

Tajna, czy jawna?

Adw. przys. Korwin-Piotrowski, poparty przez adw. przys. Nowickiego, wnioskuje, aby sprawę sądową przy drzwiach zamkniętych. Prokurator wraz z pozostałymi obrońcami protestują przeciwko wnosko-

wi, dowodząc, że proces nie dotyczy wzniosłych spraw, ani występów przeciwko religii. Wobec tego adw. przys. Korwin-Piotrowski żąda ewentualnie zamknięcia drzwi ali rozpraw sądowych na pewne momenty posiedzeń.

Po krótkiej naradzie sąd postanawia: Sprawę rozstrzygać przy drzwiach otwartych, z wyjątkiem zeznań lub dokumentów, których treść obrażać może moralność publiczną.

Godz. 12 min. 35. Przewodniczący poleca sekretarzowi Piotrowskiemu odczytać akt oskarżenia.

Z Ostatniej chwili.

### Zeznania Damazego Macocha.

Na zapytanie prezesa Wolkowa czy przyznaje się do winy odpowiada:

— „Do morderstwa z premedytacją, zarzucanego mi przez akt oskarżenia nie przyznaję się. Zabitem brata stryjcznego Wacława w unie leniu“.

Następnie opowiada o stosunku swoim do Wacława, że otoczył go prawdziwie braterską opieką. Pomagał mu w życiu, wystarał się o posadę, dawał pieniądze: „Daję mu całe swe serce“, podkreśla z naciskiem, kończąc opowieść o swej „miłości braterskiej“.

O stosunku do Heleny Macochowej opowiada wszystko zgodnie z aktem oskarżenia, gdy doszedł do punktu swych „stosunków miłosnych“ akcentuje, iż miłość jego ku Helenie była idealną.

O dniu krytycznym.

Gdy Wacław przybył do mnie, gościłem go, jak brata. W d. 23 zjedliśmy w refoktarzu śniadanie, tam też obiad i kolację. Bez trunków się nie obyło, które spożywałem u mnie w celi. Po kolacyi wypiliśmy więcej... Powstała między nami sprzeczka na tle prowadzenia się Heleny. Stanąłem w jej obronie, winę przypisując Wacławowi... On mnie spoliczkował...

Nie zastanawiałem się wcale. Rzuciwszy wzrokiem za siebie, ujrzałem siekiere, którą porwałem i wymierzyłem cios pierwszy, drugi, trzeci i... czwarty... Nie wiedziałem co czynię i czy wogóle biję... A tem więcej kogo biję.

Kradzieże.

W sprawie skradzionych listów zastawnych Damazy popiera swoje zeznania złożone w Krakowie, że samo co do systematycznych kradzieży, dokonanych ze skarbcza przy pomocy podrobionych kluczy.

## Strzały w Radzie m. Wiednia.

Wiedeń (tel. wł.) Na posiedzeniu Rady m. Wiednia — strzelono wczoraj już pod koniec narad — około godziny 11-tej w nocy dwukrotnie, z rewolwerem. Strzały padły z galerji a wymierzone były nie w radców miejskich — ale w przeciwną ścianę sali obrad. Strzały były ślepe.

Przebieg tego zajścia był następujący: Posiedzenie Rady miejskiej miało się ku końcowi i wielu radnych opuściło salę. Radca Schiller postawił wniosek o stwierdzenie kompletu.

Wiceburmistrz Hierhammer zarządził obliczenie obecnych radnych i stwierdził, iż rzeczywiście kompletu nie ma. Wobec tego — zabrał głos i wypowiadał słowa odraczające posiedzenie, gdy nagle z galerji padły 2 strzały rewolwerowe.

Na sali obrad powstała panika. Radni

miejscy skłębili się w ogromnym przerażeniu koło trybuny wiceburmistrza Hierhammera. Niektórzy radni chowali się pod pulpity. Na sali przez długą chwilę — panował przerażenie. Nikt nie wiedział — co czynić.

Tymczasem na galerji — rzucono się na sprawę strzałów — i przytrzymał go. Sprawca nie stawiał oporu służbie miejskiej i wydał rewolwer.

Pojawiła się policyja, która znalazła przy aresztowanym — 2 paczki ostrych naboł. Stwierdzono jednak, że strzały w Radzie — dane były ślepyimi nabojami, którymi nabyty był rewolwer.

Sprawca strzałów jest — 42 lata liczący Józef Bauer — były konduktor tramwajowy w Wiedniu.

## Uparty samobójca.

Tarnów, 27 lutego.

Całe miasto nasze poruszone zostało dzisiaj rano niezwykłym wypadkiem samobójstwa. Dzisiaj rano usłyszał ogrodnik miejski w pokoju swego pomocnika strzały. Gdy chciał wejść do jego pokoju, zauważył swojego pomocnika Stanisława Setlaka leżącego na łóżku z rewolwerem w ręku, skierowanym ku drzwiom. Ogrodnik Jan Bibro cołmał się natychmiast i uszedł w ten sposób przed niechybną śmiercią, którą mu Setlak groził. Uwiadomiony o tem przez Bibrę inspektorat policyjny, wysłał natychmiast na miejsce wypadku trzech policyjantów, którzy jednak zaraz wrócili, gdyż Setlak każdemu zbliżającemu się do niego groził śmiercią od kuli rewolwerowej.

Udał się więc do Setlaka komisarz policyjny p. Opluś, zabrawszy ze sobą przybory do gaszenia ognia. Złożono też zaraz do hydrantu siławkę i byłby Setlak otrzymał przez okno silny tusz, gdyby się nie udało agentowi policyjny p. Leszczykowski sprytny podstęp.

Przedstawiając się bowiem, jako lekarz, uzyskał wreszcie przystęp do łóżka Setlaka, którego też natychmiast rozbrojono. Ponieważ Setlak miał dwie rany postrzałowe, wezwano zaraz lekarza miejskiego dr. Walczyńskiego, który zaopatrzył go i odstawił do szpitala powszechnego.

Stan Setlaka jest beznadziejny. Przyczyną samobójstwa miał być stosunek miłosny, któremu stał na przeszkodzie przełożony ogrodnik Jan Bibro. Setlak odgrażał się też od kilku dni, że Bibrę za wszelką cenę zabije.

Stanisław Setlak, który obecnie walczy ze śmiercią w witejszym szpitalu powszechnym, pracował czas jakiś, a wględnie pobierał naukę ogrodnictwa w Krakowie. Następnie pracował jako pomocnik ogrodnicy w Rumunii. Z powodu tego, że został powołany do aserwanta z końcem roku 1910, przyjechał do Tarnowa, tu dowiedziawszy się, że jest wolna posada pomocnika ogrodniczego przy miejskim ogroźnie, wniósł podanie, które zostało przyjęte. Z dniem 1 stycznia 1911 roku objął nową posadę i pracował na niej do dnia dzisiejszego.

## Groźne pożary.

Eksplozja wodoru w Wilmersdorfie.

Berlin, 27 lutego.

Wczorajszej nocy zbudził mieszkańców Wilmersdorfu głośny huk, spowodowany eksplozją w zakładzie dla doświadczonych z wodoru; eksplozja zniszczyła cały budynek i spowodowała groźny pożar. Ofiarą wypadku padło życie ludzkie: wśród gruzów spalonego budynku znaleziono w straszny sposób pokaleczone zwłoki męszynisty zakładu Freunda. Także inny robotnik uległ ciężkim obrażeniom.

Kilka sąsiednich domów uległo skutkiem eksplozji częściowemu uszkodzeniu, w wielu domach dalszych wyleciały szyby. Powód eksplozji nieznany.

### Pożar magazynu w Hamburgu.

Hamburg, 27 lutego.

O godz. 6-tej rano w poniedziałek wybuchł w magazynach prowiantowych linii okrętowej Hamburg-Ameryka, znajdujących się na wyspie Steinwerder, groźny pożar, który do godziny 4-tej po południu strawił 8 budynków, pełnych towaru, wyrządzając szkodę w kwocie 1,300.000.

Wybory w „Tow. im. Wł. Jagielly“.

W niedzielę tj. dnia 25 bm. odbyło „Polskie Towarzystwo imienia króla Władysława Jagielly“ doroczne Walne Zgromadzenie. Przy przeprowadzeniu wyborów weszli w skład nowego Wydziału członkowie: Fr. Buszek (prezes), dr. Wodziński (I wiceprezes), J. Borgiel (II wiceprezes). Wydział: ks. Faber, Kaczor (senior), Woźniak, Friedl, Gara, Kollarczyk, Gazda. Do Sądu honorowego wybrani zostali: ks. dr. Szymczek, Karpiński, Szorc, Nowicki, Stankiewicz, Niewiadowski. Jako zastępcy: Zając, Tópter, Mielnik. Do komisji rewizyjnej:

Wybory w „Tow. im. Wł. Jagielly“.

W niedzielę tj. dnia 25 bm. odbyło „Polskie Towarzystwo imienia króla Władysława Jagielly“ doroczne Walne Zgromadzenie. Przy przeprowadzeniu wyborów weszli w skład nowego Wydziału członkowie: Fr. Buszek (prezes), dr. Wodziński (I wiceprezes), J. Borgiel (II wiceprezes). Wydział: ks. Faber, Kaczor (senior), Woźniak, Friedl, Gara, Kollarczyk, Gazda. Do Sądu honorowego wybrani zostali: ks. dr. Szymczek, Karpiński, Szorc, Nowicki, Stankiewicz, Niewiadowski. Jako zastępcy: Zając, Tópter, Mielnik. Do komisji rewizyjnej:

Wybory w „Tow. im. Wł. Jagielly“.

W niedzielę tj. dnia 25 bm. odbyło „Polskie Towarzystwo imienia króla Władysława Jagielly“ doroczne Walne Zgromadzenie. Przy przeprowadzeniu wyborów weszli w skład nowego Wydziału członkowie: Fr. Buszek (prezes), dr. Wodziński (I wiceprezes), J. Borgiel (II wiceprezes). Wydział: ks. Faber, Kaczor (senior), Woźniak, Friedl, Gara, Kollarczyk, Gazda. Do Sądu honorowego wybrani zostali: ks. dr. Szymczek, Karpiński, Szorc, Nowicki, Stankiewicz, Niewiadowski. Jako zastępcy: Zając, Tópter, Mielnik. Do komisji rewizyjnej:

Wybory w „Tow. im. Wł. Jagielly“.

W niedzielę tj. dnia 25 bm. odbyło „Polskie Towarzystwo imienia króla Władysława Jagielly“ doroczne Walne Zgromadzenie. Przy przeprowadzeniu wyborów weszli w skład nowego Wydziału członkowie: Fr. Buszek (prezes), dr. Wodziński (I wiceprezes), J. Borgiel (II wiceprezes). Wydział: ks. Faber, Kaczor (senior), Woźniak, Friedl, Gara, Kollarczyk, Gazda. Do Sądu honorowego wybrani zostali: ks. dr. Szymczek, Karpiński, Szorc, Nowicki, Stankiewicz, Niewiadowski. Jako zastępcy: Zając, Tópter, Mielnik. Do komisji rewizyjnej:

Wybory w „Tow. im. Wł. Jagielly“.

W niedzielę tj. dnia 25 bm. odbyło „Polskie Towarzystwo imienia króla Władysława Jagielly“ doroczne Walne Zgromadzenie. Przy przeprowadzeniu wyborów weszli w skład nowego Wydziału członkowie: Fr. Buszek (prezes), dr. Wodziński (I wiceprezes), J. Borgiel (II wiceprezes). Wydział: ks. Faber, Kaczor (senior), Woźniak, Friedl, Gara, Kollarczyk, Gazda. Do Sądu honorowego wybrani zostali: ks. dr. Szymczek, Karpiński, Szorc, Nowicki, Stankiewicz, Niewiadowski. Jako zastępcy: Zając, Tópter, Mielnik. Do komisji rewizyjnej:

marek. W czasie akcji ratunkowej, prowadzonej z olbrzymim natężeniem, odniosło poważne poparzenia 7 strażaków. Szkoda była w całości ubezpieczona.

### Pożar młynów.

Stuttgart, 27 lutego.

W miejscowości Fischingen opodal Stuttgartu spłonął doszczętnie ubiegłej nocy niewielki, drewniany młyn wodny; ogień objął w jednej chwili cały budynek, odcinając drogę do ucieczki osobom, znajdującym się wewnątrz budynku. W ogniu zginął młynarz, jego żona i 4 dzieci.

Ogień był jak się zdaje podłożony.

## KORRESPONDENCJE.

### — Z Czachowic.

Z posiedzenia dziedzickiego Kółka pedagogicznego. Kółko pedagogiczne w Dziedzicach odbyło w dniu 17 lutego br. zebranie w szkole ludowej i w Czachowicach (pod Bielskiem). Obecnych było 25 członków i kilku gości. Lekcję praktyczną przeprowadził w klasie V. nauczyciel Wł. Górnikiewicz. Po lekcji praktycznej załatwił przewodniczący zebrania, witając obecnych gości.

Bezpłatnie po zarządzeniu przedstawił jeden z członków w krótkich słowach zamach na szkolnictwo polskie i czeskie, jaki rząd krajowy zamysłał ująć w ramy ustawy i przeprowadzić w Sejmie. Dając wyraz oburzeniu, uchwalił obecni jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni nauczyciele, członkowie polskiego Kółka pedagogicznego w Dziedzicach, na posiedzeniu swym dnia 17 lutego 1912 r. protestują stanowczo przeciw projektowanej nowej ustawie, odbierającej gminom prawo prezenty, układania terna, oraz chcące wpro-

wadzić utraktywację szkół słowiańskich. Mimochodem jednak domagają się regulacji plac, a łączenie tej sprawy z polityką szkolną uważają za barbarzyński podstęp.“

Po ujęciu tej rezolucji przystąpiono do dalszej części programu. Z zajęciem przyszłuchali się obecni odczytowi p. Hlawicki, który przedstawił znaczenie Bojcowu (tę) w wychowaniu dzieci i zdrowej fizycznej i moralnie młodzieży.

W „Przeglądzie Pedagogicznym“ omówił p. J. Mirocha nowy projekt ustawy szkolnej i jej znaczenie dla szkolnictwa polskiego. W dyskusji nad tym tematem zabierali głos prawie wszyscy obecni, wyrażając swe oburzenie na wkraczający w dziedzinę szkolnictwa zachłanny szowinizm niemiecki, który jak polip zaciętna swe ramiona, aby zdusić i zgnieść wszystko, co polskim technice duchem.

Zajmującym był również traktat o wzroku roślin, czyli o ich wrażliwości na światło. Zabawa nauczycielska przyniosła według sprawozdania przewodniczącego komitetu 65 kor. 50 hal. czystego dochodu. Z tego przeznaczono 15 kor. 50 hal. na „Macierz“, resztę na fundusz biblioteki Kółka.

Po oznaczeniu terminu następnego posiedzenia na miesiąc maj, konferencję zamknęto, lecz pogadanki, przerywane śpiewami, — przeciągała się jeszcze kilka godzin. Lis.

Wykłady. Po hucznych karnawale rozpoczęła została wykładem prof. dra Cermaka. „Nowosilcow w dziejach Polski“, serya powszechnych wykładów uniwersyteckich w naszym mieście.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, urządza celem uczczenia powstańców z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca 1912 roku Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej Wandy Hendrichówny i artysty operowego Adama Ludwiga, profesora konserwatorium w Krakowie, oraz chóru Tow. „Sokoł“. Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa.

— Z Jasła.

Otwarcie kasy rękodzielniczej. W sobotę dnia 4 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8-30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, urządza celem uczczenia powstańców z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca 1912 roku Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej Wandy Hendrichówny i artysty operowego Adama Ludwiga, profesora konserwatorium w Krakowie, oraz chóru Tow. „Sokoł“. Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa.

— Z Jasła.

Otwarcie kasy rękodzielniczej. W sobotę dnia 4 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8-30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, urządza celem uczczenia powstańców z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca 1912 roku Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej Wandy Hendrichówny i artysty operowego Adama Ludwiga, profesora konserwatorium w Krakowie, oraz chóru Tow. „Sokoł“. Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa.

— Z Jasła.

Otwarcie kasy rękodzielniczej. W sobotę dnia 4 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8-30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, urządza celem uczczenia powstańców z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca 1912 roku Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej Wandy Hendrichówny i artysty operowego Adama Ludwiga, profesora konserwatorium w Krakowie, oraz chóru Tow. „Sokoł“. Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa.

— Z Jasła.

Otwarcie kasy rękodzielniczej. W sobotę dnia 4 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8-30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, urządza celem uczczenia powstańców z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca 1912 roku Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej Wandy Hendrichówny i artysty operowego Adama Ludwiga, profesora konserwatorium w Krakowie, oraz chóru Tow. „Sokoł“. Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa.

— Z Jasła.

Otwarcie kasy rękodzielniczej. W sobotę dnia 4 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8-30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

Hernich, Konieczny, Balon. Dzięki niezmordowanej i pełnej poświęcenia pracy prezesa p. Buszka, Towarzystwo posiada wcale zasobną bibliotekę, kółko śpiewackie, własną orkiestrę oraz kółko dramatyczne pod osobistą reżyserją prezesa, w skład którego wchodzi doborowa siła.

### — Z Nowego Sącza.

Z H. Kola T. S. L. im. Wyspiańskiego. II. Kolo T. S. L. umieściło w swej dzielnicy skrzynki na staniolo, korki, papiery woskowe z tytuniu, skórki pomarańczowe, marki i inne rzeczy niezbędne. Dochód ze sprzedaży tychże przeznaczony na fundusz oświatowy. Łaskawa publiczność raczy zwrócić uwagę na owe skrzynki i w ten sposób popierać szlachetny cel.

Siedzą. W dniu 20 b. m. urządził II. Kolo T. S. L. we własnym lokalu na „Grodzkiem“ zabawę taneczną, po której nastąpiło tradycyjne pożegnanie karnawału: „Uczta śledziowa“. Bawiono się namiętnie aż do godziny 6-tej do 12 w nocy.

Odczyty. Z dniem 25 b. m. rozpoczyna się w sali II. Kola T. S. L. cykl technicznych wykładów p. Bronisława Romańskiego. Odczyty będą odbywały się w każdą niedzielę o godzinie pół do 5-tej za wolnym wstępem. Na 25 b. m. zapowiadany odczyt na temat „Zarys technologii metalu“.

Elektryczne oświetlenie. W miejskiej elektrowni odbyła się dnia 15 b. m. próba maszyn, która powiodła się znakomicie. Obecnie umieszczono już w całym mieście lampy, tak, że od 1 marca będziemy już mieli oświetlenie elektryczne, które uwalni wielu ludzi od łapania nóg i brodzenia po kolana w błocie.

— Z Krosna.

Sprawy miejskie. Znajdująca się od szeregu lat w stadium projektu, sprawa oświetlenia centralnego w naszym mieście, zaczyna wreszcie postępować naprzód. Między magistratem a pewną firmą czeską, toczą się bowiem od kilku tygodni pertraktacje, w sprawie instalacji oświetlenia gazowego, a one-głaj odbyła się w sali tut. „Sokoła“ demonstracja gazu aerogenowego, z bardzo dodatnimi wynikami.

Spodziewać się zatem należy, iż wkrótce zajmą miejsce wstrętnych a wiecznie kopających kaganków naftowych piękne lampy łukowe.

Wykłady. Po hucznych karnawale rozpoczęła została wykładem prof. dra Cermaka. „Nowosilcow w dziejach Polski“, serya powszechnych wykładów uniwersyteckich w naszym mieście.

— Z Gorlic.

Wieczorek patryotyczny. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach,



Numer telefonu międzymiastowy. 330.  
Adres telegraficzny: Hawelka, Kraków.

### „Rangalla Ceylon Tea“

(najwyższa znakomitość ceylonskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych 1/4 i 1/2 kilo-gramowych opakowaniach opatrzonej marką ochronną „PALMA“ i atestem c. k. slacy do-świadczalnej u nadzwyczajnej firmy

**A. Hawelka w Krakowie**

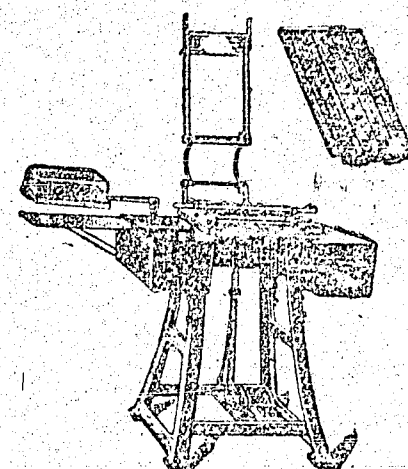
oraz w handlach i kółkach rolniczych Galicji.  
We Wiedniu główny skład u firmy:

**Franz Tommasoni, c. k. dostawca**  
**Dworów, Wollzeile 12.**

Zastępstwa na Galicję, Śląsk, Morawy, Czechy  
będą chętnie oddane. 138

### FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego w Carzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kładowe i pras ręczne do wyrobów cegieł glinianych. — Cenniki Nr. VII. i informacje darmo. — Ceny niskie.

**WÓZKI dziecięce,**  
wyroby koszykarskie  
i bambusowe  
poleca 232  
**J. Botwin**

Kraków, ulica Floryańska L. 24.

(gdzie Cukiernia Warszawska)

Uwaga! Przyjmuję wszelką REPERACYĘ.

### KORON 5000 zarobku

placę każdemu, kto wykaze, że moja cudowna kolekcja

**300 SZTUK tylko 6-50 KORON**

nie jest kupnem okolicznościowym, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentowy, dokładnie idący i punktualnie regulowany z piętrem, 3-letni, poręcznym; 1 amerykański złoty double fałuszek, 2 amer. złote double pierścienie (dla panów i pań), 1 ang. złoty pończak garnitur, składający się z guzików do manżetów, kołnierza i piersiów, 1 amerykański zegarek 6 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantami Simili, 1 zachwycająca broszka danuska, ostatnia nowość, 1 pozytywny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skóry, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 szluczn. i najpiękniejsz. wizer. wielok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. orient. perel, 5 indyjskich diamentów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożytk. i niezliczonych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6-50. Do nabycia za pobraniem lub poprzednim nadaniem także w znaczku pocztowych przez

**J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.**

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostanie darmo do-łączona i prima ang. brzytwa do golenia, albo 6 linianych chustek. — Za nieopowiedzenie, pienią-żek zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucza.

### JÓZEF BRÓZDA

KRAWIEC MĘSKI

**W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 6, III. PIĘTRO.**

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa

Wchodzące, starannie i punktualnie. ::

### BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomi-  
tość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe.  
Poleca pasy bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie ja-  
koż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz  
pasy brzuszne, facyony bandażysta

**Antoni M. MIRKIEWICZ**

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancja ogólna. — Liczne uznania. — Listowne  
objaśnienia. — Ostrzeżenie przed błędami niefachow-  
czych wprost wyszukują. — Na ządanie wyjeżdżam.

**WYBORYNY MIÓD**

deserowy, kuracyjny lipco-  
wy, rarytas miódoborów,  
z własnej pasieki, 5 kg. 7  
kor. 50 hal. Miód patoka  
5 kg. 7 kor. Miód stołowy  
do picia 5 kg. kor. 6-50.  
MASŁO stołowe codzien-  
nie świeże 5 kg. kor. 13  
Wysyła za zaliczką

**I. M. Farba, Podhaj-  
ca 75.**

### Zakład Pogrzebowy

**„CONCORDIA“**

**JANA WOLNEGO**

Plac Szczepański 2, dom własny.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

### ZAPALKI

szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym

gatunku dla handlu i trafik:

**paczka (100 pudełek) 84 halercy**

sprzedaż:

**Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie,**

**Krupnicza 21.**

Wysyłanie zapalek pocztą nie jest dozwolone. Skrzyn-  
ki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

**Ignacy Dzieża**

Mysłenice. 235

**Szczęśliwe**

zamążpójści, mającne że-  
niaczki zapewnia każdemu  
nasz miesięcznik. Zdać w  
trafikach i biurach dzien-  
ników. Cena 12 h., gdzie  
nie ma, zamawiać w Adm.  
„Małżeństwu“, Lwów, Wro-  
nowska 8, drzwi 13 i na-  
desłać 15 hal. markami.

**PIERWSZA KRAJOWA HODOWLA**

**KANARKÓW harceńskich**

założona w roku 1890.

Poleca KANARKI Harceńskie, pilne i doborowe śpie-  
waki, śpiewające także wieczór przy świetle po kor. 12,  
16, 20 i wyżej za sztukę.

**JAN SZUFA**

KRAKÓW, ul. Zaciśce L. 10 I. piętro.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

**Turbany**

jak również wszelkie inne

podkłady pod włosy

**POTANIAKY**

Cena za sztukę od 70 hal. Najnowsze modele.

Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy na

wagę poleca:

**L. KORZENIOWSKI**

w Krakowie, ulica Floryańska L. 22.

(Wysyłki na prowincję odwrotnie.) 292

Rutynowany korpore-  
tytor (sluch. fil.) po-  
szukuje posady nauce-  
cia domowego za miernem  
wynagrodzeniem. Zgłosze-  
nia listowne przyjmuje  
Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“  
dla „R. K.“ 283

Podręcznik 2 prasowa-  
czy, jedna do koinie-  
rzy a druga znająca się na  
praniu cpiemczem.  
E. Sliwińska, Bochnia.

Zastawnicze kartki  
wszelkich zakładów  
kupuje i sprzedaje na za-  
danie właścicieli na po-  
wrot pod korysnyimi wa-  
runkami. — Pożyczki także  
udziela. — S. Schreiber  
Bocheńska 5. (przy Wol-  
nicy) 292

Korzystny interes na  
prowincji w mieście  
z 40 tysięczną ludnością,  
łatwy do prowadzenia, od-  
powiedni dla emeryta lub  
wdowy z powodów familij-  
nych zaraz do sprzedania.  
Zgłoszenia do biura ogło-  
szeń Feliksa Stattera Kra-  
ków, ul. św. Marka 21.

**Stroje** teatralne  
damskie,  
sprzęt domowy, kuchenn-  
e, rower do sprzedania.  
Jasna 6. 302

**Kominiarski** czeladnik  
i chłopak do prakty-  
ki, potrzebni zaraz na do-  
brych warunkach. Zgłosze-  
nia listowne lub osobiste,  
do St. Broczkowskiego  
w Chrzanowie. 306

**SKLEP** korzenny bar-  
dzo dobre rentyjnicy  
z powodu przyszłości familij-  
nych zaraz do sprzedania.  
Kraków, Krenierowska 4.

**Chłopiec** zostanie na-  
tychmiast przyjęty na  
całodzienne zajęcie do eks-  
pedycji „Il. Kur. Codz.“  
Zgłoszenia w Adm. ulica  
Karmelińska 16.

**Starszy** służący potrze-  
bny zaraz do większego  
przedsiębiorstwa. Zgłosze-  
nia w Adm. „Il. Kur. Codz.“

**ZARAZ**

potrzebni, czeladnicy sto-  
larscy, do robót białych.  
ul. Jabłonowskich L. 21.

**P.T.** Emeryci i zastę-  
pcy wszelkich firm  
handlowych i asekuracy-  
nych jakoteż każda osoba  
niepos. lakowanej przeszło-  
ści mogą otrzymać w każdej  
miejscowości Galicji, Buko-  
winy i Śląska austr. bardzo  
korzystne uboczne lub stałe  
zajęcie. — Zgłoszenia Biuro  
Działu Bankowego Kraków  
ul. Podzielów 18.

**Wózek**

dla chorego mogący słu-  
żyć za łóżko, rozkładany,  
zupełnie nowy, nie uży-  
wany, do sprzedania. Wia-  
domość: ul. Graniczna 6,  
parter na prawo. 293

**Nowo otwarta fabryka**

**ANDRUTÓW**

wyrobów  
**CUKIERNICZYCH**

Nowość za 80 h.

**Toreiki Podwawelskie!**

niezrównanej dobroci, oraz różno-  
plecyżka.

Okragłe andruty na  
torty domowe.

Masę migdałową i orze-  
chową do przekładania.  
Polecają

**K. Wiśniewski i Ska**

Kraków, Senacka 6.

(obok sądu krajowego).  
Po cenach fabrycznych konkur.

Cena nru  
w Krakowie 6 hal.  
i na prowincji

### ILUSTROWANY

# KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1-  
na prowincji K. 1-50

Redakcja, Administracja i Ekspedycja

Kraków, ul. Karmelińska L. 16. — Telefon 1193

Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.**

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu

z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:

w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.

z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.

na prowincji mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.

Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:

Wiersz petiowy jednoszpaltowy . . . K. —20

Nadesłane . . . . . —80

Paski od . . . . . —4-

Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu

(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.)

Rok III.

Kraków, Piątek 1. marca 1912.

Nr. 49.

23 SZEWSKA. 1 1/2 Kg.

Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2-  
herbatników Kor. 1-20  
karmelków owocowych Kor. 1-

SZEWSKA 23.

### Tragiczna śmierć oblubieńca w kościele.



Tragiczna a niezwykła śmiercią zginął przed tygodniem niejaki Richard Armin w  
Kolonii. Był to dzień jego zaślubin z ukochaną od wielu lat panią. Po otrzy-  
maniu błogosławieństwa przed ołtarzem udała się młoda para do zakrystyi, celem  
załatwienia przepisanych formalności. Wtem z trzaskiem urywa się z wieży dzwon  
kościelny, spada na młodego człowieka, zabijając go na miejscu. Straszna tę scenę  
przedstawia nasza rycina.

### TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślniej 21.

Od soboty 24 lutego do czwartku 29 lutego b. r. Nowy podwójny program.

Malpa

Maritz.

Akrobat.

Cyklisci.

La Tarragona

oraz  
Signor Antonio

B. Bróńkowski

ze swoim wesołym  
repertuarem

F. Artusa

człowiek na je-  
dnej rece

Mr. ARTURO

niezwykle  
głosowity

The original

Friemel's

NA LIDO

operetka.

Straszny czyn szaleńca



ty paźdzernikowców — zwróciła się przeciw projektowi. Także — co jest rzeczą barzo charakterystyczną — 7 posłów skrajnej prawicy wstrzymało się od głosowania. Temu zawdzięczać należy, iż 8-ty — odrzucony został i to tylko większością 4 głosów — bo w stosunku 139 głosów na 135.

Naród polski — oczekiwał ciosu chełmskiego, jak nieuniknionej katastrofy, nie szczęścia, które odwrócić się nie da.

Wiara w nieuchronność zbrodni carskiej była w narodzie polskim tem większa, że przed kilku dniami petersburska agencja telegraficzna ogłosiła telegram, donoszący, iż Duma przyjęła 9-ty projekt chełmskiego, określający granice wydatków z Królestwa gubernii chełmskiej. Depesza rządu rosyjskiego wystylizowana była w ten sposób, jak gdyby już cały projekt chełmski Duma uchwaliła.

Tymczasem nadeszło pocieszenie. Wprawdzie wszystkie wyjątkowe ustawy, odnoszące się do gubernii chełmskiej, wymierzone przeciw narodowi polskiemu, będą obowiązywały, ale gubernia chełmska pozostanie nadal w granicach Królestwa Polskiego. Duma ocalała całość Królestwa, uznana przez, choć bardzo małe, chociaż narzucone nam przez kongres wiedeński, ale przywracające nam urzędowe oficjalne uznanie naszej samostojności państwowej.

Więc chociaż z żywiołem rosyjskim i ruskim czeka nas walka, mówić możemy: *sursum corda*.

## Wojna włosko-turecka.

### Interwencja mocarstw.

Z Berlina donoszą, iż rządy mocarstw trójporozumienia i trójprzymierza prowadzą obecnie rokowania w sprawie ewentualnych kroków w Konstantynopolu i w Rzymie. Niektóre mocarstwa są zdania, że obecna chwila z powodu zajęć w Bejrucie, nie jest odpowiednia do podjęcia rokowań pokojowych.

Wpływy dziennik włoski „Tribuna” donosi: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, rosyjska inicjatywa zmierza do przyspieszenia zakończenia wojny włosko-tureckiej, „naturalnie na zasadzie włoskiego zwierzchnictwa w Trypolisie i Cyrenajce”.

Tymczasem rząd turecki — jak donoszą z Konstantynopola — jest zdania, iż propozycja ministra spraw zagranicznych (rządu rosyjskiego) Szanowna ma zmierzać do tego, aby w Rzymie i Konstantynopolu wybadać warunki pokoju.

### Ofenzywa Włochów w Cyrenajce.

Agencja Stefamiego w Rzymie ogłasza telegram generała Raizzoli’ego z Homs, iż wojska włoskie obsadziły po wyparciu Turków i Arabów wyżyny Merkheb. Nieprzyjaciół poniesli dotkliwe straty. Między innymi zginął pewien kapitan turecki przywódca Arabów, brat deputowanego Meselatty. Po stronie włoskiej było 11 zabitych i 82 rannych.

## Strajk w Anglii.

Nadzieje dojeżdża do skutku porozumienia między pracodawcami a górnikami angielskimi z każdą chwilą maleją. Jak donoszą ostatnie telegramy londyńskie pracownicy wielu górników, nie czekając rozstrzygnięcia o strajku jeneralnym.

Obecnie strajkuje już około 100.000 ludzi, w tem 20.000 górników, którzy wozoraj zastrajkowali w Derbyshire.

Jeżeli nie przyjdzie do zgody, a zdaje się, że na razie do zgody nie przyjdzie, dzisiaj strajkować już będzie 120.000 robotników, w piątek pół miliona.

Przypuszczają, że strajk jest niennikniony, że jednakże w pierwszych dniach po wybuchu strajku przyjdzie do porozumienia.

### Bezrobocie maszynistów.

Maszyniści kopalni w południowej Walii oświadczyli, iż dzisiaj wieczorem rozpoczną strajk bez względu na ewentualny strajk górników. Strajk maszynistów pociągnie za sobą wstrzymanie ruchu w całym rewirze węglowym. Żądania maszynistów nie stoją z związku z żądaniami górników.

### Rząd a strajk.

Rząd angielski zaniepokojony w najwyższym stopniu stanowiącą a wielu wypadkach wprost rewolucyjną postawą robotników, ogłosił, jak slychać dziś wieczorem, propozycję co do zażegnania strajku. Czy propozycje zostaną przyjęte na razie nie można przesądzać.

## Revolucja w Kingston.

Lordya, 29 lutego.

Jak donoszą z Kingston na Jamajce, wybuchła wśród tamtejszej ludności formalna rewolucja; wywołana niezem nieuzasadnioną podwyżką cen biletów jazdy miejską koleją elektryczną.

Zrewoltowany tłum, wynoszący kilka tysięcy uzbrojonych osób, przypuścił szturm do licznych budynków miejskich, niszcząc je i łamiąc wszystko, co pod rękę podpadło. Wiele budynków podpalono.

W nocy zdobył tłum gmach więzienny, uwalniając więźniów. Gubernatora i jego adjutanta raniono poważnie kamieniami.

Wobec groźnego położenia zrobiła policja i zmobilizowane wojsko użytek z broni palnej. Strzały na ulicach trwały całą noc. Kilkanaście osób zabito, przeszło 100 osób z obu stron odniosło ciężkie rany.

W końcu jednak przywrócono porządek.

## Straszny czyn szaleńca.

Wiedeń, 29 lutego.

Gazety przepelnione są opisami strasznej sceny, jaka rozegrała się w dniu wczorajszym w jednej z kamienic przy Althausplatz. Zamieszkały tam na czwartym piętrze właściciel kawiarni Ulrich Wetzelberger dostał nagłego ataku obłąkania po odwiezieniu chorej żony do szpitala i w szale postanowił odebrać sobie życie, przedtem jednak podpalił żółko, na którym spało dwoje jego kilkunastoletnich dzieci.

Kiedy przerażone dzieci zbudziły się i zaczęły krzyczeć, Wetzelberger otworzył okno i rzucił się na bruk dziedzińca, gdzie roztrząsał sobie czaszkę.

W międzyczasie wtargnęli do pokoju donata sąsiedzi i ocalili od niechybnej śmierci nieprzytomne już dzieci szaleńca.

## Mordercy w automobiliu.

Paryż, 29 lutego.

Wczoraj, późnym wieczorem wezwał agent policyjny, Garnier, na placu du Havre automobil, zapelniony kilku osobami, do zatrzymania się z powodu nieostrożnej jazdy.

W tej chwili z automobiliu posypał się grad strzałów rewolwerowych, z których

dwa, trafiwszy Garnier’a w piersi, pobiły go na miejscu trupem. Mordercy, nie zaturmując się wcale, odjechali, znikając w ciemnościach nocy.

Policja stwierdziła, iż numer automobiliu, w którym bandyci umknęli, był podrobiony.

Okoliczność ta utrudnia ogromnie śledztwo, tak, iż dotychczas jeszcze, mimo usilnych zabiegów, nie zdołano wpaść na ślad sprawców morderstwa.

## Grzeszna miłość.

St. Pölten, 29 lutego.

Przed kilku dniami wydobyto z rzeki Anizy zwłoki dwojga młodych ludzi, mężczyzny i kobiety, związane ze sobą zapo- mącą chusteczką do nosa, na których widniały niewielkie, czerwone znaczki J. H.

Zwłoki leżały we wodzie, jak wykazały badania lekarskie, już od kilku dni, świadczyły zaś o tem silne oznaki rozkładu.

Początkowo sądzono, że zachodzi tu jakaś tajemnicza zbrodnia, przypuszczenie to jednak rozwiały rychło rezultaty dochodzeń, okazało się mianowicie, że zachodzi tu wypadek

### niezwykłego samobójstwa.

A oto rezultat śledztwa:

Wspólna śmierć denatów była epilogiem grzesznej miłości 31-letniego robotnika Franciszka Scheitermanna i 22-letniej małżonki odlewacza żelaza, Józefiny Humpoldt, stale zamieszkałych w Wiedniu. Scheitermann mieszkał od dłuższego czasu u Humpoldtów i zakochał się w żonie w pani domu, która znużona podstarzałym już mężem, odzwajaniała mu się gorącą, zgola nie platoniczną miłością.

Stosunek nie dał się ukryć, toteż rychło nasunęły się Humpoldtowi podejrzenia co do zdrady małżonki, nie mając jednak niezaprzeczalnych dowodów w tym kierunku, zadowolili się tylko wypowiadaniem nieskazitelną rywalowi. Ten opuścił dom Humpoldtów, a teli nie zaprzestał widywania się z kochanką.

Pewnego dnia, na podstawie wzajemnego porozumienia się z Scheitermannem, Humpoldtowa zbiegła z nim w świat.

Ślodkie chwile romansa nie trwały a teli długo, wnet przyszło ocknienie się z miłosnego snu, a spowodowała je niedza, dająca się dotkliwie we znaki kochankom.

Kiedy już nie było dla nich nadziei ocalenia, nie mogąc razem żyć, postanowili wspólnie umrzeć.

## Z brudów i dramatów z za kulis tinglu.

Życie zakulisowe posiada dla niewtajemniczonych i laików stojących daleko po za teatrem — niewypowiedziany urok i powab. Podziw tłumów, muzyka, oklaski — piękne kobiety tak pojętne, a niedostępne... Wszystko to jak w kalejdoskopie, przesnuwa się w czarownym oświeceniu przed oczyma — gościa, który kupił bilet do teatru i uzupełnia sobie wyobraźnię cuda sceny i zakulis... To jest tingel w nocy...

O! jakież marnie przedstawiłyby mu się te cuda, gdyby trzeźwym okiem, za dnia spojrzął za kulis...

Brud i zmkro, zaduch ze sminek i gazu, bezczelne spojrzenia artystów, blade i zmigte twarze artystek — służba z wyciągniętą zawsze łapą do brania haniebnych datków... Wszystko na usługi pie-niężnego człowieka...

To jest tingel w dzień...

## IZBY H i PRZE W KR

z d. 28 lutego

WALIA

LISTY Z

5% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

4% Lisy zast.

Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Absze, Kartki pośmiertne etc. etc.

I tingel ten pociąga swe ofiary jak bagno i topi je w bezdennych, brudnych swych odmętach. Niejedna uczciwa dziewczyna zwabiona błędnymi ognikami — gdy postawiła raz stopę na grząskim tym gruncie — ginie... im prędzej tem lepiej dla niej i innych.

O ponurym takim obrazku z bagniska życia donoszą ze Lwowa.

Bohaterka jest młoda szansonistka, podobno — Rosyanka. Miejscem akcyi tingel „Casino de Paris”

Po przedstawieniu zszedłszy ze sceny, uctowała w wesołym (oczywiście męskim) towarzystwie. Szampa lał się strugami, zabawa wrzała i musowała jak wino...

Nagle uroczą śpiewaczka zachwiała się, wybelkotała niezrozumiale jakieś słowa, niewiadomo przekleństwo, czy „retraine” kupletu — i runęła pod stół.

Niebywała konsternacja i popłoch. Goście wytrzęśli nagle i zbiegli się dookoła śpiewaczki, nawet kelnerzy potrącili upomadowane swe głowy i zapomnieli w zamięszaniu dostawić po kilka próżnych butelek szampa na pod stół fundatorów...

Za chwilę zadzwieczał z ulicy ostry ton trąbki „Pogotowia”. Druga chwila — i bezprzytomna śpiewaczka znalazła się w samarytańskiej karetce.

Przewieziona wprost ze „szampańskie-go saloniku” na szpitalną salę operacyjną — nie odzyskała już „artystki” przytomności. W wyzdrowienie jej nie mają lekarze wiary... Jakże życie — ta śmierć...

## Samobójstwo marynarza.

(Od własnego korespondenta).

Pola, 26 lutego.

W sobotę popołudniu wypuszczono wolnych od służby marynarzy z okrętu liniowego Ferdynand Max na ląd: marynarze w liczbie kilkudziesięciu odpłynęli łodziami do brzegu i rozbiegli się po mieście, by użyć czasu i przyjemności.

Wśród urlopowanych żołnierzy znajdował się Węgier Janosz Pluszka, „karbonista” to jest uczeń na palaczu, który, skoro w gromadzie kolegów znalazł się na głównej ulicy miasta, dał do siebie strzał w piersi, raniąc się śmiertelnie tak, iż w chwilę później skonał. Przed śmiercią podał w kilku słowach, iż powodem samobójstwa jest niechęć do służby wojskowej, w tak ciężkich warunkach, jako palacz, a czekało go jeszcze prawie pełne 4 lata służby.

Jest to już drugi wypadek samobójstwa na okręcie Ferdynand Max.

## Olbrzymia kradzież kosztowności.

Wiedeń, 29 lutego.

Senzacyjna kradzież została popełniona w pociągu pospiesznym między Salzburgiem a Wiedniem. Paryski jubiler, Albert Lövi, jechał do Wiednia, mając w portfelu klejnotów za ćwierć miliona franków i 3.800 koron gotówką. Portfel miał w wewnętrznej kieszeni, przymocowany łańcuszkiem. W Salzburgu miał go jeszcze w rękach i opłacił odo od klejnotów. Przyjeżdżając do Wiednia, spostrzegł z przerażeniem, że portfel mu skradziono.

Dotąd wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Konduktor zeznaje, że Lövi sam jechał w przedziale, do którego przez cały czas nikt nie wchodził. Policja ogłasza, że w skradzionym portfelu znajdowały się perły, ważące 250 gramów, 60 karatów brylantów, ozdoba z perł i brylantów, oraz 3.800 franków gotówką.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kanczykowe i metalowe, Nalepki pieczętkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania

wykonują precyzyjnie i najtaniej

Od sprzedawcom znaczny opust.

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 29. lutego 1912.

### Uroczystości Kollataja.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego uczcił wczoraj w południe uroczystym obchodem 100-letnią rocznicę śmierci swego ucznia, reformatora i rektora: Hugona Kollataja. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Anny, na którą przybył senat z rektorem p. Szajnochą na czele. Miasto reprezentował prezydent Dr. Leo.

O godzinie 11 rano odbyło się w auli uroczyste zebranie. Uczestniczyli w niem: Stanisław hr. Tarnowski, dziekan czterech fakultetów, przybrani w togi i łańcuchy, wszyscy profesorowie Wszechnicy i zaproszeni goście.

Następnie zgaśli uroczysty obchód Dr. Szajnochę dłuższą przemową, w której podniósł wielkie znaczenie Kollataja zarówno w dziejach Uniw. Jag., jak i w literaturze polskiej. Piękne przemówienie swe zakończył rektor tem, iż pamięć Kollataja postanowił senat akademicki uczcić na wieczne czasy wmurowaną spiszową tablicą, która ma przy szłym pokoleniem przypominać nieocenione zasługi męża, który w najtragiczniejszej chwili narodu polskiego potrafił tchnąć w społeczeństwo nowe siły życiowe.

W dalszym ciągu uroczystego obchodu wygłosił prof. Wacław Tokarz odczyt, w którym przedstawił szczegółowo zasługi Kollataja wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość zakończyła się przemówieniem „ora” gimnazjalistów — dawne gimnazjum Nowodworskie, założone przez Kollataja — radcy Kulczyńskiego. Mowca podniósł zasługi Kollataja koło rozwoju szkół średnich w Polsce.

### Hołd młodzieży akademickiej.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczystość ku czci Kollataja, urządzona przez młodzież akademicką. Przybyli również profesorowie uniw i liczne grono zaproszonych gości.

Główną częścią obchodu był wykład prof. Chrzanowskiego, który w jednym i treściwym wykładzie naszkicował sylwetkę Kollataja.

Piękny odczyt swój zakończył mowca temi słowy: „Niech ten Uniwersytet Jagielloński, którego Kollataj był reformatorem, a który jednocy dzień nauczających i uczących się z różnych dzielnic Polski, kuć z nas posąg z jednej bryły, posąg, któryby świadczył, że imno różnie politycznych, jesteśmy zdolni stworzyć jedną „istność” duchową”.

W dalszym ciągu obchodu nastąpiły przemówienia reprezentantów poszczególnych stowarzyszeń akademickich. Imieniem „Znacza” przemawiał p. Długosz, imieniem „Zjednoczenia” p. Libicki, imieniem „Czytelnia akademickiej” p. Sułowicz i wreszcie p. Szpotański imieniem młodzieży socjalistycznej.

Obchód zakończył się deklamacją artysty teatru miejskiego p. Biegańskiego.

### Akademia w Tow. filozoficznym.

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziła Akademia niezwykle liczną, doborową publiczność. Miasto reprezentował dr. Szarski. Uroczystość rozpoczęła się od pieśnią przez chór akademicki pod kierownictwem p. B. Walewskiego kantaty.

Następnie prof. M. Straszewski wygłosił przemówienie, charakteryzujące wielką postać Kollataja. Po ukończeniu swej mowy, udzielił prof. Straszewski głosu dla przemówień reprezentacyjnych. Zabierali głos: Prof. dr. Rubczyński imieniem „Przeglądu filozoficznego”, p. Dziwulski im. „Tow. naukowego warszawskiego”, dr. Sobeski im. „Tow. przyjaciół nauk” w Poznaniu i „Tow. psychologicznego” w Warszawie, dr. Z. Daszyńska-Golińska im. „Szkoły nauk społecznych i politycznych”, dr.

Wicherkiewicz im. „Tow. Oświaty ludowej”, radca Cz. Pieniżek im. „Straży Polskiej”, dr. Włoch im. „Kola filozoficznego uczniowski Uniwersytetu Jagiellońskiego”, dr. Zanietowski im. „Czytelnia katolickiej polskiej” i p. Starowiejski im. „Polonii”, Stow. akad.

Pod odczytaniem telegramów nastąpiły odczyty p. Radlińskiej i prof. Straszewskiego o roli i znaczeniu Kollataja. Odczyt, zwłaszcza prof. Straszewskiego, wywołany z zapalem i swadą, słuchany ze skupioną uwagą, zakończył Akademię.

### Przed ingresem ks. biskupa Sapiehy.

Na niedzielny ingres księcia biskupa do katedry wawelskiej, przybędzie cały episkopat z naszego kraju. Zapowiedzieli mianowicie swe przybycie: X. arcybiskup Biłczewski i X. biskup Bandurski ze Lwowa; X. biskup Pelczar i X. biskup Fischer z Przemyśla; X. biskup Walega z Tarnowa. Dalej przybędzie biskupi grecko-katolicy X. Czechowicz z Przemyśla i X. Chomyszyn z Stanisławowa. Z Wiednia przybyć mają ministrowie Zaleski i Długosz; ze Lwowa namiestnik Bobrzyński i marszałek krajowy hr. Stanisław Bałeni.

Przy uroczystym powitaniu księcia biskupa krakowskiego na dworcu kolei żelaznej w dniu 1 marca b. r. weźmie udział także Towarzystwo Strzelców Krakowskich. Towarzystwo reprezentowane będzie Rada zawiadowcza z prezesem J. K. Federowiczem, królem kurkowym Józefem Odońcem i marszałkami na czele.

Przy wjeździe Księcia Biskupa na dworzec kolejowy oddane będą na Strzelnicę salwy powitalne.

### Nowa operetka polska.

Teatrowi miejskiemu we Lwowie złożono w tych dniach nową operetkę polską, noszącą tytuł: „Legionistka”. Autorem libretta — jest p. Benedykt Hertz. Muzykę ułożył p. L. M. Rogowski, młody ale utalentowany kompozytor.

Treść „Legionistki” zaczerpnięta jest z wypadków r. 1812 a muzyka oparta jest wyłącznie na melodych polskich z czasów legionów.

### Kiedy przyjdzie do nas lwowska Operetka?

Melomanów naszych, zwłaszcza tych, co się spęcanie interesują lekką muzyką — zajmuje już dzisiaj kwestya, czy i kiedy zjedzie do nowego przybytku poważnej Sztuki — wesła lwowska Muza.

Kwestya ta staje się tem aktualniejszą, ile, że kontrakt dyrektora teatru lwowskiego p. Hellera wygasa w maju b. r. i wzajemny stosunek teatrów lwowskiego i krakowskiego może ulec pewnym zmianom.

Otoż na podstawie źródłowych informacji, możemy podzielać się z Czytelnikami następującymi wiadomościami.

Dyrektor krak. teatru miejskiego wniósł do Magistratu podanie o pozwolenie dawania przedstawień do 15 lipca. Jak wiadomo bowiem, ferie teatralne rozpoczynają się normalnie już w czerwcu. Zrobił to z tego względu, że sprawa przedłużenia kontraktu p. Hellera rozstrzygnięta się w maju, a dyr. Solski nie chce wchodzić w kombinacje z żadnym innym teatrem.

O ile więc p. Heller utrzyma się nadal przy dyrekturze teatru lwowskiego — operetka zjedzie do Krakowa jak zwykle w czerwcu. W razie zmiany dyrektora Teatru we Lwowie, zadeydownanem jest na razie tyle, że miejski teatr krakowski grać u nas będzie aż do 15 lipca b. r.

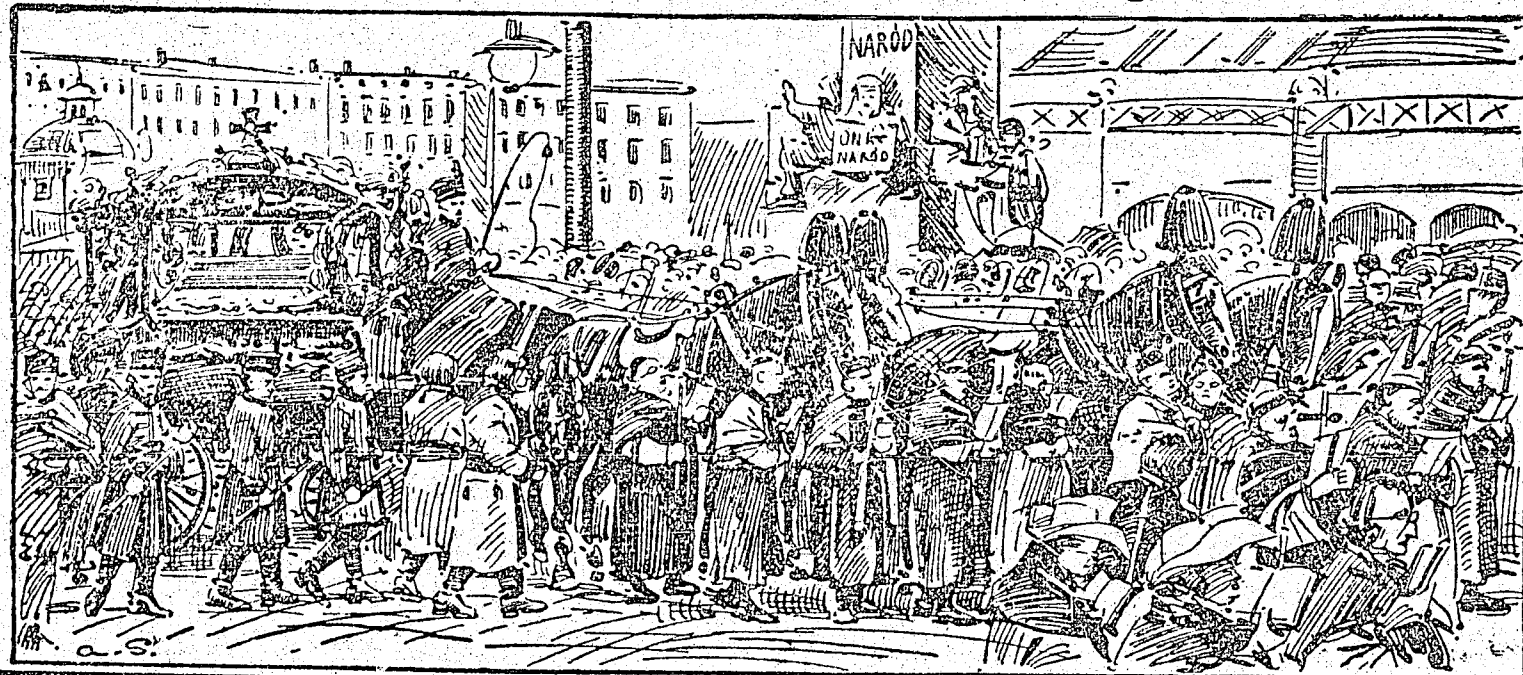
Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczętów kanczykowych

Józefa Trębacz

Kraków, ulica Sł



Pogrzeb infułata ś. p. ks. Krzemieńskiego.



Rozwiązanie seminaryum ruskiego.

Ze Lwowa telefonują nam: W seminaryum duchownym ruskim onegdaj i wczoraj ponowily się demonstracje przeciw moskalofilom. Ponieważ demonstracje przybierały groźny charakter, metropolita wezwał wczoraj rektora i profesorów seminaryum na konferencję, która uchwiliła rozwiązać seminaryum i zarządzić ponowne wpisy. Jutro mają alumni opuścić gmach. Gdyby nie zapanował spokój, seminaryum będzie zamknięte do końca roku.

**Z teatru miejskiego.** W dalszym szeregu oryginalnych polskich utworów scenicznych, które w repertuarze bieżącego sezonu krakowskiego teatru naczelnie zajęły miejsce, wystawia teatr w sobotę dnia 2 marca sztukę w 4 aktach Antoniny Dembińskiej: „W trzęsawisku”. Jest to komedia obyczajowa, osnuta na tle życia społecznego i towarzyskiego zamieszanych sfer burżuazji, malująca z dosadną satyrą, jak już sam tytuł wskazuje, jej etyczne przyzwyczajenia i wywołanie. Akcja w żywym zarysie daje scenicznie barwny obraz wielkomiejskiego zepsucia w ustawicznej pogoni za żądzą zabawy, rozrywki i użycia. Wystawiona na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie w ubiegłym sezonie sztuka p. Dembińskiej, znalazła przychylną przyjęcie ze strony krytyków i wywołała niecodzienne zainteresowanie wśród publiczności.

**Wyrok w procesie Dra Szajowicza** przeciw postowi Stapińskiemu o zapłatę 50.000 koron jako honorarium za starania około koncesji na Bank ludowy, został już sformułowany i oddał Dra Szajowicza z jego pretenzją, skazując go nadto na poniesienie kosztów sądowych.

**Zamknięcie oddziału dla chorób zakaźnych.** Tow. opieki szpitalnej nad dziećmi, utrzymujące szpital św. Ludwika, nie odnowiło z wydziałem krajowym umowy na r. 1913 i tem samem uwalniło się od utrzymywania oddziału dla chorób zakaźnych. Tow. zamknęło oddział ten z końcem roku. Nadto klinika chorób wewnętrznych zniósła dotychczasowy pawilon dla chorób zakaźnych i budynek przeznaczony na pomieszczenie zwykłych chorych. Ubyło więc kilkanaście łóżek dla chorych zakaźnych, na rok 1913 ubędzie kilkadziesiąt, tak, że mięso, pozbawione odpowiedniego zakładu dla chorób zakaźnych (pozostaje tylko mały oddział przy szpitalu św. Łazarza), jest zmuszone przystąpić znowu do budowy zakładów sanitarnych.

**Robert J. Posselt**, artysta-skrzypce, który przed rokiem został powołany do objęcia posady profesora najwyższego kursu skrzypcowego w „Instytucie Muzycznym” we Lwowie,

przenosi się od przyszłego roku szkolnego z powrotem do Krakowa. Zanim to nastąpi, dojeżdżać będzie począwszy od pierwszego marca do swoich uczniów do Krakowa. Nowi uczniowie mogą się zgłaszać w księgarni muzycznej WP. Friedleina, Rynek 17.

**Pożegnanie 13 p. p.** Dzisiaj o godz. 8-jej wieczór, staraniem Rady miasta, odbędzie się w sali Starego Teatru obiad, na cześć odjeżdżającego do Opawy 13 p. p. W obiedzie weźmie udział komendant korpusu, dywizyoner, brygadier, pułkownik 13 p. p. Grzywiński, wszyscy oficerowie odjeżdżające go pułku, reprezentanci Rady miejskiej i prasy krakowskiej.

**Wieczór muzyczny uczniowski** zapelniał 25 b. m. doborową publicznością salę Słow. naucz. Uczennice pani Machowej, Truszkowskiej i Pierchalskiej (p. M. Kstein, Rakisch, Bochnik, Bilewska) grały poprawnie i z widocznym rezultatem usilnej pracy.

Uczennica pani Dziedzickiej, panna Janowska, b. ładnie odegrała Rondo Beethovena.

Osobno należy wymienić uczennice pani Ludwiki Grodzickiej, z których panna Urszula Hartmannówna odegrała z p. H. Trzebickim (ucznem dyr. Hocka) z wielkim poczuć muzykalnym i śpiewnie romans Beethovena i kołysankę Skarżynskiego, a panna Z. Pecówna z niepowszednią techniką i zrozumieniem trudne utwory Liszta i Leszetyckiego, za które otrzymali gorące oklaski.

Wieczorek urozmaicony był śpiewem p. Z. Szklarskiej, uczennicy pani W. Szklarskiej, odznaczającej się miłym głosem i dobrą metodą. Występ uczennicy pani St. Heumann panny Tytkówny dał nam poznać amatorkę, która już wysunęła się po za miarę produkcy uczniowskich. Odpowiadała pięknym i bardzo dobrze we wszystkich regestrach wybrzmiwanym niezosopranem szereg pieśni Tostiego, Masseneta, Rubinstein, Moniuszki i Galla a długotrwałe oklaski powinny być zachętą do dalszej wytrwałej pracy.

**Raut na weteranów z r. 63.** Protektorat nad rautem, który w dniu 1 marca odbędzie się w sali Saskiej, objęła łaskawie prof. Edwarda Korczyńska i Ludomila Korczyński. Ogłoszony alizant program obejmuje w części muzyczno-wokalnej śpiew solowy pani Reiny Bocarskiej i p. Zofii Salayówny, uczennice szkoły śpiewu p. Sinkiewicz-Deszkiewiczowej. Części koncertowej dopełni kwintet fortepianowy Dworzaka, produkcy dobrze znanego chóru urzędników kolejowych i deklamacya p. Gabryelskiego. Uroczajnością wieczoru będzie niezawodnie tombola, gdyż komitetowi pań udało się zapewnić wiele pięknych fantów. Bilety są do nabycia wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego. — Początek

rautu o godz. wpół do 8-jej.

**Arcybiskupstwo poznańskie.** Z Berlina telegrafują: Słychać, że na nieobsadzone dotąd stanowisko arcybiskupa poznańskiego — powołany zostanie prałat — Polak, gdyż arcybiskup Niemiec musiałby w Poznaniu walczyć z burzą wielkimi trudnościami.

**Zamach samobójczy służącej.** Wczoraj popołudniu wypila 20-letnia służąca Agata Stachówna, dwie szklanki spirytusu denaturowanego w zamiarze samobójczym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przyprowadziło desperatkę do przytomności.

**Rozprawa przeciw Maryanowi Piechoćkiemu** aresztowanemu w r. zeszylnym w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji, odbędzie się w marcu b. r.

**Panorama Racławicka.** Gmina n. Lwowa zakupiła Panoramę Racławicką za 82.500 kor. Kontrakt został już podpisany. Gmina stała się zatem właścicielką budynku i obrazu. W dniu 1 marca odbędzie się odebranie inwentarza.

**Samobójstwo.** Ze Lwowa telefonują: Wczoraj nad ranem wyskoczyła z okna II piętra przy ulicy Marka, Marya Schreiber, żona sądownego radcy z Nowego Sącza. Przyjechała ona do Lwowa po poradę lekarską z powodu zdenerwowania, które właśnie stało się przyczyną jej samobójstwa.

**Zamach na jubiler.** Na pryncypalnej ul. Kolejowej w Złoczowie do sklepu pierwszorzędnego jubiler wszedł wczoraj przedpołudniem jakiś młody mężczyzna i żądał pokazania mu rozmaitych klejnotów. Skoro jubiler, czyniąc zadość życzeniu, rozłożył na ladzie kilka szuflad z klejnotami, nieznajomy rzucił się nie spodzianie na niego, zadając mu kilka poważnych ran nożem. Na krzyk mordowanego wpadli do sklepu przechodnie i przytrzymali napastnika, którym jest — jak się później okazało — jakiś emigrant rosyjski. Stan rannego jest ciężki i budzi poważne obawy.

**Wrzenie wśród studentów rosyjskich.** Z Petersburga telegrafują: Z powodu wrzenia wśród studentów wprowadzono 600 policjantów do gmachu uniwersyteckiego. Aresztowano kilku studentów. W nocy dokonano wielu rewizji domowych.

**Skład węgla „Płomień”, ul. Pawia 10.** (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

**Zmarli:** Piotr Szufa, majster szewski i obywatel m. zmarł 27 b. m. w wieku 45 lat.

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską”, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50.000 koron na losach loterii publicznej, a nadto będzie miał prawo głosu na zakupuionych przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Blizsze szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej”, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

**Prenumerata**, wynosząca kwartalnie 2 K. 60 h, półrocznie 5 K. 20 h, rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Niwy Polskiej”, Kraków, ul. Pawia 10

**Wielka wygrana!**

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

Zeznania Macocha.

W numerze wczorajszym podaliśmy pokrótce przemówienie Macocha na podstawie telegramu z Piotrkowa, obecnie zaś uzupełniamy je, zamieszczając zeznania Macocha w dosłownem brzmieniu.

Wzajemne wyrzuty.

Przez cały czas czytania aktu Macoch pilnie przysłuchiwał się treści; Macochowa zaś patrzyła w przestrzeń beznamiętnie.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia ogłoszono przerwę; podczas której Damazy przez dłuższy czas przyglądał się Helenie, ona zaś unikała jego wzroku. Starczyński coś półgłosem do Heleny mówił, na co mu ta odpowiadała.

Snać były to wyrzuty jedno drugiemu. G. 4 m. 45 sąd wszedł i prezes zapytał najpierw Macocha, czy przyznaje się do czynów mu zarzuconych.

Macoch zaklina się na Chrystusa.

Damazy Macoch wstał, złożył głęboki ukłon sędziemu i rozpoczął po polsku przemówienie w te słowa:

„Przeświety sędzisz! Ażebym miał uczynić zabójstwo i w tym celu sprowadzić do siebie Wacława Macocha, taka myśl nawet do głowy mi nie przyszła.

Przyznaję, że to uczyniłem, ale z powodów zupełnie innych. Jako człowiek nerwowy, dnia tego wypłem dużo koniaku i wina, straciłem rozum i niewiedzią, co czynię.

Myslałem, że mi serce pęknie, taka żalność mię opanowała, że nie wiedziałem, co robiłem. Zdawało mi się, że mi głowia rozpalona na głowę spada.

Jako człowiek straciłem głowę i w zapalczywości nie wiedziałem, co robię. Kłnę się na Chrystusa Pana, że umyślnie tego nie zrobiłem. (Poruszenie).

Prezes przerwał mowę, żądając, aby oskarżony zbliżył się do przedmiotu.

Macoch mówi dalej: Musiałbym całą historję opowiedzieć od początku; gdyż to ma związek z wypadkiem. Kuzyna mego kochałem, starałem się o jego dobro, mojem staraniem i za moje fundusze zdał egzamin z 4 kl. na urzędnika, na co powołuje świadka Jeżewską z Łodzi i pomocnika naczelnika wydz. śledczego z Piotrkowa p. Kotowskiego, do którego naczelnik pozyczył łódzkiej p. Szell mówił, iż mojem to staraniem i za moje pieniądze wyszedł on na ludzi.

Powtarza znane szczegóły z aktu oskarżenia, kiedy doszedł do faktu zapoznania Wacława z Heleną, oświadczył iż przed ślubem wyznał Wacławowi, że

Helene kochał całym sercem.

idealnie, platonicznie, że cielesnych stosunków między nimi nie było, że całował ją, ale stosunku, jako z kobietą, nie miał, dziewictwa jej nie odebrał. Z poca-lunków doszło tylko do nieskromnych dotykań. W odpowiedzi na to Wacław mu wyjaśnił, że pretensyi o to do niego nie ma.

Dalej znowu powtarza znane z aktu oskarżenia szczegóły.

W czasie gdy tłumacz przekładał na język rosyjski sądowi zeznania Macocha, adwokat Kleyna prosił klienta o streszczenie się, Macoch na to okazywał silne zdenerwowanie, trząsł rękami i chwycił się za głowę.

Prezes żąda od Macocha wyjaśnienia, w jakim celu sprowadził Wacława do

siebie. Macoch opowiada dalej to samo, co mówił w śledztwie pierwiastkowem, dodając, jak przy każdym posiłku w dniu krytycznym zapijał z Wacławem koniak. — Gdyż byłem zawsze gościnny, o czem cała Częstochowa zaświadczyć może (śmiech na sali).

Mówca przestaje mówić na chwilę i chwytą się za serce.

Zbrodnia.

Następnie ciągnie dalej:

— Gdy w ostatni wieczór po kolacyi, będąc zdenerwowany ciągłemi skargami Wacława na Helenę i pogroźkami, że zmieni religię, rozwiedzie się z nią i żyć nie będzie, zaproponowałem spacer. Wacław odmówił, oświadczaając, że pójdzie spać. Wyszedłem sam. Powróciwszy wkrótce, zastałem Wacława leżącego na sofie. Wszedłem do swego pokoju, bo Wacław leżał w pierwszym.

Po chwili Wacław przyszedł do mnie, zażądał wina i rozpoczął znowu ze mną drażliwą rozmowę, pokazując fotografię Heleny w towarzystwie dwóch obcych mężczyzn.

— Ty wierzysz jej — powiedział Wacław — patrz!

Starałem się wytłómaczyć, że to może być kuzyni, chociaż widok ten mnie samemu rozdzierał serce. Wtedy Wacław pokazał mi list Bulzackiego. Gdy zniecierpliwiony krzyknąłem: „Smarkacz!” — Wacław uderzył mnie w twarz i ze słowami: „Wot tiebie, mierzawiec!” — poszedł na swoją sofę.

**Wówczas opanowała mnie wściekłość!** Biegałem po pokoju, jak opętany — i w tem bezgranicznem rozdrażnieniu ujrzałem leżącą pod piecem siekierkę. Schwyliłem z nią, nie wiedząc, co to jest: czy kij, czy inny przedmiot, dopadłem do Wacława leżącego, uderzyłem go raz, dwa, trzy, czy cztery — sam nie wiem, bo nie pamiętam.

Zerwał się Wacław, schwylił mnie za rękę i przewrócił się.

Wtedy orużewiałem.

Prezes zadaje Macochowi pytanie: Czy kradł z zakrystyi i ze skarbyczyka?

Macoch potwierdza swoje pierwsze zeznanie na śledztwie pierwiastkowem. Prezes: Czy pan przyznaje się, że razem z ks. Bazyliem Olesińskim zabrał z celi zmarłego ks. Gawełczyka 5.000 rubli w listach zastawnych?

Macoch: Nie wiem, ile było, gdyż Bazyli podobno 15.000 oddał pizeorowi. Po jakimś czasie Bazyli przyznał się, że 5.000 zatrzymał u siebie i dał mi z tych pieniędzy 2.000 rubli, a 3.000 zostawił przy sobie.

— Czy pan przyznaje się, że w r. 1909 sfalszował świadectwo ślubne Kacpra Macocha z Heleną Krzyżanowską i akt śmierci tegoż Kacpra, czyli pański?

— Przyznaję.

— Czy pan zamawiał u Cyganowskiego pieczęć urzędniczą stanu cywilnego parafii Parzymiechy?

— Cyganowskiego nie znam, pieczęć zamawiałem.

Oskarżony siada; mówił blisko półtorej godziny.

W czasie zeznań Macocha — Helena uważnie patrzyła na niego, śledziła jego mowę, marszcząc chwilami brwi z wyraźnem wielkiego niezadowolenia.

Następuje

badanie reszty oskarżonych.

Podsądny Pianko przyznaje, że pakę wozil i porzucił do wody, ale nie wiedział co robi.

— Mogę serdecznie przysiąc, że tyli worek pieniędzy (ruch odpowiedni) nie robilbym tego, gdybym wiedział, że tam trup jest. Czy ja myślałem, że ksiądz mógł taką rzecz zrobić?!

Prezes. Dlaczego dowiedział się, że w sofie trup był, nie dałeś znać.

Osk. Ksiądz wziął odemnie przysięgę. Ksiądz mówił, żeby nie wydać.

Prezes. Jakiś przysięgał?

Osk. Na rany Chrystusa, jak Matkę Boską kocham.

Blasikiewicz, stróż klasztoru, przyznaje się do przyniesienia sofy do celi i do wyniesienia jej po upływie trzech dni. Uczynił to polecił mu Załóg w imieniu Macocha.

Prezes. Dlaczego nie doniósł władzy, dowiedziawszy się, że w sofie był trup?

Osk. Nie dowiedziałem się, bo nie umiem czytać.

Badana

Helena Macochowa

zapytana, czy przyznaje się do tego, że wiedząc o zamordowaniu Wacława, dawała schronienie Macochowi i Załogowi; że, korzystając z pieniędzy, dawanych przez Macocha, wiedziała, iż pochodzi z kradzieży, że korzystała z fałszywych dokumentów.

Osk. Nie przyznaję się do winy, a objaśnię udział później.

Starczyński na odpowiednie zapytanie zapewnia, że nic o morderstwie nie wiedział.

Prezes. Co znaczyło wysłanie przez pana telegramu, ostrzegającego Macocha przed niebezpieczeństwem?

Osk. W celi Macocha zrobiono rewizję, myślałem, że może chcą mu zajęcie zrobić i dlatego uznałem za konieczne ostrzedz go.

Do kradzieży Starczyński nie przyznał się.

Pertkiewicz twierdzi, że nie wie, do czego klucze dorabiał na obstarunek Macocha.

X. Olesiński nie przyznał się do winy, Adw. przys. Korwin-Piotrowski, obrońca chorego Cyganowskiego, nie przyznał jego winy.

Po zbadaniu wszystkich oskarżonych, prok. Niedzwiecki stawia Macochowi

pytania dodatkowe.

Prok. Kto był świadkiem policzka, wymierzonego panu przez Wacława, przy znanym obiedzie przedślubnym?

Osk. Tylko Helena była świadkiem.

Ale Macochowa wrzusa ramionami i krepi głowę.

Drugie pytanie dotyczy tego, co Wacław i Damazy Macoch pili w ciągu krytycznego dnia i ile. Trzecie pytanie: ile czasu upłynęło od chwili, w której Damazy Macoch otrzymał policzek, do chwili schwymania siekiery.

Osk. Nie wiem... Nie zdaję sobie sprawy. Na tem ukończono badanie podsądnych.

Macoch sposobem wystawiania się wykazuje bardzo niski poziom umysłowy.

Przewodniczący sprawdza według listy obecnych świadków prawosławnych, poczem duchowny odbiera od nich przysięgę.

Następuje wejście świadków katolików.

**Już nadeszły!**

DO MAGAZYNU  
Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Piłocien  
POD FIRMĄ:

**Józef Pietsch**

w Krakowie, ulica Szewska L. 2.  
Na żądanie PRÓBK! wysyła się franco.

GŁOGOWSKI I SP. z o.o. Nowości do fakturowania



są wśród nich OO, Paulini: Przeździecki, Olszewicz i ks. Czapla. Przewodniczący oznajmia im, że z racji swej godności, są zwolnieni od przysięgi.

Również bez przysięgi będzie zeznawał Franciszek Macoch.

Od pozostałych odebrał przysięgę ks. Bromski, wikaryusz kościoła po-bernardyńskiego.

Na tem pierwszy dzień rozpraw, o godzinie 7-mej, skończono.

## Drugi dzień rozprawy.

Piotrków, 29 lutego

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Sala średnio napelniona.

Wśród zebranej publiczności wrażenie wywarło wniesienie do sali rozpraw do wodu rzeczowego — czarnej sofy, podobnej do tramwy.

Podczas dzielenia świadków na grupy Helena Macochowa rozplakała się, widząc swoje siostry.

Do godz. 12 zbadano 9 świadków. Zeznania ich dotyczą głównie okoliczności, które towarzyszyły znalezieniu sofy.

Sledztwo sądowe idzie w szybkim tempie.

## Zeznania kom. Jasieńskiego.

Zeznawali. Cuda k, który widział sofę w wodzie pod Zawadami, Dąbrowski także widział sofę, idąc do kościoła, — tę samą okoliczność zeznają Sinowiczowa, Kondracki, pisarz gminy, Bajrasz, strażnik ziemski.

Następnie zeznaje Sosnowski, iż widział dwie dorożki w je ne j pake, w drugiej księdza. Dalej Czernogólski, naczelnik straży miejskiej, zeznaje szczegółowo z prowadzonego przez siebie śledztwa, także o rogożach, które pochodziły z kolei połud.-zachodniej i o rewizji w klasztorze.

Kom. pol. Jasieński z Krakowa opowiada znane szczegóły z aktu oskarżenia o przyaresztowaniu Macocha na dworcu krakowskim. Słuchając słów p. Jasieńskiego, Macoch uśmiechał się często.

## Macoch i Rybak

Zapytywany Macoch przez adw. przys. Korwin Piotrowskiego o stosunki, wiążące go z Rybakiem — nie nie odpowiada.

Kom. pol. Denisow sprowadzony pod straż zeznaje szczegółowo z prowadzonego na własną rękę śledztwa.

Pohemajster Czestakow opowiada o rewizji w klasztorze i dalszych dochodzeniach zgodnie z aktem oskarżenia.

Kom. pol. Arbuzów, który ścisnął Macocha także nowych szczegółów znanych już z aktu oskarżenia nie przytacza.

W czasie zeznań Czestakowa Macochowa zemilała.

Według ogólnych przewidywań, sprawa potrwa jeszcze 6 dni najmniej.

Są widoki, że przesłuchanie świadków skończy się w piątek, wobec przyznania się do winy głównego oskarżonego.

## Polityka dra Leo.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse” donosi, iż konserwatyści krakowscy głosować będą na dra Lea pod warunkiem, iż Leo, jako prezes Koła — prowadzić będzie politykę Bilińskiego, Dr. Leo ma złożyć ponadto oświadczenie w mowie programowej, iż **Koło polskie** —

będzie nadał partję rządową (Regierungs-partei.)

## Stanowisko Bobrzyńskiego.

Wiedeń (tel. wł.). „Zeit” donosi, że namiestnik Galicji Bobrzyński ma wkrótce ustąpić.

## Strajk węglowy w Anglii.

London (tel. wł.). Zastrajkowało około 100.000 górników. Rokowania ugodowe trwają, ale sądzą, że **jutro wybuchnie strajk generalny górników**. W wielu miejscowościach, objętych strajkiem, przyszło do **krwawych rozruchów**. Strajk generalny ma trwać tydzień.

## Nowa straż graniczna.

Wiedeń (tel. wł.). „Presse” donosi, iż na granicy serbskiej i czarnogórskiej ma być ustanowiony przez rząd austriacki nowy rodzaj straży pogranicznej.

## Palenie zwłok.

Budapeszt. (Tel. wł.). Rada m. Budapesztu uchwaliła wniosek o zaprowadzenie w mieście krematorium do palenia zwłok.

## Wybuch na ulicy Paryża.

Paryż, 28 lutego.

Silna, gdyby wystrzał armatni detonacja zaalarmowała wczoraj w południe mieszkańców ulicy Gay-Lussac’a w dzielnicy Łacińskiej. Pochodziła ona z gwałtownej eksplozji w wagonie kolei miejskiej na linii Porte d’Ivry - Les Halles. Powodem eksplozji był jakiś defekt w maszynie. Wagon ten trzykrotnie już psuł się po drodze, tak, że ostatecznie trzeba o było ciągnąć przy pomocy innego wagonu.

Maszyna rozerwana eksplozją rozleciała się wśród olbrzymiego huk w kawałki. O sile eksplozji świadczy fakt, iż jeden z kawałków rozerwanej maszyny, ważący około 25 kg., przeleciał ponad 4-piętrową kamienicą i opadł dopiero w sąsiednim ogrodzie.

Z 16 osób znajdujących się w chwili wybuchu w wagonie, **3 odniosło śmiertelne obrażenia**, 5 lepsze rany. Maszyniście wyrzuciła siła wybuchu na odległość 10 metrów. Znalezione go dającego słabe oznaki życia.

Jednej z pań oderwał wybuch rękę, kalecząc ją nadto śmiertelnie na całym ciele.

Konduktor wagonu, przestraszony eksplozją, uciekł w panicznym strachu, tak, iż do tej chwili znaleźć go nie można.

Co było bezpośrednią przyczyną wybuchu, na razie niewiadomo.

**Z „Sokoła”.** Wieczornica w „Sokole” krakowskim odbędzie się w sobotę dnia 2 marca o godz. 9 wieczór. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

Komisja obchodowa, której staraniem jest utrzymać łączność i życie towarzyskie w „Sokole” krakowskim, przygotowała nader urozmaicony program.

**Z Klubu pocztowego.** W piątek, dnia 1 marca 1912, o godzinie wpół do 8-mej wieczór, odbędzie się w Klubie pocztowym (ul. Lubicz 1. 5) odczyt prof. Wilkosza o Zygmuncie Krasińskim. Cały dochód przeznaczony na rzecz T. S. L.

**W Klubie urzędników poczty i telegrafu w Krakowie** wygłosi w dniu 1 marca b. r. WPan Jan Wilkosz prof. IV gimnazjum, odczyt o Zygmuncie Krasińskim, z powodu 40-letniej rocznicy jego urodzin. Klub wyznacza

wstęp min. malny, ażeby z jednej strony dać możność wszelkim warstwom korzystania z tego pouczającego odczytu, a z drugiej strony ażeby przysporzyć choć skromny dochód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej. Wstęp dla członków Klubu i ich rodzin 30 h. od osoby, dla nieczłonków 40 h., dla studentów wszystkich szkół 20 h. Początek odczytu punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

**Zgromadzenie Stow. budowniczych** odbyło się onegdaj w sali Tow. technicznego pod przew. r. m. p. Perosa. Poszczególne kwestye referowali pp. Hrobni (budżet), Kramarski (sprawa budowy własnego domu), E. kielski (praktyka uczniów szkoły przemysłowej), Walz (obrona praw zawodowych), Kurkiewicz (komisja rewizyjna). Przemawiał nadto inżynier Hand z Wiednia, który skreślił treściwy obraz usiłowań, jakie czynią wszyscy budowniczowie w całej Austrii, aby uporządkować pogarszające się ciągle stosunki w zawodzie budowniczym, podczas gdy miarodajne czynniki w państwie nie chcą użyć ani obrony, ani pomocy w asanacji. Przeszło 5-godzinne obrady zakończyły się wnioskiem p. L. Kurkiewicza, aby wydział Stowarzyszenia w porozumieniu z innymi kołami pracodawców dał inicjatywę i rozwinął szerszą akcyę w staraniach o utworzenie samodzielnej filii zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków w Krakowie, albowiem obecna centrala tejże instytucji we Lwowie, ze względu na obszar kraju, nie funkcjonuje należycie i wywołuje słuszne żale i skargi kół interesowanych.

**Grupa Katoł. czeladników** przy „P. Z. Z. M. R.” w Krakowie urządziła staraniem Kółka amatorskiego przedstawienie amatorskie w dniu 25-go b. m. w sali Domu robotniczego. Grałem było „Ogniem i mieczem”, inscenizował H. Sienkiewicz w 5 obrazach, przy wypełnionej sali. Młodzi amatorzy wywiali się ze swych ról bez zarz. tu. Szczególniejszą grą odnaczyli się: Bohun (Melanios pseud.), Zagłoba (Bolesławski pseud.), Skrzetuski (Kotodziej), Wołodyjowski (Dalewski), Kurciewiczowa (p. Stroblówna), Helena (p. Malodobra), Horypna (p. Maciulówna) i w. i.

Zachęcone powodzeniem, urządziła to samo Kółko amatorskie w dniu 3 marca b. r. w Domu robotniczym przedstawienie amatorskie. Granem będzie „Gwiazda Syberyi”, dramat w 3 aktach w 4 odsłonach L. b. Starzeńskiego. Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety nabywać można w dniu przedstawienia od godz. 9-1 przedpoł. oraz od 5-tej wiecz.

**Akad. Koło T. S. L.** rozpoczęło już kwestę w śródmieściu, w celu przysporzenia fundusów oraz książek na rzecz pracy oświatowej. Przed kwestą w danej dzielnicy są rozpowszechniane odczyty tegoż Koła, wzywające ogół do ofiarności.

**W nurtach Dunaju** zginęło wczoraj w okolicy miejscowości Raes-Almas na Węgrzech 3-ciu robotników, którzy późnym wieczorem chcieli przepłynąć na drugi brzeg wezbrane skł. k. m. wios. nnych roztopów i ulew rzeki.

Niewielką łódka, uderzona na środku rzeki płynącą szybko, wywróciła się, a wszyscy pięciu robotnicy znaleźli śmierć przez utopienie w nurtach.

**Rozmowa w powietrzu.** Przed kilku dniami wznosił się w Pau balon „Limousin” i wśród zupełnej ciszy w powietrzu kołysał się nad miejscowością Lescar, prawie przez dwie godziny. Okoliczność ta skłoniła znanego francuskiego lotnika Tabuteau i jego małżonkę do złożenia balonowi wizyty w aeroplanach. Nie trwało długo, kiedy oba aeroplany osiągnęły wysokość balonu, co gdy się stało, państwo Tabuteau zaczęli krążyć dookoła gondoli i przez dłuższy czas bawili się rozmową z pasażerami Limousina.

## OWEJ OWEJ IE.

1 w pol.

Placę w kor.

951 —

117 —

95 —

19 —

110 —

98 51

91 75

93 75

91 70

96 70

96 20

91 —

98 —

91 75

92 —

93 75

95 50

90 50

100 —

600 —

44 —

515 —

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

9 — 50

## Rzadki jubileusz.



Dnia 1 marca b. r. obchodzi jeden z zasłużonych przemyślicieli krakowskich, p. Antoni Tytko, jubileusz 25-letniej pracy zawodowej i to przy jednym przedsiębiorstwie, a mianowicie przy Browarze Tenczyńskim. P. Antoni Tytko wstąpił jako 24-letni młodzieniec w charakterze buchallera do browaru, a dzięki swoim zdolnościom i uczciwości w niedługim czasie wybił się na stanowisko wicedyrektora, a następnie dyrektora instytucji. Pod jego dyktando sprężystą rozwinął się browar znakomicie tak, że dzisiejszą swoją więźność i popularność wyłącznie jemu ma do zawdzięczenia.

Przez przeciąg swojej 25-letniej pracy przeszedł p. Tytko różne koleje. Browar tenczyński, zmieniając kilka razy swych właścicieli, uważał p. Tytkę za filar całej instytucji, dlatego też każdy z nowo ab. wów przejmował jubilat z inwentarzem niejako, widząc w nim główną podporę instytucji. Stosunek jubilata do przełożonych i podwładnych nosił zawsze charakter przyjacielski, co też zjednało mu powszechną sympatyę i szacunek.

Jak się dowiadujemy, browar tenczyński obchodzić będzie dzień 1 marca jako święto w instytucji bardzo uroczyste. Z naszej strony składamy czcigodnemu jubilatowi życzenia pomysłności i szczęścia w dalszej pracy.

## plodów

W. Hali

amów.

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

1 — 50

## Przyszłe cuda techniki.

Słynny fizyk prof. Tesla, bawiący obecnie w Ameryce, skreślił niedawno niezmiernie ciekawy obraz przyszłego rozwoju elektryczności.

Jakkolwiek tyle nowych dzieł odtwarło się w ostatnich czasach dla twórczego umysłu ludzkiego — mówi słynny uczoney — przecież dziesięć razy więcej jeszcze odkrywa mgła tajemnicy, która kiedyś jednak prysnąć musi, odsłaniając widnokręgi nieograniczonej możliwości.

Wystarczy wspomnieć tylko o przewrocie, jaki wywoła możność rozkładania pierwiastków na ich nieznanne dotychczas części składowe i odkrycie nowych działań i zjawisk chemicznych, a przedewszystkiem nowych, utajonych jeszcze sił przyrody.

Jedną z najważniejszych, a zarazem najobfitszą w trudne wprost dzisiaj do obliczenia następstwa, jest kwestya rozszerzenia emanacji radu za pomocą elektrycznego działania.

Możność otrzymywania płynnego kwasu węglowego z wodoru w drodze ekonomicznej, wywrze nieobliczalny wprost wpływ na przemysł i rzemiosła. Energia, jaką udziela ziemi promienie słoneczne, jest

tak olbrzymią, iż będzie ona w stanie jako źródło siły zadowolić wszelkie nasze życzenia, o ile naturalnie znajdziemy sposób wydobywania jej bez zbyt wielkich kosztów. Cały bowiem przemysł nasz skupia się głównie dlatego, że maszyny do niego używane mają peryodyczny charakter siły popędowej.

Niedaleką również rozwiązanią jest kwestya rozmowy telefonicznej za pomocą kablu podmorskiego, a nawet w granicach możliwości leży rozmowa na wielkie odległości bez żadnego przewodu. W granicach pełnej możliwości leży również wynalezienie sposobu widzenia na znaczną odległość.

W sprawie otrzymywania pokarmów za pomocą prądu elektrycznego zrobiono już olbrzymi krok naprzód. Obecnie na wielką skalę otrzymujemy z powietrza *ni-trat* i jego połączenia, a nadto stwierdzono, iż niedaleki jest czas, gdy zdobędziemy sposób otrzymywania ze ziemi pierwiastków i materii pożywnych.

Nad kwestyą otrzymywania w drodze elektrycznej rozmaitych pokarmów pracuje dzisiaj niezmiernie cały szereg pierwszorzędnych uczonych i pracę ich wieńczą wcale poważne rezultaty, zbliżające ich codziennie do ostatecznego, tak doniosłego dla całej ludzkości, celu.

Przyjdzie czas, kiedy z powietrza i ziemi otrzymywać będziemy pierwiastki, z których połączenia powstawać będą dowolne napoje i pokarmy.

## KORESPONDENCJE.

### — Z Bochni.

**Nożowcy.** Dwóch wyrostków Wyspiański i Kluziewicz napadło wczoraj na kupca Abrahama Szancera i pobilo go deskami i kamieniami. Szancer ma kilkanaście ran na głowie i całym ciele. Sprawcami zajęła się policja.

**Wojownicza ochmistrzyni.** Jeszcze nie przebrzmiała echa „rewolucji” w szkole żeńskiej, którą urządziły uczennice z powodu niewłaściwego postępowania jednego z pedagogów, a znów dochodzą nas skargi ze strony uczennic seminarjum. Ochmistrzyni odzywa się do uczennic w sposób nie licujący wcale z jej powagą i kobiecością i to nawet wobec p. oficerów.

Pan dyrektor Kurowski powinien pouczyć wojowniczą ochmistrzynię, jak się powinna wobec panienek zachować.

**Gwałty policyi.** Korespondent nasz bocheński prosi o zaznaczenie, iż nie on jest autorem notatki pod tym tytułem zamieszczonej w Nr. 43 „Il. Kuriera Codz.”.

### — Z Krośna.

**Przykry wypadek.** Otrzymujemy następujące pismo: Odnosnie do notatki w nrze 36 z dn. 15 b. m. wyjaśniam, iż nieprawdą jest jakoby przed dwoma dniami p. M. Chejnicki, sekretarz tutejszego c. k. Urzędu podatkowego pośliznął się na ulicy w Krośnie tak niefortunnie, że uległ złamaniu nogi, gdyż p. Ch. uległ uszkodzeniu nogi w Iskrzyni, gminie odległej od Krośna o 9 km.

Następnie nieprawdą jest, aby na ulicach tutaj miasta panowały ogólne nieporządki i aby ulice były nieczyszczone należycie i niezamiatane i aby „zarządca” (?) Magistratu p. Z. kaźal pobierać popiół do posypywania trotoarów ze śmietników domowych i aby na ulicach z tego powodu powstawały tumany szkodliwego kurzu i błota.

Natomiast prawdą jest, że każdy z właścicieli domów obowiązany jest posypywać przed swym domem trotoar w czasie ślizgawicy a zamieść go w czasie odwilży — i że temu o-

bowiązkowi zadość czynią, prócz tego organa miejskie posypują również piaskiem trotoary i czyszczą należycie ulice.

Burmistrz: Dr Jan Jugendfein.

### — Z Kęt.

**Popieranie Prusaków.** Wielką radość wywołało u ludności prolongowanie oświetlenia trzech lamp, sprowadzonych niedawno z Wiednia, większą zaś projekt zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, wskutek którego skończy się wreszcie kontrakt z księżyce, bardzo nieregularnie pełniącym przyjęte na siebie funkcje oświetlania naszego miasteczka. Tymi dniami przyjechał tu agent firmy pruskiej i przed zwołaną *ad hoc* komisją, w języku „niemieckim” przedstawił instalację i koszty tegoż oświetlenia. Niestety — tej radości, że już raz znikną ciemności egipskie i karkołomne schody trotoarowe, towarzyszy rozgoryczenie, że instalację tę ma przeprowadzić firma pruska. Zais-te byłby już najwyższy czas zerwać z popieraniem naszych największych wrogów a zwrócić się do firmy krajowej.

### — Z Makowa.

**Zo zgromadzenia „Ogniska”.** Odnosnie do korespondencji naszej z Jordanowa, pod tym tytułem zamieszczonej w Nr. 45 „Ilustr. Kuriera Codz.”, a mianowicie do zdania: „raz i na zgromadzeniu brak nauczycielstwa z Makowa”, proszę nas nauczycielstwo z Makowa o zaznaczenie, że nie będąc przez nikogo i zupełnie na zgromadzenie „Ogniska” zaproszone, nie mogło w niem wziąć udziału.

### — Z Kolbuszowy.

**Przedstawienie amatorskie.** Polskie Tow. gimn. „Sokol” w Kolbuszowy urządza w dn. 2 i 3 marca br. uroczysty wieczór patryotyczny, na którym odegrany zostanie: „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny ludowy w



**JÓZEF BRÓZDA**

KRAWIEC MESKI

W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 6, III. PIĘTRO.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa  
:: wchodzące, starannie i punktualnie. ::**DACHÓWKI ETERNITOWE**Zastępca Józef Mrowiec  
Łodygowice, poczta i stacja loco.Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.  
1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal. 238**Hell'a powszechnie ulubiona**  
**Mentolowa Wódka Francuska**

ze znakiem „EDELGEIST“

służy jako nacieranie bólu usmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, higieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako wola do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. 1058

Cena dużej flaszki 2—Kor., cena 1/2 flaszki lub manierka K. 1-20.

**Ostrzeżenie przed naśladownictwem.** Istnieje bardzo wiele bezwartościowych naśladownictw, przez co prosimy żądać wyraźnie „Edelgeist“. Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu sprzedajemy jako środek domowy oszczędną wódkę francuską pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST**, której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.  
Hurtownie: **G. Hell & Com, Opawa i Wiedeń, L. Biberstrasse 8.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki: W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego. Następcy: Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handele materiałów Reima i Spółki, Rynek główny L. 37.

**MYDŁO RAJSKIE**  
**Smiechowskiego**

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi białźnie.

Paczka funtowa w oryginalnym opakowaniu 44 hal.

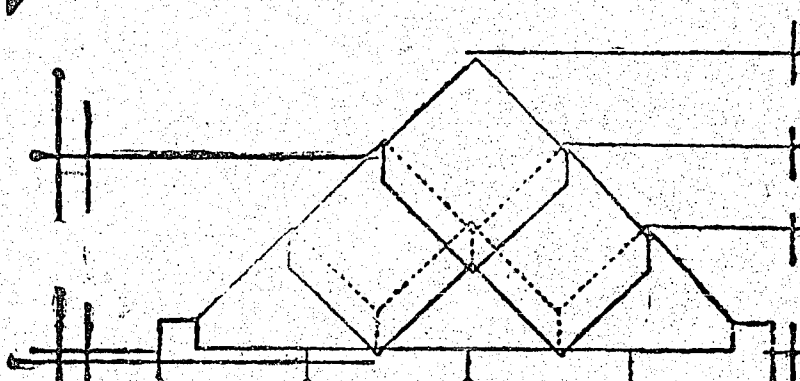
Do nabycia wszędzie! 1195

**NA WAGĘ!**

oryginalne perfumy krajowe, francuskie, angielskie i inne.

Woda Kolońska. Perfumy i mydła w najmodniejszych zapachach w pięknych kasetkach.

Wszelkie środki toaletowe i kosmetyczne polecają najtaniej

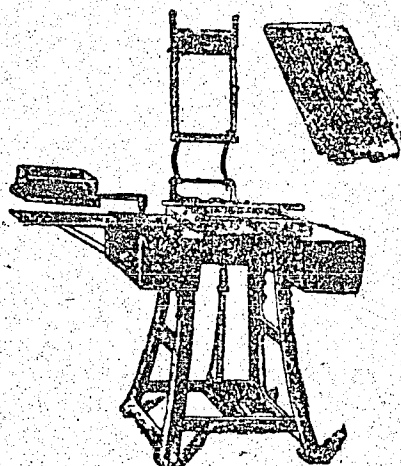
**REIM i Ska**  
Kraków, Rynek 37.**Dachówki Eternitowe.**

Zastępca F. Trebacz

KARNIOWICE, poczta i stacja Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA  
1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110**FABRYKA MASZYN**

inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kielasowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki Nr. VII. i informacje darmo. — Ceny niskie.

**ZAPALKI**  
**szwedzkie**

galijskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym gatunku dla handlu i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje:

Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapalek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

Rządowo Uprawniona

**FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych**

i specjalnych leczniczych pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, przy ul. św. Gorłudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysł. Tow. Lek. polecone przez Tow. WODY mineral. sztuczne, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marynbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specjalne lecznicze, jak Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz WODY lecznicze normalne z przepisu prof. Jawoskiego.

Sprzedają częściowo w aptekach i drogueryach. Cenniki, na żądanie franco. 398

**Radium w domu**

na podagrę, reumatyzm oraz choroby wymagające przemiany materii — pobudza apetyt. Najprostszy i najtańszy preparat. — 10 patronów za dob aniem Mk. 6-85.

**RADIOREX FREIENWALDE a.Oder.**Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców  
może to potwierdzić:**Za Darmo!**

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austrii, obowiązuje się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

**PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo**

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anonis — nadać nam z całym zaufaniem swoją fotografię — podając zarazem najdokładniejszą swą adres.

**„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów**  
Budapeszt, VII. Barossay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencję niemiecką!

**Maszyny do szyci**Rowery, Gramofony  
najlepszej jakości, po cenach bardzo przystępnych i na spłaty miesięczne poleca: 302

Największy i najstarszy Skład w powiecie

**Leona Błodnera**  
w Chrzanowie.**ZARAZ**

potrzebni czedanicy stolarzy, do robót białych, ul. Jabłonowskich L. 21.

**Stroje**

teatralne damskie, sprzęty domowe, kuchenne, rower do sprzedania. Jasna 6. 302

**Potrzebne 2 prasowaczki**, jedna do kołnierzy a druga znajdują się na praniu cemicznem. E. Sliwińska, Bochnia.**Chłopiec zostanie nauczniakiem** przyjął na całodzienną pracę do ekspedycji „Il. Kur. Codz.“ Zgłoszenia w Adm. ulica Karmelicka 16.**Do wynajęcia przy ul. Siemiradzkiego 19** dwa pokoje z kuchnią przedpokojem i pokojem połączonym z piecami kuchennymi. 248**P.T. Emerycki i zastępcy** wszelkich firm handlowych i ubezpieczeniowych jakoteż każda osoba nieposiadująca w każdej miejscowości Galię, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne ubezpieczenie lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Podzieliów 18.**Tanie tylnie mięso**

pakiet 5 kg. za 7 koron cięteciwy 5 kg. za 5 koron wysyła za zaliczką

**Ignacy Dzieża**

Mysieniec. 255

**Rałość w Zwierzynie** Nr. 169 pod kościołem św. Salwatora, 223 sążni kw. z domem parterowym o 6 ubikacjach do sprzedania. Wiadomość na miejscu drzwi na lewo.**Poszukuje się majstra** ceglarskiego do wyrobienia ręcznej cegły i wykładni. Węgłem w piecu powojni w ilości 500.000 sztuk. Kaucja poręczona. Zgłoszenia do zarządu fabryki w Albigowej — 369**Nowe tańce**

praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć. Cena K. — 60 z przes. 65 h. poleca S. A. Krzyżanowski, księgarnia Kraków, Runek gl. Linia A-B. 90

**Starszy chłopak** potrzebny zaraz do większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia w Adm. „Il. Kur. Codz.“**Ryby na Post**

karpie, szczupaki żywe także białe sandacze, łososię rzeczne, ryby morskie po cenach przystępnych poleca

**Feliks Broczkowski** (dawniej E. Broczkowski), ul. Rybaki 2, Fila plac Szczepański. 258Cena nrp  
w Krakowie 6 hal.  
i na prowincyi

ILUSTROWANY

**KURYER CODZIENNY**Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka L. 16. — Telefon 1195  
Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski**.  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośnikiem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.  
Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.Ogłoszenia:  
Wiersz petitoryj jednoszpaltowy K. — 20  
Nadesłane — 80  
Paski od — 4—  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu  
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

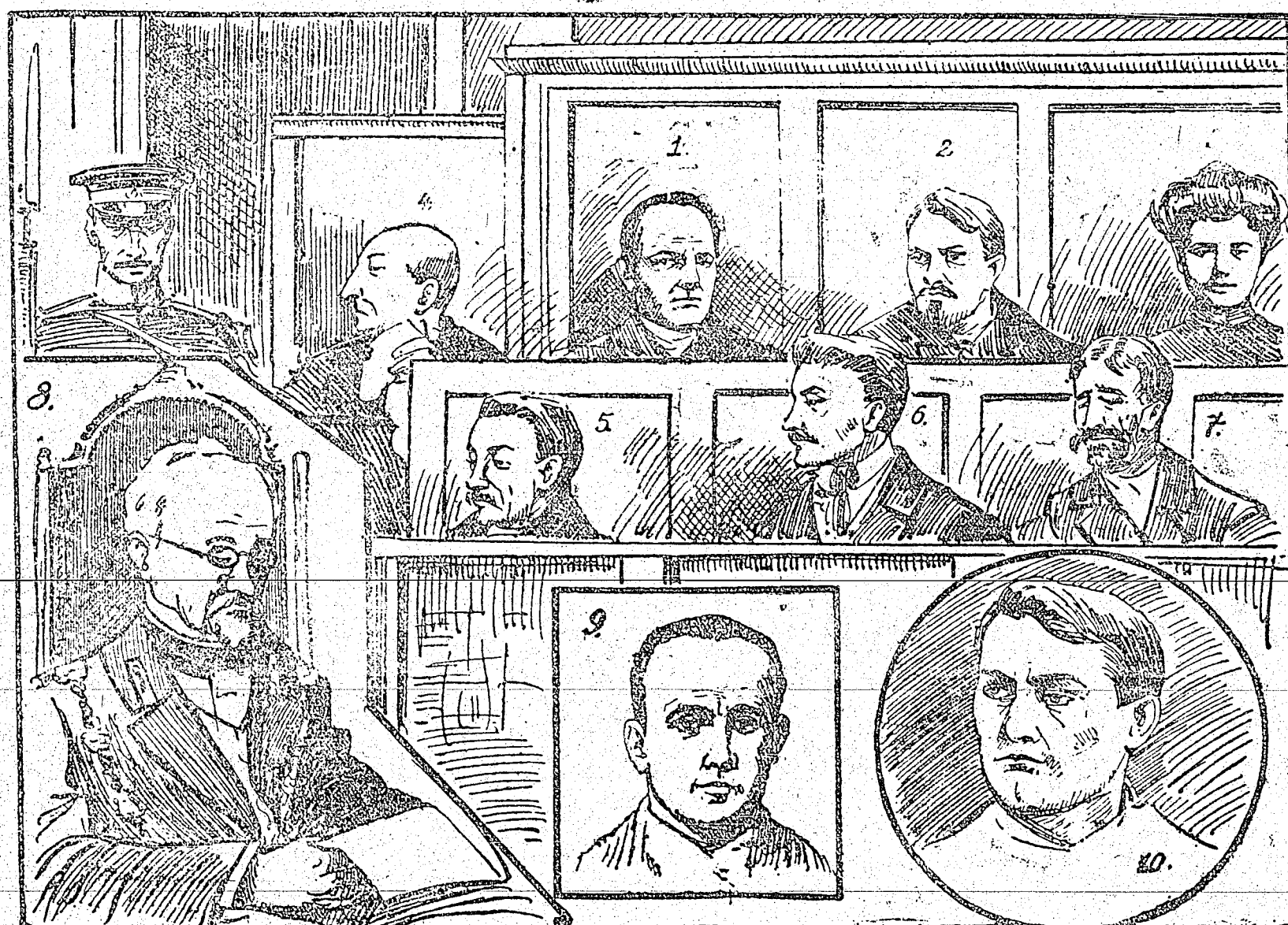
Kraków, Sobota 2. marca 1912.

Nr. 50

23 SZEWSKA. 1. 2. K. 6.

Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2—  
herbatników Kor. 1-20  
karmelków owocowych Kor. 1—

SZEWSKA 23.

**Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.**

Niniejszem podajemy sylwetki oskarżonych w sensacyjnym, a niezwykłym procesie. Są to mianowicie: 1) Damazy Macoch, 2) Izidor Starzewski, 3) Helena Macochowa, 4) Bazyli Olesinski, 5) Błaskiewicz, 6) Petrkiewicz, 7) Panko. — Sylwetka 8. przedstawia prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego Walkowa, pod 9 portret Macocha w sukni duchownej, a pod 10 także portret Starzewskiego.

**Sprawa chełmska**  
**w Dumie.**

Z Petersburga telegrafują:

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy ustep 11 przedłożenia w sprawie chełmskiej, według którego w nowej gubernii chełmskiej ustawy obowiązujące w Królestwie Polskiem o zarządzie cywilnym i sadownictwie mają być z kilkoma zmianami

zatrzymane, wywołał żywą dyskusję, gdyż art. 1 tego ustępu postanawia, że wszystkie prawa i obowiązki warszawskiego generał-gubernatora co do gubernii chełmskiej przechodzą na ministra spraw wewnętrznych i innych ministrów.

Polscy posłowie Dynsza, Parczewski, Harusewicz, oraz progresista hr. Uwarow i inni byli zdania, że po onegdajszym odrzuceniu ust. 10 ten artykuł oczywiście odpada. Nacyonalisiści postawili wniosek, aby natychmiast rozpocząć nad nim obrady.

Wniosek ten uchwalono 136 głosami przeciw 125 głosom opozycji i części paździenikowców.

Po dłuższej dyskusji Duma przyjęła artykuł 1-szy § 11-go — 168 głosami przeciw 139, a 6 następnych artykułów tego paragrafu przyjęto bez dyskusji w brzmieniu proponowanym przez komisję.

W czasie dyskusji oświadczył reprezentant rządu, iż rząd przyszedł do przekonania, że konieczne jest zaprowadzić jednolity kodeks cywilny. we wszystkich czę-

**TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.**  
**Dziś Nordini żywcem pogrzebany przez 10 m.**



ściach Rosji, a to celem stopienia różnych narodowości państwa w jedną całość. Rząd nigdy nie ukrywał, że cel projektu chełmskiego jest czysto polityczny, mianowicie, aby uchronić gubernię chełmską przed polonizacją i połączyć ją z wewnętrznymi guberniami Rosji. Z tych powodów rząd postanowił zmienić chełmską poddać nie pod trybunał sądowy warszawski, lecz kijowski.

Omawiając onegdajszą uchwałę Dumy, postanawiającą, iż gubernia chełmska pozostaje ma część składową Królestwa Polskiego, pisze „Kurier Warszawski“:

Onegdajszą uchwałę Dumy zapadła w drugim czytaniu projektu. Pozostaje zatem jeszcze trzecie czytanie. Zazwyczaj to ostatnie jest prostą formalnością. Wobec jednak ważności dla nacjonalistów rozstrzygniętego wczoraj zagadnienia, należy się spodziewać, że przy trzecim czytaniu rozpali się nowa walka o artykuł 10. A kto zna wahań się państwotwórców, ich chciwość nawet w rzeczach zasadniczych, ich niechęć do bierności ich najuczciwszych politycznych żywiołów, ten będzie przygotowany na nowe niespodzianki.

Większość, odrzucająca artykuł, była względnie nie wielka, więc łatwo może się zamienić w mniejszość. Możemy być pewni, że ci, którym chodzi o najjaśniejszy wyraz polityki nacjonalistycznej, nie pozostają trudni o energię, aby tego dopiąć.

Nie należy wreszcie zapominać, że pozostaje jeszcze Rada państwa, która popiera zazwyczaj w duchu nacjonalistycznym wszystkie projekty, dotyczące inorodców.

Nacjonalisci widowie gotują się też do walki o paragraf 10.

## Strajk w Anglii.

Akcyja ugody rządu angielskiego między górnikami a właścicielami kopalń nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Wczoraj zrana 130 tysięcy górników już zastrajkowało. Każdy szczt, który kończy swą pracę, już do niej nie wraca. Ostatni szczt porzucił pracę jutro o godzinie 7 rano.

Z Londynu donoszą, że w mieście panuje feralna panika. Krąży przesadne pogłoski o braku żywności, a nawet mówią, że mięso, przychodzące morzem, jest zakwestyonowane, bo okrętom zabraknie węgla.

Obawiają się powszechnie równocześnie strajku kolejarzy. Wyprawdzie przywódcy organizacji kolejarzy doradzają zachowanie się bezstronnie, jednak już dziś wiadomo, że kolejarze nie zechcą obsługiwać pociągów z wojskiem, dyrygowanych do okrętów węglowych i odmówią przewożenia węgla z miejsca na miejsce.

Ministrowie wojny i marynarki naradzali się z ministrem Asquithem, co w tem położeniu poczęć.

### Anglia przed katastrofą.

Z Londynu telegrafują: Podozas gdy pertraktacje w Londynie trwały dalej, strajk rozszerzał się w całym kraju. Wczoraj wieczór robotnicy opuścili prawie wszystkie kopalnie węgla, od Sommerset do Eife, zostali tylko ci, których obecność jest nieodzowna konieczna dla utrzymania bezpieczeństwa w kopalniach i chronienia ich od zalewu. W okręgu przemysłowym już teraz daje się odczuwać brak węgla. Wiele hut i fabryk ogłasza, że od dziś muszą robotę wstrzymać. Towarzystwa kolejowe ograniczają ruch kolejowy.

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący

**ZAKŁAD J. HORAK**  
pogrzebowy  
w Krakowie, ul. Mikołajska 14. — Tel. 248.

zarówno towarowy jak osobowy. Do zaburzeń nigdzie nie przyszło.

Wczoraj popołudniem liczba strajkujących wynosiła 560.000.

### Górnicy górnośląscy nie strajkują.

Z Katowic donoszą: Odbyło się tu zebranie 5 związków górniczych: niemieckiego, katolickiego, polskiego, socjalistycznego i związku „Hirsch-Danker“. Uchwalono nie strajkować, mimo, że właściciele kopalń odrzucili żądane podwyżki płac. Sekretarz polskiej organizacji robotniczej, pos. Sosniński, oświadczył się w dyskusji za strajkiem. Mają być wdrożone ponowne kroki o polepszenie płac.

## Wojna włosko-turecka.

### Wydalanie Włochów.

„Köln. Zeitung“ donosi z Konstantynopola, iż Porta wezwała ambasadora i konsułów niemieckich, aby w myśl dekretu o wydaleniu Włochów poczynili zarządzenia, celem uregulowania wyjazdu Włochów z Syrii.

### Walni pod Homs.

Tureckie ministerstwo wojny donosi, że krążownik włoski ostrzeliwał 26 z m. Zalejnym koło Homs i starał się wysadzić na ląd wojsko, napotkał atoli na energiczny opór w Syrii.

### Okupacja Krety.

Z Paryża donoszą: Ruch który się objawia na Krecie i skierowany jest przeciw muzeumnijskiej ludności skłonił Francję i Anglię do wysłania okrętów z wojskiem lądowym na pokładzie, aby ewentualnie na nowo przeprowadzić okupację wyspy. Rosyjarównież zgodziła się na tę akcyję.

Originalne jest, że rząd włoski mimo, że akcyja ma na celu ochronę interesów tureckich, w teorii do akcyji się przyłączył (!) jakkolwiek wojsk na Kretę na turalnie nie wysłał.

### Bunt wojsk Juanszikaja.

Petersburg, 1 marca.

Petersburska agencja telegraficzna donosi z Pekinu pod datą wczorajszą o godzinie 8 wieczór: Wśród wojsk Juanszikaja wybuchł bunt. Słychać nieustanną walkę. Miasto na wielu punktach podpalone, pożar przybiera znaczną rozmiar. Liczba zabitych żołnierzy wynosi 2.000. Oficerowie starają się ich uspokoić. Wewnątrz miasta powstał pożar. Przed pałacem cesarskim w pobliżu poselstwa trwa strzelanina. — Spłonęło browary, sklepy. Żołnierze oświadczyli, że jeżeli się im nie zapłaci żołny, to zdecydowani są powetować sobie szkodę przez plondrowanie. Porządek będzie zapewne około północy przywrócony.

## Dramat miłosny dziewczęcia.

Wiedeń, 1 marca.

Wczoraj rano rozegrał się na Favoriten krwawy dramat miłosny. Do zamieszkałej przy Absberggasse 20-letniej Franciszki Deutsch przybył około g. 9 rano zatrudniony w restauracji kolejowej na głównym dworcu jako kelner, Jan Jurdio, który ją od dłuższego czasu prześladował oświadczeniami miłosnymi. Przybyły, przywitawszy się, prosił, by z nim wyszła na miasto. Dziewczyna nie chciała tego uczynić. Wówczas Jurdio

zainkował za sobą drzwi na klucz i dobyty z kieszeni rewolwer skierował ku dziewczynie, która — w trwodze śmiertelnej — wolała poczęła o ratunek.

W tej chwili Jurdio dał do niej dwa strzały: dziewczę ranione śmiertelnie padło zaleane krwią na ziemię. Zabójca zaś rzucił się do ucieczki i mimo pościgu zaalarmowanych strażami sąsiadów, zdołał na razie uciec.

Dziewczę przewieziono do szpitala walczącego ze śmiercią.

## Bandyckie napady we Francji.

Paryż, 1 marca.

Do miejscowości Pontoix przybyło w nocy samochodem — nawiasem mówiąc skradzionym — trzech bandytów i usiłowało wtargnąć do kancelarii notaryusza. Spłoszeni strzelali z rewolwerów i zamknęli w kierunku Paryża. Opis samochodu każe przypuszczać, że są to ci sami złooczyńcy, którzy onegdaj zastrzelili policjanta w Paryżu.

Zarządzone śledztwo stwierdziło na razie, że bandyci zostawili wczoraj rano skradziony samochód koło St. Quantin, podpalwszy go wprzód. Właściciel samochodu rozpoznał swą własność. Złooczyńcy uciekli w kierunku Paryża.

Policja idzie ich tropem i ma nadzieję ujęcia ich, zanim dostaną się do Paryża.

## Co dzień niesie!

Kraków, dnia 1. marca 1912.

1863—1913.

Konkurs na pracę historyczną o roku 1863 zostanie w najbliższych dniach rozpisany przez lwowski Komitet obchodowy 50-letniej rocznicy styczniowego powstania. Chodzić będzie o dwójkielkiego rodzaju prace. Pierwszą częścią konkursu dotyczy napisania dzieła historycznego a zwięzłego o roku 1863 i przeznaczona na nagrodę 3.000 kor., przyczem rękopiśmienne własnością autora.

Druga część konkursu obejmuje sprawę na pisanie dzieła popularnego o roku 1863, o objętości 5—6 arkuszy. Nagroda wynosić będzie 1.000 kor., a ewentualnie przyjdzie jeszcze do wyznaczenia jednej lub dwu mniejszych nagród. Dzieło nagrodzone wyda Maier, od której autor otrzyma jeszcze wyższe honorarium autorskie.

### Bohrzyński i prostuje.

Ze Lwowa donosi c. k. biuro korespondencyjne: Przed kilku tygodniami pojawiła się pogłoska o ustąpieniu biskupa tarnowskiego ks. Walegi — rzekomo wskutek inicjatywy namiestnika. Mimo zaprzeczenia tej pogłoski, na wiecach właścicieli szkół podburzana była ludność przeciw namiestnikowi Bohrzyńskiemu.

Wobec tej akcyi, szkółkowej i budzącej niepokój, stwierdza biuro korespondencyjne, że p. namiestnik żadnej w kierunku ustąpienia X. biskupa dra Walegi nie podjął akcyi i że o żadnej akcyi podobnej nie ma nie wiadomo.

Pan Bohrzyński zapewne nie spodziewał się, że jego gubernatorskie rządy i chęć usuwania dostojników kościelnych spotka się z potępieniem narodu. Obecnie przetrzął się gniewu ludowego i twierdzi, jakoby był niewinnym.

### Podrobie tytoniu.

Z Wiednia donoszą, że wszystkie związki agrarne węgierskie podjęły akcyję, by zmusić rząd do podwyższenia cen tytoniu, zakupowanego u węgierskich plantatorów.

Urządza pogrzeby do najwspanialszych

**NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD**  
trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza eksportowe zwłoki. Stawia groby.  
Ceny nadzwyczaj niskie. 173

CE  
IZBY H  
i PRZE  
W KR

z d. 29 lutego

WAL

Ruble papierow

Marki niemieck

Franki papierow

20 to frankow

LISTY ZA

5% Lisy zast.

4% Lisy zast.

3% Lisy zast.

2% Lisy zast.

1% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

0% Lisy zast.

Przyjmuję do druku: Dziela, Broszury, Tabele, Rachunki, Ganki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pamiątkowe etc. etc.

rów. Zwazywszy, że większa część tego tytoniu idzie do Austrii, akcyja ta by się powiodła: rząd austriacki byłby zmuszony do ponownego podwyższenia cen fabrykatów tytoniowych.

## Przyjazd księcia biskupa Sapiehy do Krakowa.

Dziś o g. 2:30 po południu przybywa do Krakowa książę biskup Adam Sapieha. Na dworcu powita go ks. biskup Nowak z kapitułą katedralną i duchowieństwem, Rada miasta Krakowa i reprezentanci wszystkich katolickich instytucji.

Z dworca podaży książę biskup przez Bramę Floryańską do kościoła Maryackiego i tutaj pomodził się przed wielkim ołtarzem, dziełem Wita Stwosza.

Powitanie na dworcu kolejowym odbyło się w t. zw. salonie cesarskim, który przybrany będzie kwiatami. Książę biskup Sapieha przybędzie z Siedlisk, gdzie bawił u swego brata.

Z powodu przyjazdu ks. Biskupa miasto jest udekorowane, ul. Floryańska tonie w powodzi flag o barwach narodowych. Z Wieży maryackiej spływają olbrzymie flagi, umieszczone na wysokości ósmego piętra.

Pogrzeb s. p. Mielnickiego, artysty teatru miejskiego, zmarłego nagle w dniu onegdajszym, odbył się wczoraj o godz. 3 po południu. W pogrzebie wzięli udział gremialnie artyści miejskiego teatru i liczne grono znajomych i przyjaciół zmarłego. Na tumnie złożono wieńce od artystów i dyrekcji teatru. Przed złożeniem zwłok do grobu przemówił p. Leon Stępiński, żegnając zmarłego w imieniu kolegów.

Poświęcenie nowych gmachów uniwersyteckich. Dnia 4 b. m. odbyło się o godzinie 10 rano poświęcenie gmachu nowego (o gumi Agronomicum (przy ul. Żabiej), o godz. 11 zaś poświęcenie nowego gmachu za-

## Zbrodnia jasnogórska przed sądem.

(Garść wrażeń).

Piotrków, 29 lutego.

Piękny, pogodny dzień...  
Czułe wiosno...  
Wcześniej niż zazwyczaj budzi się Piotrków...

Na wieży kościoła bernardyńskiego bije godz. 9.  
Już na ulicy Kaliskiej, głównej ulicy niegdyś trybunalskiego grodu, panuje wielki ruch.

Najwięcej ciekawych gromadzi się przed nowym gmachem sądu okręgowego.

O wpół do dziesiątej mają przewozić Macocha z więzienia do sądu — podają sobie wieść z ust do ust.

Idziemy w kierunku placu bernardyńskiego; zastajemy tam liczne zbiegowisko.

Tłum biegnie ku Bykowskiemu. Przedmieściu, na plac Trybunalski, duży tłum obiega z przyzwyczajoną odległością więzienie.

Nagle zajeżdża karetą, zaprzęzoną w parę koni. Tłum się rozpływa. W bramie więziennej ukazuje się naczelnik, daje znak i karetę otacza konwoj wojskowy, a do wnętrza weszło dwóch strażników więziennych. Niebawem wychodzi z bramy pierwszy więzień, Damazy Macoch, w otoczeniu strażników.

Twarz wygolona, biała, kapeluszy księży na głowie. Na ustach uprzejmy uśmiech. Ubrany jest w krótki sak, przebrany z płaszcza księżowskiego.

Na dany przez naczelnika znak karetę rusza ku gmachowi sądu.

Tłum zgromadzony na ulicy powitał

kladu fizycznego, przy współudziale profesorów, młodzieży akademickiej, oraz zaproszonych gości.

Z teatru miejskiego. Ostatni występ p. Maryi Przybyłko odbędzie się w piątek 1 marca, w znakomitej kreacji artystki, w roli Lucyi, żony dyrektora Sawiera w „Straciach“. T. Konczyńskiego. W sobotę, dnia 2 marca wchodzi na scenę sztuka pani Antoniny Dembińskiej „W trzęsawisku“, odznaczona nagrodą na konkursie warszawskich teatrów rządowych. Obsada głównych ról jest następująca: panią Płuszyńską gra pani Słubicka. Reginę, Stefę, Zosię, Karola — jej dzieci pp. Pyłłiska, Renardówna, Jarszewska, Leszczyńska; Alicję Plewicką, śpiewaczkę, p. Wielandówna. Leona Borzeckiego męża Reginy, pan Kosiński, Koreckiego p. Siemaszko, Laure, jego żonę, p. Zarzycka, Waleńskiego p. Weychert, Tarłowskiego p. Biegański, Daleckiego p. Stanisławiński, Rosenfelda p. Junosza, dr. Musucką prezesa Związku kobiet p. Krysińska. Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie.

Car w Warszawie. W maju b. r. — jak wiadomo — odbyć się ma poświęcenie soboru prawosławnego w Warszawie. Na tę uroczystość spodziewany jest przyjazd cara. Czujna — jak zwykle — policja warszawska już teraz wydała rozmaite zarządzenia, mające na celu ochronę osoby carskiej. Zwiastunem niejako bliskiej wizyty satrapy rosyjskiego są liczne rewizje i aresztowania.

Fabrykantów zobowiązano, żeby przedkładali najdokładniejsze listy zatrudnionych robotników i jeżeli robotnik nie przyjdzie do pracy — donosił o tem policyi. Ostrożność ta policyi jest tak wyczuloną, iż nawet personal redakcyjny dzienników poddany jest ścisłej kontroli.

Listy — szczególnie z Galicji, podlegają na poczcie rewizji... Car jedzie...

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności odbyło dnia 4 lutego br. zamianowało

dra W. Stanisławskiego, dyr. Kasy Oszczędności m. Krakowa — członkiem honorowym.

Wczoraj udało się Prezydium Towarzystwa pod wodzą prezesa Dra Fr. Musiella do dyr. Stanisławskiego — do którego imienia Towarzystwa przemówił prezes dr. Fran. Musiell, poczem wręczył mu dyplom członka honorowego.

„Czwadza Syberyi“, dramat w 3 aktach a w 4 od. onaj. L. hr. Starzeńskiego, graną będzie dnia 3 marca b. r. w sali Domu robotniczego przez Kółko amatorskie I. grupy. Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór.

Stały teatr ludowy we Lwowie. Czytamy w pismach lwowskich: Tak komisja teatralna jak i sekcja finansowa rady miejskiej uchwalila dolozyć wszelkich starań do stworzenia w mieście teatru ludowego. Miałby on wyrażać publiczność oraz aktorów — a nadto popierać rozwój rodzimej sztuki przez wystawianie sztuk młodych autorów.

Wstawiono do budżetu kwotę 1000 koron jako tymczasową subwencję dla powstać mającego teatru ludowego. Teatr ludowy mógłby liczyć nadto na pomoc teatru miejskiego, w szczególności na pozwolenie korzystania z biblioteki, dekoracji, kostiumów i mebli.

Wypadek tramwajowy. Na Kazimierzu przy ul. Krakowskiej najeżdżał wczoraj wieczorem wóz tramwajowy na praktykanta masarskiego Pawła Tenczyńskiego, lat 16 liczącego. Nieszczęśliwego chłopca pedący wóz odrzucił na bruk, co spowodowało silne potłuczenie, wielką ranę na głowie, dochodzącą 10 cm. długości i złamanie prawego obojczyka. Pierwszą pomocy udzieliło Pogotowie.

Lokant krajański w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Walka w warsztatach krawieckich w całym Niemczech już się zaczęła. Pracodawcy ogłosili lokaut, który dotknął w Niemczech 63.000 robotników krawieckich, w tej liczbie wielu z Austrii, szczególnie z Cechi.

wyjsie Macocha sztyderczym okrzykiem, z tumultem też popędziła za karetą gromada wyrostków, wołając:

— Macoch! Macoch!

Zdyszani powrócili niebawem z ulicy Kaliskiej na Bykowską, by ujrzeć o. Izydora Starzewskiego.

Z taką samą, jak pierwszy ceremoniał wyprowadzony został z więzienia do karety więzień drugi.

Czyni wrażenie godne politowania: załozony, skrzyżowany, w palec zwyciężajny, czapkę sukienką na nasuniętą na głowę.

I ta karetą powitana została okrzykami gawiedzi.

— A gdzie ona? Gdzie Macochowa? rozlegają się pytania.

Innych więźniów: Piankę, Błaskiewicza i Portkiewicza odprowadzono piechotą.

Tymczasem powróciła czarna karetą z przed gmachu sądu i stanęła przy bramie więziennej.

Poprowadzona przez naczelnika wychodzi Helena z Krzyżanowskich Macochowa. Błada, smutna, cała czarno ubrana. Zbrzydła w więzieniu.

I leci uwaga:

— Miał się też w kim Macoch kochał! — On też kochał ją dla inteligencji i talentów — ktoś się odzywa złośliwie.

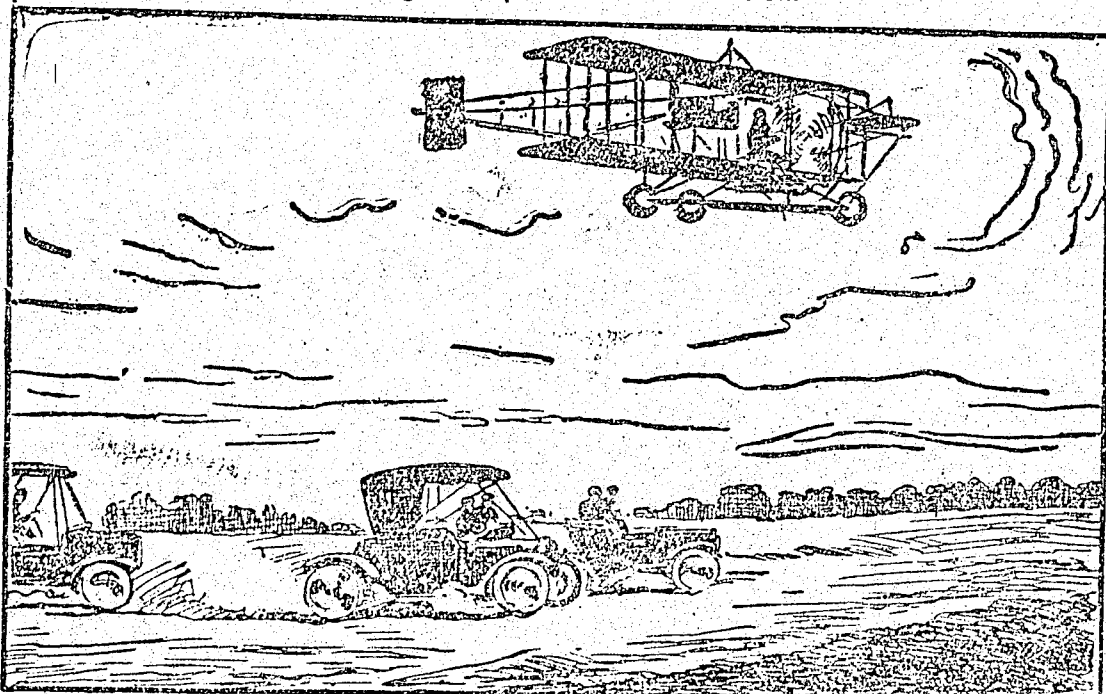
Karetą wolno ruszyła, podając za nią orszak, niby kondukt pogrzebowy, mężczyzn, kobiet, chłopców, dziewcząt... dzieci...

Na widowisko przejazdu więźniów cały Piotrków wyległ, bo też nie było w grodzie tym takiej sensacji nigdy.

Nawet poaż tyle ludzi nie sprowadzi — dziwi się jeden z Piotrkowian.



Wyścigi aeroplanu z automobilem.



Awiatyk Clinton O. Hadley przeleciał na aeroplanie przestrzeń z Irvington do Ossining i z powrotem, t. j. przebył w powietrzu dystans 24 km. Równocześnie biegly szosą 3 automobile, z tych jeden o sile 60, drugi 99 koni. — Aeroplan—dwupłaszczyznowiec—wyprowadził automobile o długość 1 km. — Clinton zużył 18 minut czasu na odbycie swej napowietrznej drogi.

ze znajomych zapytując, jakie odnosi wrażenia.

**Wrażenia prawnika.**

Jeden z adwokatów, nie biorących udziału w sprawie, tak mówił:

Główny oskarżony wybrał sobie linię obrony dość prostą: zabiłem w przestępczym nadużyciu alkoholu, pod naporem szalu względem kobiety, którą kochałem idealnie; zabiłem człowieka, dla którego żyłem sympaty, który mnie zawdzięczał cały swój dorobek intelektualny, dlatego, że ten człowiek zawiódł mnie, znieważył mnie czynnie...

Obrona jest logiczna, niestety, jest to tylko obrona, z poza której przez wyłom, poczynione przez akt oskarżenia, widać fałsz i obłudę.

**Opinia Częstochowianina.**

Jeden z mieszkańców Częstochowy tak mniej więcej dał odpowiedź:

Gdyby zbrodnia jasnogórska nie została ujawniona, gdyby zresztą ukryto trupa, to niewątpliwie widzielibyśmy Macocha może nie na Jasnej Górze, ale z pewnością nie na ławie oskarżonych. Byłby proboszczem w bogobojnej parafii, gromiłby lud za grzechy formalne, pobierałby opłaty hojne i kto wie, czy nie miałby za gospodynią Helenę z Krzyżanowskich. Aż strach pomyśleć! Na szczęście zbrodnia się wykryła, ale jednocześnie powinna napadnie nie czeka ekspiacya zakonników jasnogórskich, lecz gruntowna reforma, stanowiąca powrót do surowej reguły, w której kształciłyby się dzielne charaktery, jednostki granitowe. Mogłaby być Jasna Góra zbiornikiem drogich nam pamiątek, mogłaby się stać ostoją dla tych, którzy chcą uciec od życia i w murach klasztoru planować czy urzeczywistniać dzieła miłosierdzia lub innych dobrych uczynków.

**Drugi dzień rozprawy.**

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.

Wnieiono sofę czarną — ową fatalną sofę, na której prawdopodobnie Wacław Macoch został zabity, w niej ukryty i zrucony wraz z nią do wody przy drodze z Rudnik do Wązady.

Wchodzi sąd i zgodnie z wnioskiem prokuratora, postawia badać świadków

grupami, przeznaczając na dziś do zbadania 20 osób, reszta ma się stawić jutro.

Przywołano ową resztę, a wśród tych świadków znajduje się siostra oskarżonej Macochowej.

Ujrawszy ją Helena rozplakała się.

**Sledztwo sądowe.**

Woźny sądowy, p. Kresucki, wprowadza świadka, którym jest

**Marcin Cuda,**

chłop w szarej kaptocie, sprawa wrażenie aresztanta, zaleknioty, głuchawy.

Opowiada, że jechał do Zawady i ujrzał w rowie sofę, ale nie mógł się jej dobrze przyjrzeć, gdyż bał się, aby mu nie spłoszyły się konie, które strachały się na widok pływającej do góry dnem sofy.

**Jan Dąbrowski,**

chłop z Rudy, kiedy szedł z rana do kościoła w Gidlach, zobaczył pływającą sofę, a kiedy wracał sofa była już wyciągnięta z wody do połowy, prztem ujrzał na drodze jakieś rzeczy, jakby z sofy wyciągnięte.

**Wiktorja Sinowicz,**

szła z Rudy do kościoła w Gidlach i widziała sofę tę samą, która jest w sądzie. Była ona przewrócona do góry dnem i miała trzy nogi, a jednej brakowało.

**Stanisław Juraszek,**

chłopiec lat około 15, paś byłby na ławie pod wsią Zawady, w której ojciec jego jest gospodarzem i pełnomocnikiem gminnym. Jacyś przejeżdżni zawołali go i powiedzieli, że w rowie leży kanapa z ciemnym, a niech więc leci do kancelaryi gminnej i powie wójtowi. Pobiegł najpierw nad wodę i obejrzawszy kanapę, z której wyglądały gołe nogi, pojechał do gminy i zawiadomił pisarza, a po drodze opowiadał o tem ludziom.

**Kazimierz Kondracki,**

był wtedy pisarzem gminy Konary. Dowiedziawszy się o znalezieniu trupa pod Zawadami, podał tam i zastał tam już sporo ludzi. Dał znać do powiatu i zaczął się rozpytywać, kto to może być, nikt jednak nie mógł się domyślić, skąd człowiek ów może pochodzić, ani kim on jest.

Podczas dokonywania sekcji nikt na ra-

zie trupa nie mógł poznać, pochowano go więc bez obrzędu religijnego, niewiadomo bowiem było, do jakiego wyznania i narodowości człowiek ów należał. Miał na sobie tylko koszulę i kałsony. Ludzie zanieśli ciało na omentarz i zakopali je ziemi, a sofę przeniesiono do urzędu gminnego.

Na pytania podprokuratora Niedzwieckiego, świadek opowiada, że zaraz po znalezieniu zwłok zaczęły krążyć różne pogłoski, między innymi, że jest to trup jakiegoś hrabiego z Kieleckiego, którego żona przy pomocy gospodyni zabiła, dalej, że zabitym jest jakiś oficyalista, wrzeszcie niejaki Wujcikowski.

Przy ekshumacji zwłok była jakaś kobieta i mężczyzna, którzy mieli poznać we zwłokach Wujcikowskiego.

**Iwan Bajran,**

starszy strażnik, dowiedziawszy się o wypadku, udał się na miejsce i zastał tam już Kondrackiego. Otworzono sofę i ujrano trupa w białym ze związaniem rękami i nogami w bandażu i rozbitą głowę. Zaczął badać i w Rudzie powiedział mu, że ludzie widzieli jakiś powóz dnia poprzedniego ze skrzynią, jadący w kierunku Gidel. Od Częstochowy do Gidel droga wynosi wiorst 30.

**Zofia Hiszpańska,**

stała przed własnym sklepem w Rudnikach, kiedy jakiś pan w czarnym ubraniu podszedł i zapytał się, czy jest piwo? Odpowiedziała mu, że piwa nie trzyma, więc zażądał kwasu do sklepu. Było to już wieczorem, szarawo, nie widziała, kto jechał bo nie zaglądała do drożki.

**Sosnowski,**

właściciel sklepu w Rudnikach widział dwa przejeżdżające parokonne pojazdy, a z jednego pytano się go, jak daleko jest jeszcze do Kłomnie. Odpowiedział, że 7 wiorst. Było to już po godz. 9 wieczorem, widział w jednej drożce księdza, a po ich odjeździe mówiono, że to pewnie nowy wikary sprowadza się do Rędzin.

**Franciszek Plaszczyk,**

rzeźnik z Rzędzin widział około wpół do dziewiątej dwie drożki, a w jednej z nich skrzynię podobną do sofy.

**Maksym Piwko,**

starszy strażnik prowadził sledztwo co do znalezionego trupa w sofie, ale nie poza znanymi już szczegółami nie mógł wykryć.

Najdłużej trwało badanie dwóch następujących świadków: naczelnika straży ziemskiej powiatu radomskiego, kap. Czernogolowkina i komisarza policyi krakowskiej, dra Henryka Jasińskiego.

**Kap. Czernogolowkin.**

Kiedy otrzymał zawiadomienie o znalezieniu trupa pod Zawadami, udał się na miejsce i od razu spotkał się z pogłoską, że zabity został jakiś komiwojażer w celu rabunku. Dokonano sekcji zwłok i amator-fotograf, nauczyciel, odfotografował je. Podczas oględzin rogoży znalazł na nich znak kolei południowo-zachodnich z kilkoma liczbami. Wysłał zapytanie z odpowiednim objaśnieniem do zarządu rzeczonych kolei, skąd otrzymał odpowiedź, że w rogożach owych wystane zostały koszyki ze stacyi Krzemieniec do Częstochowy. Po zakomunikowaniu tej odpowiedzi sędziemu sledczemu, ten ostatni zażądał od zawiadowcy stacyi Częstochowa okazania pokwitowania z ode-

W piątek decz.  
Straceńcy 4 akt.

W sobotę decz.  
W Trzasku 4 akt. Askiej.

W niedzielę połud.  
Cyganeria 4 akt. A. Nowa.

W niedzielę czór.  
W trzasku.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

W poniedziałek.  
Ubieganie krot. M. Hen.

Kraków, Rynek L. 6 (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2242  
**W. KŁOGOWSKI i SP.**  
Kasyno i ogólni wady.

brania bagażu. Okazało się, że odebrał go handlarz koszykami Potok. Aresztował Potoka i ten zeznał, że koszyki kupowano do klasztoru. Udał się tam, lecz nie mógł się nic dowiedzieć.

Na pytania prokuratora świadek odpowiada, że nazajutrz po aresztowaniu męża, przyszła Potokowa, prosząc o uwolnienie męża, mówiąc, że koszyki odwoził jakiś dorozkarz, wobec czego zbadal ich około 50, ale żaden nie przyznał się do odwołania kosza i rogoży nabytych u Potoka.

Prokurator. Czy w liczbie badanych dorozkarzy był posiadający Nr. 31. Świadek. Nie pamiętam, miałem jednak wrażenie, że dorozkarze wiedzą o zbrodni.

Prokur. Czy mówił pan tylko z przeorem Rejmanem? Świadek. Tak.

Prok. O co pan indagował głównie dorozkarzy? Świadek. Kto z nich odwoził kosz do klasztoru.

Sędzia Gubskij. Pan powiedział, że miał pan wrażenie, jakoby dorozkarze wiedzieli o wywiezieniu trupa w sofie. Świadek. Było to blisko w połowie września, przypuszczam, że wiedzieli.

— Na jakiej podstawie pan podejrzwał dorozkarza Nr. 31.

— Kiedy Potokowa przychodziła i prosiła o uwolnienie męża, powiedziałem jej: Wskaż pani dorozkarza, który odwoził koszyki, a puszczać męża. (Szczegół ten sprawa w sali pewne wrażenie, ktoś zaś z boku szeptał: „To Potokowa wykryła zbrodnię!”).

Tymczasem świadek opowiada dalej, że wypytywał, jacy wśród dorozkarzy mogą być bardziej podejrzani i wówczas jeden z policyantów powiedział mu, że Nr. 31 i Nr. 44.

Adw. Sędzikowski. Jak się nazywał ów policyant? Św. Nie wiem.

P. Czernogolowkina sąd prosił o pozostanie jeszcze do dodatkowych badań.

**Dr. Henryk Jasiński.**

Prezes. W jakim języku chce pan zeznawać? Św. Po polsku przez tłumacza.

Prezes prosi świadka, aby zeznawał pewnymi okresami, iżby je mógł zaraz przetłumaczyć obecny tłumacz przysięgły p. Wasserweig.

P. Jasiński zeznaje, że w d. 7 października r. 1910 około g. 2 po poł., kiedy pełnił służbę na ekspozyturze na dworcu krakowskim, otrzymał przez telefon z Trzebini wiadomość, iż pociągami idącym od Wiednia, jedzie ks. Damazy Macoch, posądzony o zbrodnię morderstwa w klasztorze i świętokradztwo.

Kiedy wyszedł na peron ksiądz, podobny z opisu do Macocha, komisarz podszedł doń i zapytał:

— Czy ksiądz jest Damazy Macoch? — Tak — brzmiała odpowiedź.

Komisarz wziął go do biura i tu dopełnił rewizyi osobistej; przy Macochu znalazłono upoważnienie klasztoru do słuchania spowiedzi, oraz pozwolenie na wyjazd za granicę, miał też przy sobie paszport. Macoch po zrewidowaniu oświadczył komisarzowi, że pragnie się przed nim wypowiadać.

Na peronie Macoch zaczął drzeć bilet kolejowy, który mu jednak odebrano.

Tutaj komisarz Jasiński zaczyna opowiadać szczegółowo wszystko to, co Macoch zeznał do protokołu, wcale nie badany przez komisarza, a co znane jest z aktu oskarżenia.

Kiedy komisarz zwrócił mu uwagę, że okoliczności, podane przez Macocha, nie zgadzają się jakoś z logiką, Macoch przyznał się, że zabił Wacława Macocha nie w uniesieniu, lecz podczas snu.

Co do pieniędzy, które miał przy sobie, powiedział, iż stanowią one depozyt. Dalej mówił, że kupi sobie ubranie, pojedzie do Warszawy i zezna, jak było.

Depozyt miał stanowić własność osoby, której nazwiska nie pamięta.

Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że czytał list, zaczynający się od słów: Drogi Damciu, a podpisany Izidor i list pisał: Moja kochana Leno.

Prokurator. Czy Macoch opowiadał panu, w jaki sposób wywoził trupa? Świadek. Owszem, mówił, że chciał przy pomocy Załoga wpakować zwłoki do kosza, ale nie zmieściły się tam.

Prokurator. Czy pan sprawdził poprzednie bytności Macocha w Krakowie? Świadek. Tak jest. Przekonałem się, że nocował w hotelu Saskim z 23 na 24 września 1909 r., w tym czasie, kiedy spełniona została kradzież na Jasnej Górze. Był w tym hotelu razem z Heleną i Stareczewskim. Opowiadał mi służący hotelowy, że chcą zaciekać oba księży wiadomością o kradzieży jasnogórskiej, przyniósł im gazety, które wiadomość o w. podały, ale spostrzegł dziwną ich na to obojętność.

Adw. Kłeyna: Ile czasu trwało badanie Macocha? Świadek. Od godziny 3-ciej do 6-ciej z przerwami na posiłek, Macoch składał zeznania.

— A skąd wówczas przyjechał Macoch, kiedy stanął w hotelu Saskim? — Nie zanotowano.

— Dokąd zaś wyjechał? — Wymeldował się, nie więcej.

Adw. Rudnicki: Czy strzępki listu dołączone do aktów? Świadek. Tak.

— Jakie wrażenie sprawił na panu Macoch, kiedy go pan aresztował, czy takie, że był na to przygotowany, czy też że go spotkało to zleniacka? — Wrażenie nie mogę zeznawać, tylko fakty.

Prokurator. Czy pan zrobił rewizję w Trzebini? Św.: Udałem się zaraz do Trzebini po przyjeździe p. Arbuzowa z Częstochowy, który zakomunikował wiele szczegółów nowych, między innymi, że Wacław zabity został stekiera. Macoch powiedział, że sikiery tej pożyczyl na 2 tygodnie przed wydarzeniem do narabiania szczerpek, którymi miał zabezpieczyć ubranie od mólów. W Trzebini dowiedziałem się, że Macoch nocował, znalazłem w pokoju, w którym spał, szereg listów podartych, fotografie i telegram.

Adw. Kański: Czy Macoch mówił, że wie o tajemnicy zabójstwa? Św.: Nie.

Adw. Chądzyński: Czy świadek badał Damazego Macocha: o szczegóły, dotyczące pochodzenia pieniędzy? Św.: Wogóle nie badałem Macocha, zapisałem tylko to, co sam mówił, nie chciałem bowiem nie zepsuć sędziemu sledczemu.

Na zapytanie prezesa co do kradzieży pieniędzy ze skarbowyka wspólnie z Izidorem i listów zastawnych z celi Gawelczyka, komisarz Jasiński powtarza znane szczegóły z aktu oskarżenia.

Adw. Korwin-Piotrowski: Czy świadek nie wie osobiście lub drogą informacji agenturowych, że Macoch mógł się widywać, a może widywał z osobistością, znaną z głównej sprawy, a mianowicie Rybakim?

Św.: Tego nie wiem. Sędzia Gubskij: Z jakiej racji ta się Macoch przed panem wywnetzał?

Św.: Gdyż od razu podejrzewałem go o kradzież sukienki i wotów z obrazu na Jasnej Górze.

Prezes: A o Załogu nie panu nie mówił Macoch? Św.: Co do Załoga, to Macoch chciał wo mnie wpoić przekonanie, że Załóg wyjechał do Ameryki.

Po skończonym badaniu wyniknęła kwestya zwrotu kosztów za przyjazd p. Jasińskiego, który prosił o przyznanie mu, według stanowiska służbowego, po 10 K dziennie dyet i za przejazd w obie strony 2 klasą, t. j. tyle, ile przyznano mu za stawiennictwo do sprawy w Berlinie. Prezes oświadczył, że jeśli pragnie otrzymać odszkodowanie zaraz, to może mu być wypłacony koszt przyjazdu 3 klasą i po 25 kop. dyet dziennie, w przeciwnym razie musi poczekać na odpowiednią decyzję.

— Wolę poczekać — oświadczył komisarz Jasiński.

Potem o godzinie 2 ogłoszona została przerwa.

Podczas przerwy Agencja fotograficzna dokonywała zdjęć kinematograficznych z epizodów wokół procesu Macocha.

Zachowanie się Macocha dziś w sądzie było dość swobodne, śniadł się często podczas zeznań dra Jasińskiego, jakby przez to chciał zaprzeczyć prawdziwość słów świadka, a wogóle dobry humor go nie opuszczał, nawet wtedy, gdy pod jego adresem posyłał ciche złorzeczenia dorozkarz Pianko.

Obojętnie słuchał tego, co mówią, Izidor Stareczewski, z wielkiem skupieniem tylko słuchała wszystkiego Helena Macochowa.

Po przerwie o godz. 3 nastąpiło dalsze badanie świadków.

**Bazyli Denisow,**

b. komisarz policyi w Częstochowie zeznaje, że wyszedłszy pewnego razu z cukierni Jackowskiego, zdaje się w lipcu, na rogu ul. Teatrnej i Alei II, zauważył jak przejechała dorozka z sofą. W pewnym znacznym oddaleniu jechała druga dorozka, w której siedział Macoch z innym jakimś mężczyzną. Macoch był na twarzy zmieniony, szczególnie zaś uderzyło Denisowa to, że zazwyczaj pierwszy mu się kłaniał, a tym razem unikał jego spojrzenia. Miał też na oczach okulary ciemne, w których go nigdy nie widział.

Po tem spotkaniu upłynęło kilka dni. Naraz rozeszła się wiadomość, że pod wsią Zawady znaleziono trupa w sofie. Wkrótce otrzymał policmajster częstochowski odezwę od naczelnika straży ziemskiej pow. radomskiego, że szczegółami o znalezieniu trupa, poczem przejechał ów naczelnik i zakomunikował, że szuka jakiegoś Fijałkowskiego, który miał mieszkać w hotelu Warszawsko-Wied. i jakoby miał chodzić do klasztoru. Ów Fijałkowski miał stać w związku z zabójstwem. Szukano Fijałkowskiego w klasztorze, lecz go tam nie znaleziono.

Denisow, słysząc, że jakieś dorozki wiozły pakę do Rudnik, zakomunikował o tem naczelnikowi straży ziemskiej pow. Częstochowskiego, ale to wyników nie dało.

**Ludwik Sander i Ska**  
Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryńska L. 31. Telefon Nr. 1549.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na masło!

Śniadania gorące od . . . — 50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . 1-10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

**Zakład fotograficzny „MARYA”** przy ulicy Karmelickiej L. 10.  
Zakład urządzonej podług najrozszyranych wymagań technicznych. Przyjmuje się do wykonania zdjęć amatorskie po przystępnych cenach.

NOWO OTWARTY



Ponieważ sam Denisow wiele spraw trupa w sofie zainteresował się, więc pojechał do Krakowa, aby dowiedzieć się w składzie, z którego pochodziła kość, znaleziona na zabitym, kto ją kupował. W handlu Hawelki spotkał dwóch częstochowian, którzy mu powiedzieli, że widzieli w Krakowie Damazego Macocha ze Starczewskim i jakąś damą, a całe to towarzysztwo pojechało do Wieliczki.

Z wyieczki tej jednak nie nic przyszło. W krótko potem do Częstochowy przyjechał agent policyi śledczej Kotowski i wskazał Denisowowi, że trup ma bezwzględnie związek z Częstochową i dorożkarz Nr. 36 może coś w tej sprawie powiedzieć. Udał się do O. Rejmanna i pokazuje mu fotografię ofiary, zapytywał, czy nie jest ona własnością klasztoru. Rejman zaprzeczył.

Niebawem po aresztowaniu dorożkarzy Piani i Pawliaka, pierwszy przyśnięty do muru przyznał się do rzucenia paki we wodę pod Zawadami.

Ponieważ stwierdzono już, że sofa i trup w niej, mają związek z klasztorem, dowiedziano się więc, że to Damazy Macoch z Żołęciem wynosili ją, wobec czego świadek zaczął śledzić Damazego, który był nieobecny w klasztorze. Pewnego razu, gdy przybył na Jasną Górę, spotkał Starczewskiego, ten obudził w nim podejrzenie swoim zachowaniem, wszedł do jego celi i na stole minowoli znalazł dwa listy, adresowane do ojca Starczewskiego w Sieradzu, a mające ostrzedzić Damazego. Były to kopie listów już wysłanych. Wywołało to rewizję w celi Izylora, podczas której zabrano całą miłosną korespondencję i fotografie.

#### Kap. Czesnakow.

poliemaister m. Częstochowy potwierdził zeznania na śledztwie pierwotkowem, znane z aktu oskarżenia, dodając, że kiedy aresztowano i przywieziono Helenę Macochową do Częstochowy, pokazał jej fotografię zabitego Wacława i śledził uważnie, jakie to robi na niej wrażenie. Z zachowania się Macochowej wywnioskował, iż omdlenie symulowała.

Na szczegóły ten zareagował obrońca Macochowej, zapytując:

— Z czego świadek wnosi, że symulowała?

— Tak mi się zdawało.

— Dlaczego się panu zdawało?

— Miało to wygląd nienaturalny.

— Dlaczego?

— Mnie się tak zdawało.

— Skąd pan wnosi, iż było to nienaturalne omdlenie?

— Tak mi się zdawało — powtarza świadek.

Obrońca prosi o wniesienie do protokołu, iż wrażenie świadka stanowi osobisty jego pogląd, bez znaczenia dla sprawy.

Adw. Chądzyński: Czy w książkach przychodu i rozchodu, wziętych z zakrystyi, notowano wpływy i wydatki za lata 1906—1910?

Świadek. Notowano je miesięcznie.

Prokurator: Czy Rejman oddał panu dwie książki, które sam prowadził co do wydatków i wpływów klasztornych?

Świadek: Z otrzymywania tych książek miałem pewne trudności, mianowicie O. Rejman twierdził, że są u O. Piusa, a ten ostatni, że u O. Rejmanna. Gdy zaś mi katolicyzmem O. Rejman oświadczył, że są u O. Piusa, zaraportowałem gubernatorowi, który tego samego dnia przyjechał do Częstochowy. Ale interwencja gubernatora nie pomogła do otrzymania książek, dopiero w nocy około godz. 11, kiedy opuściliśmy klasztor, telefonicznie zawiadomiliśmy O. Piusa, że książki znalazł. Zdałem z tych książek sprawozdanie gubernatorowi za cały czas administrowania klasztorem przez O. Rejmanna. Zdało się, że to było od r. 1890.

Ogłoszona przerwa, po której zbadano Romana Wadasa, Wincentego Wadasa, komisarza Arbuzowa, naczelnika pocz. olkuskiego p. Łobudzkiego, Kotowskiego, Golisa, Potoków, Wójcika, Toczyłowskiego, Kocelę i księdza Dakowskiego.

O godz. 7 min. 26 przerwano posiedzenie do jutra.

### Trzeci dzień rozprawy

Piotrków 29 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. W dalszym ciągu przesiadywano świadków.

Roch Macoch, ojciec zamordowanego Wacława, opowiada o stosunkach rodzinnych, jakie łączyły jego z rodzicami Damazego i nim samym. Naogół była w rodzinie zgoda. Damazemu zależało na ogólnym dobrobycie rodziny. Prosił go Wacława i z jego wstawianiem otrzymał posadę na Granicy. Na pytanie eksperta psychiatry, czy w rodzinie Macochów byli alkoholicy lub obłąkami świadek odpowiada wymijająco.

Na ogół pili, tylko nie wiele, jak każdy przeciętny.

Po zadaniu tego pytania przez eksperta, prokurator Niedźwiecki protestuje przeciwko podobnym pytaniom, które dają do robienia Damazemu opinii o dziecinie obciążonego lub umysłowo chorego.

Przewodniczący pozwala obrońcom i ekspertowi na stawianie pytań, zmierzających do zaopiniowania o stanie psychicznym oskarżonego.

Na pytanie obrońcy Damazego adw. Klejny świadek odpowiada, iż Damazy Macoch zaczął pić w późniejszym wieku.

### Zamach morderczy w kościele OO. Jezuitów.

Dziś wczesnym rankiem rozegrała się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej straszna scena, której przebieg przedstawia się następująco:

Gdy dziś rano około godz. pół do 5-tej wszedł do zakrystyi starego kościoła OO. Jezuitów na Wesołej, zakrystyan braciшек Jan Bartkoniak, celem poczynienia przygotowań do mszy św., napał nagle na niego, jakiś nieznan bliżej człowiek a przyskoczywszy do Bartkoniaka, zarzucił mu bły kawiczinie na szyję sznur t. zw. „cigulum”, noszony przez zakonników.

#### zaczął go dusić.

Zakrystyan nie zdołał nawet krzyknąć, gdy nieznamy mężczyzna wyciągnął sznur, zaczął zadawać mu bez opamiętania ciężkie ciosy w głowę.

Bartkoniak padł na ziemię, obficie brocząc krwią i wkrótce potem stracił przytomność. Kiedy przyszedł do siebie, napastnika już nie było.

#### Co mówi k śielny.

Około godziny 5-tej, a więc już po krwawym zajściu, przyszedł do zakrystyi 20-letni kościelny Jan Sołdecki.

Wedle jego opowiadania, Bartkoniak cały zbrzydzany krwią, która spływała obficie po sutannie, sączyła się na podłogę, drżącymi rękami usiłował zaświecić, stojąc na niskiej szafie lampę... Przerazony kościelny, nie zdając sobie sprawy z zajścia, zwrócił się do Bartkoniaka z zapytaniem:

— Dobrodziejaszku, co się z dobrodziejaszkiem stało?

— Poranił mię jakiś drab — odparł braciшек i osłabiony padł na krzesło.

Kościelny sądził, że zamachu dopuścił się złodziej, pobiegł do kościoła, celem skonstatowania, czy czego nie skradziono, zastał jednak wszystko w porządku.

W chwilę potem zaalarmował furtyana, który w towarzystwie braci zakon-

nych przeniósł Bartkoniaka do celi a następnie zawiadomił pogotowie ratunkowe i zatelefonował na inspekcję policyi.

Przybyła karetka pogotowia ratunkowego, przewiozła ranne Bartkoniaka na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, z ramienia zaś policyi zjawił się kom. Krupiński i inspektor Karcz, celem przeprowadzenia śledztwa.

### Bandyta w szafie.

Pierwsze dochodzenia wykryły, iż napastnik, zakradł się do kościoła jeszcze wczoraj wieczorem. Okazało się, iż w obojętnie sprostowania go przez służbę kościelną ukrył się kapliczce św. Alojzego na wysokości p. ponad zakrystyją, do której z zakrystyi prowadzą strome schodki.

W jednej z szaf w kapliczce, mieszczą się szaty i przybory kościelne; napastnik ukrył się w szafie — świadczą o tem ślady nóg i błoto, którem powalane są mieszczące się w szafie komże i ornaty oraz okruszyny z chleba.

Nad ranem wszedł do zakrystyi i tam oczekiwał Bartkoniaka... Po dokonaniu zamachu zbiegł na ul. Kopernika, pozostawiając na kłame od podwórza klasztoru odciski palców.

#### Zemsta osobista?

Ponieważ tajemniczy napastnik nie dopuścił się kradzieży, przypuszczają, że Bartkoniaka chciał zamordować z zemsty osobistej... Policya ma podobno w tym kierunku pewne dane, zwracające się przeciw służącemu, oddalonemu przed niedawnym czasem z klasztoru OO. Jezuitów. Celem ustalenia szczegółów zajścia, udała się do szpitala świętego Łazarza komisya policyjna, przed którą złożył Bartkoniak zeznanie o dokonanych na niego napadzie.

Stan Bartkoniaka jest ciężki, jednak nie groźny. Liczy on 60 lat życia.

Nieznamy, godzący na jego życie, zakradł się do zakrystyi przy pomocy podobnego klucza.

### Katastrofa u owiana.

Wczesnym rankiem, zaalarmowani zostali zaalarmowani mieszkańcy Krowodrzy wstrząsającą katastrofą budowlaną, która pociągnęła za sobą życie ludzkie w ofierze. Cała ludność przedmieścia pospieszyła na miejsce strasznego wypadku, przerażona o życie swych najbliższych.

Katastrofa ta miała przebieg następujący: O g. 7 rano podczas burzenia starego domu Nr. 54, własność Pawła Worytkiewicza, zarządził podmajstrzy, Edward Zajac, zatrudnionym robotnikom w dalszym ciągu podkopywanie muru, mające na celu obalenie go na ziemię. Przy pracy tej zajęci byli trzej robotnicy: Antoni Dudek, kawaler, lat 24, rodem z Żelkowa, Leon Maston, wyrobnik z Krowodrzy i Marcin Zabawa z Bronowic Małych.

Podmajstrzy stał nieopodal podkopywanego muru, wydając osobiste rozkazy. Około g. 7:20 rano zauważył podmajstrzy, iż mur da chwila zwali się na ziemię. W najkrótcejszym momencie krzyknął Zajac do robotników, żeby czempredzej usunęli się na bok. Niestety, ostrzeżenie to wydane było za późno.

Ciężki mur, wysokości 3 m, a szerokości 6 m — runął na ziemię, przysmaktając ciężarem swym Dutka i Mastonia. Dudek padł trupem na miejscu. Rumowisko znaleziono formalne ciało, tak, iż wgnętności wyszły mu na wierzch. Maston zdołał tylko ciężkich uszkodzić nóg. Zabawa zdołał w samą porę odskoczyć na bok, tak, iż cudem niemal uratował swe życie od strasznej śmierci.

Koło g. 8 przybyła karetka Pogotowia Ratunkowego i zabrala poranionego Mastonia. Dudek przewiozła trupa do „Collegium Medicum”.

Niesumienne podmajstrzego Zajaca, który zamiast rozebrać mur, z oszczędności radził podkopywanie — natychmiast aresztowano.

### Szpieg przed sądem.

Przemysł, 1 marca.

(Od naszego korespondenta).

Z aresztów śledczych tutejszego sądu coraz to nowy szpieg staje przed kratkami trybunału.

Dziś o 9 rano rozpoczęła się przed zwyczajnym trybunałem orzekającym rozprawa przeciw niejakiemu Iwanowi Sokalukowi, lat 64, prawosławnemu, z Warszawy, rzekomo lokajowi, oskarżonemu o to, że w r. 1911 w Przemyslu, w okolicy Przemysła i Sanoku, o urzędzeniach i przedmiotach, odnoszących się do siły zbrojnej państwa i tegoż wojskowej obrony, o niepubliczne przez państwo przedsięwziętych lub wykonywanych, w tym celu się wywiadywał, aby o nich udzielić wiadomości obcemu państwu.

„Czem dopuścił się zbrodni szpiegowstwa”, której wykonanie opisuje obszernie

#### akt oskarżenia.

z którego wynika, że Sokaluk (o ile nazwisko to jest prawdziwe) przybywszy do Przemysła 11 września 1911, zamieszkał w podręcznym hoteliku, którego właściciele opowiadają, że „czeka na pana”. By sobie „oczekiwanie” do skróci, odbywał liczne wycieczki w okolice Przemysła, zawsze w stronę wól i fortyfikacji. Wycieczki te jednak trwały niedługo.

Policya, widocznie podrażniona świadomością, że w niedawnej aferze Trampczyńskiej okazała zbyt daleko posuniętą opieszałość — baczniejszą teraz zwracała uwagę na szpiegów. To też nowy gość, tembardziej, że przyjeżdżał wprost z Warszawy, już w 6 dni po swoim przyjeździe został aresztowany na dworcu kolejowym i tu odrazu zaczął śledać.

#### sprzeczne zeznania.

Wbrew pierwotnemu meldunkowi podał że jest lokajem, że służy u inż. Józefa Palowskiego w Warszawie. Zaprzeczył, jakoby sam był na służbie rosyjskiego sztabu generalnego, ale przyznał że jego „pan”, mający z tym sztabem stosunki kazał mu odnotować mosty, San i „wszystko, co mu się spodoba”, obiecując wzmian pieniężną.

Sokaluk zlecenie to wykonał, fotografie porobił, ale te przy oglądaniu przez niepowołane osoby tak zostały zniszczone, że nie nadają się dla użytku sądowego.

To wszystko co o nim i jego winie wiadomo.

Nazwisko nieprawdziwe, zawód zmyślony, pewne wykształcenie choćby lingwistyczne tylko (mówi biegle po polsku, rosyjsku i niemiecku) kazałyby może domyślać się, że to jakiś

#### szpieg niezwykle

Stosunki natomiast w jakich tu żył, świat w którym się obracał, a ciężenie ku mętom społecznym, od których — trudno przypuszczać — szpieg z trudnością mógłby się czegoś o twierdzy dowiedzieć, kazały w nim widzieć raczej szpiega-fotografa niż umysł inteligentny, śledzący, niebezpieczny.

To też rozprawa dzisiejsza ni w części nie budzi tego zainteresowania co niedawny proces kobiety-szpiega Trampczyńskiej. Tam zacięwał koronkowy problem psychologiczny — tu, przystępia zaciękanie widok mechanicznego narzędzia szpiegowskiego, widok człowieka zdolnego jedynie do pomagania w szpiegowaniu... aparatowi fotograficznemu.

### Wyrok.

Rozprawa po całonocnym trwaniu zakończyła się wyrokiem, skazującym Sokaluka na 13-miesięczne więzienie, po którym ma nastąpić wydalenie go z granicy Austrii.

Skazany wyrok przyjął.

### KORESPONDENCJE.

#### — Z Podgórza.

**Brak skrzynki pocztowej.** Mieszkańcy ulicy Lwowskiej i Józefińskiej, w pobliżu szkoły ludowej „pod Krzemionkami”, tudzież Jana Kochanowskiego, Sobieskiego i Andrzeja Potockiego, ukarżają się na brak skrzynki pocztowej w pobliżu. Biorąc za punkt stały ludową szkołę „pod Krzemionkami” przy ulicy Lwowskiej — najbliższą skrzynką pocztową tak w kierunku Rynku podgórskiego, jak i w kierunku Płaszowa jest nieproporcjonalnie oddalona, bo pierwsza 500—700 metrów, druga zaś 200—500 metrów; ta druga z powodu błota i ciemności tam panujących jest zwłaszcza w porze wieczornej prawie niedostępną. Apelują zatem do Inspektoratu pocztowego o zarządzenie temu brakowi. Skrzynka pocztowa, umieszczona przy wylocie ul. Jana Kochanowskiego lub przy wylocie ulicy Andrzeja Potockiego zaspokoiłaby słusze życzenia interesowanych mieszkańców.

**Obchód Krasiniskiego.** Staraniem uczniów kl. VIII. gimnazjum tutejszego odbędzie się dnia 4 bm. w sali „Sokoła” uroczysty „Wieczór”, poświęcony uczczeniu pamięci Zygmunta Krasiniskiego.

**Scena robotnicza** odegra w niedzielę dn. 3 bm. w sali Domu robotniczego przy placu Serkowskiemu, dramat Lucyana Rydla p. t. „Na zawsze”. Początek o godz. wpół do 8-jej wieczorem.

#### — Z Tarnowa.

**Występy Borowskiej.** Z początkiem bieżącego tygodnia zagościła do naszego miasta Józefa Borowska, głośna śpiewaczka i dała w sali „Sokoła” dwa wieczory pieśni i humoru polskiego. Salę „Sokoła” wypełniła cała inteligencja miejscowa i — śmiało rzec można — że nigdy dotąd tak się nie bawiono, jak podczas występów Borowskiej. W kostiumie z 1820 odpisywała p. Borowska kilkanaście oryginalnych i „swywojnych” piosenek z cyklu „Stara Warszawa”.

Po każdej piosence zrywała się burza oklasków.

Wesołym gawędziarzem był autor wielu pieśni p. St. Bolesta, bardzo wesołe, krótkie i rymy rymowały u uciechy publiczności p. Lisowski, akompaniator p. Borowskiej. Uznanie należy również wyrazić na tem miejscu p. Rajkowskiemu za uciechy piosenki, które się bardzo podobały i p. Pomian, która jako pensjonarka wypowiedziała mocno figlarne wierszki.

Długo niemilknące oklaski, jakimi publiczność darzyła wykonawców, a szczególnie p. Borowską, były dowodem uznania i sympatii dla ich artystycznych produkcji. Nadmienić wypada, że p. Borowska występowała również w kostymie markizy z XVIII-go w. i w współczesnej, modnej tualecie, wykonując artystycznie „Chansons modernes”.

**Przed przysięgami.** Zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpocznie się w piątek d. 1 marca b. r. W bieżącej kadencji odbędzie się kilka bardzo interesujących rozpraw a mianowicie przeciw Stefanowi-Skorupie o zbrodnię morderstwa, dokonaną na Świątkównie, przeciw Karolowi Suchomelowi o sprzeniewierzenie. Przebieg rozpraw podamy obszernie.

### — Ze Lwowa.

**Samobójstwo.** Ze Lwowa telefonują: Wczoraj zastrzelił się radca Kazimierz Brudzewski. W chwili, gdy rodzina jego bawiła na imieninach u tescia, napisał do niej list, że odbiera sobie życie. Jeden z krewnych natychmiast po odczytaniu tego listu pobiegł do domu Brudzewskiego, lecz zastał go już trupem. Zmarły liczył około 40 lat. Powód samobójstwa niewiadomy.

### — Z Żywca.

**Wice powiatowy.** Ubiegłej niedzieli w sali Rady miejskiej obradował wice powiatowy przemysłowo-rolniczy, pod przewodnictwem burmistrza p. Minkiewskiego. Sekretarzem dr. W. Pepera. Przybyli z Krakowa dyrektor Filii Ligi Pomocy przemysłowej p. Krzaczynski referował na temat: „Wystawa okręgowa przemysłowo-rolnicza w Żywcu”. W dyskusji zabierali głos pp. Przybylski, prof. Koczur, ks. Sadowski, imieniem Kolek rolniczych, dr. Pepera i inni, poczem uchwalono urządzać w Żywcu, o ile okaże się to możliwe, jeszcze w roku bieżącym wystawę okręgową przemysłowo-rolniczą. Do Towarzystwa Pomocy przemysłowej, któremu powierzono wstępne prace, przysłało kilkudziesięciu członków, poczem wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął prezes p. Minkiewski, burmistrz miasta.

### — Z Jabłonowa.

**Nieszczęście rajunje.** Z powodu niezdolności z rodzicami porzucił Paweł Łabaj swoją ojcowiznę w Gródku i wybudował sobie mieszkanie w sąsiedniej gminie Bystrzycy. Podczas budowania w lecie zeszłego roku uderzył piorun w budujący się budynek i zabił dwóch cieleń, oraz chłopca 8-letniego, syna właściciela i dwie krowy. Na domiar wszystkiego, przyszedł wczoraj do domu synowskiego ojciec jego, pobożny i uroczysty starszek, upomnieć się o swoje prawa wymowy i niewiadomo z jakiego powodu powiesił się u syna w stodole. Szepczą coś ludzie o tym wypadku, lecz prawdę dopiero wycieki obdukcya zwłok.

### — Z Bystrej.

**Tow. upiększenia miejscowości klimatycznej** Bystra pospiesza z ukończeniem robót około nowo budującego się parku, tak, że w sezonie b. r. oddany zostanie do użytku dla kuracjuszy. Budowa przewodów dla światła elektrycznego już tak dalece postąpiła, że z końcem marca oddana będzie do użytku tak w willach, jak i po drogach.

### — Z Jasła.

**Otwarcie kasy rękodzielniczej.** W sobotę dnia 2 marca 1912 r. odbędzie się otwarcie Kasy rękodzielniczej w Jasle. O godzinie 8:30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które dyrekcyja zaprasza publiczność.

### — Z Bielania.

**Podpalenie.** W poniedziałek w nocy o godzinie 12-jej wybuchły znowu dwa pożary, oba podłożone zbrodniczą ręką przez tutejszych parobków, Ignaca Szwardę i Andrzeja Czechowskiego i Stanisława Czechę. Pożarem objęte były dwie stodoły Andrzeja Krzaka i Macieja Wójcika (obaj gospodarze majątni w Bielanie). Gdyby tak był wiatr w tym czasie byłoby było poszło z dymem pół wsi całej, lub cały dwór ze stodołami OO. Kamedulów. Ponieważ we wtorek mieli odejść wymienieni wyżej parobcy do Prus, na ostatni — jak mówili — urządzili sobie sobótkę. Ale czynność wachmistrzów żandarmów p. Tomasa Partyki i Stan. Wrzoroskiego uderzyła im ich zamiary; wszystkich trzech zakutych w kajdanki odprowadzono w azyście do aresztu.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

Drukarnia i Składnia Krasiniskiego w Krakowie, ul. Wesoła 10.

**Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.**

poleca **KANARKI Harceńskie**

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

**SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.**

**JAN SZUFA**

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.



# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka, L. 13, telefon Nr. 43. — Adres telegraficzny Kraków-Haschwarz.

## WYKWINTNE TOALETY KARNAWALOWE.

## PLASZCZE WIECZOROWE.

WŁASNE PRACOWNIE!

Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

316



### JÓZEF BRÓZDA

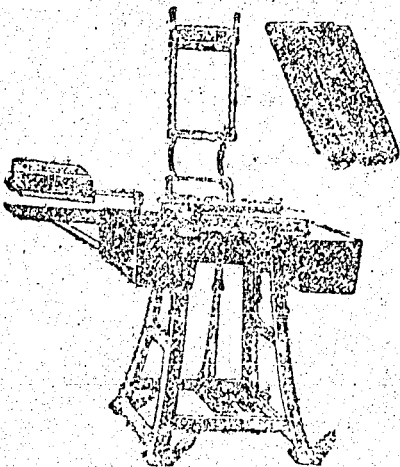
KRAWIEC MĘSKI

W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 6, III. PIĘTRO.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa  
wchodzące, starannie i punktualnie.

### FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do  
wytwarzania cementu, oraz prasy kielasowe i prasy  
ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki  
Nr. VII. i informacje darmo. — Ceny niskie.

**Podłogi z „KLIMONITU“,  
z drzewa kamiennego, są  
hygieniczne i najlepsze.**

Zalety: Nie ma fug, ciepłe, stłumiają odgłos  
kroków, elastyczne, nie przepuszczają wody,  
ogniotrwałe, wykluczają tworzenie się grzybów  
i niezwykle prosty sposób utrzymania ich  
w czystości. Zastępców poszukuje się, próbki  
na żądanie.

Deutsche Klimonit — Werke,  
Klein-Strehlitz, O-Schlesien.

Wobec ogólnej drożyzny  
tylko

## ! Perfumy Potaniały !

10 gramów PERFUM od 30 halerzy.

Olbrzymi wybór, przeszło 80 najnowszych zapachów poleca:

## L. KORZENIOWSKI

KRAKÓW, ulica FLORYAŃSKA L. 22,

(Flakonik na perfumy gratis.)

292

### Zdolny KORRESPONDENT-BUCHALTER

z dłuższą samodzielną praktyką biurową,  
władający biegle w mowie i piśmie języ-  
kiem polskim, niemieckim i ruskim, z zna-  
omością języka francuskiego, posiadający  
wyższe studia fachowe, poszukuje odpow-  
iedniej posady ewentualnie jako kierownik  
biura.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod

„ZDOLNY“

Administracja „Ilustrowanego Kurjera  
Codziennego“, Kraków Karmelicka 16.

### KONCESYONOWANA I DYPLOMOWANA SZKOŁA kroju damskiego modernistycznego

prowadzona systemem najnowszym światowej  
paryskiej szkoły.

Ślaskowska 29.

### REIM i Ska Kraków RYNEK GŁÓWNY L. 37.

polecają najtaniej w największym wyborze  
KULE BILARDOWE z masy i prawdziwej kości  
słoniowej, kugielki, kije, skórki, nasadki, kredy,  
szczotki i gabki bilardowe. KARTY DO GRY  
po oryginalnych cenach fabrycznych. SZACHY,  
DOMINA, SZTONY, RĄCZKI na gazety oraz  
wszelkie gry i przybory kawiarniane.

Cenniki tego działu darmo i oplatnie.

### KRAWIEC DAMSKI

IAN KŁOFARSKI

Kraków, ul. Szewska L. 19 I. p.

Wykonuje wszelkie suknie, kostiumy, bluz-  
ki, spódnice i wszelkie okrycia damskie,  
tak z własnych jak i dostarczonych mate-  
riałów. — Wykonanie doborowe. — CENY  
przystępne!

### KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wy-  
padków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze“ — poezje.

„Dialogi sprośnego Marchodta z Don  
Juanem“.

SKŁAD główny: G. GERETHNER i Ska

LOKAL składający się  
z 5 ubikacji na pie-  
karnię do wynajęcia każ-  
dego czasu. — Wiadomoś  
Ludwinów, ulica Wolnego  
Nr. 80, przy Krakowie.

Subiektkę do magazy-  
nu konfekcji damskiej,  
przyjmę zaraz. A. Hejduk  
Kraków, Rynek gł. 26.

Kawaler lat 28, ożeni-  
 się z panną która wy-  
robi mi posadę rządową,  
tercyana, woźnego i t. p.  
Adres: „Izakowski 97“ Po-  
ste-restante Kraków, I.

KTÓRA z pań intelig.  
posiadająca 15.000 K.  
wyjdzie zaraz za inteligent.  
wdowca, urzędnika przyw.  
przemysłowca, rączy na  
deszcz odpowiedź z foto-  
grafią pod „Edward“ Kra-  
ków, Poste-restante.

Ceniąc pracę i obowią-  
zek nad wszystko  
poszukuję w każdym kie-  
runku pracy. — Łaskawe  
zgłoszenia listowne, przy-  
jmuje Adm. „Il. Kur. Co-  
dziennego“. „Dla Solidnego“.

Wiosna! Czas do urzą-  
dzenia ogródków,  
posadzania roślin poko-  
jowych, odkrywania róż.  
Obsadzenia ogródków wy-  
konuje po najszybszych ce-  
nach i jak najdokładniej,  
Piotr Barański, ogrodnik,  
Nowa wieś Kościuski 16.

WYDZIERŻAWIĘ!  
mały domek w zdro-  
wej okolicy blisko gości-  
ni, pożądana przytem sto-  
dółka, obórka, ogódek i  
2-3 morgi ziemi ornej.  
Łaskawe zgłoszenia listo-  
wne przyjmuje Administr.  
tego pisma „Dla rolnika“.

Realność w Bochni, z  
ogrodem w bardzo  
pięknym położeniu, naprze-  
ciw gimnazjum w mieście  
nader zdrowem i wesołym  
jest każdego czasu do sprze-  
dania. Blizsza wiadomość  
na miejscu u właścicieli  
domu: Górny rynek 306.

### ZAWIADAMIAM

Szan. P. T. Publiczność iż  
sprowadziłem zegary wszel-  
kich stylów z dzwonowym  
głosem z najlepszych fa-  
bryk w wielkim wyborze,  
również zegarki genewskie  
Omega, Zenith, Longines,  
Schaffhausen, Patek Phi-  
lippe i inne. — Wszelką  
biżuterię mam na składzie.  
Chcę zjednać sobie jak  
najszerzą Szanowną P. T.  
Klientele, sprzedaję po b.  
niskich cenach. Reperację  
wykonuję sumiennie i na  
czas oznaczony. Przyjmuję  
zamianę. 322

Z głębokim poważaniem  
Józef Cyankiewicz  
zeglarnistrz.  
Kraków, ul. Długa L. 10.